Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 93. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 maja 2015 r. (drugi dzień obrad)

SPIS TREŚCI

93. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 27 maja 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia	Poseł Ryszard Zawadzki
Komunikaty	Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej 99	Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 114
Zmiana porządku dziennego	Poseł Józefa Hrynkiewicz 115
Wicemarszałek Jerzy Wenderlich 99	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
Punkt 14. porządku dziennego: Pytania	i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 115
w sprawach bieżących	Poseł Elżbieta Rafalska116
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak 100	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 117
Igor Radziewicz-Winnicki 100	Poseł Małgorzata Woźniak
Poseł Dorota Niedziela 101	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	i Polityki Społecznej Radosław Mleczko 118
Igor Radziewicz-Winnicki 101	Poseł Małgorzata Woźniak
Poseł Czesław Hoc102	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	i Polityki Społecznej Radosław Mleczko 119
Igor Radziewicz-Winnicki 103	Poseł Małgorzata Woźniak 120
Poseł Leszek Dobrzyński104	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	i Polityki Społecznej Radosław Mleczko 120
Igor Radziewicz-Winnicki 104	Poseł Bogdan Rzońca120
Poseł Czesław Hoc105	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 105	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 120
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	Poseł Krzysztof Tchórzewski 121
Cezary Cieślukowski	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk106	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 122
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	Poseł Wiesław Suchowiejko122
Cezary Cieślukowski	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Poseł Dariusz Joński	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 123
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	Poseł Mirosław Pluta124
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz 107	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Poseł Dariusz Joński	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 124
Poseł Cezary Olejniczak109	Poseł Mirosław Pluta124
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz 109	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć124
Poseł Beata Kempa	Poseł Konstanty Oświęcimski 125
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rafał Rogala111	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	Poseł Konstanty Oświęcimski 125
Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk 111	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Poseł Andrzej Dera	Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć 126
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców	Punkt 15. porządku dziennego: Informa-
Rafał Rogala112	cja bieżąca
(Przerwa w posiedzeniu)	Poseł Zbyszek Zaborowski
Wznowienie posiedzenia	Obrony Narodowej Czesław Mroczek 127
Punkt 14. porządku dziennego (cd.)	Poseł Bożena Sławiak
Poseł Ryszard Zawadzki	Poseł Michał Jach
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk
Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk 113	Poseł Jacek Czerniak130
Sixui su i ansiwa mojerechi ixowatezyk 110	1 Obel bacer Ozermar 100

Poseł Krzysztof Popiołek130	Punkt 17. porządku dziennego: Sprawo-
Poseł Stefan Niesiołowski	zdanie Komisji Infrastruktury oraz
Poseł Małgorzata Sadurska131	Komisji Samorządu Terytorialnego
Poseł Ryszard Zbrzyzny	i Polityki Regionalnej o uchwale Sena-
Poseł Józef Rojek	tu w sprawie ustawy o zmianie ustawy
Poseł Krystyna Kłosin	Prawo energetyczne
Poseł Marcin Duszek	
Poseł Stanisław Wziątek	Poseł Sprawozdawca Dorota Rutkowska 155
Poseł Mieczysław Golba	Poseł Tadeusz Jarmuziewicz
	Poseł Jacek Sasin
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	Poseł Józef Racki
Poseł Krzysztof Michałkiewicz	Poseł Zbyszek Zaborowski
Poseł Zbigniew Matuszczak	Poseł Jan Ziobro
Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska 135	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Poseł Witold Waszczykowski	i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz 157
Poseł Cezary Olejniczak	Punkt 18. porządku dziennego: Sprawo-
Poseł Paweł Suski	zdanie Komisji Ochrony Środowiska,
Poseł Andrzej Szlachta	Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
Poseł Jan Kulas	o uchwale Senatu w sprawie ustawy
Poseł Gabriela Masłowska	o zmianie ustawy o recyklingu pojaz-
Poseł Bożena Kamińska	dów wycofanych z eksploatacji oraz
Poseł Adam Abramowicz138	niektórych innych ustaw
Poseł Kazimierz Moskal	Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit 158
Poseł Beata Mazurek139	Poseł Miron Sycz
Poseł Zbigniew Chmielowiec	Poseł Edward Czesak
Poseł Sławomir Zawiślak139	Poseł Marek Gos
Poseł Jarosław Stawiarski140	Poseł Marek Balt
Poseł Józefa Hrynkiewicz 140	Punkt 19. porządku dziennego: Sprawo-
Poseł Michał Wojtkiewicz140	
Poseł Waldemar Andzel140	zdanie Komisji Obrony Narodowej oraz
Poseł Małgorzata Gosiewska141	Komisji Zdrowia o uchwale Senatu
Poseł Bogdan Rzońca141	w sprawie ustawy o zmianie ustawy
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio 141	o działalności leczniczej
Poseł Zbyszek Zaborowski	Poseł Sprawozdawca Krystyna Kłosin 159
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	Poseł Alicja Dąbrowska
Obrony Narodowej Czesław Mroczek 142	Poseł Michał Jach
Poseł Zbyszek Zaborowski146	Poseł Dariusz Cezar Dziadzio 160
Poseł Witold Waszczykowski146	Poseł Piotr Chmielowski 160
Punkt 16. porządku dziennego: Przedsta-	Poseł Krystyna Kłosin 160
wiona przez Radę Ministrów informa-	(Przerwa w posiedzeniu)
cja o funkcjonowaniu centrów	*
i klubów integracji społecznej w okre-	Wznowienie posiedzenia
sie 2012–2013 wraz ze stanowiskiem	Punkt 1. porządku dziennego: Sprawo-
Komisji Polityki Społecznej i Rodziny	zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn146	o przedstawionym przez Prezydenta
Poseł Joanna Bobowska	Rzeczypospolitej Polskiej projekcie usta-
Poseł Magdalena Gąsior-Marek 149	wy o Trybunale Konstytucyjnym (cd.)
Poseł Waldemar Andzel	Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki 161
Poseł Elżbieta Nawrocka	Głosowanie
Poseł Tadeusz Tomaszewski	Marszałek161
Poseł Dariusz Piontkowski	Poseł Wojciech Szarama
Poseł Krzysztof Michałkiewicz	Poseł Robert Kropiwnicki 163
Poseł Piotr Pyzik	Poseł Wojciech Szarama
Poseł Andrzej Szlachta	Poseł Robert Kropiwnicki 166
Poseł Joanna Bobowska	Poseł Wojciech Szarama
Poseł Piotr Polak	Poseł Robert Kropiwnicki
Poseł Tadeusz Tomaszewski	Poseł Wojciech Szarama
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy	Poseł Robert Kropiwnicki
· ·	Poseł Wojciech Szarama
i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn 155	
Poseł Joanna Bobowska 155	Poseł Robert Kropiwnicki 168

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach w zakresie informowa-	szenie między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ameryką Środkową, z drugiej strony, sporządzonej w Tegucigalpie
nia o zużyciu energii przez produkty	dnia 29 czerwca 2012 r. (cd.)
wykorzystujące energię oraz niektórych	Głosowanie
innych ustaw (cd.)	Marszałek
Głosowanie Marszałek	Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozda-	Komisji Spraw Zagranicznych
nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	o rządowym projekcie ustawy o raty-
o rządowym projekcie ustawy o finan-	fikacji Konstytucji Międzynarodowej
sowaniu wspólnej polityki rolnej (cd.)	Organizacji do Spraw Migracji, przyję-
Poseł Sprawozdawca Artur Dunin 168 Głosowanie	tej w Genewie w dniu 19 października 1953 r. (cd.)
Marszałek	Poseł Tadeusz Iwiński
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda-	Głosowanie
nie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym	Marszałek
projekcie ustawy o zmianie ustawy	Punkt 10. porządku dziennego: Sprawo-
Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postę- powania cywilnego oraz niektórych	zdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmia-
innych ustaw (cd.)	nie ustawy o Państwowej Straży Pożar-
Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek 169	nej (cd.)
Głosowanie	Głosowanie
Marszałek	Marszałek
nie Komisji Finansów Publicznych	Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy
o rządowym projekcie ustawy o admini-	o zmianie ustawy o Służbie Więzien-
stracji podatkowej (cd.)	nej (cd.)
Poseł Sprawozdawca	Głosowanie
Konstanty Oświęcimski	Marszałek
Marszałek	Punkt 16. porządku dziennego: Przedsta- wiona przez Radę Ministrów informa-
Poseł Wincenty Elsner	cja o funkcjonowaniu centrów
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	i klubów integracji społecznej w okre-
Jacek Kapica	sie 2012–2013 wraz ze stanowiskiem
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda-	Komisji Polityki Społecznej i Rodzi-
nie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy	ny (cd.) Głosowanie
Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz	Marszałek
ustawy Kodeks postępowania cywilne-	Punkt 17. porządku dziennego: Sprawo-
go (cd.)	zdanie Komisji Infrastruktury oraz
Głosowanie Marszałek	Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Sena-
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawo-	tu w sprawie ustawy o zmianie ustawy
zdanie Komisji Kultury i Środków	Prawo energetyczne (cd.)
Przekazu o poselskim projekcie ustawy	Głosowanie
o zmianie ustawy o ochronie zabytków	Marszałek
i opiece nad zabytkami oraz o zmianie ustawy o muzeach (cd.)	Punkt 18. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Ochrony Środowiska,
Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska 171	Zasobów Naturalnych i Leśnictwa
Głosowanie	o uchwale Senatu w sprawie ustawy
Marszałek171	o zmianie ustawy o recyklingu pojaz-
Poseł Tadeusz Iwiński	dów wycofanych z eksploatacji oraz
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji do Spraw Unii Europejskiej	niektórych innych ustaw (cd.) Głosowanie
oraz Komisji Gpraw Zagranicznych	Marszałek173
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-	Punkt 19. porządku dziennego: Sprawo-
kacji Umowy ustanawiającej stowarzy-	zdanie Komisji Obrony Narodowej oraz

Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (cd.) Głosowanie Marszałek	cji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, — rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i moderniza- cji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych – trzecie czytanie Poseł Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska177 Głosowanie Marszałek
Głosowanie Marszałek	Wznowienie posiedzenia Oświadczenia Poseł Henryk Siedlaczek
Głosowanie Marszałek	Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygłoszonych Poseł Jan Warzecha 185 Poseł Adam Rybakowicz 185 Poseł Piotr Chmielowski 186 Poseł Marian Cycoń 186 Poseł Piotr Krzysztof Ćwik 187 Poseł Jerzy Materna 188 Poseł Józef Rojek 188 Poseł Bogdan Rzońca 189 Poseł Andrzej Szlachta 189 Poseł Tadeusz Tomaszewski 190 Porządek dzienny

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Radosław Sikorski oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowni Państwo! Tym, którzy tęsknią za obradami Sejmu, przekazuję informację, która ich ucieszy. Otóż wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Marka Poznańskiego, Jagnę Marczułajtis-Walczak oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Ewa Kołodziej, która już zajęła swoje miejsce, oraz Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłanki Ewa Kołodziej oraz Jagna Marczułajtis-Walczak, która również jest i ten protokół na pewno już zaczęła prowadzić.

Nie proszę wyznaczonych posłów, tak jak mi napisano, o zajęcie miejsc, bo już je zajęli.

Poproszę za to sekretarza, czyli panią poseł Ewę Kołodziej, o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Ewa Kołodziej:

Dziękuję, panie marszałku.

Informuję, iż w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

- Finansów Publicznych o godz. 9,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o godz. 9,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o godz. 9.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej o godz. 10,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o godz. 10,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka o godz. 10,
 - Ustawodawczej o godz. 11,
 - Kultury i Środków Przekazu o godz. 11.30,
- do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Finansów Publicznych oraz Komisją Gospodarki – o godz. 12,

- Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – o godz. 12,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii
 o godz. 13,
 - Obrony Narodowej o godz. 13,
 - Finansów Publicznych o godz. 14,
 - Polityki Społecznej i Rodziny o godz. 14,
 - Spraw Wewnetrznych o godz. 16.30.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Wszyscy państwo zapamiętaliście zapewne godziny i numery sal, w których odbędą się te wszystkie ważne wydarzenia.

Po ogłoszeniach pani poseł sekretarz i ja mam parę ciekawych informacji.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

- o zmianie ustawy Prawo energetyczne,
- o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3423 i 3429.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm te propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Kolejna informacja jest taka, że Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 3419.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Obrony Narodowej przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o: poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych.

Sprawozdanie to druk nr 3347-A.

W związku z tym marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie zadadzą panie posłanki Jagna Marczułajtis-Walczak i Dorota Niedziela z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy profilaktyki czerniaka w Polsce. Jest ono skierowane do ministra zdrowia, który jednak uznał, że nikt lepiej nie odpowie paniom posłankom na to pytanie niż pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, który już jest na sali.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak.

Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak:

Dziekuje.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zapadalność na czerniaka, najgroźniejszy z nowotworów skóry, podwaja się w Polsce co 10 lat. To alarmujące tempo. Tymczasem wczesne usunięcie czerniaka daje szansę wyleczenia ponad 90% chorych, dlatego najistotniejsze jest jak najszybsze wykrycie i rozpoznanie tego nowotworu. Z tym większym entuzjazmem należy witać takie inicjatywy jak wczorajszy dzień profilaktyki czerniaka w Sejmie, w którego ramach

kolejni chętni mogli skorzystać z możliwości konsultacji dermatologicznej i badania dermatoskopem.

Niska świadomość ogółu polskiego społeczeństwa w zakresie profilaktyki czerniaka jest jednak w dalszym ciągu nierozwiązanym problemem. Dość wspomnieć, że według badań co trzeci Polak, widząc podejrzane znamię, zignorowałby je, a popularność solariów wśród młodzieży nie maleje. Czy w związku z tym ministerstwo rozważa włączenie badań dermatoskopowych do rządowych programów wtórnej prewencji?

Drugie pytanie będzie miała pani poseł Niedziela.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz już głos zabierze anonsowany przeze mnie wcześniej podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Igor Radziewicz-Winnicki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie. Rzeczywiście czerniak skóry jest jednym z tych nowotworów, z którymi wiąże się bardzo wysoki poziom wrażliwości społecznej, lęku i niepokoju, choć biorąc pod uwagę dane epidemiologiczne, trzeba zaznaczyć, że jest to nowotwór o stosunkowo niskiej zapadalności, a zatem też niskim współczynniku umieralności, co oczywiście nie powoduje, że jest on traktowany jako mało ważny. Jest to nowotwór, który niezwykle często dotyczy młodych ludzi i którego dynamika, jeśli chodzi o przebieg, jest niebywale niepokojaca. Dobre wiadomości są jednak takie, że w związku tym nowotworem prowadzone są zaawansowane badania naukowe w kierunku opracowywania nowoczesnych metod, sposobów leczenia tego nowotworu, w tym przełomowych terapii, które szczęśliwie w Polsce od ponad roku refundujemy.

Biorąc pod uwagę dane Krajowego Rejestru Nowotworów, należy powiedzieć, że czerniak skóry odpowiada mniej więcej za 1,8% wszystkich zachorowań na nowotwory złośliwe mężczyzn i 2,2% zachorowań na nowotwory złośliwe kobiet i jest przyczyną ok. 1,3% zgonów z przyczyn nowotworowych mężczyzn i 1,5% – kobiet. Zachorowania nowe w Polsce dotyczą mniej więcej 1700 kobiet i 1400 mężczyzn rocznie. To są nowe zachorowania na nowotwory i rzeczywiście jest dokładnie tak, jak powiedziała pani poseł, że ryzyko wystąpienia nowotworu wiąże się przede wszystkim z faktem przynależności do rasy białej, szczególnie jest ono większe u osób o jasnej karnacji, zwłaszcza u osób, których dotyczy znaczna ekspozycja na promieniowanie ultrafioletowe,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

stąd wszyscy wiemy, że jest to bardzo istotny problem zdrowia publicznego np. w Australii, gdzie ludność, która wyemigrowała z Europy, jest poddana intensywnym działaniom promieniowania słonecznego.

Trzeba powiedzieć – i to jest bardzo cenna uwaga pani poseł, za którą dziękuję – że w istocie zachowania zdrowotne czy antyzdrowotne mają tutaj fundamentalne znaczenie, przede wszystkim chodzi o nadmierną ekspozycję na promieniowanie słoneczne, czyli opalanie się, albo korzystanie z solariów, szczególnie dotyczy to osób młodych, co wiąże się z czynnikiem ryzyka. Chodzi zwłaszcza o osoby, które mają dużą liczbę znamion barwnikowych na skórze.

Nowotwór ten jest nowotworem rzadkim i jest nowotworem o dużej dynamice. Jeśli chodzi więc o działania czy inicjatywy zdrowotne z perspektywy zdrowia publicznego, to działania profilaktyczne dotyczące tego nowotworu moga koncentrować sie w obrebie profilaktyki pierwotnej, czyli edukacji zdrowotnej dotyczącej promowania zasad prozdrowotnego stylu życia, w tym unikania intensywnej ekspozycji na promieniowanie słoneczne, zachęcania ludzi do tego, by nie korzystali z solariów, i zachęcania ich do odpowiedniej ochrony skóry podczas ekspozycji słonecznej, przede wszystkim stosowania filtrów o wysokich parametrach zdolności zatrzymywania promieniowania ultrafioletowego. Z drugiej jednak strony profilaktyka wtórna, o której mówi pani poseł w swoim pytaniu, jest skoncentrowana szczególnie np. na testach przesiewowych. W przypadku tego nowotworu niestety nie ma możliwości jej zastosowania z uwagi na fakt, że on jest, po pierwsze, rzadki, a po drugie, charakteryzuje się krótką dynamiką, czyli trudno jest znaleźć taką przestrzeń, w której interwencja w postaci szybkiego wykrywania wczesnych postaci przy przekrojowym populacyjnym badaniu przyniosłaby wymierny efekt w postaci zmiany historii choroby naturalnei.

Istotne znaczenie ma to, co powiedziała pani poseł, czyli profilaktyka wtórna, ale nie w rozumieniu badania przesiewowego populacyjnego, tylko tzw. profilaktyki przesiewu oportunistycznego, czyli na takiej zasadzie, że pacjent przychodzi do poradni dermatologicznej czy poradni chirurgicznej i tam analizowany jest jego stan skóry, rozmieszczenie, wielkość i kształt, zmiany morfologiczne znamion barwnikowych, podejmowane są też dalsze decyzje terapeutyczne.

Warto zatem zauważyć, że w aktualnym rozporządzeniu ministra zdrowia, tzw. rozporządzeniu koszykowym, zakłada się, iż dermatoskop, czyli urządzenie służące do profesjonalnej oceny struktury skóry, jest jednym z elementów wyposażenia podstawowego gabinetów dermatologicznych. To badanie wymaga w zasadzie jedynie kompetencji lekarza, który je wykonuje. Ono jest tanie w tym sensie, że nie zużywa się specjalnie dużo materiałów. I w przypadku zaistnienia konieczności wykonania takiego badania w ramach profilaktyki wtórnej, w ramach tego właśnie przesiewu, który zwiemy tu skriningiem oportunistycznym, ono jest i powinno być wykonywane. Bez watpienia akcje, o których wspominała pani poseł, takie jak uświadamianie społeczeństwa o takiej konieczności, mówienie o tym czy organizowanie dni albo konferencji w miejscach publicznych, stanowią kluczowe interwencje zdrowotne, mające na celu przede wszystkim zwiększenie świadomości ludzi co do tego, że ich zachowania zdrowotne wpływają na ryzyko wystąpienia czerniaka. A rzeczywiście jest to jeden z tych nowotworów, w przypadku których zachowania zdrowotne odgrywają kluczową rolę: wystarczy unikać ekspozycji słonecznej, nie korzystać z solariów i ryzyko zachorowania na czerniaka w sposób olbrzymi spada. Dziękuję i spodziewam się dalszych pytań.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Słusznie się pan minister spodziewa kolejnego pytania, bo czuję, wiem i przypuszczam, że pani poseł Dorota Niedziela zada pytanie dodatkowe.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie, którego treść wynika z odpowiedzi pana ministra. Jakie generalnie Ministerstwo Zdrowia ma pomysły na to, żeby rzeczywiście wprowadzić jakiś program – nie mówię o obligatoryjnym programie badań przesiewowych – w zakresie promowania, ewentualnie uświadamiania o tym społeczeństwa, postępowania zapobiegającego temu nowotworowi? Chodzi o prewencję poprzez propagowanie odpowiednich zachowań. Mogłaby się w tym zawrzeć m.in. szeroka dyskusja na ten temat, taka, jaka już przewinęła się przez Europę, dyskusja o używaniu solariów, o zwiazanym z tym niebezpieczeństwie. Nie mówimy tutaj o jakichś specjalnych programach, ale o programach ułożonych w cyklu rocznym, propagujących sprawdzanie wszelkiego rodzaju znamion, które mogą być niebezpieczne. (Dzwonek) To promowanie ma dotyczyć postaw społecznych.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan minister Igor Radziewicz-Winnicki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Rzeczywiście tak jest. Promujemy jedno z największych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

aktualnych osiągnięć w zakresie promocji zdrowia czy profilaktyki pierwotnej nowotworów, jakim jest Europejski Kodeks Walki z Rakiem. Jednym z elementów "Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych", który funkcjonuje na podstawie ustawy z 2005 r., jest działanie ujęte w bloku: Prewencja pierwotna nowotworów, w ramach którego prowadzone są działania edukacyjne kierowane do społeczeństwa w celu popularyzacji postaw prozdrowotnych, czyli właśnie edukacja masowa, o czym mówiła pani poseł. Zapis, który odnosi się już stricte do profilaktyki czerniaka, to zalecenie z Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem, które dosłownie brzmi tak: "Unikaj nadmiernej ekspozycji na promieniowanie słoneczne. Szczególnie chroń dzieci i młodzież. Osoby mające skłonność do oparzeń społecznych powinny przez całe życie stosować środki chroniące przed słońcem".

Warto wspomnieć o niebywale cennej inicjatywie, jaką jest współpraca z młodzieżą. Promocja Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem została połączona z doskonałą tradycją szkół promujących zdrowie. W wielu polskich województwach, szczególnie na Podkarpaciu, odnotowujemy wielkie korzyści ze współpracy zarówno ze szkołami, jak i z kuratorami w zakresie promowania Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem. Z kolei w systemie opieki zdrowotnej nieustająco szkoli się lekarzy różnych specjalizacji – nie tylko dermatologów, bo wiadomo, że umiejętność oglądania skóry jest podstawowym elementem dermatologii. Natomiast odnosząc...

(*Poseł Dorota Niedziela*: Czy jest program dedykowany konkretnie czerniakowi?)

Program dedykowany czerniakowi? Promocja dermatoskopii, interwencje kierowane do pracowników służby zdrowia, do lekarzy i pielęgniarek, wskazujące na konieczność promowania dermatoskopii czy oglądania znamion barwnikowych u pacjentów to oczywiście celowane programy, które mają na celu identyfikację osób, w przypadku których, być może, to ryzyko jest większe.

Chciałbym się jeszcze odnieść, korzystając z 40 sekund, które mi pozostały, do kwestii programu czy propozycji dotyczących ograniczenia dostępności solariów. To rzeczywiście jest niebywale cenna inicjatywa, chroniąca przede wszystkim dzieci i młodzież – z jednej strony ona często uzupełnia braki w świadomości rodziców, a z drugiej strony musi być wyważona w taki sposób, by nie ograniczyć całemu społeczeństwu dostępu do tego czynnika, który wprawdzie jest szkodliwy, ale nie jest jedynym szkodliwym czynnikiem wśród środków, które są dopuszczone do legalnego obrotu, legalne. (*Dzwonek*) Aktualnie toczy się debata na ten temat. Żywię nadzieję, że projekt regulujący tę kwestię ujrzy światło dzienne i zostanie implementowany do polskiego prawa. Toczy się debata legislacyj-

na dotycząca tak naprawdę tego, w jaki sposób to zrobić. Dziękuję uprzejmie. Przepraszam za czas.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi. Czas był niezły.

Oczywiście paniom posłankom też dziękuję.

A teraz pytanie drugie, które złożyli posłowie Czesław Hoc, Leszek Dobrzyński, Tomasz Latos, Jolanta Szczypińska i Halina Olendzka z Prawa i Sprawiedliwości. Zaszczytu zadania pytania osobiście dostąpią dwaj pierwsi posłowie. Pytanie dotyczy skandalicznej, według posłów składających pytanie, polityki lekowej, która doprowadziła do sytuacji, gdzie co trzeci pacjent nie realizuje recepty z uwagi na wysokie ceny leków, a także rażącego ograniczenia dostępu do leków ratujących życie w polskich aptekach. Również i tym razem odpowiadać będzie pan minister Igor Radziewicz-Winnicki.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u chwali się wszem i wobec, że w Polsce są najtańsze leki w Europie. Okazuje się, że dla polskich pacjentów i polskiej farmacji to najbardziej gorzki i dramatyczny fakt. Oto co trzeci polski pacjent nie wykupuje leków, bo go na to nie stać, za wysokie ceny. Dla polskich pacjentów leki należą do najdroższych w Europie. Dalej, w aptekach brakuje ratujących życie leków z grupy leków kardiologicznych, onkologicznych, przeciwzakrzepowych, heparyn drobnocząsteczkowych, niektórych leków przeciwcukrzycowych, przeciwastmatycznych, psychiatrycznych itd. Dlaczego? Bo są one wywożone za granicę w ramach albo mechanizmu eksportu równoległego, albo nielegalnego i przestępczego zjawiska tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji. A więc wzbogacają się przestępcy, rocznie, jak oficjalnie się szacuje, o kwotę ok. 2,5 mld zł. Co więcej, niedawno przyjęta nowelizacja ustawy Prawo farmaceutyczne wcale tego procederu nie ukróci, bo rząd PO i PSL, nie wiedzieć czemu, nie zgodził się na istotne zapisy w tej ustawie. Ponadto niestety w najlepsze rozwija się tzw. medycyna urzędnicza, albowiem to urzednik zza biurka, a nie lekarz decyduje o tym, który lek można zapisać jako refundowany. Ponadto nadal na liście leków refundowanych nie ma nowoczesnych leków przeciw cukrzycy, leków inkretynowych, brakuje wielu leków onkologicznych, nie wprowadza się nowoczesnych leków psychiatrycznych, a nade wszystko brakuje środków na leczenie biologiczne. Tak więc Narodowy Fundusz Zdrowia oszczędza, przestępcy się bogacą, wywożąc leki za granicę, a za wszystko płacą polscy pacjenci,

Poseł Czesław Hoc

co więcej, płacą swoim zdrowiem. A zatem, panie ministrze, dlaczego tak jest, dlaczego na to pozwalacie? To pacjent jest najważniejszy w systemie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dziękuję za pytanie, nad wyraz dyskusyjne. Otóż spieszę donieść, że ustawa refundacyjna spowodowała zmianę całego systemu refundacji w Polsce. Myślę, że była ona i jest przedmiotem debat. Zmieniło się bardzo wiele, ale to, co zmieniło się bez watpienia, to przede wszystkim to, że znacząco poprawiła się dostępność leków, w tym nowoczesnych, stosowanych w Polsce. Poprawiła się dostępność leków, co wynika z obniżenia ich cen. Mamy dzisiaj rzeczywiście leki, których ceny są najniższe w Europie, i fakt ich wywożenia za granicę tylko potwierdza prawdomówność, prawdziwość tej konstatacji. To już nie jest teza. Przecież wystarczy spojrzeć na obwieszczenie refundacyjne, by zobaczyć, ile kosztują leki w Polsce, i porównać ich ceny z cenami w innych krajach europejskich. To, co zdarzyło się w Polsce od 2012 r., to także zwiększenie liczby leków refundowanych. Mieliśmy zatem w lipcu 2012 r. 3195 leków dostępnych w aptekach, czyli na listach refundacyjnych, 262 leki dostępne w programach lekowych i 350 leków dostępnych w chemioterapii. Zgodnie z brzmieniem aktualnie obowiązującego obwieszczenia lekowego od maja tego roku sa 3844 leki w aptekach, 250 w programach lekowych, 482 w chemioterapii, w tym, co niebywale istotne i co bez wątpienia należy podkreślić, od początku roku 2012 do chwili obecnej przybyło nam 39 nowych cząsteczek w aptekach, 35 w programach lekowych i 10 w chemioterapii – nowych cząsteczek, tzn. leków, które nigdy wcześniej nie były refundowane, nie były w ogóle dostępne dla polskich pacjentów i zostały objete systemowa refundacja, dzieki czemu pacjenci mają do nich dostęp.

Warto również zauważyć, że te leki, które są w aptece, są dostępne za współpłaceniem pacjenta. Oczywiście, biorąc pod uwagę średnią OECD, biorąc pod uwagę procentowy udział portfela, wskaźnik ten jest jednym z wyższych wśród krajów OECD, bo jest na poziomie przekraczającym 30%. Równocześnie jednak przez te trzy lata funkcjonowania ustawy refundacyjnej widać bardzo wyraźny spadek wskaźnika

współpłacenia. Pozostaje on dzisiaj na poziomie poniżej 10 zł w odniesieniu do jednego opakowania, zwykle wystarczającego na miesięczną terapię. Jest to wyraźny trend spadkowy od początku funkcjonowania ustawy refundacyjnej, zarówno jeśli chodzi o obliczenia procentowe, czyli dane względne, jak i obliczenia w złotówkach – rzeczywiście o 30 gr obniżyła się wysokość współpłacenia pacjenta. Wzrasta również liczba tych leków, do których dopłata wynosi poniżej 3,20 zł, w tym 0 zł. Tu wyraźnie widać trend wzrostowy od lipca 2012 r. do końca lipca 2014 r., wzrost o 24%, jeśli chodzi o leki z dopłatą 0 zł, i łącznie o 17%, jeśli chodzi o dopłatę większą niż 1 gr, ale mniejszą niż 3,20 zł. To są wyraźne benefity, korzyści z wprowadzenia ustawy refundacyjnej.

Prawde mówiąc, trochę jestem zaskoczony takimi sformułowaniami, że mamy do czynienia ze skandaliczną polityką lekową. Myślę, że polityka lekowa, którą prowadzi minister zdrowia, jest niebywale racjonalna. Same liczby świadczą o tym fakcie. Zwiększa się liczba leków, które są refundowane i dostępne dla polskich pacjentów, poprawia się dostęp do programów lekowych. Nie da się wykazać w liczbach zrefundowanych, objętych refundacją cząsteczek np. zmian w programach leczenia stwardnienia rozsianego, ale są to olbrzymie nakłady, często dwukrotnie zwiększone są wydatkowane środki z NFZ na refundację programów leczenia stwardnienia rozsianego, kiedy wydłuża się czas leczenia albo poszerza się wskazania terapeutyczne w taki sposób, by poprawić sytuację i wcześniej włączyć pacjentów do leczenia.

Co do wywozu leków z polskiego rynku, rzeczywiście zjawisko niekontrolowanego wywozu leków, można powiedzieć, że w pewnym sensie jest miarą efektywności działania ustawy refundacyjnej, bo obniżenie kosztów, cen leków w Polsce spowodowało opłacalność procederu wywożenia, który sam w sobie oczywiście nie jest nielegalny, aczkolwiek przebiegający jak dotychczas, w sposób niekontrolowany, powoduje pojawiające się lokalnie w różnych miejscach kraju braki w dostępności poszczególnych leków. Ale przecież ta sprawa została uregulowana i Wysoka Izba, w tym pan przewodniczący – za co bardzo dziękuje – pomogła nam sprawnie procedować nad projektem ustawy, która uregulowała tę kwestię. Pan prezydent podpisał ustawę w dniu 21 maja. Czekamy zatem na efekt już w najbliższych tygodniach funkcjonowania nowej ustawy, która ograniczy wywóz leków w taki sposób, że nie będzie on nosił znamion działania nielegalnego z punktu widzenia prawa europejskiego, w istotny sposób ograniczy wywóz leków w tym przedziale, w przypadku którego stanowiłoby to zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowia i życia mieszkańców Polski.

I jeszcze jedna kwestia, dotycząca decyzji podejmowanych zza urzędniczego biurka. Otóż ustawa refundacyjna wprowadziła racjonalizację farmakoterapii opartą wyłącznie na przesłankach naukowo udowodnionej skuteczności. (*Dzwonek*) Zawsze będę bronił tezy, że preparaty, o których mówi pan prze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki

wodniczący, nie zapewniają wyraźnej korzyści terapeutycznej w porównaniu z alternatywną technologią i dlatego nie są refundowane i nie będą refundowane tak długo, jak długo nie osiągną progu efektywności i nie wykażą, że są lepsze od tych preparatów, którymi dzisiaj są leczeni pacjenci. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe postawi pan poseł Leszek Dobrzyński.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście cieszymy się, słysząc o racjonalności, ale problem wiąże się z tym, że tej racjonalności w planowaniu i w działaniu za bardzo nie widać w praktyce. Wystarczy udać się w okolice obojętnie jakiej apteki, gdzie bardzo czesto jesteśmy zaczepiani przez różne osoby, które nie mają pieniędzy na wykup leków. Takie osoby przychodzą też do naszych biur. Gdyby nawet przyjąć, że być może część z tych osób ma jakieś, nie wiem, nieczyste intencje, to procent tych osób naprawdę jest spory. Chcę powiedzieć, że prowadzę rodzinny dom dziecka i mam wielu znajomych, którzy prowadzą takie formy opieki zastępczej czy rodziny zastępcze, i mogę stwierdzić, że bardzo wiele dzieci ma duże deficyty, wymaga leczenia. Kwoty, które sa wydawane na leki, sa naprawdę spore. Proszę odpowiedzieć na pytanie szczegółowe: Czy zna pan nazwę jakiegoś leku na nadczynność tarczycy, który jest obecnie refundowany?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo. Ponownie pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Zacznę od końca. Leki na nadczynność tarczycy nie są aktualnie refundowane. Pamiętam, pan przewodniczący Czesław Hoc skierował do nas interpelację w tej sprawie. Wskutek tej interpelacji przesłałem zapytanie do konsultanta krajowego w dziedzinie endokrynologii, a ten odpowiedział na moje pytanie w taki sposób, iż leczenie Metizolem nie znajduje dzi-

siaj już takiego zastosowania w medycynie jak ongiś, a zatem nie uważa za zasadne objęcia systemową refundacją Metizolu, zaś skuteczność objęcia pacjentów z nadczynnością tarczycy innymi, alternatywnymi technologiami medycznymi jest na tyle duża i udokumentowana, że potwierdza to tezę, że takiej zasadności nie ma. Oczywiście tę kwestię gotowi jesteśmy rozważać po raz wtóry, jeśli Wysoka Izba rzeczywiście uzna, że przesłanki autorytetów naukowych są niewystarczające.

W kwestii domów dziecka i leczenia dzieci z dużymi deficytami chcę powiedzieć, że jestem zaskoczony tymi słowami, dlatego że znakomitą większość leków, które są stosowane w terapii przewlekłej, których udział w terapii jest konieczny dla utrzymania odpowiedniej kontroli padaczki czy deficytów poznawczych, a także innych problemów dotyczących dzieci, które sa pod opieka instytucjonalna, stanowia leki dostępne bezpłatnie bądź leki w cenie ryczałtu. Jeżeli jest tak, że z jakichś powodów te dzieci mają wypisywane leki, które nie są objęte systemową refundacją, to najprawdopodobniej te leki mają refundowane odpowiedniki, które można zastosować, czyli leki produkowane za pomoca innej technologii albo tej samej technologii, ale produkowane pod inna nazwa handlową. Bardzo proszę pana posła o przesłanie do ministra zdrowia szczegółowej informacji, wykazu leków, które stanowią taki problem, a wówczas na pewno znajdziemy odpowiedź na pytanie albo wesprzemy państwa być może w innym doborze tych samych leków produkowanych przez innych producentów.

To zjawisko jest także znamienne dla pewnego negatywnego trendu, który zauważamy, a mianowicie wzrostu preskrypcji leków ze 100-procentowa odpłatnością, czyli mamy do czynienia z trendem polegającym na tym, że pacjent ma prawo do ubezpieczenia, jest ubezpieczony, trafia do poradni, a mimo wszystko lekarz ubezpieczenia zdrowotnego wypisuje mu receptę ze 100-procentową odpłatnością, pozbawiając go niejako prawa do refundacji tego leku. Staramy się to zjawisko marginalizować. Wydaje się, że w tym wypadku przede wszystkim edukacja lekarzy i pewne uspokojenie tego negatywnego odbioru ustawy refundacyjnej, z którym mieliśmy do czynienia w pierwszym okresie jej implementacji, jest działaniem, które ograniczy ten trend (Dzwonek), a zmienione programy specjalizacji i większy udział szkolenia z zakresu zdrowia publicznego, w tym systemu refundacyjnego, żywię nadzieję, przyniosą większe zrozumienie dla całej idei refundacji. Dziękuje uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu ministrowi.

(*Poseł Czesław Hoc*: Panie marszałku, proszę pozwolić na jedno zdanie tylko.)

Nie jest to regulaminowe, ale proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Tylko ad vocem wypowiedzi pana ministra. Poza weryfikacją listy leków refundowanych jest konieczna w trybie pilnym weryfikacja tzw. autorytetów naukowych. Mówię o tym w kontekście wydania tej decyzji przez konsultanta krajowego do spraw endokrynologii w przedmiocie leczenia nadczynności tarczycy. Bardzo proszę o weryfikację takich autorytetów naukowych.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Już wobec nikogo nie będę dzisiaj tak życzliwy jak wobec pana posła Hoca, więc proszę, będziemy procedować według regulaminu. Zresztą pan marszałek Stefaniuk, kiedy pozwoliłem mu przekroczyć czas, miał później do mnie pretensje, że mu na to pozwoliłem.

Pytanie zadawać będzie pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe. Dotyczy ono zbiorowego protestu pielęgniarek i położnych. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Cieślukowski.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Dziękuję, panie marszałku. Zmartwił mnie pan na wstępie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W międzynarodowym dniu pielegniarek zainicjowały one protest ostrzegawczy, w niektórych szpitalach na dwie godziny przerwały pracę. Wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych mówiła, że planowane są inne formy protestu. W tej chwili pielęgniarki przystępują do protestu zbiorowego. Powody protestu to niezadowolenie pielęgniarek z niskich poborów i zmniejszająca się z roku na rok liczba pielęgniarek. Jednym z postulatów jest włączenie świadczeń pielegniarskich do tzw. rozporządzeń koszykowych, które Narodowy Fundusz Zdrowia bierze pod uwagę, podpisując kontrakty ze szpitalami. Chodzi o to, by praca pielegniarek zatrudnionych w szpitalach była wyceniana jak w zakładach podstawowej opieki zdrowotnej. W związku z tym zadaję pytanie: W jaki sposób ministerstwo planuje rozwiązać zaistniały problem? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Cieślukowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Cieślukowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Rzeczywiście problem sytuacji pielęgniarek i położnych i ich narastających oczekiwań związanych z realizacją postulatów, które Ministerstwo Zdrowia uznaje za słuszne, jest w ostatnich miesiącach bardzo mocno nagłaśniany. Rezultatem tego jest też olbrzymie zainteresowanie parlamentarzystów. To dzisiejsze zapytanie pana posła pokrywa się z kilkudziesięcioma interpelacjami, które w ostatnich miesiącach napłynęły do ministra zdrowia i na które staramy się sukcesywnie i zgodnie z prawdą odpowiadać.

Panie pośle, generalnie Ministerstwo Zdrowia cały czas prowadzi konsultacje i spotyka się ze środowiskiem pielęgniarek i położnych, zarówno z Naczelną Radą Pielęgniarek i Położnych, jak i z Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych. W ostatnich miesiącach tych spotkań było ponad 20. Pełniąc funkcję ministra od końca lutego, też już kilkanaście razy spotykałem się w różnych sytuacjach z przedstawicielami środowiska, i to nie tylko tutaj, w Warszawie, ale również na zaproszenia w poszczególnych województwach: pomorskim, małopolskim, podlaskim, lubelskim, gdzie rzeczywiście omawialiśmy to, czego oczekują pielęgniarki.

Jeśli chodzi o tryb prac nad postulatami pielegniarek, który uzgodniliśmy 6 marca, to 30 kwietnia na spotkaniu pana ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza w Centrum Dialogu Społecznego został zaprezentowany pielegniarkom pewien pakiet rozwiazań systemowych, które mogłyby w sposób, nazwijmy to, długofalowy i konsekwentny zapewnić spełnienie postulatów zgłaszanych przez pielegniarki i położone. Na ten pakiet składa się kilka elementów. Pierwszy z nich to oczywiście znalezienie rozwiązań, które zapewniłyby dopływ strumienia finansowego, dopływ środków pieniężnych rzeczywiście do kieszeni pielegniarek, a nie tylko do systemu opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. W ramach tego pakietu pan minister przedstawił nowe rozwiązania, takie jak zmiana warunków udzielania świadczeń, wprowadzenie nowych produktów rozliczeniowych wyodrębnionych w ramach koszyków świadczeń gwarantowanych, zmianę stawek kapitacyjnych czy zmianę stawek osobodnia. W ramach tego pakietu znalazły się również propozycje dotyczące ujęcia pielęgniarek i położnych w poszczególnych rozporządzeniach dotyczących świadczeń gwarantowanych.

To, o co pytał pan poseł, rzeczywiście leży w gestii ministra zdrowia, ponieważ na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych pan minister zdrowia jest upoważniony do tego, żeby określać, w drodze rozporządzeń, wykazy świadczeń gwarantowanych w poszczególnych zakresach wraz z określeniem warunków realizacji danego świadcze-

Pytania w sprawach bieżących

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Cieślukowski

nia gwarantowanego, w tym dotyczących personelu medycznego, wyposażenia w sprzęt itd.

W niektórych zakresach świadczeń gwarantowanych, czyli w niektórych rozporządzeniach koszykowych, te wymogi dotyczące zatrudnienia pielegniarek i położnych już się znalazły. Dla przykładu podam, że w rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresie podstawowej opieki zdrowotnej mamy wykaz świadczeń gwarantowanych oraz warunki ich realizacji dla pielegniarki podstawowej opieki zdrowotnej, położnej podstawowej opieki zdrowotnej oraz pielęgniarki środowiska nauczania i wychowania. W rozporządzeniu z 22 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń pielegnacyjnych i opiekuńczych w ramach opieki długoterminowej mamy zapis o pielęgniarce w ramach całodobowej opieki w zakładach opiekuńczo-leczniczych, w zakładach pielegnacyjno-opiekuńczych oraz w warunkach domowych. W rozporządzeniu dotyczącym świadczeń gwarantowanych z zakresu opieki paliatywnej i hospicyjnej mamy wyodrębnioną pielegniarkę do realizacji świadczeń w warunkach stacjonarnych, w tym w hospicjum, domowych i ambulatoryjnych.

Jeśli chodzi o koszyk gwarantowanych świadczeń z zakresu leczenia szpitalnego, co jest kluczowym zagadnieniem, o co pytają i czego oczekują pielegniarki, w przypadku niektórych rodzajów świadczeń w niektórych rodzajach komórek organizacyjnych te wymogi dotyczace zatrudnienia konkretnej liczby pielęgniarek już określono. Dotyczy to takich świadczeń, jak anestezjologia, intensywna terapia, neonatologia, chemioterapia czy oddział udarowy. Natomiast tam, gdzie nie ma konkretnego wskazania w załączniku do rozporządzenia, gdzie nie ma konkretnego wskazania dotyczącego wielkości zatrudnienia, tam ma zastosowanie § 5 rozporządzenia ministra zdrowia, w którym zapewnienie opieki pielęgniarki lub położnej w zakresie nieuregulowanym w przedmiotowym rozporządzeniu powinno uwzględniać minimalną liczbę pielęgniarek lub położnych ustaloną na podstawie art. 50 ust. 2 ustawy z 2011 r. o działalności leczniczej. W myśl tej delegacji ustawowej minister zdrowia wydał wcześniej rozporządzenie w sprawie ustalania zasad i minimalnych norm dotyczących zatrudnienia pielęgniarek, które, niestety, nie spotkało się z pozytywną oceną środowiska pielęgniarskiego. W ślad za tym pojawiło się oczekiwanie, żeby opiekę pielęgniarską włączyć do wszystkich pozostałych koszyków świadczeń, w których nie jest ujęta. Prace nad tym trwaja. (*Dzwonek*) W odpowiedzi na stanowisko ministra zdrowia z 30 kwietnia potwierdzone pismem z 8 maja w ubiegłym tygodniu wpłynęło pismo od pielęgniarek, a wczoraj od Naczelnej Rady Pielegniarek i Położnych. Odniesiemy się do nich w najbliższych dniach. Wstępnie uzgodniony ze środowiskiem termin następnego

spotkania w sprawie negocjacji dotyczących szczegółowych warunków został ustalony na 9 czerwca. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan marszałek Stefaniuk.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Ministrze! W poniedziałek rozmawiałem z pielęgniarkami ze szpitala międzyrzeckiego, to jest przykład. Pielęgniarki te wykazują bardzo dużo rozsadku, gdyż mają świadomość, że protestem nie moga zaburzyć funkcji szpitala. Tutaj wielki ukłon w stronę pielęgniarek. Pan minister powiedział, co się robi w tej chwili w ramach możliwości budżetowych ministerstwa, ale przecież protest pielęgniarek trwa w momencie, kiedy resorty zaczynają pracę nad konstrukcją przyszłego budżetu państwa. Wiadomo, że cokolwiek powiemy, to potrzebne są pieniądze. Chyba całe cywilizowane społeczeństwo się zgodzi, że uposażenie tych, którzy pochylają się nad zdrowiem człowieka, nad osobą chorą, pozostające średnio w granicach 2 tys. zł, na dzisiejsze czasy jest zbyt szczupłe. Dotyczy to pielęgniarek, położnych, fizykoterapeutów, pracowników oddziałów rehabilitacji itd. – wszyscy pracują na tym szczupłym budżecie.

Teraz pytanie dodatkowe. Jak resort podchodzi do tej sprawy w propozycjach dotyczących budżetu na rok 2016? Czy przewiduje się zwiększenie środków finansowych dla pielęgniarek? Pytam o to, ale jesteśmy za tym, żeby zwiększyć ten budżet.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo. Ponownie pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Cieślukowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie pośle, chcę bardzo wyraźnie powiedzieć, że wszystkie rozwiązania systemowe, które przygotowuje resort zdrowia, mające na celu uzyskanie szerszego strumienia pieniędzy skierowanego bezpośrednio do pielęgniarek, są związane tylko i wyłącznie z finansowaniem z Narodowego Funduszu Zdrowia. Zatem możliwości, jakie ostatecznie będzie miał resort zdrowia w zakresie podniesienia wynagrodzeń pielęgniarek, będą uzależnione tylko i wyłącznie od możliwości Narodowego Funduszu Zdrowia. Rozwiązania systemowe, które proponujemy, leżą w gestii ministra zdrowia,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Cieślukowski

ale dotyczą wykorzystania środków Narodowego Funduszu Zdrowia, natomiast nie mają bezpośredniego związku z budżetem państwa.

To, co możemy zrobić dla pielegniarek, wykorzystując budżet państwa, to zwiększenie środków na kształcenie pielegniarek i położnych, czyli na przykład podniesienie liczby miejsc specjalizacyjnych bądź – co też jest przedmiotem dyskusji ze środowiskiem – objęcie przynajmniej części najważniejszych dla jakości i bezpieczeństwa opieki zdrowotnej specjalizacji formą wzorowaną na rezydenturze lekarskiej. To są rozwiązania, które mogłyby być finansowane z budżetu państwa już od nowego roku, zreszta sa finansowane, m.in. za pośrednictwem Funduszu Pracy, jeżeli chodzi o specjalizacje. Natomiast te rozwiązania, o których mówiłem, czyli zmiana warunków udzielania świadczeń, wdrożenie nowych produktów rozliczeniowych, podniesienie stawek kapitacyjnych czy stawek osobodnia, będą wiązały się z wygenerowaniem dodatkowych środków z Narodowego Funduszu Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia przeprowadził kalkulację w oparciu o wskaźniki makroekonomiczne opublikowane dla przyszłorocznego budżetu w oparciu o wykorzystanie środków z tegorocznego budżetu, wziął pod uwagę ewentualne rozwiazanie rezerw i zasugerował pewne kwoty, które mogą być przedstawione pielegniarkom w trakcie negocjacji. I tylko na tym mogę się w tej chwili opierać. Natomiast nie widzę aktualnie możliwości, żeby środki z budżetu państwa zasiliły bezpośrednio w jakikolwiek sposób fundusz wynagrodzeń pielęgniarek i położnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pan poseł Joński wykonywał inne obowiązki, ale już go widzę na sali, więc za chwilę przedstawi pytanie. Jest to pytanie dotyczące budowy obwodnicy miasta Łodzi, drogi S14, złożyli je posłowie Dariusz Joński, Cezary Olejniczak i Artur Ostrowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

Jako pierwszy pan poseł Dariusz Joński. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Razem z panem posłem Cezarym Olejniczakiem i posłem Arturem Ostrowskim chcielibyśmy zadać pytanie dotyczące zachodniej obwodnicy Łodzi S14 dla Łodzi i dla województwa łódzkiego. Myślę, że nie tylko dla regionu,

ale także dla wielu ludzi w Polsce ta obwodnica jest kluczowa. To jest zachodnia obwodnica Łodzi. Brakuje 28 km, aby ją dokończyć. Chodzi tu o dokończenie obwodnicy – obwodnica Pabianic już istnieje – która jest bardzo istotna, bardzo ważna.

Chciałbym zapytać przede wszystkim o obietnicę, którą pani premier Ewa Kopacz złożyła jeszcze w listopadzie zeszłego roku w Łodzi, mówiąc, że znajdą się pieniądze. Powiedziała: będziecie mieli tę obwodnicę. Rozumiem, że było to w czasie kampanii wyborczej, dwa dni przed wyborami do samorządu i wyborami prezydenckimi w Łodzi, i trzeba było złożyć taką obietnicę, ale my pytamy o realizację.

Niestety jeśli chodzi o fakty, to nie mamy żadnych sygnałów, żeby cokolwiek zmieniło się od tego czasu. W tym czasie odbyły się konsultacje. Zaangażowaliśmy się razem z innymi mieszkańcami Łodzi, zebraliśmy kilkaset opinii na rzecz oczywiście dokończenia budowy tej obwodnicy. Niestety po tych konsultacjach okazało się, że ta obwodnica dalej jest na liście rezerwowej i nie ma żadnej informacji, jakoby znalazły się w budżecie środki finansowe na tę obwodnicę.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra o konkrety. Kiedy przewidujecie państwo przekazanie pieniędzy na realizację tej inwestycji? Nie pytam, czy, bo rozumiem, że ta decyzja została podjęta przez panią premier, tylko kiedy, bo czas upływa, a doskonale wiemy, że inwestycja, która jest na liście rezerwowej, nie będzie realizowana, póki nie będzie środków finansowych. Zresztą taką informację otrzymaliśmy od ministerstwa infrastruktury. Tak więc, panie ministrze, krótkie pytanie: Kiedy, w którym miesiącu i czy to będzie jeszcze przed wyborami?

Dla nas, jeszcze raz bardzo stanowczo chciałbym to zaznaczyć, jest to (*Dzwonek*) bardzo istotne, ważne. Osoby, które odpowiadały na zapytanie "Gazety Wyborczej" w Łodzi, co ich zdaniem jest najważniejsze, mówiły: infrastruktura, dokończenie obwodnicy, m.in. właśnie dokończenie S14.

A więc, panie ministrze, czekamy dzisiaj na konkrety, bo mamy już dość obiecywania, kolejnych obietnic, tym bardziej że – rozumiem – zbliżają się kolejne wybory. Panie ministrze, czekamy na konkrety. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Sam jestem ciekaw, ile satysfakcji zadającym pytanie da pan minister Rynasiewicz.

Bardzo proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym rozpocząć od tego, że cały

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

projektowany układ obwodnicowy wokół Łodzi jest zaplanowany w sposób jasny, precyzyjny i czytelny i jest sukcesywnie realizowany, można powiedzieć, z dużymi sukcesami, bo od strony północnej została wybudowana autostrada A2, od strony południowej została wybudowana droga ekspresowa S8 i oczywiście od strony wschodniej – autostrada A1, obecnie w trakcie realizacji z kontraktowym terminem zakończenia w sierpniu 2016 r. Odcinek na wysokości miasta pomiędzy węzłami Stryków i Tuszyn liczy łącznie...

(*Poset Dariusz Joński*: Ale pan minister mówi o wschodniej, a my pytamy o zachodnia.)

...przeszło 37 km i został podzielony na trzy odcinki realizacyjne wykonywane przez firmy Strabag, Mota-Engil i Budimex. Obecnie stopień zaawansowania robót wynosi 16%...

(Poseł Dariusz Joński: S14.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, pan poseł Joński twierdzi, że gdzie Rzym, gdzie Krym. To chodzi o inną drogę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie marszałku, gdyby pan poseł Joński słuchał, to wiedziałby, że mówiłem nie tylko o zachodniej czy wschodniej, ale również o północnej. Mówiłem o całym układzie obwodnicowym Łodzi.

Jeżeli chcecie państwo wiedzieć dokładnie, jakie były plany, które rozpoczął realizować z sukcesem pan minister Grabarczyk, i w jaki sposób one w dalszym ciągu będą realizowane, to trzeba cierpliwie posłuchać.

Pan poseł Joński nie zadał mi pytania, które trwało 15 sekund, wprost, mówiąc o tym, kiedy będą pieniądze, tylko mówił przez 2 minuty, uzasadniając to bardzo krótkie pytanie: Kiedy będą pieniądze? Jeżeli więc, panie marszałku, pan marszałek pozwoli, ja również postaram się powiedzieć, i uzasadnić to, w jaki sposób planowaliśmy i wykonywaliśmy poszczególne odcinki dróg wokół Łodzi i co dalej chcemy robić. To jest chyba normalne. W ten sposób pan poseł Joński zrozumie, że nie chodzi tylko o zachodnią obwodnicę Łodzi, ale o to, żeby cały układ komunikacyjny wokół tego miasta był przyjazny mieszkańcom, tym, którzy już są w Łodzi, jak również tym, którzy chcą tam przyjechać i stamtąd wyjechać. Myślę, że to jest oczywiste i jasne (Oklaski), bo mieszkańcy chyba czekają na takie działania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Krótko mówiąc, pan minister Rynasiewicz chce panu posłowi Jońskiemu powiedzieć dużo więcej, niżby pan poseł oczekiwał.

 $(Poset\ Artur\ Ostrowski:$ To jakiś wierszyk niech powie.)

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Chciałbym powiedzieć wyraźnie, że droga, która interesuje panów posłów, w tej chwili jest objęta dokumentem implementacyjnym i opisana w nim na pozycji 25. Wielokrotnie tu, z tej mównicy, tłumaczyłem państwu, w jaki sposób konstruowaliśmy plan budowy dróg – tylko i wyłącznie w oparciu o kryteria, które są zawarte w tym dokumencie implementacyjnym, które są jasno i precyzyjnie opisane. Dlatego też w pierwotnej wersji tego dokumentu, który został przekazany wszystkim do konsultacji, droga S14 znalazła się na liście rezerwowej w tymże dokumencie, ponieważ kwota 93 mld zł w tamtym okresie zamykała się na pozycji 19. tegoż dokumentu.

Jak państwo wiecie, drogi, które są w sieci TEN-T, mogą być współfinansowane ze środków europejskich, dlatego też ten plan został ściśle i precyzyjnie skonstruowany – bez działań, o których tu często państwo niesłusznie mówicie, że któreś tam odcinki są wyciągane spod stołu – tak jak powiedziałem, w oparciu o kryteria przyjęte i uznane przez Komisję Europejską. To jest ważne i trzeba o tym pamiętać.

Droga nr S14 również znalazła się w rozporządzeniu Rady Ministrów, jeżeli chodzi o sieć dróg, czyli może być dofinansowana ze środków europejskich. Jest uwzględniona w strategii województwa łódzkiego i jeśli chodzi o marszałka województwa łódzkiego, również w kontrakcie regionalnym, który podpisywaliśmy wspólnie z poszczególnymi regionami, znalazła się na liście podstawowej jako droga bardzo ważna dla tegoż województwa i tegoż miasta z wielu powodów, m.in. dlatego że w planie zagospodarowania przestrzennego dla tego obszaru przewidziano objęcie go Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną. Jest więc oczywiste, że ten odcinek drogi jest bardzo istotny dla rozwoju tego regionu. Również trzeba wyraźnie powiedzieć, że ten odcinek przejmie ruch z istniejacych ciagów dróg krajowych, czyli z DK91 i obecnej DK14 oraz DK71. I też wyraźnie muszę powiedzieć, żeby to zabrzmiało jasno: gdybyśmy nie budowali drogi S14, gdybyśmy nie chcieli jej wybudować, to też musielibyśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, w jaki sposób przebudujemy odcinki dróg DK71, DK91 i DK14 w obecnym przebiegu. To są też potężne koszty, bo w jednym przypadku to jest kwota około 300 mln zł, w pozostałych przypadkach są to podobne wartości. A więc tu alternatywy dla bu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

dowy drogi S14 nie ma. My sobie z tego doskonale zdajemy sprawe i takie działania są podejmowane. W tej chwili, zgodnie z naszą oceną, która jest dokonywana, bo jesteśmy na etapie (*Dzwonek*) strategicznej oceny środowiskowej wszystkich projektów ujętych w tym planie, podkreślam, planie, bo krytyka, o której pan mówi... Srodki, które możemy przekazać na budowę drogi S14, zostaną uruchomione wtedy, kiedy Rada Ministrów przyjmie cały program. Zgodnie z wolą pani premier droga ta ma być budowana jako jedna z istotniejszych w kraju i ma być finansowana ze środków określanych dla listy głównej, czyli priorytetowej. Nic od tego czasu się nie zmieniło. Rada Ministrów podejmie decyzję, kiedy będzie przyjmować ten dokument, na pewno państwo o tym się dowiecie, i wtedy zostaną przekazane środki na budowę drogi S14, która, tak jak powiedziałem, jest dla rządu bardzo istotna, priorytetowa, ważna z wielu powodów gospodarczych i ekonomicznych, również środowiskowych, bo przeniesie ruch z dróg, które wcześniej wymieniłem, DK71 i DK94. I to są kwestie oczywiste, ważne i środki finansowe się znajdą. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.

S14 była, słuchałem. Pan poseł Joński jako sejmowy chytry lis pustyni szuka szansy na to, żeby wygłosić jedno zdanie ad vocem. Niech mu będzie, tylko niech to będzie jedno zdanie, niezbyt rozbudowane.

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja nie pytałem o ogólniki, a pan mówił przez pięć minut tak, że nic pan nie powiedział. Dokładnie to samo wiedzieliśmy w listopadzie – to, że Rada Ministrów ma przyjąć plan. Minęły miesiące, planu nie ma i pan znowu nie wyznaczył tej daty ani nie powiedział, kiedy Rada Ministrów go przyjmie. Pytam pana konkretnie jeszcze raz: Czy w tej kadencji Sejmu, czyli do października, do wyborów, przyjmie go czy nie przyjmie i czy S14 będzie czy nie? (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Teraz pytanie dodatkowe stawiać będzie już pan poseł Cezary Olejniczak.

Panie ministrze, łącznie czy teraz by pan chciał odpowiedzieć?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz: Łącznie.) Łącznie.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To, że województwo łódzkie leży w centrum Polski, wiadomo jest tak naprawdę od czasów prehistorycznych. Wszystkie szlaki kolejowe i drogowe przez to województwo przebiegają. To, że udało się przebudować autostradę A2 i część autostrady A1, to dobrze, było to słuszne, to rządy Sojuszu Lewicy Demokratycznej to zaczęły, udało się fragment autostrady A2 skończyć i kawałek autostrady A1.

Moje pytanie jest precyzyjne. A1 na północ jest zrobiona, ale nadal nie ma zjazdu na obecną drogę krajową nr 92 w miejscowości Kutno. A więc pytam: Kiedy ten zjazd z autostrady A1 na obecną drogę krajową nr 92 będzie?

I precyzując jeszcze: w województwie łódzkim, tak jak pan minister powiedział, przebiega droga krajowa nr 71 – droga nr 94 nie przebiega – i droga nr 91, dawna jedynka, oraz nr 92, o której wcześniej wspomniałem. Ruch koncentruje się na drogach biegnących przez takie miasta (Dzwonek), jak: Konstantynów Łódzki, Aleksandrów Łódzki i Zgierz. I dopóki nie będzie S14... To, że pobudowana została S8 w stronę Łodzi, a nie, jak wcześniej państwo planowali, z PiS-u wtedy prawdopodobnie, żeby ta droga była oddalona od miasta Łodzi i przebiegała przez Bełchatów, to słusznie się stało, to zasługa wszystkich, od lewej strony, od Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprzez Platformę Obywatelską – to, że S8 została doprowadzona pod samą Łódź. I żeby spełnić te wszystkie wymagania i żeby ten ring autostradowy wokół Łodzi był zrobiony...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, oj, panie pośle, niedobrze z czasem jest – bardzo niedobrze z czasem już.

Poseł Cezary Olejniczak:

...to S14 musi powstać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wypowiedź posła Olejniczaka, zresztą jego poprzednika też, potwierdza, że poszerzona informacja na ten temat była potrzebna, bo sami posłowie potwierdzili, że potrzeb-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

na jest pełna wiedza o tym, w jaki sposób rozprowadzony zostanie ruch w centrum Polski wokół Łodzi. I tak też to się dzieje i jest przedstawiane. Jeszcze raz powtórze – bo, z całym szacunkiem, my stworzyliśmy pełne procedury – że przyjmowanie planu budowy dróg, każdego, poprzedniego w tamtej perspektywie i również tego, odbywa się zgodnie z określonymi procedurami. Zeby Rada Ministrów mogła podjąć uchwałę, musi zostać zakończona ocena środowiskowa wszystkich projektów. Ona jest dokonywana. Musimy to zrobić, żeby przedstawić kompletny dokument Radzie Ministrów, taki, który później nie będzie przez nikogo kwestionowany, tzn. to, dlaczego został przyjety, i żeby nie było zarzutu, że został przyjęty dlatego, że są wybory. On nie zostanie przyjęty dlatego, że są wybory, tylko dlatego że chcemy nadal budować te drogi i rozwiązywać problemy komunikacyjne Polski. Chcemy zakończyć ocenę środowiskowa w czerwcu tego roku, a później zapadnie już decyzja Rady Ministrów o uchwaleniu tego dokumentu. Tak jak powiedziałem, priorytetem dla pani premier i dla nas jest rozwiązanie problemów komunikacyjnych Łodzi. Tak jak państwo mówicie o ringu, Też chciałbym z tej mównicy wyraźnie powiedzieć, jak tutaj na tej sali są panie i panowie posłowie z różnych regionów polskich, że każde miasto w Polsce chciałoby mieć taki ring, jaki jest zaplanowany wokół Łodzi. Trzeba mieć też szacunek do tego, że akurat Łódź będzie pierwsza. Inni krzyczą, że są na zachodzie Polski, że są nad morzem, że są na południu, że trzeba się kontaktować z Czechami i przyjeżdżać do Czech, że trzeba mieć jasną i klarowną komunikację z innymi państwami. A więc, szanowni państwo, trzeba też spojrzeć na to w sposób pełny, widzieć cały kraj.

Pytacie państwo o S14. Tak jak powiedziałem, ten rząd podejmie pozytywną decyzję o budowie drogi S14 i mam nadzieję, że pan poseł Joński w odpowiednim czasie bardzo mocno to w Łodzi wyartykułuje. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że pan poseł Joński jest częściowo zadowolony. Nie wiem, czy z odpowiedzi pana ministra, czy z tego, że mógł zabrać głos w trybie ad vocem.

Teraz już kolejne pytanie, a pytanie to zgłosiło wielu posłów, bo panie i panowie posłowie Andrzej Dąbrowski, Andrzej Dera, Jarosław Gowin, Mieczysław Golba, Patryk Jaki, Beata Kempa, Krzysztof Popiołek, Tadeusz Woźniak, Kazimierz Ziobro i Jacek Żalek ze Zjednoczonej Prawicy, ale honor zadania pytania na sali będą miały dwie osoby: pani Beata Kempa i pan Andrzej Dera – w tej kolejności. Tak, najpierw pytanie pani poseł Beaty Kempy.

Bardzo proszę.

Poseł Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miliony Syryjczyków w związku z wojną domowa znalazły się w dramatycznej sytuacji i apelują o pomoc. Nie ulega żadnej wątpliwości, że każda forma wsparcia jest cenna, a akcje, które wzywają do solidarności z Syryjczykami, są szlachetne. Szczególna grupa, jaka sa chrześcijanie, jest prześladowana w Syrii. Zwrócili się oni z prośbą o udzielenie azylu na terenie naszego kraju. Fundacja Estera zaapelowała do polskich władz, aby pomogły sprowadzić do Polski 300 chrześcijańskich rodzin, tj. ok. 1,5 tys. osób, których życie jest zagrożone przez Państwo Islamskie. Jak mówi przedstawicielka fundacji w rozmowie z IAR, mniejszości religijne w Syrii są szczególnie zagrożone, dlatego sprawa pomocy chrześcijanom jest dla nas na pierwszym miejscu. Większość z tych, którzy mieliby przyjechać, to przede wszystkim dzieci. To chrześcijańskie rodziny z Damaszku. Wykształceni, znający języki ludzie, którzy byli, zanim Syrie ogarneła wojna, ludźmi bardzo zamożnymi, zatem ludźmi, którzy potrafili pracować.

Fundacja zabiega o sprowadzenie syryjskich rodzin, które muszą uciekać z Syrii z uwagi na prześladowania ze względu na swoją wiarę. Groźba utraty życia z powodu wyznania spowodowała, że konieczna jest natychmiastowa pomoc uciekającym rodzinom. Polskie władze w naszej ocenie powinny i muszą podjąć działania w celu ułatwienia uchodźcom przekroczenia granicy z Libanem, do czego konieczna jest promesa polskiej wizy.

Mając powyższe na uwadze, prosimy o odpowiedź na następujące pytania. Po pierwsze, jakie działania zamierza podjąć podległy panu Urząd do Spraw Cudzoziemców w celu udzielenia pomocy chrześcijańskim rodzinom w Syrii? Po drugie, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pomoże prześladowanym chrześcijanom i wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ułatwi im przekroczenie granicy z Libanem (*Dzwonek*) przez wystawienie promesy polskiej wizy? Być może jest jeszcze jakaś inna wizja pomocy, którą państwo macie. Bardzo prosimy o pomoc chrześcijanom z Syrii i o odpowiedź tutaj w Wysokiej Izbie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie ja zadaję pytanie ani nie ja odpowiadam, ale wczoraj słyszałem, że podobno nie przedstawiono listy z nazwiskami osób, które mogłyby przyjechać. To taka dygresja.

Z całą pewnością kompetentnej odpowiedzi udzieli pan minister Rafał Rogala, szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Rząd polski w pełni dostrzega konieczność udzielenia pomocy osobom, które znajdują się w Syrii, ale też osobom, które ucierpiały przez ten konflikt, z tego względu, że jak oceniają organizacje międzynarodowe, ponad 9 mln osób, obywateli syryjskich zostało dotknietych wojną, która toczy się od 2011 r. Z tego też powodu jeszcze wcześniej podjęliśmy działania i w grudniu zeszłego roku, 2014 r., Polska zobowiązała się do przesiedlenia 100 osób pochodzenia syryjskiego. Oczywiście rozmawiamy tu o liczbach, które w porównaniu z przytoczonymi przeze mnie danymi wyglądają nijako, natomiast należy pamiętać, że to jest przesiedlenie 100 osób, z którymi najczęściej przenoszą się rodziny, dlatego tę liczbę należy pomnożyć.

Ta potrzeba już została zwerbalizowana i wyrażona na forum międzynarodowym w Genewie dużo wcześniej, aniżeli pojawiła się inicjatywa Fundacji Estera, natomiast oczywiście ta inicjatywa jest jak najbardziej godna zauważenia. Z tej też przyczyny, żeby nie pozostawać tylko i wyłącznie w sferze pewnych deklaracji i w sferze pewnych ogólnikowych dyskusji, już wielokrotnie spotykaliśmy się z fundacja na różnych forach i z udziałem różnych ciał. Ostatni raz takie spotkanie miało miejsce w tym tygodniu w poniedziałek. Osobiście ja i przedstawiciele Urzędu do Spraw Cudzoziemców, ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wewnętrznych spotkaliśmy się z przedstawicielami fundacji, ale też z przedstawicielami podmiotów popierających tę inicjatywę, ażeby przedyskutować tę kwestię, dowiedzieć się nieco więcej, aniżeli w tym momencie mamy możliwość dowiedzenia się, ponieważ sam proces przesiedlenia, sam proces przewiezienia tych osób jest, jak można sobie wyobrazić, niezwykle skomplikowany, i to zarówno w aspekcie logistycznym, jak i w aspekcie, powiedziałbym, humanitarnym, ale też w aspekcie dotyczącym bezpieczeństwa i ochrony porządku publicznego. Jeśli mi wolno, nie będę rozwijał tego watku.

Efektem tego spotkania jest obopólna zgoda, iż należy wejść w detale całej tej operacji. Efektem spotkania są też kolejne działania o charakterze roboczym. Spotykamy się już jutro rano, ażeby konkretnie rozmawiać na temat przedstawionej listy.

Panie marszałku, została nam przedstawiona lista, ale jest to niepełna lista osób, nazwisk. Ażeby zobrazować, z jakimi problemami w tym momencie będziemy mieli do czynienia, podam kilka przykładów. Mamy listę, ale musimy się dowiedzieć, czy te osoby mają dokumenty podróży. Mamy listę, ale musimy się dowiedzieć, jaki jest stan zdrowia tych osób, jaki jest ich status, jaki jest profil tych osób, skąd te osoby będą jechać itd., itd. Jest wiele pytań, które należy postawić i na które trzeba uzyskać odpowiedź, a następnie wspólnie wypracować ten model.

Podkreślam raz jeszcze to, że widzimy ogromną potrzebę udzielenia pomocy osobom, które zostały dotknięte tą wojną, dlatego podjęliśmy działania niecierpiące zwłoki, bo wiemy, że czas gra tu bardzo istotną rolę, wspólnie z tymi osobami, które... Zaznaczę, że to nie tylko fundacja. Fundacja, można powiedzieć, jest osią i była pewnym medialnym motorem tego działania, ale współpracujemy też z innymi podmiotami, które zaangażowane są w tę sferę, tak aby dojść do konsensusu.

Myślę, że wyczerpałem w tym zakresie, jaki jest właściwy dla szefa urzędu, odpowiedź na to pytanie. W kwestiach dotyczących wiz pozwolę sobie pozostawić odpowiedź podmiotowi właściwemu, osobie reprezentującej ministerstwo. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czy pani minister Kacperczyk chciałaby ten czas wykorzystać? Tak.

Z tego, co rozumiem, w tej drugiej części pan minister Karpiński nie. Dobrze. Dzielcie się państwo czasem rządowym, jak sobie życzycie.

Pani minister Katarzyna Kacperczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Ja mogę potwierdzić to, o czym mówi już szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Rzeczywiście z Urzędem do Spraw Cudzoziemców, z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych na bieżąco konsultujemy te kwestie ewentualnej pomocy, które dotyczyłyby tego, co się odbywa poza granicami kraju, gdzie kompetencje ma minister spraw zagranicznych. Zapewniamy, że będziemy konstruktywnie i bardzo praktycznie współpracować również w zakresie obsługi wizowej osób, które miałyby przyjechać do Polski. Liczymy, że te szczegóły, o których już mówił pan Rogala, pozwolą nam sprawnie zorganizować całą procedurę wizowania i obsługi konsularnej.

Padło tu też pytanie dotyczące kwestii promesy wizowej. Ja chciałabym wyjaśnić, że ani w przepisach dotyczących strefy Schengen, ani w polskim prawie dotyczącym cudzoziemców nie istnieje instytucja promesy wizowej. Każdy wniosek wizowy jest indywidualnie rozpatrywany przez konsula w danym kraju, w sposób właściwy dla danego obszaru terytorialnego i w oparciu o przedłożoną dokumentację oraz przepisy Wspólnotowego Kodeksu Wizowego. Dlatego tak ważne, o czym mówił już pan Rogala, jest to, żeby ustalić dokładną listę osób i ustalić, jakimi dokumentami one dysponują, tak aby ta procedura wizowania przez konsulat mogła się odbyć bardzo sprawnie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk

Ja też mogę ze strony ministra spraw zagranicznych zapewnić, że polska służba konsularna dołoży wszelkich starań, aby ułatwić osobom (*Dzwonek*), które będą chciały skorzystać z tej możliwości, złożenie wniosku wizowego i aby procedura wizowania przebiegała sprawnie. Jednocześnie oczywiście musimy pamiętać o tym, że trzeba przestrzegać przepisów, które powinny zagwarantować to, że wydanie polskiej wizy nie będzie stanowiło zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego strefy Schengen. Bardzo serdecznie dziekuje.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pan poseł Andrzej Dera.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Sytuacja w Syrii jest dramatyczna. Jesteśmy informowani o barbarzyńskich mordach na chrześcijanach. Czas odgrywa tu kluczową rolę, chodzi o to, żeby uratować jak najwięcej osób. Mam dodatkowe pytanie, ponieważ jest tu pewna rozbieżność. Otóż strona rządowa informuje o tym, że przyjmie ok. 60 rodzin, natomiast strona społeczna mówi, że jest w stanie zagwarantować finansowanie i miejsca dla 300 rodzin. To jest jednak kolosalna różnica. Chciałbym prosić o odniesienie się do tej sprawy, bo to niepokoi. Niepokoi to, że jest to ograniczane do 60 rodzin, a strona społeczna mówi, że jest w stanie przyjąć więcej. Ja jestem przekonany, że nasz kraj, nawet ze względów kulturowych, religijnych, jest w stanie przyjać te osoby, które sa zbliżone do naszego kręgu cywilizacyjnego, i stworzyć im odpowiednie warunki do życia, do egzystencji. (*Dzwonek*) Tymczasem jest tu pewna rozbieżność i prosiłbym o jej wyjaśnienie. To jest bardzo istotne, czy będziemy przyjmowali 60 rodzin, czy – tak jak chce strona społeczna, gwarantująca finansowanie – jesteśmy w stanie przyjąć 300 rodzin. My opowiadamy się za jak najszerszym działaniem, dlatego prosiłbym o dodatkowe wyjaśnienia. Dziękuje bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Te dodatkowe wyjaśnienia zgodnie z życzeniem pana posła zaraz zostaną przedstawione przez pana Rafała Rogalę, szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Bardzo proszę, panie ministrze.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Sam pan zaznaczył, że czas gra tu kluczową rolę. Dostarczone dane, informacje, przekazane nam informacje dotyczą 60 rodzin. Więc nie czekając de facto na uzupełnienie tych informacji, ponieważ podmioty, z którymi się spotykamy, same informowały, że mają pewne trudności, podjęliśmy działania dotyczące tej grupy. Ale tak jak mówię – otwartość z naszej strony jest o wiele większa, mam na myśli chociażby ten program. Chciałbym tu zaznaczyć, że chrześcijanie są jedną z najbardziej prześladowanych grup na terytorium Syrii, na terytorium Iraku, w ogóle na terytoriach Bliskiego Wschodu opanowanych przez Państwo Islamskie, ale należy o tym pamiętać, że nie tylko chrześcijanie, że tam prześladowania mają, powiedziałbym, globalny charakter. Odpowiadając na pana pytanie wprost, powiem, że mamy dane dotyczace 60 osób i zaczynamy działać.

(Poseł Andrzej Dera: Rodzin.)

Rodzin, tak rodzin, poprawiam się, 60 rodzin. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zadawać będą posłowie Ryszard Zawadzki i Jarosław Pięta, Platforma Obywatelska.

Zanim to jednak nastąpi, ogłaszam kilkuminutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 16 do godz. 10 min 25)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przerwa przedłuży się jeszcze o parę sekund.

Okulary się znalazły, więc teraz mogę już powiedzieć, że kontynuujemy obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania nr 6. Pytanie złożyli posłowie Ryszard Zawadzki i Jarosław Pięta z Platformy Obywatelskiej w sprawie zatrudnienia absolwentów szkół górniczych w Kompanii Węglowej SA. Pytanie kierowane jest do ministra skarbu państwa. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w tym ministerstwie Wojciech Kowalczyk.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Ryszard Zawadzki.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2014 r. Kompania Węglowa ze względu na trudną sytuację finansową zmieniła zasady dotyczące przyjmowania nowych pracowników – absolwentów szkół górniczych, którzy podjęli naukę, będąc przekonani o gwarancji zatrudnienia w górnictwie. Problem ten, jak się oblicza, dotyczy ok. 3,5 tys. osób. 4 lata temu branża górnicza była w zupełnie innej sytuacji, przeżywała rozkwit, wielokrotnie padały zapewnienia, że zatrudnienie w kompanii znajdzie ok. 5 tys. osób rocznie. Dlatego też zaczęto dość często tworzyć klasy górnicze w szkołach ponadgimnazjalnych, co miało miejsce w wielu śląskich miastach, m.in. w moim okręgu wyborczym, czyli rybnickim, a więc w Wodzisławiu Śląskim, Żorach, Rybniku itd.

Niestety, rzeczywistość diametralnie się zmieniła. Przyczyna takiego stanu kompanii była związana z pogorszeniem się koniunktury na rynku, co bezpośrednio przełożyło się na fakt, iż zatrudnianie w górnictwie sprowadzało się do sporadycznych przypadków. Przewidywano, że taki stan rzeczy będzie się utrzymywał do roku 2016. Obecnie jednak zmieniła się sytuacja w kompanii. Zmiany dotyczą zarówno samego zarządu, jak i obszarów działania spółki.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra: Jak obecnie przedstawia się kwestia gwarancji zatrudnienia absolwentów szkół górniczych, a przede wszystkim realizacji tych gwarancji? Czy nastąpiła zmiana polityki w tym zakresie? Czy w ramach limitów zatrudnienia przyjętych przez nową kompanię są uwzględnieni absolwenci tegoroczni, z 2015 r.? W którym roku absolwenci, po spełnieniu stosownych wymagań, mogą liczyć na zatrudnienie w kopalniach? Ostatnie pytanie. Czy wszyscy absolwenci z roku 2014, którzy złożyli podanie o przyjęcie do pracy, zostaną zatrudnieni w kopalniach Kompanii Węglowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle. Odpowiadać będzie pan minister Wojciech Kowalczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania panów posłów, chciałbym przede wszystkim podkreślić rolę odpowiedniego dopływu nowych kadr do górnictwa, szczególnie górnictwa węgla kamiennego. Ma to niezwykle istotne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania sektora w dłuższej perspektywie i pozwala na uniknięcie niekorzystnych sytuacji wpływających na możliwości produkcyjne zakła-

du górniczego. Chodzi o tzw. lukę pokoleniową, czyli zjawisko polegające na braku nowych pracowników czy też zbyt małym ich dopływie w miejsce tych odchodzących na emerytury. Przy czym nie odnosi się to do prostej wymiany pokoleniowej.

W górnictwie podziemnym praca jest niebezpieczna, trudna i odpowiedzialna. Poza tym bardzo ważną rolę odgrywają doświadczenie i umiejętności, których nabycie wymaga co najmniej kilkuletniej pracy pod ziemią. Utrzymanie ciągłości w zakresie wysokich kwalifikacji załóg górniczych wymaga uwzględnienia tej zasady w decyzjach podejmowanych przez zarządy spółek. Tylko odpowiednio wykształceni i posiadający doświadczenie pracownicy są w stanie prowadzić wydobycie zgodnie ze sztuką górniczą, bezpiecznie i wydajnie.

Odnosząc się do pytań panów posłów dotyczących Kompanii Węglowej, uprzejmie informuję, że w 2004 r. spółka, mając na uwadze ówczesne potrzeby kadrowe i warunki finansowe, zainicjowała współpracę ze szkołami kształcącymi młodzież w zawodach górniczych. Odbyło się to poprzez zawarcie porozumień z władzami samorządowymi jako organami prowadzącymi szkołę. W szkołach tych kształci się uczniów w zawodach: technik górnictwa podziemnego, technik elektryk i technik mechanik, a w szkołach zasadniczych w zawodach: górnik, elektryk i mechanik. Na przestrzeni 10 lat Kompania Węglowa gwarantowała absolwentom szkół górniczych zatrudnienie w kopalniach należących do spółki pod warunkiem uzyskania tytułu zawodowego oraz pozytywnego wyniku badań lekarskich dopuszczających do pracy pod ziemią. W tym okresie w kopalniach Kompanii Węglowej zatrudnionych zostało 2781 absolwentów takich szkół.

Jak pan poseł słusznie stwierdził, w maju 2014 r. kompania, mając świadomość trudnego położenia, a także zdając sobie sprawę ze zobowiązań podjętych wobec uczącej się młodzieży, zaproponowała władzom samorządowym zmianę treści zawartych porozumień. Obecnie, zgodnie z nową treścią porozumień, spółka zapewnia absolwentom zatrudnienie pod ziemią, które odpowiada uzyskanym kwalifikacjom. Gdy w związku z sytuacją ekonomiczno-finansową zajdzie konieczność wstrzymania przyjęć do pracy, spółka gwarantuje absolwentom szkół zatrudnienie w pierwszej kolejności po wznowieniu przyjęć. Porozumienia w nowej treści zawarte zostały z 13 organami prowadzącymi szkoły, tj. z miastami: Rybnikiem, Zorami, Tychami, Gliwicami, Zabrzem, Rudą Śląską, Bytomiem, z powiatami: bieruńsko-lędzińskim, oświęcimskim, gliwickim, mikołowskim, tarnogórskim oraz z gmina Chełm Śląski. Starostwo wodzisławskie odmówiło podpisania nowego porozumienia, dlatego pismem z dnia 17 czerwca kompania wypowiedziała starostwu obowiązujące porozumienie o współpracy.

W lipcu 2014 r. ze względu na trudną sytuację finansową Kompania Węglowa znacznie ograniczyła zatrudnianie absolwentów – przyjmowano ich tylko w miejsce zwolnionych dyscyplinarnie pracowników

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

– a w listopadzie 2014 r. całkowicie wstrzymała przyjęcia. Ta sytuacja stopniowo się zmienia. To idzie w bardzo korzystnym kierunku. Zarząd Kompanii Weglowej chce realizować podjete zobowiązania wobec absolwentów szkół górniczych i samorządów lokalnych. Dlatego w marcu 2015 r. podjeta została uchwała o ponownym rozpoczęciu przyjęć absolwentów szkół górniczych, zgodnie z która absolwenci szkół górniczych mają pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w przypadku konieczności uzupełnienia zatrudnienia w kopalni. Postanowienia podjetej uchwały pozwalają na zatrudnianie absolwentów we wszystkich kopalniach należących do Kompanii Węglowej w miarę posiadanych możliwości, tak aby nie przekroczyć zatwierdzonego w planie techniczno-ekonomicznym poziomu zatrudnienia dla danego oddziału. Dokładny zakres zapotrzebowania beda określać dyrektorzy poszczególnych kopalń. Przewiduje się, że do końca roku w ten sposób będzie można zatrudnić osoby, które zastapia górników odchodzących na emeryturę. Na koniec marca 2015 r. liczba osób zatrudnionych w Kompanii Węglowej i posiadających uprawnienia emerytalne przekraczała 1000.

Kompania Węglowa jest zainteresowana zatrudnieniem najlepszych absolwentów szkół górniczych, dlatego warunkiem koniecznym dla uwzględnienia aplikacji absolwentów technikum górniczego bądź zasadniczej szkoły zawodowej jest zdanie przez nich egzaminu zawodowego. W 2014 r. w Kompanii Węglowej zatrudnionych zostało 40 absolwentów szkół górniczych. W wyniku realizacji postanowień wspomnianej wcześniej uchwały zarządu Kompanii Weglowej z marca bieżącego roku w maju ponownie rozpoczęto przyjęcia do pracy. Do dnia 26 maja, czyli w niespełna miesiąc, do pracy w kopalniach przyjeto 22 absolwentów szkół górniczych. Kompania Węglowa chce nadal realizować przyjęte zobowiązania i w miarę posiadanych wolnych miejsc pracy będzie zatrudniała wyłacznie absolwentów, wobec których ma zobowiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan poseł Zawadzki chce zadać pytanie dodatkowe?

(*Poseł Ryszard Zawadzki*: Tak, panie marszałku.) Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Pan poseł Pięta prowadzi obrady podkomisji, które się wydłużyły. W związku z tym go zastąpię.

Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym jeszcze prosić o krótkie wyjaśnienie. Otóż chciałbym zapy-

tać, czy proces tego naturalnego odchodzenia pracowników z kopalń jest jedynym do tej pory wymyślonym sposobem na zatrudnianie absolwentów szkół górniczych. Wydaje się, że obecnie nie ma zbyt dużej ochoty wśród osób posiadających uprawnienia emerytalne, jeżeli chodzi o przechodzenie na emeryturę. Zauważyłem, mam takie doświadczenie, że jest dość duża grupa uczniów i rodziców, którzy w zasadzie już protestowali, jeżeli chodzi o swoje, powiedzmy, szanse dotyczące zatrudnienia. Zauważyłem, że np. starostwo w Wodzisławiu Śląskim zdecydowało się na uruchomienie pewnych programów przekwalifikowujących tychże absolwentów. (Dzwonek) Są to środki, które sa niejako w dyspozycji PUP. W związku z tym nasuwa się takie pytanie: Czy ministerstwo ewentualnie chciałoby przekazać jednostkom samorządu terytorialnego dodatkowe środki finansowe na przekwalifikowanie absolwentów w zawodzie technik górnictwa lub rozważa ich przekazanie? Czy ta pierwsza praca, tak jak w innych zawodach, mogłaby być w formie stażu, w jakichś innych formach, żeby tych uczniów wcześniej zaangażować do pracy? Wtedy może spełniliby ten warunek, który dotyczy 21. roku, bo w zasadzie jest pewna trudność związana z wiekiem tych absolwentów, jeżeli chodzi o ich zatrudnianie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo. Ponownie pan minister Kowalczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałbym jeszcze raz potwierdzić, powołuję się na oświadczenie Zarządu Kompanii Węglowej, że Kompania Węglowa chce realizować porozumienie zawarte z samorządami. Oczywiście szczególnie na końcu zeszłego roku i na początku tego roku sytuacja finansowa była bardzo trudna. Przypomnę, że Kompania Węglowa była u progu bankructwa. Dopóki nie będą w pełni rozwiązane problemy finansowe Kompanii Węglowej, dopóki nie powstanie tzw. Nowa Kompania Węglowa – to się ma stać już w ciągu najbliższych miesięcy – ciężko będzie mówić o naborze nowych pracowników, bo mamy problemy z płynnością.

Jeżeli chodzi o kwestię stażu, to Ministerstwo Skarbu Państwa wspiera programy staży dla absolwentów prowadzonych przez spółki Skarbu Państwa.

Pytanie dotyczące kwestii finansowych przekażę ministrowi finansów, który jest dysponentem środków budżetowych. Na pewno zwrócimy się z takim pytaniem przy okazji konstruowania nowego budżetu na następny rok. Teraz jest najlepszy czas, możliwość przekazania odpowiedniej, większej puli środ-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk

ków samorządom, jeżeli chodzi o kwestię przeorientowania czy też zmiany wykształcenia absolwentów szkół górniczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania złożonego przez posłów Józefę Hrynkiewicz, Elżbietę Rafalską i Stanisława Szweda z Prawa i Sprawiedliwości w sprawie problemów związanych z pomocą finansową oraz usługami dla rodzin opiekujących się osobami niesamodzielnymi oraz propozycji ustawowych i finansowych, jakie ma rząd dla rodzin z osobami niesamodzielnymi w związku z projektem nowego budżetu państwa na 2016 r. Pytanie kierowane jest do ministra pracy i polityki społecznej. Pan minister uznał, że nikt lepiej nie odpowie na to pytanie niż podsekretarz stanu w tym ministerstwie pani minister Elżbieta Seredyn.

Najpierw pytanie stawiać będzie pani prof. Józefa Hrynkiewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zwracamy się z tym pytaniem do ministerstwa, ponieważ dotyczy ono około, a może nawet więcej niż 2 mln osób w Polsce, o których prawa stale trzeba się upominać, gdyż są to osoby niezdolne do samodzielnej egzystencji. Każdy dzień ich życia zależy od tego, czy ktoś będzie się nimi opiekował i pomoże im zaspokoić ich najbardziej elementarne potrzeby. Mówimy o takiej grupie osób. Nasze pytania skierowane do pani minister dotyczą rozwiązań systemowych. Nie chcemy już więcej protez, właściwie reperacji protez, które państwo usiłujecie zastosować wobec tej grupy osób. Od wielu lat, mimo że już w roku 2006 było przygotowane rozwiązanie systemowe, takiego rozwiązania nie ma.

Sprawa pierwsza dotyczy orzecznictwa. Nie ma orzecznictwa, a od niego powinno zależeć zróżnicowanie pomocy, chodzi o stopień niesamodzielności. Tymczasem wszyscy dostają po 7 zł dziennie, 153 zł miesięcznie, a od dłuższego czasu nie było waloryzacji tych kwot. Pomoc to 520 zł, świadczenie dla opiekunów wynosi 69 gr za godzinę ich ciężkiej pracy. Nawet jeśli podwyższycie to kryterium, to wyniesie to troszkę więcej niż 1 zł za godzinę. Kto dzisiaj podejmie taką pracę?

Następna sprawa – usługi ochrony zdrowia niemal kompletnie niedostępne dla tych osób. Proszę porównać ostatni raport Najwyższej Izby Kontroli. Usługi opieki, pielęgnacji, bytowe są niedostępne, bo ich po prostu nie ma na rynku. Dlaczego nie ma ich na rynku? Bo ci ludzie nie są w stanie tych usług nawet zakupić.

Podsumowując, zastosowane rozwiązania na pewno gwarantują wykluczenie społeczne i zapewniają tylko przetrwanie. Wobec tego (*Dzwonek*) pytamy panią minister: Jakie macie rozwiązania systemowe, które trzeba natychmiast zastosować?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję. Pani minister Elżbieta Seredyn. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Parlamentarzyści! Podzielę odpowiedź na dwie części. Najpierw pozwolę sobie powiedzieć, co udało się wspólnie ze środowiskiem osób niepełnosprawnych i ich opiekunów wypracować i wdrożyć w życie, a w drugiej części powiem o tym, co przygotowujemy, co jest w planach resortu pracy i polityki społecznej.

Po pierwsze, udało nam się zwiększyć pomoc finansową dla opiekunów oraz zwiększyć dofinansowanie rehabilitacji, przedmiotów ortopedycznych czy likwidacji barier architektonicznych.

Po drugie, wysokość świadczenia pielęgnacyjnego, do którego dziś uprawnieni są rodzice sprawujący opiekę nad dziećmi niepełnosprawnymi w stopniu znacznym, to kwota 1200 zł netto, a wraz ze składkami na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne kwota ta wynosi 1638 zł. Od 1 stycznia 2016 r. kwota ta wzrośnie o kolejne 100 zł, co da łącznie 1775 zł brutto. Od stycznia 2017 r. świadczenie pielęgnacyjne będzie podlegać corocznej waloryzacji o wskaźnik wzrostu płacy minimalnej.

Kolejna kwestia, którą udało się wypracować i wdrożyć w życie, to dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych do kwoty 1512 zł, a nie tak jak było wcześniej - 1323 zł. Mówimy o maksymalnym poziomie dofinansowania. Więcej dopłaca się także do sprzętu rehabilitacyjnego. Dziś pokrywamy już 80% wysokości kosztów, które musi ponieść osoba niepełnosprawna bądź rodzina osoby niepełnosprawnej. Zwiększony także został udział w likwidacji barier architektonicznych do 95% kosztów, nawet do 57 tys. zł. Zostały także wprowadzone w życie przepisy, które sa swojego rodzaju zachętą dla pracodawców zatrudniajacych osoby niepełnosprawne. Został rozszerzony krąg osób, za które pracodawca może dostać dofinansowanie, o pracowników, których niepełnosprawność powstała w firmie. Firma zatrudniająca osobę ze znacznym stopniem niepełnosprawności dostanie 1800 zł, z umiarkowanym stopniem – 1100 zł, z lek-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

kim stopniem– 450 zł. Dodatkowe 600 zł do wynagrodzenia dostanie osoba z jednym z tzw. schorzeń specjalnych, w tym epilepsją, niedowidzeniem, a także zaburzeniami autystycznymi. Niepełnosprawni otrzymali także możliwość skorzystania ze skróconego czasu pracy do maksymalnie 35 godzin tygodniowo, co dziennie daje 7 godzin.

Króciutko o tym, co udało się zrobić, ile to kosztowało. W roku 2014 rząd, budżet państwa dołożył wszelkich starań, żeby maksymalnie wesprzeć osoby niepełnosprawne, ale także ich opiekunów. Przeznaczył na to 14 mld zł, w tym na świadczenia pielęgnacyjne blisko 1 mld zł, specjalny zasiłek opiekuńczy, zasiłek dla opiekuna, zasiłki rodzinne i dodatki do zasiłków rodzinnych, zasiłek pielęgnacyjny, zasiłki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, zasiłki stałe, składki zdrowotne dla osób pobierających zasiłek stały, zasiłki okresowe, socjalne, usługi opiekuńcze, które kosztowały w roku 2014 blisko 0,5 mld zł, ośrodki wsparcia dziennego pobytu, domy pomocy społecznej, a także programy resortowe, które wspierały działania aktywnych samorzadów w tej branży.

Zastanawiamy się wspólnie, jak złożyć wieloogniskowy system wsparcia międzyresortowy. I znowu zatrzymam się na resorcie pracy i polityki społecznej. Chciałabym wspomnieć o kilku ważnych kwestiach. Ustawa, którą już przyjął Wysoki Sejm, zmieniająca ustawę o świadczeniach rodzinnych, dająca możliwość stosowania mechanizmu złotówka za złotówkę, to kolejne rozwiązanie dające większej liczbie rodzin wychowujących dzieci, korzystających ze świadczeń rodzinnych możliwość skorzystania z tych świadczeń nawet po przekroczeniu kryteriów, które uprawniają do korzystania. Wtedy świadczenia te zmniejszane są o tę przysłowiową złotówkę, a tak naprawdę o różnice, o która dana rodzina przekracza kryteria. To jest jedna grupa działań. Za chwilę będziemy nad tym procedować.

Tak naprawdę w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odbyła się wczoraj krótka dyskusja na temat ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniach rodzinnych, dającej możliwość udzielenia wsparcia tym mamom, które nigdy nie pracowały, za których pracodawca nie odprowadzał składek na ubezpieczenie z tytułu ubezpieczenia i choroby, tym mamom, które rodzą dzieci – przez cały rok będą mogły korzystać z pobytu z dzieckiem i otrzymywać 1 tys. zł netto.

Ważną kwestią, o której też mówiliśmy przez ostatnie kilka lat, jest rozwój różnych skoordynowanych działań w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej dotyczących niesamodzielnych starszych osób. Mówię o rządowym programie (*Dzwonek*) aktywności osób starszych. Za chwilę pojawi się nowy program "Senior-Wigor. Wiedza, integracja, godność, opieka i rehabilitacja", który też w całości odnosi się do wsparcia osób niesamodzielnych z powodu wieku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe stawiać będzie pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Minister! Pragnę zwrócić uwagę, że nasze pytanie wyraźnie dotyczyło osób niesamodzielnych, a nie osób niepełnosprawnych – osób niesamodzielnych, a więc takich osób, które nie mogą funkcjonować same, bez pomocy, bez wsparcia rodziny, bez opiekunów.

Pani minister mówi o zwiększeniu środków na przedmioty ortopedyczne, dostęp do rehabilitacji, do usług zdrowotnych. Proszę powiedzieć osobom niesamodzielnym, że ta sytuacja się poprawia. To jest absolutnie niezgodne ze stanem faktycznym.

Mówiła pani o zasiłkach, o świadczeniach pielęgnacyjnych. Pani minister, proszę powiedzieć: Ile osób korzystało dotąd ze specjalnego zasiłku opiekuńczego? Ile do tej pory wydawano na ten cel pieniędzy z budżetu? Przypomnę, że wysokość tego świadczenia, zasiłku wynosi dzisiaj 520 zł przy kryterium mocno ograniczającym dostępność, bo kryterium wynosi 664 zł. (Dzwonek) Zwracam uwagę, że akurat w przypadku świadczeń pielęgnacyjnych rząd nie zaproponował tej złotówki za złotówkę, czyli przekroczenie kryterium dochodowego akurat przy tego typu świadczeniach wyklucza z dostępu do tych świadczeń.

Było również pytanie o orzecznictwo. Proszę nam powiedzieć: Jakie proponujecie państwo rozwiązania systemowe w zakresie orzecznictwa? Są to też postulaty od dawna zgłaszane przez liczne środowiska osób niepełnosprawnych.

Mówiła pani o sytuacji instytucji publicznej zajmującej się osobami niesamodzielnymi. Powiem też...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł...

Poseł Elżbieta Rafalska:

Już kończę.

...o trudnej sytuacji w domach pomocy społecznej. Takie domy sobie nie radzą. Samorządy mają też trudności z ich utrzymaniem. Zwrócę uwagę na zamrożenie np. kwoty dofinansowania do jednego uczestnika w warsztatach terapii zajęciowej – poziom dofinansowania od 7 lat się nie zmienił.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł...

Poseł Elżbieta Rafalska:

Można by tak jeszcze było mnożyć i pokazywać ten szereg zaniechań, również finansowych, ze strony rządu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł, posądzą mnie, że nadmiernie pani poseł sprzyjam.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Przepraszam, panie marszałku. Nie słyszałam tego gongu. Przepraszam.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak byłoby korzystniej i dla pani, i dla mnie. Zanim poproszę panią minister o kolejną odpowiedź, pozwólcie państwo, że przywitam delegację parlamentu Ukrainy z wiceprzewodniczącą Rady Najwyższej Ukrainy panią Oksaną Syroid. Serdecznie witam panią przewodniczącą. (Oklaski) Widzę tam również pana ambasadora Deszczycę. Wszystkich państwa witam w imieniu Sejmu i cieszę się z tej intensywności naszych kontaktów. Życzę państwu wszystkiego dobrego, udanej wizyty w Polsce.

A teraz ponownie pani minister Elżbieta Seredyn.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zacznę od takiego nietypowego sformułowania. Osoba niepełnosprawna z całą pewnością jest osobą niesamodzielną...

(Poset Józefa Hrynkiewicz: Niekoniecznie, nie każda.)

...i wymaga wsparcia przede wszystkim ze strony rodziny, ale także systemu, który tworzy rząd.

Odpowiadając na państwa pytania, mam świadomość, że wszystkich kwestii nie jestem w stanie w trakcie tej krótkiej wypowiedzi poruszyć, więc oczywiście uzupełnię ją odpowiedzią w formie pisemnej. Natomiast odniosę się teraz do dwóch rzeczy. Po pierwsze, chciałabym przypomnieć o tym, co miało miejsce w ubiegłym roku, kiedy to w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej powstał nowy projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych odnoszący się do pewnego rodzaju skali niesamodzielności i świadczeń adresowanych potem do odbiorców w zależności od stopnia niesamodzielności. Ten projekt ujrzał nawet światło dzienne, był poddany konsultacjom, został przez stronę społeczną bardzo mocno oprotestowany.

Mam wrażenie, że odpowiedzią na ten projekt, który rozróżniał osobę niepełnosprawną w znacznym stopniu niesamodzielności w różnych kategoriach, były protesty środowisk związanych z osobami niepełnosprawnymi.

Ale wracam do tego, nad czym dziś pracujemy w resorcie. Jesteśmy po konsultacjach, bardzo szerokich konsultacjach społecznych nowego projektu, który oczywiście wypełnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z roku ubiegłego z listopada, z października. Odnosi sie on precyzyjnie do nowego systemu świadczeń, z uwzględnieniem kryterium dochodowego, z zachowaniem praw nabytych, wraca do jednego świadczenia, świadczenia pielęgnacyjnego. Oczywiście poszerzyliśmy ten komponent, jeśli chodzi o niepełnosprawność i wspieranie opiekunów osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym, wprowadzając możliwość skorzystania z zasiłków dla osób bezrobotnych w przypadku śmierci osoby niepełnosprawnej, nad która opiekun sprawował opiekę, bądź też gdy z różnych przyczyn ustała ciągłość pracy. Jesteśmy na etapie prac nad obszernym dokumentem, który złożyła strona społeczna. Ten dokument ma już 150 stron, bo niezadowolenie strony społecznej jest bardzo duże.

Chciałabym poruszyć jeszcze jedną kwestię, propozycję weryfikacji kwot kryteriów uprawniających do zasiłku rodzinnego, ale przede wszystkim kryteriów uprawniających do skorzystania ze świadczeń rodzinnych, jeśli chodzi o politykę rodzinną, świadczenia rodzinne i pomoc społeczną. Tam są też świadczenia dla osób niepełnosprawnych, osób niesamodzielnych. Chcę państwu powiedzieć o tym, co zaproponowała Rada Ministrów. Jest to wzrost o 180 zł. w dwóch etapach (*Dzwonek*), w stosunku do rodziny, w której wychowuje się dziecko niepełnosprawne, i w stosunku do rodziny, gdzie wychowują się dzieci zdrowe. Powiem też o propozycji podniesienia kwoty zasiłku rodzinnego: 89 zł - na dziecko do 5. roku życia, 118 zł – na dziecko od 6. do 18. roku życia, 129 zł – na dziecko w rodzinie do 23. roku życia. To jest pierwszy skok, ale nie ostatni, będą trzy takie skoki. W roku 2017 na dziecko do 5. roku życia wychowujace się w rodzinie rodzina otrzyma 100 zł zasiłku rodzinnego. Mogłabym państwu podawać te przykłady, ale z całą pewnością już się w tym zorientowaliście. Rada Ministrów skierowała te propozycję do Komisji Trójstronnej, komisja z całą pewnością oceni to pozytywnie, przychyli się do tego, dając rodzinom szansę na szersze korzystanie ze świadczeń rodzinnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister. Szanowna pani minister, w międzyczasie pani poseł prof. Józefa Hrynkiewicz poprosiła mnie, abym poprosił panią o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Czy byłoby to możliwe?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn: Tak, panie marszałku, absolutnie. Dziękuję.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Dziękuję bardzo.

Pani profesor, wszystko pani załatwiłem.

W związku z tym przechodzimy do kolejnego pytania, które zadadzą panie posłanki Małgorzata Woźniak i Elżbieta Gapińska z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy wysokości płacy minimalnej. Odpowiadać będzie pan minister Radosław Mleczko.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Woźniak.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą do pana ministra o zajęcie stanowiska w sprawie wysokości płacy minimalnej w kontekście elementów składowych wynagrodzenia stanowiących w sumie kwotę płacy minimalnej.

Problem elementów składowych wynagrodzenia minimalnego jest częstym tematem spotkań odbywanych w ramach mojej działalności parlamentarnej. Okazuje się, że powszechnym zjawiskiem jest wypłacanie wynagrodzenia minimalnego, w skład którego wchodzą elementy z definicji wykraczające poza standardowe rozumienie płacy zasadniczej, w tym przypadku minimalnej, to jest premie, nagrody, a co najgorsze, dodatek stażowy za wysługę lat. Zastosowanie takiej metodologii obliczania wynagrodzenia minimalnego faktycznie wypacza istotę i funkcję nagrody lub premii oraz stanowi niejako również wypaczenie istoty ochronnej płacy minimalnej.

Proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie i wyrażenie opinii co do zasadności stosowania opisanych praktyk. Proszę również o wyrażenie opinii nie tylko w kontekście podstawy prawnej wykorzystywanej w kształtowaniu przedmiotowego stosunku pracy, ale też o uzasadnienie ewentualnych wątpliwości co do możliwości naruszenia ochrony interesu pracowniczego poprzez nawiązywanie stosunku pracy w oparciu o swobodne definiowanie płacy minimalnej oraz jej części składowych.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł. Pan minister Mleczko, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Szanowni Państwo! Zanim odniosę się do istoty pytania, kilka słów komentarza dotyczącego obowiązujących przepisów. Należy bowiem podkreślić, że reguły ustalania wysokości minimalnego wynagrodzenia określają od 1 stycznia 2003 r. przepisy ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, wymieniona ustawa zaś stanowi realizację art. 65 ust. 4 konstytucji, w myśl którego, cytuję: "Minimalną wysokość wynagrodzenia za prace lub sposób ustalania tej wysokości określa ustawa". Takie konstytucyjne ujęcie prawa do minimalnego wynagrodzenia za pracę stwarza dla ustawodawcy z jednej strony obowiązek wprowadzenia unormowań prawnych, z drugiej strony jednak pozostawia mu swobodę co do wyboru zasad i kryteriów ustalania i obliczania wysokości tego wynagrodzenia. Z takich też możliwości i obowiazku zarazem skorzystali autorzy ustawy o minimalnym wynagrodzeniu.

Zgodnie z art. 6 ust. 4 i 5 ustawy przy porównywaniu wysokości wynagrodzenia pracownika z obowiązującą wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę brane są pod uwagę wszystkie przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzeń określonych przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń osobowych, z wyjątkiem nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dostrzegając watpliwości związane z zakresem składników uwzględnianych przy porównywaniu wynagrodzenia pracownika z minimalnym wynagrodzeniem za pracę, należy podkreślić istotę minimalnego wynagrodzenia w obecnym stanie prawnym. Stanowi ono dolną granicę wynagrodzenia, jakie powinien otrzymać każdy pracownik zatrudniony w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy, niezależnie od posiadanych kwalifikacji, zaszeregowania osobistego, a także składników wynagrodzenia, systemu i rozkładu pracy stosowanych u danego pracodawcy, jak również szczególnych właściwości i warunków pracy. Taki charakter minimalnego wynagrodzenia przesadza obecnie także o wliczaniu dodatku za wieloletnią pracę, tzw. dodatku stażowego, będącego stałym składnikiem wynagrodzenia za prace pracowników sfery budżetowej, zarówno państwowej, jak i samorządowej, oraz premii i nagród do wynagrodzenia pracownika w celu jego porównania z obowiązującą wysokością minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wyłączenie wymienionych wyżej dodatków czy składników zmierzałoby w konsekwencji do ustalenia wysokości minimalnego wynagrodzenia zasadniczego, a nie minimalnego wynagrodzenia za pracę, a zatem do zmiany charakteru tego wynagrodzenia. Takie ujęcie minimalnego wynagrodzenia za pracę wymagałoby oczywiście oceny pod względem zgodności z art. 65 ust. 4 konstytucji, który zawiera zobowiązanie do określenia w drodze ustawowej minimalnej wysokości wynagrodzenia za pracę

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

lub sposobu ustalenia tej wysokości. Analizując możliwość wyłączenia poszczególnych składników wynagrodzenia z minimalnego wynagrodzenia za pracę, należy brać pod uwagę dodatkowe skutki finansowe dla pracodawców.

Chciałbym również podkreślić, że pracodawcy sfery budżetowej mają swobodę w prowadzeniu polityki płac, a tym samym wynagrodzenie pracowników może być ustalane jako jednoskładnikowe bądź wieloskładnikowe. Ewentualna modyfikacja zakresu składnikowego minimalnego wynagrodzenia w taki sposób, aby odpowiadało wynagrodzeniu zasadniczemu, oznaczałoby istotną zmianę dotychczasowego charakteru tego wynagrodzenia. Zgłaszane opinie dotyczące sposobu kształtowania minimalnego wynagrodzenia za pracę są przedmiotem analiz w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Przy ocenie zasadności zgłaszanych propozycji brane są pod uwagę m.in. takie kryteria, jak skutki finansowe dla pracodawców, ocena ich oddziaływania na finanse publiczne i na rynek pracy.

Tyle uwag, które uznałem za niezbędne, żeby zostały tutaj wypowiedziane, w zakresie obowiązujących obecnie przepisów. Chciałbym odnieść się wprost do intencji czy sugestii, która zawarta jest w pytaniu sformułowanym przez panią poseł. Nasze odpowiedzi na liczne interpelacje dotyczące składników minimalnego wynagrodzenia od pewnego czasu zawierają pewien dodatkowy komentarz, który wskazuje na to, że ministerstwo pracy analizuje możliwość czy dostrzega problem, który pani poseł sformułowała w swoim pytaniu i komentarzu, a mianowicie chodzi o sytuację, w której w tym samym zakładzie pracy pracuja osoby otrzymujące minimalne wynagrodzenie, choć część z tych osób to wynagrodzenie otrzymuje w takiej wysokości po wliczeniu składników, o których mówiłem wcześniej. Może to budzić uzasadnione watpliwości dotyczace motywacyjnej funkcji wszelkiego rodzaju dodatków, składników czy nagród, ale może też budzić wątpliwości dotyczące bieżącego funkcjonowania i wzajemnych relacji pomiędzy tymi pracownikami. Dlatego podjęliśmy próbę starannej analizy i chciałbym zapewnić pania poseł tutaj, w Wysokiej Izbie, że w moim przekonaniu w bardzo nieodległym terminie zostaną przedstawione rezultaty tych analiz. Uważamy, że docelowo dążenie do tego, przy wszystkich zastrzeżeniach, o których mówiłem wcześniej, żeby minimalne wynagrodzenie było de facto wynagrodzeniem zasadniczym, przywracałoby właściwą funkcję tym dodatkom i składnikom, o których mówiłem wcześniej, i byłoby w naszym przekonaniu rozwiązaniem pożądanym. Oczywiście okoliczności, o których wcześniej mówiłem, skłaniają nas ku temu, żeby rozważyć pewien etapowy charakter dochodzenia do takiego rozwiązania. O szczegółach jeszcze dziś nie mogę mówić, nie mam do tego upoważnienia ani mandatu. Chciałbym natomiast zapewnić, że ten aspekt minimalnego wynagrodzenia, podobnie jak jego wysokość, jest jak najbardziej przedmiotem analiz ministra pracy i polityki społecznej (*Dzwonek*) i będzie przedmiotem pewnym rekomendacji, które niebawem chcemy przedstawić. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł chciałaby jeszcze postawić pytanie dodatkowe, więc o to proszę.

Poseł Małgorzata Woźniak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Nie spodziewałam się tak wyczerpującej i budującej wypowiedzi. Za to serdecznie dziękuję nie tylko panu, ale i ministerstwu. Chcę tylko podkreślić, że sytuacje pracowników w danym zakładzie są różne. Mianowicie osoby, które nie mają dodatku stażowego, a też pracują na podobnych stanowiskach, otrzymują płacę minimalna i osoby, które maja wypracowany dodatek stażowy, też zarabiają płacę minimalną. Uważam, że to jest bardzo krzywdzące. Jest jeszcze jeden aspekt, a mianowicie premia. Zdarza się, że w przypadku np. sprzątaczek premie uzyskują wszyscy pracownicy poza tymi, którzy w danym miesiącu mieli np. zwolnienie lekarskie. Wtedy już nie osiągają oni tego wynagrodzenia minimalnego. Tak że tutaj jest problem. Jeśli pan minister chce odpowiedzieć, to bardzo chętnie posłucham odpowiedzi na ten temat. (Dzwonek) Chociaż było o tym już wcześniej, chciałabym jednak uzyskać odpowiedź dotyczacą dodatku stażowego. Poproszę wyłącznie w zakresie tego dodatku stażowego.

(*Poset Ryszard Zbrzyzny*: Dlatego trochę więcej czasu powinien mieć pan minister.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan minister będzie miał dużo radości w związku z udzieleniem pani poseł odpowiedzi powtórnie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Panie Marszałku! Dodatek stażowy rzeczywiście jest takim spektakularnym przykładem właśnie dodatku, co do którego istnieją wątpliwości. Starałem się wyjaśnić, że nie są one z konstytucyjnego punktu widzenia jakimś przedmiotem naszej nadmiernej troski, natomiast z punktu widzenia zarówno mechanizmu motywowania pracownika, jak i takiego po prostu ludzkiego zrozumienia zgadzamy się co do tego, że powinniśmy dążyć w tym kierunku. Mało tego, chciałbym poruszyć tutaj jeszcze jeden wątek, spra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko

wę, o której nie miałem okazji powiedzieć wcześniej. Chodzi mianowicie o kontekst porównań z charakterem minimalnego wynagrodzenia w wielu innych państwach członkowskich. Z naszych analiz wynika, że to dążenie do tego, żeby minimalne wynagrodzenie nie zawierało licznych składników dodatkowych, żeby rzeczywiście było przede wszystkim wynagrodzeniem zasadniczym, jest spójne, to istnieje w wielu państwach członkowskich. Wydaje się, że w pewnej perspektywie Polska powinna również podążać w takim kierunku.

(*Poseł Małgorzata Woźniak*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Małgorzata Woźniak*: Przepraszam, tylko poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Oczywiście, bardzo proszę.)

Wszystko, o co pani poseł prosiła, będzie spełnione, z czego i ja się bardzo cieszę.

Teraz pytanie kolejne, które złożyli posłowie Bogdan Rzońca, Krzysztof Tchórzewski i Andrzej Adamczyk z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie dotyczy aktualnej strategii rozwoju transportu lotniczego w Polsce.

Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w ministerstwie infrastruktury pani minister Dorota Pyć.

Kto z państwa pierwszy zadaje pytanie? Pan poseł Bogdan Rzońca. Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polski rzad bazuje na "Programie rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych" z roku 2007 i naszym zdaniem nie posiada strategii rozwoju transportu lotniczego. Tymczasem na rynku lotniczym w Polsce w zakresie połączeń warunki dyktują zagraniczne linie lotnicze. To one korzystają z braku zainteresowania rządu funkcjonowaniem lotnisk w Polsce i stawiaja warunki, których nieraz samorządy jako właściciele lub współwłaściciele lotnisk czy portów lotniczych nie są w stanie spełnić. Porty lotnicze są zatem wyłącznie petentem zagranicznych linii lotniczych, które wprost wymuszają na właścicielach lotnisk regionalnych różnego rodzaju dopłaty po to, by tam latać i zarabiać, ile się da. Oczywiście samorządy dopłacają. Chcą bowiem komunikować regiony ze światem, czemu się nie dziwię, ale widać tu wyraźnie zaniedbania narodowego przewoźnika, który jakby nie wchodzi w ten biznes i zostawia to zagranicznym liniom lotniczym. Jest to namacalny dowód na to, że rząd polski nie ma strategii rozwoju transportu lotniczego w Polsce. Inaczej mówiąc, Prawo lotnicze obowiązujące w Polsce nie zapewnia ochrony polskiego interesu, bo on po prostu nie został w żadnym poważnym dokumencie wyraźnie zdefiniowany. Dlaczego tak jest? Odpowiedzi na to pytanie można poszukiwać m.in. w tym, że minister infrastruktury zarzadza infrastruktura naziemna na lotniskach, a minister Skarbu Państwa obsadza stanowiska w Polskich Liniach Lotniczych. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Mamy zatem w Polsce poważne zaniedbania ze strony ministra właściwego ds. transportu lotniczego, bo sprawę aktualizacji "Programu rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urzadzeń naziemnych" po prostu przespał jeden z departamentów w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. (Dzwonek)

Stąd więc moje podstawowe, elementarne pytanie: Kiedy zostanie zaktualizowany "Program rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych" z 2007 r.? Czy ten chaos kompetencyjny nie powoduje, że obce linie lotnicze czerpią zyski z polskiego lotniczego rynku pasażerskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję. Pani minister Dorota Pyć. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za pytania posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość panów Bogdana Rzońcy, Krzysztofa Tchórzewskiego oraz Andrzeja Adamczyka w sprawie aktualnej strategii rozwoju transportu lotniczego w Polsce.

Na samym początku pragnę poinformować, że polski rynek lotniczy jako część wspólnego rynku staje przed wyzwaniem związanym z efektywnym zaspokajaniem popytu na przewozy lotnicze. Dotyczy to nie tylko przepustowości infrastruktury lotniczej, ale również jej efektywnego zintegrowania z polskim oraz europejskim systemem transportowym. Musimy pamiętać o tym, że w Unii Europejskiej mamy liberalizację rynku w tym zakresie i to w zasadzie wymusza postępowanie każdego państwa członkowskiego na tym rynku w odpowiedni sposób.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć

Pragnę wspomnieć, że bardzo ważnym dokumentem strategicznym i celem, który w tym dokumencie strategicznym jest zawarty w odniesieniu do transportu lotniczego, jest "Strategia rozwoju transportu do 2020 r." przyjęta przez rząd, która jest realizowana przez zapewnienie warunków do zrównoważonego rozwoju rynku pasażerskiego oraz rynku cargo z jednoczesnym zapewnieniem najwyższych standardów bezpieczeństwa i ochrony środowiska. W celu umożliwienia dalszego rozwoju transportu lotniczego były i nadal będą podejmowane działania na rzecz zacieśnienia współpracy pomiędzy portami lotniczymi. Co przewiduje się w kontekście budowania strategii ruchu lotniczego zarówno w stolicy, jak i w portach regionalnych? Musimy tu zwrócić również uwage na ciagle poprawiającą się mobilność naszego społeczeństwa. W związku z tym pragnę stwierdzić, że rząd bierze pod uwagę także tendencje rozwojowe w tym zakresie.

Aktualnie najwyższym rangą dokumentem strategicznym dla sektora transportu, w tym dla lotnictwa, jest przyjęta w drodze uchwały Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 2013 r. "Strategia rozwoju transportu do 2020 roku (z perspektywą do 2030 roku)". To jest bardzo ważny dokument, średniookresowy, planistyczny, który stanowi integralny element spójnego systemu zarządzania krajowymi dokumentami strategicznymi. Wskazano w nim cele oraz kierunki rozwoju transportu w określony sposób, taki, aby etapowo, do roku 2030, możliwe było osiągnięcie celów, które są założone w długookresowej strategii rozwoju kraju oraz średniookresowej strategii rozwoju kraju.

Pragnę tu zwrócić uwagę na to, że to jest system zintegrowany i połączony. Kierunkami interwencji określonymi w obszarze rozwoju transportu lotniczego – tu odpowiadam na pytania panów posłów – jest przede wszystkim to, że rząd widzi, iż istotne będzie zwiększenie przepustowości infrastruktury istniejących dzisiaj portów lotniczych na poziomie zapewniajacym efektywne świadczenie usług przez poszczególnych uczestników rynku lotniczego. Druga sprawa to zapewnienie warunków do efektywnego rozwoju lotnictwa w regionalnych portach lotniczych, w szczególności w Polsce wschodniej i w Polsce północno--zachodniej, a także zwiększenie udziału transportu lotniczego w transporcie intermodalnym oraz zwiększenie przepustowości przestrzeni powietrznej poprzez wdrożenie inicjatyw związanych z bardzo ważna strategia unijna, czyli budowaniem Jednolitej Europejskiej Przestrzeni Powietrznej, Single European Sky. Ostatnia kwestia, bardzo ważna z punktu widzenia tej strategii, dotyczy zapewnienia zrównoważonego dla środowiska rozwoju polskiego rynku lotniczego.

Odpowiadając na pytania panów posłów, pragnę również wskazać, że aktualnie obowiązującym sektorowym dokumentem rządowym, stanowiącym wytyczne dla rozwoju infrastruktury transportu lotniczego w Polsce, jest przyjęty uchwałą Rady Ministrów z dnia 8 maja 2007 r. "Program rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych". W strategii rozwoju transportu przewiduje się, że na potrzeby tego dokumentu zostanie opracowana aktualizacja "Programu rozwoju sieci lotnisk i lotniczych urządzeń naziemnych". Obecnie trwają w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wstępne prace nad przygotowaniem takiej aktualizacji i wszystko wskazuje na to, że będzie ona przygotowana w roku 2016.

Ponadto warto zauważyć, że program, o którym wspomniałam, został przygotowany i opracowany w 2007 r. i do tej pory był realizowany sukcesywnie poprzez wspieranie i rozbudowę lotnisk oraz stworzenie warunków do rozwoju transportu lotniczego. Sądzę, że obywatele Polski widzą, jak duże przez te lata zostały zrobione postępy w realizacji inwestycji, które były finansowane i nadal będą finansowane ze środków unijnych, jak dużo w tej kwestii w Polsce zmieniło się na korzyść. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe postawi pan minister, poseł Krzysztof Tchórzewski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski:

Dziękuję bardzo.

Pani minister przedstawiła perspektywę. Bardzo istotna jest także informacja o narzędziach. Narzędziem do realizacji tej perspektywy są udziały, którymi dysponuje Skarb Państwa, poprzez resort, w poszczególnych podmiotach. Polskie Porty Lotnicze posiadają 36% udziałów w portach regionalnych. W ciągu ostatnich lat jako udziałowiec w portach regionalnych PPL zachowują się dosyć pasywnie. Właściwie zaangażowanie inwestycyjne jest bardzo widoczne tylko w odniesieniu do warszawskiego Lotniska Chopina, natomiast inne porty lotnicze są troszeczkę poza zainteresowaniem. Być może to jest kwestia komercjalizacji, która jest przygotowywana, i wątpliwości co do tego, czy organem założycielskim czy właścicielem, reprezentantem właściciela, będzie minister infrastruktury i rozwoju czy Skarb Państwa. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tej kwestii.

Druga sprawa. Czy nadal brana jest pod uwagę perspektywa połączenia Polskich Portów Lotniczych z LOT? O takiej perspektywie mówi się w mediach. Jakie są zamiary, jeśli chodzi o chociażby te cztery

Pytania w sprawach bieżących

Poseł Krzysztof Tchórzewski

porty lotnicze, w których udziały PPL są dominujące? Jeżeli ma się bowiem dominujące udziały, to ponosi się odpowiedzialność. Z drugiej strony w Europie i na świecie lotnictwo dynamicznie się rozwija, to znaczy, że także unowocześnianie lotnisk jest bardzo intensywne. Jak z tymi sprawami będzie w Polsce? Samorządy wojewódzkie i gminne są słabe finansowo, a z drugiej strony pewna pasywność PPL powoduje, że tylko regionalne programy operacyjne są w tej chwili jedynym elementem inwestycyjnym. To za mało. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze. Ponownie minister Dorota Pyć. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące PPL-u, pragnę wskazać, że jest to w tej chwili na etapie analiz, czyli PPL analizuje najlepsze możliwe rozwiązania, jeżeli chodzi o współpracę i strategię w związku ze wzmocnieniem pozycji portów regionalnych. Bardzo ważne jest zwrócenie uwagi na to, że inwestycje na polskich lotniskach są koordynowane na co najmniej dwa sposoby, przede wszystkim przez zatwierdzanie planów generalnych, które obejmuja plany rozwoju infrastruktury lotniska, a poza tym właśnie przez takie programy jak Program Operacyjny "Infrastruktura i środowisko", w których są określane cele związane z wydatkowaniem funduszy unijnych na rozwój infrastruktury. To wszystko jest oczywiście wpisane w dokumenty strategiczne. Natomiast w tej chwili trwają dogłębne analizy tego, jakie kierunki powinny być obrane i w jaki sposób najlepiej realizować cele w związku z tym, co w tej chwili na tym trudnym rynku, zliberalizowanym rynku się dzieje.

Chciałabym jeszcze wskazać na jedną rzecz, która powinna być chyba dodatkowo zasygnalizowana, bo wiąże się z nową perspektywą budżetową na lata 2014–2020. Musimy wskazać na kwestie związane z przeznaczeniem środków unijnych. W tej perspektywie jest to kwota blisko 37 mln euro z Programu Operacyjnego "Infrastruktura i środowisko" dla naszych lotnisk. Środki te będą wykorzystywane przede wszystkim na poprawę bezpieczeństwa, infrastrukturę związaną z komunikacją, nawigacją i systemami zarządzania ruchem lotniczym. Tak więc w dalszym ciągu będziemy rozwijać lotniska, natomiast, tak jak mówie, potrzebne są wyważone decy-

zje i w tej chwili nad tym Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju pracuje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Również dziękuję, pani minister.

Przechodzimy do przedostatniego pytania, które zadadzą posłowie Wiesław Suchowiejko i Mirosław Pluta z Platformy Obywatelskiej. Pytanie dotyczy przekazania organizacjom społecznym nadzoru nad lotnictwem amatorskim oraz przekazania ewidencji statków powietrznych.

Jako pierwszy – pan poseł Wiesław Suchowiejko.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, przepraszam, a kto będzie odpowiadał, bo nie wiem, jak się zwracać? Pani minister?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Odpowiadać będzie pani minister Dorota Pyć. Rozumiem, że od tego uzależnia pan poseł sposób stawiania pytania.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Forme.

Panie marszałku, wiem, że jest pan purystą pod tym względem, wiec chce panu dorównać.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wszystko już pan teraz wie, oczywiście dzięki mnie.

Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Suchowiejko:

Przechodzę do pytania. Chodzi oczywiście o przekazanie pewnej części nadzoru nad lotnictwem amatorskim i kwestii ewidencji statków powietrznych organizacjom społecznym, zezwala na to art. 22 ust. 3 ustawy Prawo lotnicze. Sprawa ciągnie się już bardzo długo, przynajmniej całą tę kadencję, a myślę, że i w poprzedniej ubiegały się o to organizacje, które skupiają lotnictwo amatorskie, m.in. Lotnicza Amatorska Federacja – obecnie Areoklub Rzeczypospolitej Polskiej. W każdym razie doszło już do tego, że na podstawie art. 22 ust. 3 ogłoszono otwarty konkurs ofert na wykonywanie niektórych czynności kontro-

Poseł Wiesław Suchowiejko

li. Konkurs ten po wyeliminowaniu pewnych wad prawnych, które niestety zaistniały, został rozstrzygnięty, ale jeżeli chodzi o ewidencję, to dotyczy ona nowej formuły utworzonej w rozporządzeniu w sprawie klasyfikacji statków powietrznych. Rozporządzenie było podpisywane przez ministra Rynasiewicza w 2013 r., a pojawiła się w nim nowa klasa – urządzenie latające UL. Do dziś jednak nie zostały sporządzone w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego i podpisane przez ministra rozporządzenia wykonawcze dotyczące urządzeń latających, co skutkuje tym, że klasa ta jest martwa. Czy w związku z tym celowe było ogłaszanie (Dzwonek) przez Urząd Lotnictwa Cywilnego konkursu na prowadzenie przez podmioty społeczne ewidencji dotyczącej części lotnictwa czy gałęzi lotnictwa, której jeszcze nie ma? Czy to nie są po prostu działania pozorne?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Suchowiejce. Ponownie odpowiadać będzie pani minister Dorota Pyć, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pytanie pana posła Wiesława Suchowiejki w sprawie przekazania organizacjom społecznym części obowiązków dotyczących kontroli i nadzoru nad lotnictwem amatorskim. Zanim przejdę do odpowiedzi na pytanie, chciałabym krótko przedstawić całą historię, która jest bezpośrednio związana z pytaniem. Ujęty w "Planie strategicznym Urzędu Lotnictwa Cywilnego na lata 2011–2015" cel operacyjny 1.6: Przekazanie w drodze upoważnienia wybranych kompetencji nadzoru nad bezpieczeństwem w lotnictwie cywilnym innym spełniającym ustanowione kryteria podmiotom był uwarunkowany tym, że chodziło oczywiście nie tylko o konieczność zmiany ustawy Prawo lotnicze, ale przede wszystkim wiązało się to z wydaniem rozporządzenia na podstawie art. 22 ust. 10 ustawy Prawo lotnicze, które określa, po pierwsze, szczegółowy zakres czynności, które mogą być przedmiotem kontroli, po drugie, procedurę wyboru podmiotów upoważnionych, po trzecie, szczegółowe wymogi dotyczące porozumienia, po czwarte, szczegółowe wymogi, jakie powinny spełniać podmioty upoważnione. Resort transportu opracował projekt rozporządzenia, które miało stanowić wypełnienie delegacji ustawowej ujętej w art.

22 ust. 10. Następnie ten projekt został poddany konsultacjom społecznym oraz uzgodnieniom międzyresortowym. Proces legislacyjny ostatecznie zakończył się opublikowaniem w dniu 7 lipca 2014 r. w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenia ministra infrastruktury i rozwoju w sprawie upoważnień do wykonywania niektórych czynności nadzoru lub kontroli udzielanych przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. To rozporządzenie weszło w życie po 14 dniach od dnia jego ogłoszenia i dopiero od tego momentu prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego mógł w pełni realizować zadanie określone we wspomnianym przez pana posła art. 22 ust. 3 Prawa lotniczego.

Odnosząc się do pytania pana posła dotyczącego kwestii związanych z ogłoszeniem przez prezesa ULC w dniu 28 stycznia 2015 r. otwartego konkursu ofert na wykonywanie niektórych czynności nadzoru lub kontroli na podstawie upoważnień udzielanych przez prezesa ULC, w kontekście niezgodności powyższego ogłoszenia z przepisami rozporządzenia w sprawie upoważnień, chciałabym uprzejmie poinformować, że w związku z zaistniałą oczywistą omyłką polegającą na pominięciu w tytule tego ogłoszenia po wyrazach "o otwartym konkursie ofert" wyrazów "oraz o zapotrzebowaniu" 2 marca 2015 r. w Biuletynie Informacji Publicznej ULC ukazało się ogłoszenie o sprostowaniu ogłoszenia prezesa ULC z dnia 28 stycznia 2015 r. o otwartym konkursie ofert oraz o zapotrzebowaniu na realizację niektórych czynności nadzoru lub kontroli. W treści pkt 4 ogłoszenia z dnia 28 stycznia... Procedowano nad tym w trybie konkursu i dalej proceduje się w trybie zapotrzebowania, może pominę już, jak dokładnie ten proces wygladał.

Chciałabym odnieść sie także do innej ważnej kwestii, czyli do pytania dotyczącego urządzeń latających, bo to się z tym ściśle wiąże. Uprzejmie informuję, że urządzenia latające zostały określone w rozporządzeniu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z dnia 7 stycznia 2013 r. w sprawie klasyfikacji statków powietrznych. Zgodnie z nim urządzeniem latającym odpowiedniej kategorii może być: samolot, śmigłowiec, balon, lotnia, motolotnia, paralotnia itd. Ewidencję statków powietrznych prowadzi się, zgodnie z załącznikiem nr 8 do rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z 26 marca 2013 r. w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych oraz określenia warunków i wymagań dotyczących używania tych statków, dla statków powietrznych wymienionych we wskazanym wcześniej przeze mnie rozporządzeniu, w tym m.in. dla motolotni, samolotów, szybowców czy śmigłowców. Jednocześnie pragnę wskazać, że o tym, czy dany statek powietrzny jest samolotem, śmigłowcem, balonem czy szybowcem, decyduje się w oparciu o wiedzę techniczno-konstrukcyjną, nie zaś przepisy pra-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć

wa. Według klasyfikacji statków powietrznych ujętej w rozporządzeniu ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej dzieli się statki powietrzne na poszczególne klasy, w tym właśnie urządzenia latające, ale jest to podział dokonany dla celów administracyjnych. Dlatego trudno zgodzić się ze stwierdzeniem, że jest prowadzona ewidencja dotycząca lotnictwa, którego jeszcze nie ma. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadawał będzie pan poseł Pluta.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, pani już odpowiedziała w większości na moje pytanie, ale mówimy tutaj w imieniu stowarzyszeń amatorów lotnictwa, bo lotnictwo to nie tylko hobby, lecz także miejsca pracy. Chciałbym już tak konkretnie zapytać: Pani minister, czy możemy pójść do tych stowarzyszeń i powiedzieć im, że od dzisiaj mogą przejmować te kompetencje, o które pytał mój kolega poseł Suchowiejko? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję. Proszę bardzo, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na to bardzo konkretne pytanie, muszę odnieść się do artykułu, który już został wspomniany, czyli do artykułu Prawa lotniczego, w którym zawarta jest podstawa prawna do tego, żeby to właśnie prezes ULC – który może to zrobić, ale nie musi – decydował, w jakich przypadkach, przy spełnieniu jakich kryteriów taka możliwość jest przewidziana w stosunku do konkretnych podmiotów. Tak naprawdę jest to bardzo istotne z tego względu, że w art. 22 ust. 3

Prawa lotniczego mamy przewidzianą normę materialną, fakultatywną. To prezes będzie o tym decydował i na pewno będzie on rozważał wszystkie kwestie, które wiążą się z tym, czy dany armator, a w zasadzie amator, armatorzy to są z mojej działki, czy dany amator lotnictwa będzie mógł skorzystać z tej możliwości, czy nie. Oczywiście po sprawdzeniu tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Poseł Mirosław Pluta:

Panie marszałku, czy mogę jeszcze dopytać? Mimo że zadałem konkretne pytanie, nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi.

Czy stowarzyszenia, które chciałyby przejąć te obowiązki, muszą zgłosić się do prezesa ULC, żeby on indywidualnie odpowiedział na każdy wniosek?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

To nie będzie tak wyglądać. Musimy pamiętać o tym, że prezes nie ma obowiązku uznawania tych podmiotów, natomiast ma taką możliwość, i po przeanalizowaniu stanu, który mamy w tej chwili, będzie podejmował decyzję. Nie chodzi o to, że wnioski będą kierowane przez poszczególnych amatorów lotnictwa, tylko o to, że po prostu te podmioty będą analizowane pod kątem tego, czy w przypadku danego konkretnego podmiotu taka możliwość zaistnieje, czy nie.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie, w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie brzegów morskich, kierowane do ministra infrastruktury i rozwoju, sformułuje pan poseł Konstanty Oświęcimski.

Poseł Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o ochronie brzegów morskich funkcjonuje już 12 lat. To akt prawny, który ma doniosłe znaczenie dla wielu gmin, miast i wsi leżących nad morzem i żyjących z morza. Samorządowcy z tych gmin i przedstawiciele przemysłu turystycznego, który z roku na rok odgrywa coraz większą rolę w naszej gospodarce, z uwagą obserwują wszelkie zmiany w prawie mające dla nich fundamentalne znaczenie.

Podczas walnego zebrania delegatów Związku Miast i Gmin Morskich, które odbyło się 16 kwietnia 2015 r. w Gdańsku, przeprowadzona była dyskusja na temat prowadzonych prac legislacyjnych, w której to dyskusji miałem zaszczyt brać udział. Zarówno przedstawiciele nadmorskich samorządów, jak i reprezentanci urzędów morskich wskazywali na potrzebę wymienienia w znowelizowanej ustawie kolejnych odcinków polskiego wybrzeża.

Wskutek niszczycielskiej działalności sił natury coraz to nowe obszary ulegają degradacji i wymagają odbudowy oraz ochrony, jednak przez to, iż nie są ujęte w "Programie ochrony brzegów morskich", prace przy ich zabezpieczaniu i odbudowie nie mogą być finansowane ze środków budżetu państwa. Same zaś samorządy nie są w stanie udźwignąć ciężaru ochrony brzegu morskiego na swoich terenach. Tymczasem lokalne społeczności z niepokojem spoglądają na zagrożenia, jakie niesie dla ich egzystencji brak ochrony niektórych odcinków wybrzeża. Również przedstawiciele urzędów morskich potwierdzają szereg zagrożeń, które powinny być jak najszybciej usunięte bądź zneutralizowane.

W dyskusji pojawiły się również głosy zaniepokojenia, czy resort zdąży z przesłaniem projektu nowelizacji w terminie umożliwiającym uchwalenie ustawy przez Sejm jeszcze w tej kadencji.

W związku z tym zwracam się do pani minister z następującymi pytaniami. Na jakim etapie znajdują się obecnie prace nad nowelizacją ustawy o ochronie brzegów morskich? Czy projekt tej nowelizacji zostanie zgłoszony w terminie, który będzie stwarzał możliwość uchwalenia tej ustawy jeszcze w tej kadencji? Które nowe odcinki polskiego wybrzeża zostaną objęte tym programem i w jakim stopniu zostaną w ich przypadku uwzględnione postulaty nadmorskich samorządów? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pani minister Dorota Pyć.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi Konstantemu Oświęcimskiemu za pytanie w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie brzegów morskich, zgłoszone w trybie pytań w sprawach bieżących.

Chciałabym stwierdzić, odnosząc się do kwestii związanych z pracami nad nowelizacją tej ustawy, o które pan poseł zapytał, że przede wszystkim jesteśmy teraz na takim etapie, że zakończone zostały konsultacje publiczne. Projekt w tym tygodniu zostanie przekazany do ponownych uzgodnień międzyresortowych. W ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, prognozy oddziaływania na środowisko dla zmiany ustawy jest ona w tej chwili opiniowana przez generalnego dyrektora ochrony środowiska i przewidywany termin uzyskania opinii to koniec maja tego roku.

Ważne jest to, żeby zwrócić uwagę, rozważając kwestie związane z nowelizacją i z tym, czy to jest możliwe jeszcze w tej kadencji, że prace w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju postępują w tym zakresie bardzo dynamicznie i wszystko wskazuje na to, że do końca czerwca 2015 r. ten projekt zostanie przekazany pod obrady Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ważne jest też to, żeby zwrócić uwagę na fakt, iż na etapie konsultacji publicznych Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju bardzo głęboko analizowało wszelkie uwagi, które spływały w ramach tych konsultacji. Były różne uwagi. Były np. uwagi dotyczące skrócenia odcinków przeznaczonych do ochrony ze względu na obszary chronione. Część uwag nie mogła być uwzględniona, ponieważ wychodziły one poza zakres ustawy.

Generalnie to w zasadnie wszystko wskazuje na to, że ta ustawa po prostu będzie przyjęta w najbliższym czasie, mam nadzieję, że z pożytkiem dla całej naszej społeczności morskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister. Może pani minister pozostanie. Czy skorzysta pan z prawa do dodatkowego pytania? (*Poseł Konstanty Oświęcimski*: Tak, tak.) Proszę bardzo.

Poseł Konstanty Oświęcimski:

Jeszcze takie pytanie. Wiadomo, że drugim źródłem finansowania ochrony brzegów morskich są środki europejskie, np. Program Operacyjny "Infrastruktura i środowisko". Jak resort przygotowuje się do tej drugiej perspektywy? Czy resort myśli też

Poseł Konstanty Oświęcimski

o tym, aby wykorzystać właśnie to źródło jako dodatkowe zasilenie? To duże środki, bo przypomnę, że w tej perspektywie jest to kilkaset milionów złotych, które spłynęły na polskie wybrzeże. Jeśli dodamy do tego około 400 mln zł właśnie z "Programu ochrony brzegów morskich", da nam to znaczne kwoty, które pozwolą na funkcjonowanie tych samorządów nadmorskich, aby były piękne plaże, aby morze nie zabierało naszego pięknego wybrzeża. Jak resort przygotowuje się do tego? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję. Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie, które pan poseł zadał, jest bardzo ważne ze względu na fakt, który wiąże się w zasadzie z całym procesem, który od lat następuje w obszarze polskiego wybrzeża, a polega on na tym, że w sposób coraz bardziej efektywny i coraz bardziej racjonalny inwestowane sa środki nie tylko z budżetu państwa, lecz również, tak jak pan poseł wskazał, z różnego rodzaju źródeł unijnych, m.in. z Programu Operacyjnego "Infrastruktura i środowisko". I w zasadzie dzieki zdolnościom dyrektorów urzędów morskich do zarządzania i do starania się o środki unijne został osiągnięty taki stan dobrego w zdecydowanie znacznym stopniu zagospodarowania wielu, jeszcze nie wszystkich, ale wielu, odcinków polskiego wybrzeża. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zarówno w ostatniej perspektywie budżetowej 2007–2013 bardzo wspierało, jak i w nowej perspektywie budżetowej 2014–2020 będzie bardzo wspierało wszelkie działania jednostek podległych, czyli dyrektorów urzędów morskich, mające na celu to, żeby efektywnie te środki przeznaczać na ochronę brzegów morskich, tam, gdzie jest to konieczne. Mogę tu tylko bardzo podziękować posłom i senatorom m.in. za wsparcie w zorganizowaniu konferencji, która miała miejsce w Senacie i była bardzo dobrze zilustrowana zdjęciami, a chodziło o przedstawienie tego, co sie udało osiagnać przez ostatnich 10 lat, jeżeli chodzi o ochronę brzegów morskich w Polsce, właśnie pod rządami obowiązującej jeszcze ustawy ustanawiającej "Program ochrony brzegów morskich". Każdy zainteresowany mógł zobaczyć, co się przez 10 lat zdarzyło i jak skutecznie środki z budżetu państwa i UE, i jakie środki z Unii Europejskiej, są przeznaczane na dobro wspólne, jakim jest ochrona brzegów morskich w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Odpowiedź na to pytanie kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja bieżąca w sprawie procedury przetargowej na dostawę śmigłowców wielozadaniowych dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz skutków rozstrzygnięcia przetargu dla polskiej gospodarki, o której przedstawienie wnosił Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystapienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbyszka Zaborowskiego.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 kwietnia br. prezydent Rzeczypospolitej, a także Ministerstwo Obrony Narodowej poinformowali o de facto rozstrzygnięciu przetargu na śmigłowiec wielozadaniowy dla Sił Zbrojnych, informując, że ze względów formalnych odrzucono dwie oferty występujących w przetargu, PZL Świdnik (konsorcjum AgustaWestland) oraz zakładów mieleckich (konsorcjum Sikorsky Aircraft), i wybrano ofertę firmy francuskiej Airbus Helicopters, która startowała w przetargu ze śmigłowcem Caracal. Jak dzisiaj się dowiedzieliśmy, testy właśnie zakończono, o czym pewnie pan minister nas poinformuje. To rozstrzygnięcie budzi ogromne watpliwości co do legalności, rzetelności oraz przestrzegania zasady równego traktowania uczestników przetargu na dostawy śmigłowców, a także budzi watpliwości z punktu widzenia interesu gospodarczego kraju oraz interesu Sił Zbrojnych, a więc bezpieczeństwa Polski.

Rozstrzygnięto przetarg ogłoszony 29 marca 2012 r., dwukrotnie w trakcie postępowania zmie-

Poseł Zbyszek Zaborowski

niając przedmiot zamówienia niezgodnie z wytycznymi, którymi zamawiający się związał. Pierwotnie ogłoszono o zakupie 26 średnich śmigłowców wielozadaniowych dla Sił Zbrojnych, a 20 kwietnia na kolegium Ministerstwa Obrony Narodowej najpierw zwiększono tę liczbę, w trakcie postępowania, do 70, a następnie - na kolegium Ministerstwa Obrony Narodowej – zmniejszono liczbę pozyskiwanych śmigłowców do 50. To być może uniemożliwiło niektórym oferentom wystartowanie w przetargu. Jednocześnie 21 kwietnia poinformowano o zwiększeniu kwoty przeznaczonej na to zadanie z planowanych pierwotnie 8–9 mld zł do 13 mld zł. A więc miano zamówić 70 helikopterów, zamawiamy 50, za to kwotę zwiększamy o kilka miliardów złotych. To jest świetny interes, niespodziewany zupełnie dla startujących w przetargu, ale też budzący zdziwienie obserwatorów – moim zdaniem pierwszy taki w historii zamówień po 1989 r. Wątpliwości budzą również możliwości, mimo testów, zamawianego śmigłowca.

Oczywiście ministerstwo poinformowało o niespełnieniu wymogów formalnych przez firmę mielecka oraz przez firmę ze Swidnika, więc tego nie będę omawiał, ale wśród specjalistów branży śmigłowcowej podważane są również możliwości techniczne Caracala. Czy spełnione są wymogi dotyczące m.in. posiadania składanej belki ogonowej i składanych łopat wirnika ogonowego posiadających stosowną certyfikację lotniczą, przenoszenia ładunku na zaczepie zewnętrznym przy równoczesnym zabudowaniu i korzystaniu z sonaru zanurzeniowego, zdolności do rekonfiguracji kabiny śmigłowca do zwalczania okrętów podwodnych w określonym bardzo krótkim czasie, posiadania systemu wentylacji i klimatyzacji umożliwiającego utrzymanie pewnego stałego zakresu temperatur etc.?

Wątpliwości budzi również wstępne rozstrzygnięcie tego przetargu z punktu widzenia interesu gospodarczego kraju. W Polsce mamy dwie firmy helikopterowe, w Mielcu i Świdniku, w które inwestorzy zagraniczni zainwestowali znaczące kwoty. Te fabryki zatrudniają po kilka tysięcy ludzi, natomiast wygrało konsorcjum, które planuje uruchomienie montowni śmigłowców w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Łodzi.

Pytam pana ministra, jaka część zamówienia faktycznie zostanie zrealizowana w Polsce, a jaka za granicą. Jaka część kwoty w wysokości 13 mld zł (*Dzwonek*) zostanie spożytkowana przez budżet i firmę francuską, a jaka zostanie wydana w kraju? Dlaczego wybrano trzecią opcję, podczas gdy w Polsce od dawna istnieją dwie fabryki śmigłowcowe? Zdecydowano się na zakup śmigłowców, które mogą być w naszym kraju wyłącznie montowane. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Czesława Mroczka.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odnosząc się do tego pytania, przede wszystkim chcę powiedzieć, że już po raz kolejny mam okazję występować w tej sprawie. Na posiedzeniach sejmowej Komisji Obrony Narodowej, senackiej Komisji Obrony Narodowej, Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego i przy wielu innych okazjach przedstawiałem już informacje w sprawie tego postępowania. Dzisiaj również będę chciał to uczynić.

Proszę państwa, to postępowanie, jak zaznaczył pan poseł Zaborowski, rozpoczęte zostało w 2012 r. Zaproszenie do składania ostatecznych ofert miało miejsce w połowie ubiegłego roku, oferty zostały złożone w grudniu ubiegłego roku. Komisja, która rozstrzygała w tym postępowaniu, tj. 13 osób, jednogłośnie uznała, że dwie oferty, dwóch firm – konsorcjum Sikorsky i konsorcjum Agusta, nie spełniły podstawowych wymogów tego postępowania. Jeżeli chodzi o ofertę konsorcjum Sikorsky i firmy z Mielca, była to niezgodność związana z tym, że przedstawiono nam śmigłowiec bez uzbrojenia, a jeżeli chodzi o ofertę konsorcjum Agusta, przedstawiono nam ofertę, w której dostawa była późniejsza o dwa lata w stosunku do naszych wymagań. W związku z tym te 13 osób wypełniło protokół dotyczący oceny zgodności ofert z naszymi wymaganiami, przy czym dwie oferty tych dwóch firm w sposób oczywisty były niezgodne z naszymi wymaganiami. Co do decyzji, które w tej sprawie zapadły, to jest decyzja szefa Inspektoratu Uzbrojenia pana generała Szczepaniaka akceptująca ustalenia komisji przetargowej. W związku z tym nie jest tak, że wyrugowaliśmy z postępowania dwie oferty. Po prostu dwie firmy złożyły oferty, które w sposób podstawowy, elementarny nie spełniały naszych wymagań. To jest podstawowe ustalenie w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o liczbę śmigłowców, to określiliśmy tę liczbę na podstawie potrzeb Sił Zbrojnych. Najpierw rzeczywiście w 2012 r. założono, że będziemy prowadzili postępowanie dwuetapowe, w którym najpierw zakupimy 26 śmigłowców, a później kolejne kilkadziesiąt, ale w dniu, o którym powiedział pan poseł Zaborowski, kierownictwo resortu obrony narodowej uznało, że lepiej będzie przeprowadzić jedno postępowanie, w którym pozyskamy wszystkie śmigłowce potrzebne Siłom Zbrojnym. To postępowanie było i jest prowadzone na podstawie przepisów ogól-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek

nych Kodeksu cywilnego dotyczących przetargów i naszych wewnętrznych przepisów uszczegółowiajacych normę ogólną zawartą w Kodeksie cywilnym. W tej sprawie stosujemy przepisy dyrektywy unijnej, dokładnie art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, która pozwala na wyłączenie pełnej konkurencji i ograniczenie postępowania w związku z koniecznością zbudowania w Polsce zdolności do utrzymania tych śmigłowców w użytkowaniu. To jest niesłychanie ważne ustalenie. To postępowanie, tak jak mówię, prowadzone na podstawie Kodeksu cywilnego i naszych wewnętrznych reguł, nakazuje ustanowić w Polsce niezależną od dostawców zdolność do utrzymania tych śmigłowców w użytkowaniu. A zatem zapewniony jest też pośrednio... W ramach regulacji europejskich nie jest możliwy – to byłoby sprzeczne z dyrektywa obronną Unii Europejskiej i naszą ustawą Prawo zamówień publicznych – bezpośredni przymus tzw. polonizacji, to znaczy ograniczenia dostawców tylko do polskich zakładów. Dzięki temu, że budujemy tę zdolność własną, niezależna od dostawców, skorzysta na tym polski przemysł. Prosze państwa, udało się kilkanaście lat temu z sukcesem przekształcić firmy państwowe, i Świdnik, i Mielec. Teraz jesteśmy w takim momencie, że kolejny potentat światowy, Airbus, wchodzi do Polski. To nie jest niekorzystne z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Polski, to nie jest niekorzystne z punktu widzenia zamówienia, które realizujemy. Trzeba przypomnieć, że w tym postępowaniu brało udział trzech zagranicznych dostawców. Obojętnie, jak będziecie państwo na to patrzyli, to jest to trzech zagranicznych dostawców, z których Sikorsky i Świdnik mają też tylko montownie w różnym zakresie, bo nie ma na świecie w tej chwili producenta, który w każdym miejscu od początku do końca wszystko by produkował. Mają oni zakłady w Polsce. Ten trzeci podmiot, czyli Airbus, też ma zakłady w Polsce, produkuje w Polsce samolot szkolny Orlik i produkuje w znacznej części samolot transportowy Kasa. Musicie państwo o tym pamiętać. To jest moment tego postępowania, w którym do Polski wchodzi największy producent statków powietrznych, jeden z najwiekszych producentów statków powietrznych na świecie. Nie odbierajcie państwo tego jako szkody dla polskiej gospodarki. To jest wielka nadzieja dla polskiej gospodarki.

Osobiście cieszę się i myślę, że wszyscy państwo cieszycie się z sukcesów, z dobrego przekształcenia Świdnika i Mielca, ale pomyślcie jeszcze o trzech państwowych zakładach lotniczych, zakładach lotniczych w Bydgoszczy, w Warszawie i w Łodzi, o których przyszłość też musimy zadbać. Nie wiem, a może inaczej – trochę wiem. W najbliższej perspektywie czasowej nie jesteśmy w stanie stworzyć polskiego śmigłowca i polskiego samolotu i uruchomić produkcji tego statku powietrznego w tych trzech zakła-

dach. To jest wielka szansa dla tych zakładów, które wymieniłem. Obok doliny lotniczej, jak mówimy, może powstać na osi Łódź – Dęblin wyżyna lotnicza z dużą szansą rozwoju. Powstanie. Sztuka w tym postepowaniu z punktu widzenia udziału gospodarczego nie polega na tym, żeby maksymalizować udział w produkcji 50 statków powietrznych, śmigłowców, tylko żeby polskie zakłady weszły na stałe na wiele lat, w długoletnią produkcję, w łańcuch produkcyjny poważnego dostawcy zagranicznego. To tyle tytułem wyjaśnienia korzyści gospodarczych.

Natomiast chcę wrócić do samych zasad postępowania. Jak zaznaczyłem, poprzez posiedzenia komisji sejmowej i senackiej, wiele innych spotkań, w których uczestniczyłem, wpłynie pod adresem prowadzących to postępowanie wręcz żądanie: wybierzcie Świdnik albo wybierzcie Mielec. To żądanie jest dalekie od bezstronności i w jakiejś mierze jest niestosowne z punktu widzenia miejsca, w którym prowadzimy tę dyskusję. W tej Wysokiej Izbie, w której uchwalamy prawo, powinniśmy dawać przykład przestrzegania prawa.

Mamy trzech zagranicznych dostawców i powinien wygrać ten, który spełnia wymagania tego postępowania. Polskie wojsko potrzebuje śmigłowca uzbrojonego. Wszyscy o tym wiedzieli. Trzy firmy składające ostateczną ofertę w tej sprawie podpisały oświadczenie, że zapoznały się z warunkami, z wymaganiami tego postępowania i nie wnoszą żadnych uwag do tych wymagań. Wymaganie było takie, ponieważ to są Siły Zbrojne. Nam jest potrzebny śmigłowiec uzbrojony. Wymaganiem było dostarczenie śmigłowca uzbrojonego, tymczasem, jak powiedziałem, Mielec przedstawił nam ofertę śmigłowca nieuzbrojonego. Potrzebne są nam te śmigłowce najpóźniej od roku 2017, a nie od roku 2019. Świdnik przedstawił ofertę, w której gwarantuje nam dostawę od roku 2019.

A zatem jeszcze raz powtórzę: dwie firmy złożyły ofertę w sposób podstawowy, elementarny i niezgodny z naszymi wymaganiami. Proszę nie kierować do mnie pytań, dlaczego te dwie firmy nie uczestniczą w tym postępowaniu. Proszę te pytania kierować do prezesów i zarządów tych firm, dlaczego w sposób elementarny i podstawowy złożyli ofertę nieodpowiadającą wymogom. Jako osoba odpowiedzialna w Ministerstwie Obrony Narodowej za te postępowania odpowiadam za warunki, za przejrzystość naszych procedur, ale nie biorę odpowiedzialności za treść i wartość ofert. To oferent składa ofertę i to on ponosi skutki złożenia niewłaściwej oferty.

Reasumując zatem, zarządy dwóch firm skazały się na wyeliminowanie z tego postępowania. 13 osób nie podejmowało decyzji, tylko oceniało zgodność oferty z naszymi wymaganiami. Nie nakażę tym 13 osobom poświadczenia nieprawdy. Te oferty złożone 30 grudnia nie zostały zmienione. Nasze zaproszenie i wymagania też nie uległy zmianie. Gdybyśmy nawet wymienili te 13 osób na inne 13 osób, mielibyśmy

to samo (*Dzwonek*), a gdybyśmy później ten drugi skład wymienili na czwarty i piąty, to za każdym razem mielibyśmy taką samą ocenę. Dwie oferty są niezgodne z wymaganiami wojska.

Rzeczywiście, jak powiedział pan poseł Zaborowski, dzisiaj w Powidzu przeprowadzono kolejny etap tego postępowania, tzn. sprawdzano śmigłowiec, który został wybrany, czy w rzeczywistości spełnia on w działaniu parametry podane w dokumentacji przetargowej. Informacja jest taka: zespół ekspertów z różnych rodzajów wojsk, bo śmigłowce te trafia do różnych rodzajów wojsk, przez kilkanaście dni sprawdzał, czy te parametry zostały dotrzymane, w tym składanie, te wszystkie elementy, które wymieniał pan poseł Zaborowski. Ocena zespołu ekspertów jest oczywista. Śmigłowiec Caracal spełnia parametry zadeklarowane przez producenta w dokumentacji technicznej. Proszę państwa, śmigłowiec Caracal to śmigłowiec sprawdzony w misjach poza granicami kraju, tzn. w misjach bojowych, m.in. w Afganistanie. To nie jest jakieś wielkie zaskoczenie, że ten sprawdzony przez wiele lat w eksploatacji śmigłowiec spełnia te parametry, które podał producent.

Podsumowanie części gospodarczej – wielką nadzieją dla polskiego przemysłu jest wejście Airbusa do Polski. Nie jest to żadna szkoda. Nie rozumiem, dlaczego państwo chcecie, żeby wygrała konkretna firma, kiedy mamy rywalizację trzech firm. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że do dyskusji zgłosiło się 34 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze się dopisać do listy posłów zabierających głos?

Pan poseł, proszę bardzo.

Zamykam listę.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożena Sławiak.

Przypominam, że czas wystąpienia posła w dyskusji nie może przekraczać 2 minut.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Sławiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zamówienia publiczne mają spełniać wymóg transparentności i jawności. To zrozumiałe, bo stumiliardowe zamówienie budzi wiele emocji. Są jednak wyjątki od zasady jawności w postępowaniu przetargowym. Tymczasem zarówno polski oferent, jak i związ-

kowcy domagają się ujawnienia treści wymagań i ofert w przetargu, o którym dzisiaj rozmawiamy.

Jak te żądania mają się do Prawa zamówień publicznych, ale też do tzw. tajemnicy przedsiębiorstwa? Co stanowi przeszkodę w ujawnieniu dokumentów przetargowych? Dlaczego zamawiający nie odpowiada na wyraźne publiczne oczekiwania dotyczące ujawnienia treści wymagań i ofert? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł. Głos zabierze pan poseł Michał Jach. Bardzo proszę.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Decyzja o wyborze Airbusa na dostawcę śmigłowców wielozadaniowych od początku bulwersowała opinię publiczną. Nawet bardzo ważny polityk Platformy Obywatelskiej, były premier Jerzy Buzek określił tę decyzję MON jako skandaliczną. Oficjalną przyczyną odrzucenia obydwu oferentów nie było porównanie wartości bojowej poszczególnych śmigłowców, lecz względy proceduralne. Czy w związku z tym, panie ministrze, nie uważa pan, że procedury są złe, by nie powiedzieć: szkodliwe z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. Proszę bardzo.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Skoro w trakcie postępowania przetargowego zostały, jak słyszeliśmy, zmienione warunki, to nasuwa się pytanie, czy w związku z tym nie byłoby logiczne, by dać szansę podmiotom przystępującym do przetargu na zmianę oferty zgodnie z wymogami. Mam na myśli Świdnik. Powtarzam pytanie, które zadaje społeczeństwo, i też się pod nim podpisuję: Czy śmigłowiec uzbrojony mógłby być w naszych warunkach w całości wyprodukowany w Polsce? Chodzi tu o skutki przetargu dla polskiej gospodarki. W związku z tym nasuwa się pytanie: Jaka jest – i czy w ogóle jest – możliwość powtórzenia przetargu? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Jacek Czerniak. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najważniejszą zasadą, która przyświecała rozstrzygnięciu na tym etapie, jak pan stwierdził, jest bezpieczeństwo państwa polskiego. Z tym się wszyscy zgadzamy. Drugą zasadą, która powinna temu przyświecać, jest oczywiście to, by działalność była zgodna z prawem. Ale jak to się stało, że kwestie dotyczące bezpieczeństwa państwa polskiego były zmieniane w kontekście zamówienia śmigłowców? Zaczęliście państwo postępowanie od 26 maszyn, później było 70, a na końcu okazało się, że zostało zamówionych 50 śmigłowców. Co ważniejsze, kwota, która dzisiaj jest publicznie znana, wynosi 13 mld zł. To znaczy, że 50 śmigłowców zamówicie państwo po decyzji – za 50, a nie 70 śmigłowców.

Kolejne pytanie. Pan minister powiedział, że dwie oferty, które zostały odrzucone, były niezgodne z wymaganiami Ministerstwa Obrony Narodowej. Czy dobrze zrozumiałem? Pan stwierdził, że te dwie oferty zostały odrzucone z przyczyn formalnych, a dzisiaj pan mówi, że były niezgodne z wymaganiami. Otóż jeżeli w piśmie stwierdził pan, że w rozstrzygnięciu 50% punktów jest przyznawanych za cenę, 30 punktów za parametry techniczne, a 20 punktów za koszty użytkowania, to zgodnie z wiedzą, którą posiadam być może to jest obiegowa wiedza – wygrałby Swidnik. Bo cena była prawdopodobnie – nie wiem dokładnie – mniejsza, zapewne koszty użytkowania świdnickiego śmigłowca są niższe niż tego, który wygrał. Czyli 70 punktów byłoby po stronie Świdnika. Wygrałby Świdnik, ale stało się inaczej. Nie jest moim celem twierdzenie, że to postępowanie jest niezgodne z prawem, ale chodzi o to, żeby rozstrzygnąć wątpliwości, które dotyczą tego ważnego z punktu widzenia Polski postępowania.

I jeszcze jedno krótkie pytanie: Czy do etapu testów technicznych, zgodnie z tym, co państwo deklarowaliście, byli dopuszczeni przedstawiciele strony społecznej, czy też nie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Krzysztof Popiołek. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stawiam tezę, że przetarg na zakup śmigłowców dla polskiej armii został ustawiony. Taki logiczny wniosek wysnułem z wypowiedzi pana ministra Mroczka. Oferty składały firmy profesjonalne, mające doświadczone zarządy, piony sprzedaży, zespoły prawnicze i tak dalej. To firmy, których właścicielami są podmioty zagraniczne, które na rynku lotniczym funkcjonują od dziesięcioleci. To nie mikrofirmy, gdzie jedna osoba jest szefem, wykonawcą, księgowym itd. W firmach lotniczych pracują profesjonaliści, ludzie przygotowani. Te firmy są doświadczone, biorą udział w przetargach organizowanych w wielu krajach świata.

Ustawienie tego przetargu nie jest majstersztykiem intelektualnym. Najlepiej odrzucić oferty z przyczyn formalnych. Gdyby dopuszczone zostały trzy oferty, rozstrzygnięcie przetargu na rzecz firmy francuskiej byłoby niezmiernie trudne. Wtedy weszliby do gry obserwatorzy, osoby fachowe, przygotowane do oceny technicznej. Dlatego, żeby uniknąć, jak przypuszczam, takiej sytuacji, firmy z Mielca i Świdnika dostały propozycję nie do odrzucenia: złóżcie wadliwą ofertę. Nie bez przyczyny przedstawiciel firmy Sikorsky z USA odmówił złożenia oferty w pierwszej fazie. Pan, panie ministrze, mówił na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej, że przetarg odbywał się pod osłoną trzech służb. Ten fakt świadczy o tym, pokazuje, gdzie jest nasze państwo w tej chwili.

I jeszcze jeden argument uzasadniający mój sposób myślenia. Zarządy obu firm, i ze Świdnika, i z Mielca, nadal pracują, pełnią swoje funkcje. Gdyby faktycznie złożyły wadliwe oferty, przypuszczam, że już ich by nie było. Ten kontrakt dawał dwa lata pracy fabryce, to nie jest zlecenie za kilka tysięcy złotych. Oczywiście nie życzę im tego, żeby zostali zwolnieni. Myślę, że błędy musieli popełnić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Stefan Niesiołowski. Panie marszałku, proszę bardzo.

Poseł Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa jest bardzo poważna. Tak poważna, że posłowie PiS, jak prawdziwi patrioci – kierowani oczywiście, jak zawsze, obywatelską troską – złożyli doniesienie na pana ministra do prokuratury.

Chciałbym zapytać o dwie rzeczy: Jaka wersja śmigłowca AW149 jest produkowana? Gdzie ta produkcja się odbywa?

(Poseł Michał Wojtkiewicz: W Hongkongu.)

Poseł Stefan Niesiołowski

Ile tych śmigłowców jest produkowanych? Chciałbym zapytać, jak pan minister odnosi się do koncepcji, która właściwie przewijała się w pytaniach, że gdy ktoś przegra przetarg, to trzeba w trakcie przetargu zmienić warunki aż do momentu, gdy ten przetarg wygra. Jaką mamy gwarancję, jeżeli chodzi o tych, którzy tak natarczywie pytają o warunki tego przetargu? Ktoś musi przegrać. W takim razie rozumiem, że będziemy ten przetarg powtarzać do skutku, aż ktoś wygra.

(Poset Ryszard Zbrzyzny: Ale dlaczego my?)

Jestem ciekaw, tak naprawdę kto wygra, bo te dwa zakłady też nie moga wygrać, tylko jeden z nich.

I ostatnie pytanie, panie ministrze: Czy miejsca pracy, na to wygląda, w Świdniku, w Mielcu są cenniejsze, wartościowsze niż w Łodzi? Rozumiem, że są jakieś powody, dla których w jednym miejscu Polski miejsca pracy są lepsze niż w innym miejscu. Czy pan minister mógłby się do tych kwestii odnieść? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni Państwo! Naszym obradom przysłuchuje się obecnie przewodniczący Izby Narodowości Republiki Związku Mjanmy pan Khin Aung Myint z delegacją. Serdecznie witamy pana przewodniczącego. (Oklaski)

Kolejnym mówcą w dyskusji będzie pani poseł Małgorzata Sadurska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Opinia publiczna została poinformowana, co zresztą dzisiaj podkreślił również pan minister, że oferta PZL Swidnik została odrzucona ze względów formalnych. Jak informował MON, powodem odrzucenia oferty PZL Świdnik było to, tak się mówi, że śmigłowce miały być dostarczone w 2019 r. Innym powodem było to, że zaproponowany śmigłowiec jest śmigłowcem cywilnym, co jest niezgodne z prawda, jak się okazało, gdyż AW149 jest konstrukcją wyłącznie wojskową. Pytam więc o możliwości wywiązania się z terminów przez Airbus Helicopters, który nie posiada w Polsce żadnego zakładu produkującego śmigłowce. Czy jest to równe traktowanie ofert pod względem formalnym? Czy terminy dostaw z uwzględnieniem polonizacji produktu to obowiązek wszystkich oferentów, czy tylko PZL Świdnik, a Airbus Helicopters może dostarczyć gotowe śmigłowce z importu? W jakich armiach świata, panie ministrze, wykorzystywany jest dzisiaj Caracal i w jakiej liczbie? Czy prawdą jest, że armia francuska korzysta jedynie

z 14 śmigłowców Caracal? Czy śmigłowiec Caracal jest wykorzystywany przez armię francuską jako śmigłowiec wielozadaniowy? W jakim zakresie zamierza go wykorzystać polska armia? Czy może w tym zakresie armia francuska korzysta z innych maszyn? Jeżeli tak, z ilu typów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł. Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wygląda na to, że mamy do czynienia z kontrowersyjnym przetargiem. Nie jest tylko opinia polityków, ale także specjalistów, fachowców w dziedzinie produkcji lotniczej. Mamy tutaj do czynienia z podtekstami politycznymi. Niektórzy mówią, że ten przetarg musiał być tak zakończony, bowiem mamy zobowiązania w stosunku do Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o obszar personalny. Ale mówię: to cały czas są tylko plotki. Terminy i warunki przetargu były wielokrotnie zmieniane. Niektórzy zarzucają, że warunki zostały stworzone pod konkretnego producenta, czytaj: Airbus. Takie są zastrzeżenia, takie są zarzuty. Myślę, że pora je dokładnie wyjaśnić.

W tle mamy dwóch polskich producentów, polskie fabryki, które zatrudniają ponad 5 tys. pracowników, pewnie kilka jeszcze tysięcy pracowników, którzy kooperują z tymi zakładami pracy. Nie wierzę w żadne offsety, bowiem mamy przykład dotyczący F-16. Zobowiązania offsetowe zostały wykonane w watpliwy sposób, jeżeli chodzi o korzyści dla polskiej gospodarki, i do dziś mamy kłopoty z wyposażaniem tego samolotu, który nie jest zresztą najnowocześniejszej generacji, żeby sprawa była jasna. Podobne kłopoty mamy z korwetą, którą Amerykanie rzekomo dali nam za darmo, a wiec czyste pudełko, do którego trzeba wyposażenie kupować wyłącznie u nich. To tak jak z aparatami Polaroid, które były bardzo tanie, tylko materiały eksploatacyjne były bardzo drogie. A więc taki interes został przez nas załatwiony. Niemieckie czołgi z demobilu, które sa wycofywane, też są puste. Uzbrojenie do nich musimy kupować wyłącznie u Niemców. A więc tak się dba o interes narodowy.

Chciałbym się zapytać, kto stoi za tym, że nie preferujemy naszych polskich rodzimych producentów. Jak inni mają od nas kupować sprzęt, kiedy my sami tego sprzętu nie kupujemy, bo nie mamy do niego zaufania? (*Dzwonek*) I na koniec. Helikopter H225M eksploatuje tylko Brazylia, Meksyk, Malezja, Indonezja i Tajlandia. Komentarz do tego proszę sobie dopisać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle. Głos zabierze pan poseł Józef Rojek. Proszę bardzo.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Panowie! O tym, że jest to kontrowersyjna decyzja, świadczy to, że po raz kolejny o tym mówimy tu, w Sejmie. A chcę pana, panie ministrze, zapewnić...

(Poseł Gabriela Masłowska: I nie ostatni.)

I prawdopodobnie nie ostatni, bo mówi się o tym na posiedzeniach komisji.

Wyjaśnienia, które pan składa po raz kolejny, nie przekonują nie tylko nas, ale i Polaków. Dlaczego tak się zadziało? Przecież my wszyscy słyszymy, wynika to nawet z tych słów, które wypowiadane są z tej mównicy przez jednego premiera, przez panią premier, przez ministrów, jak to będziemy wspomagać gospodarkę właśnie tymi przedsiębiorstwami obronnymi. To przecież przyszedł taki czas. Skoro Polska wydatkuje te pieniądze, to wszyscy liczą na to, że te pieniądze zostaną przeznaczone np. na wybudowanie takiej fabryki. Przecież stać nas na to. A dostawa tego samolotu nie nastąpi jutro czy za tydzień, tylko za parę lat i jeszcze nie wiadomo, za ile.

Drodzy państwo, ja się w ogóle dziwię, że jest to przetarg publiczny i dzisiaj my nie bardzo wiemy, jak wygląda specyfikacja istotnych warunków zamówienia i jakie błędy zostały popełnione przez te firmy, o których mówimy, polskie firmy w Świdniku i w Mielcu.

Drodzy państwo, myślę, że to nie będzie nic odkrywczego, gdy powiem, że dzisiaj na świecie liczą się państwa, które mają bardzo dobrze rozwinięty przemysł obronny. To właśnie wspomaga gospodarkę i z tym się cały świat liczy. U nas cały czas sięgamy po jakieś rzeczy, tak jakby Polacy nie byli w stanie tego zrobić sami. Jesteśmy w stanie, panie ministrze, tylko proszę nam dopowiedzieć prawdę, bo te pytania nadal będą padać, gdyż tym nie jesteśmy usatysfakcjonowani. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pani poseł Krystyna Kłosin. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym powiedzieć, że w dniu 14 maja wspólnie z delegacją sejmowej i senackiej Komisji Obrony Narodowej w Powidzu w 33. Bazie Lotnictwa Transportowego miałam okazję uczestniczyć w pokazie możliwości testowanego tam właśnie śmigłowca Caracal. Tam w tym czasie trwała procedura weryfikacyjna możliwości tego śmigłowca. Dziś dowiedzieliśmy się, że ta procedura została zakończona. Pan generał Różański na konferencji prasowej w Powidzu poinformował, że śmigłowiec Caracal spełnia wszystkie wymogi techniczne. To jest opinia fachowców o jego możliwościach, o jego zdolnościach, to pokazuje, dlaczego został wybrany.

Panie ministrze, ja mam prośbę, aby pan powiedział – bo wiemy, że kryteriów przetargowych było bardzo dużo, zdaje się, że ponad 105 – ile z tych kryteriów przetargowych spełnili poszczególni oferenci, jak wyglądało spełnienie kryteriów przetargowych przez firmy AgustaWestland, Black Hawk, przez korporację Sikorsky z Mielca, a jak przez firmę Airbus, która oferowała Caracala.

Mam też pytanie dotyczące jednego z bardzo istotnych warunków przetargowych, który jest mocno krytykowany, mianowicie chodzi mi o tzw. wspólną platformę. Jakie korzyści, panie ministrze, wynikają z wymogu określonego jako wspólna platforma? Co oznacza wspólna platforma dla śmigłowca Caracal? (*Dzwonek*) Pytam, bo wiemy, że to jest śmigłowiec wielozadaniowy. Czy wszystkie oferty spełniały wymóg określony jako wspólna platforma?

I następne pytanie...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Pani poseł...

Poseł Krystyna Kłosin:

Sekundkę, panie marszałku, ostatnie pytanie.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę krótko.

Poseł Krystyna Kłosin:

Chodzi mi o cenę, która również jest bardzo mocno krytykowana, mówi się, że jest ona zbyt wysoka. Jak kształtują się ceny śmigłowców zamawianych przez armie państw Unii Europejskiej i innych państw Europy? Czy pan minister dysponuje takimi danymi?

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł. Czas minął. Głos zabierze pan poseł Marcin Duszek. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Duszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy rząd uważa jeszcze PZL Świdnik za realną część polskiego przemysłu obronnego? Czy zagraniczni inwestorzy w polskim przemyśle obronnym, którzy zainwestowali w Polsce setki realnych milionów złotych i zapłacili setki realnych milionów podatków, są przez rząd do tych inwestycji zachęcani, czy zniechecani? Czy decyzja o wyborze śmigłowców Caracal jest zwiazana z planem wniesienia części polskiego przemysłu obronnego do grupy Airbus? Czy w ogóle warto inwestować w Polskę wschodnia, skoro rząd nie ma zamiaru wykorzystywać gospodarczo jej możliwości, nawet w sytuacji, gdy ten potencjał jest właśnie tam, na wschodzie naszego kraju? Czy rząd zdaje sobie sprawę z długofalowych skutków tej decyzji, m.in. w zakresie zwolnień pracowniczych w PZL Świdnik oraz wstrzymania planowanych w naszym regionie inwestycji ze strony inwestorów zagranicznych? Ostatnie już pytanie. Czy pan minister jest jeszcze ministrem obrony narodowej, czy może już rzecznikiem grupy Airbus? Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, myślę, że to pytanie, że tak powiem, nie licuje z poziomem debaty, nie jest pytaniem merytorycznym.

Pan poseł Stanisław Wziątek. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W każdej dyskusji dotyczącej modernizacji technicznej Sił Zbrojnych wszyscy zgodnie podkreślamy, że warunkiem przy rozstrzyganiu przetargu, warunkiem przy zakupie nowego uzbrojenia i wyposażenia dla polskiego wojska powinno być wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego i że powinny być tworzone miejsca pracy tu, w Polsce. W związku z tym moje główne pytanie, które adresuję do pana ministra, dotyczy procedury przetargowej. Jak to jest, że przyjmujecie państwo taka procedurę przetargową, w której najpierw dokonywane jest rozstrzygnięcie dotyczące konkretnego produktu, a później rozpoczynaja sie negocjacje dotyczace tego, co oferent jest w stanie zaproponować polskiej gospodarce? Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest nie tylko w tym przypadku – przetargu na śmigłowce, ale także w przypadku programu "Wisła" to, że minister obrony narodowej jedzie do Stanów Zjednoczonych po wskazaniu konkretnego oferenta i zwycięzcy w przetargu, żeby negocjować warunki inwestycyjne w Polsce. To jest odwrócenie sytuacji. Najpierw trzeba położyć na stół wszystkie karty, pokazać, co jest argumentem, który przekonuje i który pozwala dokonać rozstrzygnięcia, a później decydować, kto może zostać zwycięzcą w tym przetargu.

Drugie pytanie dotyczy analizy korzyści dla polskiej gospodarki w tym konkretnym przypadku. Jeśli to rozstrzygnięcie już nastąpiło, mamy śmigłowiec Caracal, to czy państwo jesteście w stanie stwierdzić jednoznacznie i czy pan, panie ministrze, jest w stanie to tutaj wiarygodnie powiedzieć, że powstanie w Polsce tyle i tyle miejsc pracy? Czy ta analiza jest jednocześnie analizą, która pokazuje, ile możemy stracić w związku z tym, że nie realizują tego kontraktu firmy, które są już w Polsce zakorzenione? Ile miejsc pracy stracimy w Świdniku i w Mielcu? (Dzwonek)

Ostatni aspekt odnosi się do szczegółowej kwestii. Proszę jednoznacznie wskazać, jak to jest, jeśli chodzi o warunek...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle...

Poseł Stanisław Wziątek:

...dostawy śmigłowca ze Świdnika, ponieważ prezes tej firmy mówi wyraźnie, że był w stanie dostarczyć śmigłowiec w wymaganym terminie dwóch lat, a pan mówi, że w warunkach przetargowych wskazano cztery lata. Proszę o wiarygodną informację w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, czas minał.

Panie i panowie posłowie, proszę o dyscyplinowanie się, jeśli chodzi o czas, bowiem wydłużanie wystąpień sprawi, że zapisani do dyskusji posłowie nie będą mogli zabrać głosu.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Golba.

Poseł Mieczysław Golba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście ma pan bardzo trudną rolę w tej chwili – obronić to, powiedziałbym, nieudolne stanowisko, które zajął rząd. Może nie do końca pan i pana decyzje w tej sprawie były najważniejsze.

Rzeczywiście jest to trudna decyzja. Kiedy rozmawiamy na tematy strategiczne dla państwa polskiego, dla polskiego – można powiedzieć wprost – narodu, bo przede wszystkim chodzi o setki miejsc pracy, jak

Poseł Mieczysław Golba

np. w Mielcu czy w Świdniku, niejednokrotnie później po prostu chowacie głowę w piasek. W związku z tym teraz na pewno nie będzie panu łatwo obronić tej decyzji.

Moje pytanie jest takie. Panie ministrze, na pewno od wielu lat był przygotowywany ten przetarg. Ile razy był pan np. w zakładzie w Mielcu na Podkarpaciu, w Świdniku na Lubelszczyźnie? Ile razy sprawdzał pan, wizytował te zakłady? Czy pan w ogóle tam był?

Jeśli pan był, to na pewno zdaje pan sobie sprawę, że to są nowoczesne, profesjonalne zakłady, które są w stanie produkować śmigłowce, tylko trzeba było odpowiednio z nimi rozmawiać i przygotować pańskie wizyty i prace, przede wszystkim w odniesieniu do spraw, które wiązały się z tym zamówieniem, a nie tak po prostu tylko odrzucić te dwa ważne w naszym kraju zakłady.

Myślę, że to był jakiś dziwny układ, którego pan musi dzisiaj bronić, musi pan w jakimś stopniu, załóżmy, to uzasadnić, żeby to było wiarygodne, ale to nie będzie wiarygodne, dlatego że dzisiaj w wywodzie pan i rząd jak gdyby zasłaniacie się tym, że tam powstanie nowa fabryka. Nie powstanie tam nowa fabryka, tam będzie punkt serwisowy, będzie zatrudnionych pięciu ludzi, którzy będą czekać na części z Francji, a kiedy one przyjadą, będą je montować. Tak to będzie wyglądać. Wy nie jesteście w stanie zbudować w ciągu, nie wiem, roku czy półtora tak poteżnej fabryki.

Oczywiście wie pan, czego dotyczy moje ostatnie pytanie: Czy trwają prace w pana resorcie zmierzające do tego, aby wycofać się z tej złej dla Polski i przede wszystkim dla polskiego społeczeństwa decyzji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Gasior-Marek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat przetargu na dostawę śmigłowców wielozadaniowych dla Sił Zbrojnych jest cały czas żywy, powraca. Tak jak pan minister powiedział, była już przedstawiana informacja na posiedzeniu sejmowej Komisji Obrony Narodowej i na posiedzeniu senackiej komisji. Uczestniczyłam również w posiedzeniu, jeżeli chodzi o Lubelski Zespół Parlamentarny, na którym została przedstawiona informacja z udziałem pana ministra, która miała

jakby tajny charakter, a także zapoznałam się z informacją na piśmie pana ministra. Jednak temat ten cały czas powraca ze względu na to, że gdy spotykamy się z mieszkańcami Lubelszczyzny, rozmawiamy podczas dyżurów poselskich, także w mediach, pojawiają się pewne rozbieżności i pewne wątpliwości. Chciałabym je rozwiać i prosić pana ministra o wyjaśnienie.

Po pierwsze, proszę o informację, jeżeli chodzi o daty, ponieważ ze strony PZL Świdnik pojawiały się inne informacje. Chciałabym, żeby pan minister jeszcze raz zaprezentował ten harmonogram i to, jak zostało to przedstawione, ponieważ PZL Świdnik twierdzi, że oferta była przedstawiona na 2017 r. Prosze wiec o zweryfikowanie tego.

Po drugie, czy oferenci mogli zadawać pytania w trakcie procedury przygotowywania ofert ostatecznych? Czy WSK PZL Świdnik wystąpiło z wnioskiem o przesunięcie terminu dostaw?

Pan minister podkreślił także, że Caracal był sprawdzony w misjach bojowych. Chciałabym zapytać, w jakich krajach zdecydowano się na Caracal i czy stosunkowo nowe śmigłowce oferowane przez PZL Świdnik są na wyposażeniu jakiejś armii.

Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie tych informacji. Pan minister podkreślił też, że oferta, która została złożona przez PZL Świdnik, nie spełniała podstawowych, elementarnych wymagań. Jakie, oprócz tych dat, były jeszcze warunki, które po prostu wyeliminowały tę ofertę? Dziękuję, panie ministrze.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł. Głos zabierze pan poseł Krzysztof Michałkiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa krótkie pytania.

Pierwsze. Media informowały, że 24 kwietnia odbyło się spotkanie w ministerstwie obrony. Wicepremier, minister obrony pan Tomasz Siemoniak zaprosił tam przedstawicieli Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ "Solidarność", żeby ich przedstawiciel jako obserwator mógł wziąć udział w testach. Wiem, że związki zawodowe na piśmie wskazały dwie osoby, fachowców w tej dziedzinie, z certyfikatami bezpieczeństwa, co do których uważały, że mogą być ich obserwatorami. Natomiast moje pytanie brzmi: Czy w testach wzięli udział obserwatorzy ze strony związkowej, a jeśli nie, to dlaczego, z jakiego powodu i kto podjął taką decyzję?

Dzisiaj możemy się dowiedzieć, że testy się zakończyły, że zostały bardzo sprawnie przeprowadzone.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz

Chciałbym się dowiedzieć: Czy te testy przeprowadzono według jakiegoś programu? Kto ten program zatwierdził? Czy wszystkie warunki techniczne, które określono w ofercie, zostały faktycznie sprawdzone w trakcie testów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa konkretne pytania natury społecznej.

Władze PZL Świdnik zapowiadają, że w wyniku odrzucenia ich oferty będą musiały ograniczyć zatrudnienie o ok. 800 pracowników, chodzi o ponad 20% obecnego stanu załogi. Chciałbym zapytać: Jakie działania zamierza podjąć rząd, by złagodzić obecną bardzo trudną sytuację zakładu? Nie ukrywam bowiem, że PZL Świdnik bardzo na ten kontrakt liczył. Czy są przewidywane jakieś działania osłonowe dla Świdnika?

Trzeba również zwrócić uwagę na to, że z zakładem w Świdniku jest związanych także kilkanaście firm współpracujących. Czy rząd monitoruje albo monitorował ich aktualną sytuację i ewentualne skutki, które w następstwie mogą powodować to, że ten kontrakt nie będzie realizowany? Przedstawiciele tych firm mówią, że niektóre z nich są zagrożone likwidacją bądź upadłością. Utrata tak wielu miejsc pracy, co w konsekwencji może nastąpić na Lubelszczyźnie, stanowi kolejny wielki problem społeczny.

Chciałbym zapytać: Jak rząd zamierza pomóc i PZL Świdnik, i tym zakładom, które z nim kooperują? Dziekuje bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Królikowska--Kińska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Królikowska-Kińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wybór śmigłowca wojskowego Caracal do testów został poprzedzony analiza zgodności oferty z warun-

kami zamówienia, o czym mówił pan minister, przedstawiając fakty. Słyszymy, że niektórzy w to nie wierzą, ale chodzi tu nie o wiarę, tylko o wiedzę.

Chciałabym teraz pana ministra prosić o wskazanie, jakie efekty przyniesie kontrakt z Airbusem. Chodzi mi nie tylko o efekty związane z modernizacją w polskiej armii, ale również o wpływ tego kontraktu na perspektywy rozwoju polskich zakładów lotniczych w Łodzi i Dęblinie, obecnie przecież remontujących maszyny, których resursy się już kończą. Jaki wpływ będzie miał ten kontrakt na Polską Grupę Zbrojeniową? W końcu, jak wpłynie on na rozwój regionów centralnej Polski? Samorządowcy z centralnej Polski widzą tu korzyści. Na stronach internetowych pojawił się list prezydentów Łodzi, Radomia i burmistrz Dęblina z dumą przyjmujących decyzję ministra obrony narodowej o utworzeniu wojskowej wyżyny lotniczej.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Witold Waszczykowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Witold Waszczykowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kolejny poseł chce się upomnieć o Łódź. Pytam: Łódź czy Radom pani premier Kopacz? Nie jesteśmy tego bowiem pewni.

Chciałbym zapytać: Czy prawdą jest to, że Łódź była jednak uwzględniana we wszystkich trzech ofertach? Co oferowali pozostali? Czy prawdą jest to, że pozostali dwaj oferenci podpisali już nawet z Łodzią porozumienia? Na przykład Świdnik w grudniu ubiegłego roku podpisał formalne porozumienie, na mocy którego chciał przekazać znaczącą część produkcji do Łodzi. Dzisiaj z informacji, które docierają z Francji, wynika, że w przypadku Łodzi, jeśli rzeczywiście dojdzie do montowania tych helikopterów, to mowa tu o tylko 10% ostatecznego procesu technologicznego, odnosi się to do drugiej połowy tego zamówienia. To znaczy, że będzie to garaż, a nie fabryka, prawda? Jeszcze raz pytam: Czy rzeczywiście bedzie to Łódź czy jednak Radom pani Kopacz, która w tej chwili tak desperacko potrzebuje podbudowania?

Kolejna kwestia jest szersza, chodzi o bezpieczeństwo państwa. Wszyscy rozumiemy, że broń musi spełniać warunki techniczne. Ważny jest tu transfer technologii, ale istotne jest też bezpieczeństwo państwa, ponieważ status bezpieczeństwa Polski, całego regionu, w dalszym ciągu jest niższy niż w przypadku reszty Europy, szczególnie zachodniej. Czy w związ-

Poseł Witold Waszczykowski

ku z tym podczas rozmów o zakupie broni stawiacie tę kwestię tak: kupujemy waszą broń w zamian za waszą obecność w Polsce? Chodzi o zmianę, podwyższenie statusu bezpieczeństwa. Jest to wybór tego typu. W tej chwili nie mamy innych środków nacisku na naszych sojuszników, którzy hamują, ograniczają swoją obecność wojskową w Polsce, uważając, że ma ona charakter konfrontacyjny wobec Rosji. Tak więc jeśli chcemy ten status zrównać ze statusem Zachodu, to stanie się tak tylko w wyniku złożenia w tej chwili zamówień, które muszą być bezwzględnie połączone z domaganiem się fizycznej obecności żołnierzy w Polsce. Dziekuje bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja również jestem z regionu łódzkiego, tak jak pani poseł Królikowska-Kińska i pan poseł Witold Waszczykowski. Chciałbym zadać panu ministrowi precyzyjne pytanie: Ile miejsc pracy powstanie w Łodzi i w regionie łódzkim? Łódź już przed laty, w czasach minionych miała mocno rozwinięty przemysł zbrojeniowy. Mało kto pamięta m.in. tamtejsze zakłady lotnicze, jak również zakłady Prexer, Predom, które produkowały wyposażenie dla polskiej armii. Wyposażenie to zdobyło dużą renomę na rynkach światowych. Nie można było o tym głośno mówić, ale taka była rzeczywistość.

Stąd pytanie: Ile miejsc pracy powstanie w Łodzi i w okolicznych miejscowościach powiatowych? Są takie możliwości i takie firmy działają na ziemi łódzkiej, nie tylko w Łodzi, ale na terenie województwa łódzkiego

Co do Radomia, to pan poseł Waszczykowski już precyzyjnie o to pytał. Chciałbym również powtórzyć to pytanie. Wiemy, że pani premier jest z radomskiego okręgu wyborczego. Zaobserwowaliśmy, że przez te ostatnie miesiące, od kiedy jest premierem, często wizytuje w Radomiu zakłady Łucznika, gdzie znajduje się fabryka zbrojeniowa.

Stąd też pytanie: Czy rzeczywiście koncentracja tego tzw. offsetu – jeśli ten helikopter rzeczywiście będzie produkowany w Łodzi, będzie ta kooperacja przy jego tworzeniu – będzie miała miejsce na terenie Łodzi i sąsiednich miast, czy też będzie nacisk na Radom? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak widać, nie tylko firmy rywalizują w przetargu. Rywalizacja odbywa się też tu, pomiędzy posłami, którzy wspierają swoje regiony. Być może poziom emocji w dyskusji zależny jest od siły osobowości i predyspozycji każdego z posłów do tego, czy jest w stanie wywalczyć coś więcej dla własnego regionu. Ale przecież każdy przetarg wygrywa tylko jedna firma spełniająca wymogi specyfikacji istotnych warunków zamówienia, która przedstawi najkorzystniejszą ofertę. Nie zaspokoimy potrzeb i aspiracji wszystkich. Wiadomo, że dziś w ramach produkcji i zamówień rządowych Świdnik sprzedaje Głuszca, Mielec sprzedaje Bryzę. W tej chwili naprawdę mamy kłopot z pozostałymi firmami, które świadczą usługi na potrzeby resortu obrony narodowej. Ten element niewatpliwie został uwypuklony w trakcie prowadzonej procedury przetargowej. Niedopuszczalne jest z tej mównicy mówienie o ustawianiu przetargu czy używanie słów sugerujących, jakoby minister miał spełniać jakieś oczekiwania któregoś z oferentów. To już jest po prostu absolutnie karygodne, podobnie jak używanie pewnych słów, panie pośle Zbrzyzny – rozumiem, że pan poseł jest byłym czy czynnym związkowcem i wypowiada się też w imieniu związkowców, bo nie jest pan związany z przemysłem obronnym czy przekazywanie nieprawdziwych informacji, jakoby Amerykanie dali nam jakąś korwetę. Pewnie słyszał pan, że gdzieś dzwoni, tylko nie wie, w którym kościele.

Chciałbym zadać, panie ministrze, pytanie. Proszę o uwypuklenie tego, jakie są powody ustalenia zawitego terminu pierwszych dostaw, bo to się pojawia jako jedna z przyczyn uchybienia formalnego PZL Świdnik, właśnie na październik 2017 r. Proszę również o uwypuklenie kwestii nadzoru służb nad prowadzoną procedurą przetargową. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wartość oferty offsetowej złożonej przez PZL Świdnik w związku z przetargiem na śmigłowce dla polskiej armii wy-

Poseł Andrzej Szlachta

niosła ok. 4 mld euro. Z informacji podanej przez pana wiceministra Czesława Mroczka wynika, że oferenci zadeklarowali następujące liczby zobowiązań offsetowych: PZL Świdnik – 41, konsorcjum Sikorsky – 50, konsorcjum Program EC-725 Caracal-Polska – 73. Te informacje zakwestionował Zarząd spółki PZL Świdnik i podał, że faktycznie było ich 56, w tym zakładano współpracę z Fabryką Broni "Łucznik" – Radom, a także, co najważniejsze, pełne przekazanie kodów źródłowych technologii śmigłowca AW149 w celu jego produkcji w Polsce nie tylko na potrzeby polskiej armii, ale również w celu uruchomienia produkcji eksportowej.

Czy pan minister może potwierdzić tę liczbę 56? Wicepremier Tomasz Siemoniak powiedział, że w ramach offsetu Airbus Helicopters wybuduje fabrykę, w której znajdzie zatrudnienie 300 osób. Czy pan minister może powiedzieć, ile osób pracujących w zakładach PZL Świdnik i PZL Mielec może stracić pracę w wyniku przedmiotowego przetargu? Już podano informację, że w Mielcu w najbliższym czasie zwolnionych zostanie 40 osób. Czy pan minister może potwierdzić informacje prasy francuskiej, że koszty produkcji śmigłowców w Polsce nie przekroczą 5–10% wartości całego kontraktu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak tu ktoś słusznie zauważył, powinniśmy rozmawiać o bezpieczeństwie państwa polskiego, o nowoczesnym wyposażeniu naszej armii, o przyszłości polskiego przemysłu zbrojeniowego. Myśle, że było wiele takich głosów. Ale pojawiły się tutaj dwa głosy, które mnie zmartwiły, powiedziałbym, że bardzo niegodziwe. Pojawił się przykry głos pod adresem pana ministra czy pani premier. To naprawdę niegodziwe, nieprzyzwoite. Bo jeżeli chcemy pozyskać rzeczową, rzetelną informację, to powinniśmy wzajemnie odnosić się do siebie z szacunkiem. Jesteśmy w polskim parlamencie, wzajemny szacunek obowiązuje. Debata, czy Łódź, czy Radom, jest po prostu poniżej pewnego poziomu. Jesteśmy w polskim Sejmie, więc pewien poziom przyzwoitości, rzeczowości i troski, jeśli chodzi o rozmowe, obowiazuje.

Przejdę do sekwencji pytań. Pan minister słusznie tutaj mówił o polskim przemyśle zbrojeniowym. Myślę, że warto byłoby, panie ministrze, rozwinąć ten wątek w kontekście polskiego przemysłu zbrojeniowego i tego zamówienia. Pan minister wyjaśniał te wszystkie okoliczności formalnoprawne i przyczy-

ny takiego, a nie innego rozstrzygnięcia. Oczywiście wiemy, że prasa, media przedstawiały to w sposób bardzo różnorodny.

Pierwsze moje pytanie jest takie. Panie ministrze, na ile udało się zadbać o odpowiednią komunikację społeczną, także w kontekście Mielca i Świdnika? Drugie pytanie dotyczy oczywiście innowacji, bo dużo dziś rozmawiamy o nowoczesnym przemyśle zbrojeniowym, o poziomie innowacji. Na ile to zamówienie wpłynie na charakter innowacji w polskim przemyśle zbrojeniowym? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie marszałku, zadaję pytanie. Ministerstwo Obrony Narodowej łudzi nas korzyściami z offsetu, które mają stanowić rekompensatę wydatków na zakup śmigłowca za granicą. Dlaczego zobowiązania offsetowe negocjuje się po wyborze zwycięzcy i tylko z nim, co daje mu silną pozycję przetargową? Czy nie ma lepszego offsetu niż produkcja i modernizacja śmigłowca od początku do końca przez ok. 2 tys. inżynierów i robotników zatrudnionych w zakładach położonych na terenie Polski? Zdaje się, że Polska ma już doświadczenia w związku z realizacją umów offsetowych. PZL Świdnik jest innowacyjną firmą na Lubelszczyźnie, ma ponad 1300 dostawców, w tym 900 z Polski. Skoro warunki przetargu nie zapewniają, bo nie zapewniają bezpieczeństwa interesów narodowych w dziedzinie bezpieczeństwa, bo jak twierdza eksperci, wartość bojowa śmigłowców jest porównywalna, ani też bezpieczeństwa gospodarczego, dotyczacego miejsc pracy, to co jest celem tego przetargu dopychanego kolanem? Czy chodzi o szerszy plan włączenia całego polskiego przemysłu obronnego do niemiecko--francuskiej grupy Airbus, w zamian za np. 2% udziałów i kilka stanowisk w zarządach i radach nadzorczych Airbusa?

Nie do pomyślenia jest, panie ministrze, aby w krajach, które mają własną produkcję śmigłowców, kupować je za granicą. Dotyczy to zarówno Francji, jak i Niemiec. Ponad 90% helikopterów, jakie użytkuje armia danego kraju, jest produkowanych przez własnych producentów, np. we Włoszech jest to 100%, we Francji 97%, a państwo nie potrafiliście sformułować warunków przetargu tak, aby spełnić wymogi dotyczace zarówno bezpieczeństwa, jak i korzyści wynikających po prostu z polskiej racji stanu. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że obradom przysłuchują się samorządowcy z gminy Ostrów, z powiatu ropczycko-sędziszowskiego na Podkarpaciu.

Witamy serdecznie.

Głos ma pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Dziekuje bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! Wysoka Izbo! Rozstrzygnięcie przez Ministerstwo Obrony Narodowej przetargu dotyczącego śmigłowca bojowego wywoływało i wywołuje falę krytyki, szczególnie ze strony opozycji. Również związki zawodowe miały wiele uwag, ale wszelkie kwestie były wyjaśniane przez ministra obrony narodowej, jak również odbyło się wiele spotkań i udzielano na ten temat informacji podczas posiedzeń Komisji Obrony Narodowej w trybie zwykłym, jak również w trybach nadzwyczajnym i tajnym. Pojawiły się bezpodstawne zarzuty o ustawienie przetargu czy niedbanie o miejsca pracy w Polsce.

Jak już wielokrotnie Ministerstwo Obrony Narodowej wyjaśniało, każdy oferent musiał zapewnić miejsca pracy w Polsce, m.in. w związku z wymogiem offsetu, czyli inwestycji w Polsce do takiej kwoty, jaka zapłaci polski podatnik. To są przecież także tysiące nowych miejsc pracy w samych zakładach, jak również firmach podwykonawczych, to jest również transfer nowoczesnych technologii do Łodzi. Mówimy teraz, że Świdnik ani Mielec nie przetrwają bez tych śmigłowców. Zadaję więc pytanie. Świdnik i Mielec funkcjonują od wielu lat, zatrudniają po 2 tys. pracowników i zdawałoby się, że tylko i wyłącznie dzięki tym śmigłowcom trwa ich egzystencja, że dzięki temu funkcjonuja. Przecież one funkcjonuja na rynku już od wielu lat, daja sobie doskonale radę i maja wielu odbiorców na arenie międzynarodowej w sferze zbrojeniowej.

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące tego, czy o wyborze śmigłowca bojowego decydowała jego wartość bojowa, decydowały czynniki (*Dzwonek*) gospodarcze czy względy formalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuje bardzo.

W tej chwili chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że o godz. 13 będziemy musieli zakończyć wystąpienia posłów w dyskusji. Do zadania pytań jest zapisanych jeszcze 12 posłów, i to wszyscy z Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli chcą państwo, żeby wszyscy wystąpili, to proponuję czas – 1 minuta.

Czy tak?

 $(Glos\ z\ sali:$ Pół minuty.)

Pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy wybrany śmigłowiec spełnia warunki wynikające z przetargu? Pan mówi, że tak, część fachowców mówi, że nie, konkurenci mówią, że nie. Zebrani na sali posłowie także mają wiele wątpliwości. Czy zostaną dotrzymane terminy dostaw? Wiele wątpliwości jest zgłaszanych tutaj, na tej sali.

Miejsca pracy w Łodzi dopiero powstaną, a miejsca pracy w Mielcu i Świdniku już są i mogą zostać zlikwidowane. W związku z tym pytam pana ministra: Czy zabezpieczył pan odpowiednio ten kontrakt? Czy nie będzie tak jak z autostradami, gdy rząd wybrał wykonawcę, który nie spełnił warunków? To znaczy spełniał warunki, ale potem nie wywiązał się z kontraktu, później go nie wypełnił. Do dzisiaj nie mamy z tego powodu żadnych pieniędzy, ponieważ sprawy są w sądzie. Dlatego jeszcze raz podkreślam, pytam: Jak to jest zabezpieczone, czy jest to zabezpieczone gwarancjami bankowymi, akredytywą w banku i czy pan gwarantuje, że ten kontrakt będzie wykonany albo czy wpłyną pieniądze do polskiego budżetu?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie marszałku, 2 minuty...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kazimierz Moskal. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytań pewno jest wiele, a 1 minuta to jest niewiele czasu. Pytam w nawiązaniu do wypowiedzi pana ministra. Pan minister z góry zakładał, że przetarg niezależnie od komisji i tak byłby rozstrzygnięty i wiadomo, kto to będzie. Bo tak by to zabrzmiało, czy to będzie 13 czy nie, więc z góry pan założył, że przetarg będzie rozstrzygnięty. Ponadto pan minister powie-

Poseł Kazimierz Moskal

dział: jest Dolina Lotnicza, będzie Wyżyna Lotnicza. Z góry założyliście więc, że Dolina Lotnicza będzie wyeliminowana z tego przetargu. Panie ministrze, to są słowa, które do nas docierają. Tak być nie powinno.

Mam jeszcze pytanie. Dlaczego pan minister nie miał odwagi przybyć, kiedy przedstawiciele Świdnika, przedstawiciele Mielca byli na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Wojska Polskiego? Nikogo, nawet pana ministra tam nie było i nie było nawet przedstawiciela Wojska Polskiego. Nie mieliście odwagi stanąć z nimi twarzą w twarz, stawić im czoła i powiedzieć, jakie są argumenty. Występujecie z trybuny, występujecie w mediach, natomiast nie macie odwagi powiedzieć tym ludziom wprost, że były przekręty (Dzwonek), ile tego było... Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

O, to jest przestrzeganie czasu.

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania są następujące. Czy prawdą jest, że testy śmigłowców odbywały się na warunkach oferenta, a obserwatorzy ze Świdnika czy Mielca nie zostali do nich dopuszczeni? Pytanie: Dlaczego tak się stało i czyja to była decyzja?

W związku z tym, że ma być podpisana umowa, pytam, kiedy będzie ona podpisana? Czy nie uważa pan, że w związku z nadchodzącymi wyborami tak ważną umowę, budzącą tyle kontrowersji powinien podpisać już nowy rząd? Airbus Helicopters w 2008 r. podpisał kontrakt z Brazylią na dostawę 50 śmigłowców Caracal wraz z wybudowaniem fabryki za kwotę 1,9 mld euro. Polska za 50 śmigłowców ma zapłacić 14 mld zł, co wynosi 3,2 mld euro. Pytam, co takiego cennego jest w wersji śmigłowców dla Polski, że kosztują one prawie 70% więcej.

Świdnik wykazał, że resort wprowadzał opinię publiczną w błąd, twierdząc, że chce on dostarczyć maszyny o 2 lata za późno. Pytanie: Dlaczego? Czy nie uważa pan, że tylko Caracal był w stanie spełnić warunki, które wy (*Dzwonek*) postawiliście? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wyobrażam sobie, aby Francja, USA czy jakikolwiek inny kraj, który produkuje na swoim terenie dwa niezłe śmigłowce, które kupuje cały świat, zdecydowały się na zakup innych maszyn. Są to słowa, które wypowiedział były premier Jerzy Buzek. Czy, zdaniem pana ministra, miał on rację? Czy nie jest to wbicie noża w plecy polskiemu przemysłowi obronnemu? Czy prawdą jest, że za Caracala zapłacimy więcej niż za Black Hawka produkowanego w Mielcu, w którym pracuje 2300 osób. W 2007 r. polski rząd po kilkumiesięcznych negocjacjach zaprosił firmę Sikorsky do kupna 100% udziałów w PZL Mielec w celu jej ratowania oraz wprowadzenia nowego produktu, dzięki któremu mogłyby one dalej funkcjonować. Był nim właśnie Black Hawk. Niestety, nie znalazł on uznania polskich władz, mimo że 28 krajów używa go jako podstawowego śmigłowca wielozadaniowego. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że odrzucenie tej oferty może mieć konsekwencje dla funkcjonowania PZL Mielec? Proszę o odpowiedź na piśmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Sławomir Zawiślak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Zawiślak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielkie pieniadze, wielki przetarg, wielkie nadzieje i, niestety, nazbyt dużo poważnych watpliwości. Nie tylko sprzęt jest ważny, nie tylko on się liczy, ale także gospodarczy rozwój naszego kraju. Troszcząc się o to, co teraz daje Polsce Świdnik, Mielec, o pewność miejsc pracy, chciałbym zadać pytanie skierowane do pana ministra: Czy Ministerstwo Obrony Narodowej posiada jakiekolwiek obliczenia, dokumenty bądź twarde zobowiązania firmy Airbus Helicopters gwarantujące powstanie nowych miejsc pracy w Polsce? W jednej wypowiedzi przedstawiciel tej firmy mówił o ok. 300 miejscach pracy, a ministerstwo zdaje się twierdzić, że powstaną ich tysiące. Czy MON znane są wypowiedzi przedstawicieli Airbusa przytoczone w mediach zagranicznych, w których mówili wprost, że miejsca pracy powstaną we Francji, a w Polsce odbywać się będzie jedynie montaż stanowiący 5-10% procesu wytwarzania?

Drugie pytanie: Jakie będą konsekwencje ewentualnego niespełnienia przez firmę Airbus obietnicy utworzenia w Polsce tych miejsc pracy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jarosław Stawiarski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Stawiarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym tylko króciutko wspomnieć, że wiadomo, że przetarg – na 13 mld zł – był decyzją polityczną, która nie zapadła podczas prac komisji przetargowej – wiadomo, że jest to ściema – tylko zapadła na szczycie Polska – Francja – Niemcy. Airbus to konsorcjum francusko-niemieckie. Należy zdać sobie z tego sprawę. W tej chwili to, co mówimy, mówimy sobie a muzom, udowadniamy coś, czego nie jesteśmy w stanie udowodnić. Airbus to Airbus. Dlatego musiał wygrać Airbus, bo tych 13 mld zł będzie tam wpompowane, żeby zrekompensować Francuzom Mistrale, których w tej chwili nie wypada sprzedać Rosji, która jest skonfliktowana z Ukrainą. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o SIWZ, specyfikację istotnych warunków zamówienia, to wiecie państwo, że wszystko można dostosować do warunków przetargu, żeby wygrała określona firma. Nie zgodzę się, panie ministrze, z tym, że ta SIWZ była transparentna i czysta, bo wszyscy eksperci mówią, że w SIWZ są zapisy, które preferują (*Dzwonek*) model Caracal.

I jeszcze na koniec jedno zdanie...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Stawiarski:

Przepraszam, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Słowo "ściema" nie bardzo pasuje do wypowiedzi pana posła.

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pytanie do pana ministra: Dlaczego państwo umiecie wydać kilkanaście miliardów złotych pochodzących z publicznych pieniędzy, a nie potraficie jasno i przekonująco wyjaśnić polskiemu społeczeństwu, dlaczego ta decyzja jest słuszna, służy dobrze polskiej

gospodarce, polskiej obronności i będzie wpływała na unowocześnienie polskiego przemysłu?

Ponieważ mam jeszcze czas, to chciałabym panu powiedzieć, że w 1937 r. 9 miesięcy wystarczyło, żeby po prostu zbudować fabrykę i wybudować działa przeciwlotnicze, a dzisiaj nawet przy tak ogromnych wydatkach nie potraficie wyjaśnić polskiemu społeczeństwu, dlaczego zamieniacie Polskę w montownię, odmawiając pracy wykształconym ludziom, których w Polsce jest naprawdę dużo, zdolnym, wykształconym, znakomicie przygotowanym. Skąd wy jesteście, panowie? (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, współczuję panu, bo wszystkie media donoszą, że to był jednak wybór polityczny. Pan prezydent już wcześniej ogłosił tę sprawę, nim została ona rozstrzygnięta. Pan Jerzy Buzek, premier, to już tu było powiedziane, wypowiedział się na temat wybrania tego helikoptera, a nie polskich, można tak powiedzieć, które są tu produkowane, a są dwie takie firmy. Ponawiam pytanie: Czy zna pan na świecie taki kraj, w którym dwie firmy są w nim umiejscowione, a helikoptery zamawiane są za granicą? To w pewnym stopniu wzbudza kontrowersje zarówno wśród nas wszystkich, jak i wśród społeczeństwa.

I jeszcze druga bardzo ważna sprawa. W Polsce Mielec i Świdnik zatrudniają ponad 5 tys. osób, a Airbus Helicopters zatrudniło 10 osób. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wybrane śmigłowce Caracal bazują na konstrukcji Puma z lat 60. Co więcej, wybrano najdroższą maszynę. Jeden helikopter Caracal będzie kosztował 260 mln zł. Koszt zakupu 50 nowych helikopterów będzie wynosił 13 mld zł. Podkreślmy, że za kwotę 11 mld zł można by zakupić aż 70 maszyn jednej z firm produkujących je w Polsce: AgustaWestland 149 albo Black Hawk S-70.

Poseł Waldemar Andzel

Przypomnę, iż śmigłowiec ten ma służyć w Siłach Zbrojnych co najmniej 30 lat. We francuskich siłach zbrojnych służy do tej pory kilkanaście maszyn Caracal. Czy rząd rozważał możliwość unieważnienia przetargu? Do kiedy rząd chce definitywnie zakończyć przetarg na śmigłowce? Czy przetarg był ustawiony pod konkretnego producenta? Ile stracimy miejsc pracy w Mielcu, Świdniku i dziesiątkach zakładów pracy, które działają w Polsce na rzecz tych zakładów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, na jakiej podstawie przedstawiciele MON twierdzą, że Airbus utworzy w Polsce tysiące miejsc pracy? Czy istnieje w tej sprawie jakiś biznesplan, protokół uzgodnień, list intencyjny, harmonogram czy może jest to tylko ślepa wiara pana ministra, ministerstwa, jak w przypadku tzw. inwestora katarskiego? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Chciałbym powiedzieć, że jest koronny dowód na to, że przetarg był po prostu ustawiony. Przetarg był ustawiony z tego powodu, że po analizie specyfikacji istotnych warunków zamówienia ten przetarg mogła wygrać tylko firma Carakal. To niestety jest błąd, z którego będziecie się państwo długo tłumaczyć. Ta decyzja podcinacie państwo nogi polskiemu przemysłowi obronnemu. Mielec i Świdnik wykazują w tej chwili dużą determinację, żeby przeżyć na rynku przemysłu zbrojeniowego, a wy odcinacie te zakłady ta decyzją od pieniędzy. Wobec tego moje pytanie jest następujące: Czy nie boi się pan minister dogłębnej analizy istotnych warunków zamówienia publicznego, bo przetargi powinny być co najmniej trzy i wtedy można by było zdefiniować dokładnie, która część z tego przetargu trafi czy które

pieniądze trafią do poszczególnych zakładów pracy? (*Dzwonek*) Proszę o odpowiedź na to pytanie: Czy nie boi się pan, że ta analiza doprowadzi do tego, że wyjdzie po prostu wasze oszustwo? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Dariusz Cezar Dziadzio, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na spotkaniu zespołu do spraw polskiego przemysłu obronnego firma ze Świdnika i firma z Mielca przedstawiły bardzo konkretny plan rozwoju związany z tym przetargiem. Niestety zaproszona trzecia firma, Airbus, nie pojawiła się, tłumacząc się, że jej działania są na razie objęte tajemnicą handlową. Dlatego, panie ministrze, patrząc na sytuację związana z tym przetargiem, chciałem zapytać krótko: Czy nie ma możliwości powtórzenia tego przetargu? Druga sprawa. Czy ministerstwo, ewentualnie z innym ministerstwem, przewiduje włączenie programów osłonowych dla pracowników zwalnianych z tych dwóch zakładów – z Mielca i ze Świdnika? Trzecie pytanie. Biorac pod uwagę, że padła tutaj informacja o wojskowej wyżynie lotniczej, miałem okazję być w tych dwóch zakładach, i w Mielcu, i w Świdniku, zapytam krótko: Jaki jest sens tworzenia wojskowej wyżyny lotniczej w innym regionie niż region podkarpacko--lubelski, skoro tam stworzono bardzo konkretne fundamenty rozwoju dzięki tym zakładom lotniczym? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Szanowni państwo, w tej chwili głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Mroczek nie wyjaśnił przekonująco, dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej wybrało najdroższą ofertę, zmniejszając wielkość zamówienia o 20 sztuk w końcowej fazie i dwukrotnie zmieniając warunki zamówienia, jeżeli idzie o przedmiot dostawy, czyli liczbę zamówionych helikopterów. Pan minister Mroczek nie wyjaśnił, jeśli chodzi o zwycięskie konsorcjum, jaka część tego helikoptera, wartościowo, zostanie wyprodukowana w Polsce. Z informacji praso-

Informacja bieżąca

Poseł Zbyszek Zaborowski

wych wynika, że ma to być 10-15%. Prosimy o jasną informację, ile z 13 mld zł zostanie wydane w naszym kraju?

Potrzebna jest też informacja dla załóg w Mielcu i Swidniku: rząd polski sprowadzał inwestorów zagranicznych do tych zakładów, prywatyzując te zakłady: Dlaczego dzisiaj te oferty nie zostały poważnie wzięte pod uwagę? Tam pracuje po kilka tysięcy ludzi, tam są tradycje przemysłu śmigłowcowego, a próbujemy od nowa budować trzecie centrum śmigłowcowe. Z uwagi na krótki termin dostaw śmigłowców wydaje się mało realne, aby istotna część zamówionych śmigłowców mogła powstać w Polsce. Przypominam, że dostawy mają się zacząć w 2017 r. Ministerstwo Obrony Narodowej od lat deklaruje, że walczy o interes polskiego przemysłu zbrojeniowego i zamawia przede wszystkim w polskim przemyśle. Jak dochodzi do dyskusji nad ustawa o modernizacji Sił Zbrojnych, rząd nie chce się związać poziomem dostaw z polskiego przemysłu zbrojeniowego ani na poziomie 70%, ani na poziomie 60%. Pytam: Na jakim poziomie zamówienia polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej będą lokowane w polskim przemyśle obronnym? Szacunkowo, panie ministrze, na jakim poziomie? 130 mld zł do 2022 r. Jaka część z tych środków zostanie wydana w Polsce? 13 mld zł na helikoptery przeznaczono w większości na produkcję we Francji, program "Wisła", Patrioty – 26 mld zł, przytłaczająca część tej kwoty zostanie wydana w Stanach Zjednoczonych, planowane okręty podwodne to przede wszystkim zamówienie dla przemysłu niemieckiego albo francuskiego, tak się to rysuje na horyzoncie. Jaka część pieniędzy polskich podatników zostanie wydana w Polsce? Dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej nie dba o bezpieczeństwo kraju, nie dąży do umacniania polskiego przemysłu obronnego? Dlaczego ministerstwo broniło się przed przyjęciem w Sejmie poprawki, która mówi o tym, że 2,5% budżetu ma być przeznaczone na badania i rozwój? Na tej sali dzisiaj z różnych stron słychać było wątpliwości, słychać było pytania, na które do tej pory nie ma odpowiedzi. Watpliwości maja eksperci, wątpliwości mają przedstawiciele obozu rządzącego, jak chociażby były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, były premier pan prof. Jerzy Buzek.

Panie ministrze, w tym kontekście warto powtórzyć pytanie, które już na tej sali wybrzmiało: Czy Ministerstwo Obrony Narodowej nie powinno unieważnić postępowania przetargowego, które budzi tyle wątpliwości i jest niezgodne z polskim interesem gospodarczym? Czy wyobraża pan sobie sytuację, że we Francji, gdzie produkuje się Mirage czy Rafale, komuś wpadnie do głowy, żeby zamówić np. F-16? Jaką mamy sytuację tam, gdzie jest rozwinięty przemysł helikopterowy? We Francji 97% helikopterów służących w siłach zbrojnych to linia produktów Airbusa, w Wielkiej Brytanii 95% – AgustaWestland,

w Niemczech 91% helikopterów jest produkcji Airbusa. W Polsce mamy dwie firmy produkujące śmigłowce, a de facto zamówiliśmy śmigłowiec francuski.

Panie ministrze, czy jednak, tak jak prezydent Komorowski wycofał projekt emerytalny po przegranych wyborach prezydenckich, ministerstwo nie powinno unieważnić przetargu albo przynajmniej powstrzymać się z podpisaniem umowy do wyborów parlamentarnych i powstania nowego rządu (*Dzwonek*), żeby ten ważny dla polskich Sił Zbrojnych i polskiego przemysłu przetarg był poza wszelkimi podejrzeniami? Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Czesław Mroczek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Przede wszystkim chcę podziękować za dyskusję, za wszystkie pytania, które padły. Było ich tak dużo, że siłą rzeczy, rozumiecie państwo, nie jestem w stanie w przedziale czasowym, którym dysponuję, na nie odpowiedzieć. Potraktujemy je bardzo poważnie i na piśmie odpowiemy na każde z nich.

Chcę się odnieść przekrojowo do kilku rzeczy, które pojawiały się w pytaniach. Skoro poseł Zaborowski opowiedział, jak w wielu najważniejszych na świecie armiach służy produkt Airbusa, to zwolnił mnie z odpowiedzi. Chodzi o kilkadziesiąt procent we Francji, w Niemczech. Tam są to podstawowe produkty. Tak więc z całą pewnością mogę powiedzieć, że śmigłowce, które były w tym postępowaniu, sa światowych firm, jeżeli chodzi o standard, jakość, a śmigłowiec AW149, który został zaproponowany przez Świdnik, jeszcze nie istnieje. Jeżeli państwo mnie pytacie, w ilu armiach on służy, odpowiadam, że w ogóle nie ma śmigłowca, który chce nam dostarczyć Świdnik. Owszem, jest pięć egzemplarzy śmigłowca AW149, ale wersja, która w całości będzie odpowiadać naszym wymaganiom, dopiero ma powstać. Oczywiście sprawdzonym śmigłowcem jest śmigłowiec Black Hawk.

Proszę państwa, chcę się odnieść do zarzutów, które padały, że nie dość jasno wyjaśniłem powody, dla których 13-osobowa komisja przetargowa uznała, że oferty dwóch firm nie odpowiadają naszym wymaganiom. Myślę, że w jasny sposób przedstawiłem prostą informację, że wymogiem MON był śmigłowiec uzbrojony, a Sikorsky i zakłady w Mielcu przedstawiły nam śmigłowiec nieuzbrojony, chociaż armie na całym świecie potrzebują uzbrojonych śmigłowców,

a nie nieuzbrojonych. Jeżeli państwo mówicie, że źle zrobiliśmy, że nie dopuściliśmy tego nieuzbrojonego, chociaż wojsku jest potrzebny uzbrojony, to rzeczywiście ciężko nam będzie dyskutować. Jeżeli mówicie, że tego nie rozumiecie, to przyjmuję to jako przejaw tego, że nie chcecie przyjąć po prostu tego do wiadomości, bo to przekreśla całą waszą argumentację.

Podobnie jest z terminem, jeżeli chodzi o Świdnik. Śmigłowce są nam potrzebne do roku 2017, a państwo jako posłowie odpowiedzialni za bezpieczeństwo państwa w sytuacji, kiedy – jak mówi pan poseł Waszczykowski, z którym się w pełni zgadzam nie tylko w tym aspekcie, ale wielu innych, które podniósł, do nich później się odniosę – pogorszył się stan bezpieczeństwa i powinniśmy patrzeć na zdolność naszych Sił Zbrojnych, są nam potrzebne śmigłowce, które stanowia o podstawowej zdolności wykonywania zadań przez Siły Zbrojne, mówicie, że to nieważne, Świdnik dostarczy w 2019 r., czekajmy do 2019 r. Jak państwo traktujecie państwo polskie z punktu widzenia jego wymagań, o których mówiliśmy? Mówicie, że wymagania państwa polskiego są nieważne, interes dwóch firm jest ważniejszy. To jest niedopuszczalne.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Mamy trzech zagranicznych dostawców. Nie mówcie o krajowych firmach. Nie ma czegoś takiego jak polski śmigłowiec. Nie ma czegoś takiego. Mamy śmigłowce amerykańskie i mamy śmigłowce włoskie częściowo montowane.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: 50% jest nasze.)

Nie przeszkadzałem. Jeżeli mógłbym prosić państwa o to, bym mógł odpowiedzieć... Na wasze pytania odpowiem szczegółowo na piśmie, tak jak powiedziałem. Dyskusję i państwa pytania traktuję bardzo poważnie. Naprawdę bardzo poważnie. Proszę mi pozwolić dokończyć.

W związku z tym nie mówcie o tym, że odrzuciliśmy polski śmigłowiec. Porównywanie przez pana posła Zaborowskiego sytuacji francuskiej do polskiej jest kuriozalne, chociaż bardzo dobrze mi się współpracuje z panem posłem Zaborowskim. Nasze dyskusje i współpracę w Komisji Obrony Narodowej naprawdę wspominam bardzo dobrze, ale, panie pośle, Francuzi mają produkty, z punktu widzenia przemysłu zbrojeniowego jest to państwo o najszerszym wachlarzu produktów, oni nie muszą się starać, nie muszą nawet stosować wyłączeń z ogólnej konkurencji. Stosuja wprost dyrektywe obronna Unii Europejskiej, bo ich produkty są konkurencyjne. W zasadzie mają wszystko to, co siłom zbrojnym jest potrzebne. Nie mamy śmigłowca, nie mamy samolotu wielozadaniowego, więc jak pan może mówić, że kupiliśmy F-16? Jaki polski samolot wielozadaniowy chciał pan kupić? Chodzi o elementarną wiedzę na temat materii, którą się zajmujemy.

Przy tej okazji chciałbym się odnieść do zupełnie kuriozalnej wypowiedzi posła Zbrzyznego. To pokazuje jednak, i powiem to w sposób otwarty, że w czasach, w których żyjemy, wiedza na temat Sił Zbrojnych, bezpieczeństwa powinna być trochę większa z punktu widzenia tej sali. Opowiadanie dyrdymał o tym, że ten wybór był podyktowany jakimś zobowiązaniem w związku z wyborem przewodniczącego Komisji Europejskiej, jest kuriozum, to jest dobre do debaty publicystycznej, ale nie do dyskusji na tej sali.

To samo dotyczy odwoływania się do jakiejś wiary. Nie wiem, w co wierzy poseł Zbrzyzny, może w coś wierzy, ale przygotowując się do tej debaty, powinien trochę poczytać i operować wiedzą poza prezentowaniem swojej wiary, bo nie jego wiara jest przedmiotem debaty.

Proszę państwa, zastosowaliśmy przepisy mówiące o podstawowym interesie bezpieczeństwa państwa, o co pytał pan poseł Waszczykowski. Generalnie regułą – o czym mówiłem – jest nieograniczona konkurencja. Nie moglibyśmy stosować żadnych zapisów mówiących o ulokowaniu w Polsce jakichkolwiek technologii w związku z pozyskaniem tak dużej liczby śmigłowców, gdybyśmy nie skorzystali z uprawnienia traktatowego, czyli Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, określającego, że w sytuacjach zakupów sprzętu wojskowego państwo z uwagi na swój podstawowy interes bezpieczeństwa państwa może wyłączyć pełną konkurencję. Skorzystaliśmy z tego przepisu, dlatego podstawą skorzystania nie jest ekonomia.

Nie możemy powołać się na to, że chcemy mieć 300 miejsc, bo to byłoby w sposób elementarny sprzeczne z prawem Unii Europejskiej. Stosowaliśmy wyłączenie pełnej konkurencji, a zatem nie stosowaliśmy polskiego Prawa zamówień publicznych, które nie pozwala na żadne lokowanie, tworzenie w tym wypadku miejsc pracy. Powołaliśmy się na fakt, że Polska jest państwem granicznym NATO i że musimy mieć zdolność – własną zdolność – do utrzymania w podziale bojowym śmigłowców, które zakupimy. Do stworzenia tej zdolności byli zobowiązani wszyscy potencjalni uczestnicy tego postępowania. Wszystkie te trzy firmy niezależnie od tego, że miały swoją produkcję, na bazie Wojskowych Zakładów Lotniczych w Łodzi musiałyby ustanowić tę zdolność, naszą własną, autonomiczną zdolność państwową do utrzymania tych śmigłowców w podziale bojowym. Jak jednak powiedziałem, ten wymóg sam w sobie jest korzystny również ekonomicznie, bo on oznacza, że w Łodzi niezależnie od tego, kto to wygrałby postepowanie, powstanie kilkaset miejsc pracy związanych z utrzymaniem w perspektywie użytkowania kilkudziesięcioletniej tych śmigłowców. Wiąże się z tym, proszę państwa, kwestia ulokowania w Polsce w określonym zakresie, określonym procencie, produkcji. Państwo powiecie: montowni, ale każdy ten zakład spełnia kryterium montowni czy może być nazwany montownią, bo nigdzie nie jest w stu procentach prowadzona produkcja.

Jeśli chodzi o wejście Airbusa, to jak powiedziałem, Airbas w stosunku do Sikorsky'ego czy Agusty jest potentatem. My mówimy, że Sikorsky czy Agusta to sa maleńkie firmy w stosunku do Airbusa. Co do wejścia Airbusa do Polski, nie wiem, dlaczego mielibyśmy blokować wejście trzeciej firmy lotniczej do Polski. Nie wiem, z jakich powodów ma to być dla Polski szkodliwe. W moim przekonaniu w sposób oczywisty jest to korzystne. Oprócz Doliny Lotniczej jest Wyżyna Lotnicza, która nie jest wymyślona. Jeżeli państwo bierzecie udział w tej dyskusji, to powinniście wiedzieć, że w Łodzi są państwowe Wojskowe Zakłady Lotnicze i że mają one swoją filię w Dęblinie. Któryś z panów posłów powiedział, że nie widzimy Polski wschodniej. Wobec tego niech odpowie sobie na pytanie, gdzie leży Deblin, na terenie Polski zachodniej czy na terenie Polski wschodniej. To tyle z punktu widzenia kwestii podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa i przesłanek rozstrzygnięcia decyzji.

Proszę państwa, jeżeli twierdzicie, a w szczególności jeżeli oferenci tak twierdzą, że nie było podstawy do niedopuszczenia ich do kolejnego etapu postępowania, to znaczy, najkrócej mówiąc, że ocena komisji przetargowej była wadliwa, wobec tego w ramach tego postępowania te firmy mogą skorzystać z zaskarżenia tej czynności do sądu. Niech skorzystają – jeżeli jest tak, jak państwo mówicie w tylu wystąpieniach, iż na pewno mają rację – z tego rozstrzygnięcia, sąd nakaże powtórzenie jakiegoś etapu. Jeszcze nie zakończyliśmy tego postępowania. Jeżeli zostanie uznane, że te firmy powinny wziąć udział w dalszym postępowaniu, to po prostu wezmą.

Proszę państwa, jeszcze raz powiem, jak zrobić, jeżeli chodzi o ofertę, ze śmigłowca nieuzbrojonego śmigłowiec uzbrojony. Nie da się po prostu. (*Dzwonek*)

(Głos z sali: To ma znaczenie.)

Proszę państwa, mam nadzieję, że pan marszałek, który dopuszczał wydłużenie czasu wystąpień, pytań poselskich, pozwoli mi jeszcze na kilkuminutową wypowiedź, bo chciałbym odnieść się do kilku innych ważnych kwestii.

Sprawa polskiego udziału przemysłowego. Proszę państwa, czy naprawdę nie widzicie, co wydarzyło się w ostatnich miesiącach i latach z punktu widzenia dążenia do maksymalizacji polskiego udziału przemysłowego? My nie mamy takich technologii, które musi pozyskać polska armia. Pan poseł Zaborowski stwierdził, że kupujemy system obrony powietrznej poza granicami. A jaki mamy system obrony powietrznej? Zapytam o rakietę, która mogła być użyta nawet w krótkim zasięgu, panie pośle.

(Głos z sali: My już nic nie mamy.)

Panie pośle, mówię o sytuacji, w której wy rządziliście i nie stworzyliście obrony powietrznej, bo gdybyście ją stworzyli, to dzisiaj użytkowalibyśmy ją, mielibyśmy system obrony powietrznej. (Oklaski)

(Głos z sali: Zabezpieczenie.)

Nie chcę jednak przerzucać się takimi określeniami, bo ktoś, kto odrobinę zna się na tym i chce w sposób odpowiedzialny mówić o bezpieczeństwie Polski, wie, że musimy pozyskać systemy uzbrojenia, których nie ma w Polsce, którymi polski przemysł nie dysponuje. To, co możemy zrobić i co jest wielkim wyzwaniem dla Polski, to zmaksymalizowanie polskiego udziału w dostawach zagranicznych. Nie słyszeliście o tym, że są teraz budowane w polskich stoczniach cztery okręty? W przyszłym roku będa wchodziły do służby, po okresie 20 lat, kiedy Marynarka Wojenna nie miała nowych okrętów, dwa nowe okręty. Cztery, jak powiadam, są w budowie, a na dniach minister obrony narodowej skieruje do polskich stoczni zamówienie na sześć kolejnych okrętów. Czy to nie jest polski udział przemysłowy po latach braku sukcesów? (Oklaski) Zdecydowałem o tym kilka tygodni temu i skierowaliśmy do polskiego przemysłu zamówienie na bezzałogowe systemy rozpoznawcze, drony, duże systemy szczebla taktycznego, nie obiekty, które możemy obserwować na niebie, słowem, ministatki powietrzne, drony. Takiego produktu nie ma w polskim przemyśle, ale zdecydowaliśmy się powierzyć dostarczenie tych systemów polskiemu przemysłowi, podejmując duże ryzyko ich niedostarczenia, żeby sfinansować polską technologie, ale też stosując ten art. 346, powołując się na bezpieczeństwo, podstawowe interesy bezpieczeństwa państwa polskiego. Artyleria rakietowa dalekiego zasięgu, systemy, których w ogóle nie mamy – przepraszam, nie mieliśmy. Przechodzimy w ostatnich miesiącach z zasięgu rażenia rzędu kilku i kilkudziesięciu kilometrów na zasieg rzędu kilkuset kilometrów. Państwo tego nie widzicie? Nadbrzeżny dywizjon rakietowy, rakiety o zasięgu 200 km, rakiety RBS na okrętach, podobny zasięg, artyleria rakietowa, zasięg rażenia do 300 km - tu wykonanie powierzono polskiemu podmiotowi, Huta Stalowa Wola będzie dostarczać ten system uzbrojenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, może by pan na resztę pytań odpowiedział pisemnie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Już, panie marszałku. Jeszcze momencik.

Oczywiście Huta Stalowa Wola nie dysponuje rakietą, która będzie używana w tych systemach, ale będzie współpracować z podmiotem zagranicznym. Mieliśmy wybór: albo podmiot zagraniczny będzie dostarczycielem ego systemu, albo podmiot polski. Uznaliśmy, że Huta Stalowa Wola we współpracy z podmiotem zagranicznym, który dostarczy rakietę,

jest w stanie dostarczyć nam ten system uzbrojenia. Nie przekonuje państwa ta skala produktów, które ma dostarczyć polski przemysł, których w ogóle nie miał w swoim wachlarzu produktowym jeszcze kilka miesięcy temu? Nie działa na wyobraźnię 10 okrętów budowanych przez polskie stocznie? Nie widzicie tego? Chcecie formułować tak naiwne zarzuty wynikające ze złej woli albo braku wiedzy?

(*Poseł Bogdan Rzońca*: A ubezpieczenie kontraktu?) Będzie oczywiście. Panie pośle, odpowiadałem i odpowiem jeszcze na piśmie, dobrze? Odpowiem szczegółowo na pana wystąpienie na piśmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To, panie ministrze...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Jeszcze 2 minuty.

Proszę państwa, cena. Jeden z panów posłów, chyba pan poseł Andzel, powiedział o tym – no, ktoś to tutaj powiedział – że oferta offsetowa AgustaWestland to 4 mld. A wiecie państwo, co to jest oferta offsetowa? To euro, czyli 16 mld zł, przy czym oferta offsetowa musi odpowiadać cenie nabycia. Pośrednio zatem ten dostawca powiedział, ile zażądał od nas pieniędzy za dostarczenie tych śmigłowców. I wy mówicie, że kupujemy najdroższy śmigłowiec?

(Głos z sali: A nie jest tak?)

Zaproponowana w tym postępowaniu przez wszystkich trzech oferentów cena była bardzo zbliżona. Nie jest to śmigłowiec najdroższy. Ten śmigłowiec będzie dostarczony ze zdolnością do serwisowania w Łodzi, czyli jest to tak, jakbyście państwo kupowali samochód z warsztatem do jego utrzymywania przez 30 lat. Z punktu widzenia Sił Zbrojnych jest ważne, żebyśmy mieli warsztat do utrzymania tego samochodu, w tym przypadku śmigłowca. (Oklaski)

Cena jest porównywalna w odniesieniu do wszystkich. Uwzględnia ona tę zdolność do utrzymywania, czyli warsztat serwisowy, cały pakiet szkoleniowy. W cyklu użycia zagwarantowaliśmy sobie prawie jednakową cenę – ona może wzrastać tylko o współczynnik wzrostu cen i usług, jeżeli chodzi o części zamienne – przez 30 lat. Z tego punktu widzenia ten kontrakt jest bardzo korzystny w moim przekonaniu. Fakt, że wszystkie trzy firmy, również te, które państwo przywoływaliście, zaproponowały prawie tę samą cenę, pokazuje, że ta cena jest prawidłowa.

I teraz chcę się odnieść do jednej rzeczy. Proszę państwa, ja nie chcę, żebyście państwo mieli uznanie dla mojej pracy, chcę, żebyście docenili, że moja praca dotyczy szczególnego obszaru z punktu widzenia interesów naszego kraju. Odpowiadam za realizację programu, który jest wrażliwy z punktu widzenia naszych interesów, naszego bezpieczeństwa, jest jednym z największych programów budżetowych. Jeżeli formułujecie w stosunku do mnie zarzut o nieuczciwość, to musicie mieć dowody. Pan poseł Popiołek i pan poseł... patrzę na twarz, a nazwiska, przepraszam, zapomniałem – będzie wniosek do komisji etyki, proszę państwa. (Oklaski)

(*Głos z sali:* Niech pan nie straszy.)

Nie straszę, tylko orzekam, że na tej sali nie można formułować takich zarzutów. Jeżeli jesteście uczciwi, skierujcie wniosek do prokuratora w tej chwili, bo macie taki obowiązek. Funkcjonariusz publiczny ma obowiązek wynikający...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: O, o, o...!)

Teraz jeszcze pan...

...i przedstawcie dowody. Cechą waszą, która wychodzi na jaw na tej sali, jest awanturnictwo. I to trzeba jasno powiedzieć. (Oklaski)

(Glosy z sali: O, o, o...!) (Poruszenie na sali)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, muszę już panu przerwać. Proszę na pozostałe pytania odpowiedzieć na piśmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Z punktu widzenia tych rozstrzygnięć, które zapadły...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, to jest pańskie ostatnie zdanie. Proszę kończyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

Panie marszałku...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kończyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:

...zgadzam się z panem, to jest moje ostatnie zdanie.

Z punktu widzenia rozstrzygnięć, które podjęliśmy, jesteśmy zainteresowani kontrolą sądową i nawet prokuratorską. Natomiast trzeba mieć trochę uczciwości w sobie, takiej elementarnej uczciwości. Nie formułuje się zarzutów, jeżeli nie ma się dowodów. I tego bym od państwa oczekiwał. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W trybie sprostowania poseł Zbyszek Zaborowski. Ale, panie pośle, tylko jedną minutę panu daję.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym tylko sprostować moją wypowiedź źle zrozumianą przez pana ministra. Nie kwestionowałem wyboru zewnętrznego dostawcy samolotu wielozadaniowego, dokładnie F-16, panie ministrze. Do pana mówię, panie ministrze. Mówiłem, że nie wyobrażam sobie, żeby we Francji wybrano F-16, jeśli produkuje się Mirage. My nie produkujemy samolotów wielozadaniowych, ale w Polsce od dawna produkuje się i montuje śmigłowce. I w tym sensie jest to nasz przemysł narodowy.

Dodatkowo, ponieważ pan minister wykorzystał moją informację dotyczącą licznych zakupów dokonywanych w firmie Airbus przez niektóre kraje europejskie, chciałbym również pana poinformować, że AgustaWestland na przykład dostarcza 100% śmigłowców dla armii włoskiej – tak, żeby uzupełnić ten bogaty wachlarz. W każdym razie (*Dzwonek*) we wszystkich krajach Unii Europejskiej dba się o rozwój własnego przemysłu śmigłowcowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

I w trybie sprostowania poseł Waszczykowski. Także minuta, panie pośle.

Poseł Witold Waszczykowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 sekund nawet. W trybie sprostowania chcę pana jeszcze raz upewnić w tym, że grupa posłów zgłosiła się do prokuratury z odpowiednim wnioskiem umotywowanym i są stawiane zarzuty. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wypowiedź ministra i dwa sprostowania kończą rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013 (druk nr 3065) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 3317).

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani Elżbieta Seredyn w celu przedstawienia informacji.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić państwu informację o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej działających na podstawie ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, która została sporządzona w oparciu o dane zebrane przez Instytut Rozwoju Służb Społecznych oraz dokument dotyczący organizacji i trybu przeprowadzenia monitoringu ustawy o zatrudnieniu socjalnym, na zlecenie i z udziałem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Informacja o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej daje możliwość zaprezentowania istotnych tendencji rozwojowych w działaniu tychże jednostek, a także traktowania tych jednostek jako niezwykle ważnych elementów systemu wsparcia i pomocy dla osób wykluczonych społecznie oraz partnerów dla podmiotów ekonomii społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielni socjalnych. Proces przygotowywania co dwa lata informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej wymaga wspólnego działania zarówno podmiotów zatrudnienia socjalnego, jak i innych instytucji odpowiedzialnych za realizację ustawy o zatrudnieniu socjalnym.

W roku 2012 minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego zatwierdził dokument stanowiący wytyczne do prowadzenia prac analitycznomonitorujących pt. "Tryb i organizacja monitoringu ustawy o zatrudnieniu socjalnym". Pierwsza informacja została sporządzona za okres 2004–2011 na podstawie dostępnego zbioru danych o centrach i klubach integracji społecznej. Pełny cykl monitoringu ustawy o zatrudnieniu socjalnym, zaakceptowany przez ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, obejmuje dwa etapy: etap prac monitorujących, a także etap prac związanych z przygotowaniem tej informacji, którą sporządza się co dwa lata.

Prezentowana dziś informacja składa się z trzech kluczowych części. Część pierwsza prezentuje informacje o charakterze statystycznym za okres 2012–2013. Ta część została opracowana na podstawie dostępnych danych, tworzonych na mocy przepisów art. 5 ust. 7 ustawy o zatrudnieniu socjalnym, a także art. 18a i 18b przedmiotowej ustawy. Druga część

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn

– ważna część składowa tejże informacji – prezentuje wyniki badań ilościowo-jakościowych, które swoim zasięgiem obejmują ocenę rozwiązań prawnych ustawy o zatrudnieniu socjalnym z różnych perspektyw korzystania z tychże przepisów, w tym także opinie samych uczestników zajęć reintegracji społecznej i zawodowej, które są podstawą funkcjonowania centrów i klubów integracji społecznej. I wreszcie trzecia część, która prezentuje działalność środowiska podmiotów zatrudnienia socjalnego skupionych wokół ogólnopolskiej platformy współpracy, czyli Konwentu Centrów i Klubów Integracji Społecznej.

Zakres merytoryczny obecnego opracowania w porównaniu z pierwszą informacją o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej dla parlamentu Rzeczypospolitej został rozszerzony o prezentację wyników badania ilościowego i jakościowego, która w przedmiotowej informacji stanowi tę drugą ważną część merytoryczną. Badanie koncentrowało się na kilku kwestiach: po pierwsze, na ocenie obowiązujących przepisów, po drugie, na przydatności centrów i klubów integracji społecznej w procesie readaptacji społecznej i zawodowej, a po trzecie – to trzecia ważna kwestia poruszona w tychże badaniach – na opiniach uczestników zajęć prowadzonych w centrach i klubach integracji społecznej.

Przechodzę do kwestii statystycznych. Na koniec roku 2014 zarejestrowano 152 jednostki, w których funkcjonowały centra integracji społecznej, z czego 87 to jednostki utworzone przez NGOs, a 65 jednostek to jednostki utworzone przez samorządy terytorialne. Zarejestrowano także 220 klubów integracji społecznej. Oczywiście znowu widać tu pozytywny udział jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, tym razem w kwestii klubów integracji społecznej. Jeśli chodzi o kluby utworzone przez organizacje pozarządowe, to na koniec roku 2014 było ich 78, natomiast zdecydowanie więcej było tych tworzonych przez samorzady terytorialne. Porównując to z pierwszą informacją, obserwujemy tendencję wzrostową i bardziej pogłębiony proces readaptacji społecznej w tychże placówkach, w porównaniu do kolejnego roku kalendarzowego. Uczestnicy w roku 2013 to już 6900 i 14 000 osób.

Jeśli chodzi o proces usamodzielniania się w CIS-ach, to wskaźnik kształtuje się na poziomie 40,5%. To są te osoby, które kończą zajęcia, kończą proces rehabilitacyjny w CIS-ie i wracają do pełnego funkcjonowania w życiu społecznym i zawodowym. Natomiast usamodzielnienie ekonomiczne w klubach integracji kształtuje się na poziomie nieco ponad 3000 osób.

Konwent, o którym wspominałam państwu wcześniej, a więc Konwent Centrów i Klubów Integracji Społecznej, zrzesza 122 podmioty zatrudnienia socjalnego. Są to informacje, tak jak powiedziałam, z roku 2014, dokładnie z kwietnia.

Jeśli chodzi o efektywność zatrudnieniową klubów integracji społecznej, to oczywiście silny akcent należy położyć na ścisłą i dobrą współpracę klubów integracji społecznej z ośrodkami pomocy społecznej oraz powiatowymi urzędami pracy. Wobec tych uczestników, którzy pozytywnie zakończa edycje programową, stosuje się dwie ścieżki usamodzielnienia ekonomicznego. Pierwsza to jest oczywiście ścieżka powrotu na otwarty rynek pracy. Nie będę państwu przybliżała tych kwestii w szczegółach. One znajdują się w informacji. Jeżeli będą pytania, to oczywiście odniosę się do tego. Z kolei druga ścieżka to ścieżka zatrudnienia wspieranego, która mierzona jest za pomocą danych statystycznych obejmujących liczbę osób, które zostały skierowane do pracy w CIS, oraz osób, które zostały skierowane do jednego z programów rynku pracy, np. prac społecznie użytecznych.

W 2013 r. po zakończeniu zajęć w KIS, czyli klubach integracji społecznej, zatrudnienie zgodnie z dwoma wskazanymi ścieżkami podjęło ponad 3 tys. osób. Z tego prawie 44% to są osoby skierowane na zajęcia z reintegracji zawodowej, natomiast ponad 24% to osoby, które były uczestnikami zajęć reintegracji społecznej i zawodowej.

W strukturze form pomocy klubów integracji społecznej w powrocie do zatrudnienia dominujące w okresie 2012–2013 były: w ramach ścieżki pierwszej zatrudnienie u pracodawcy – było to, jak pokazują statystyki, 34% ogółu zatrudnionych po KIS, a w ramach ścieżki drugiej prace społecznie użyteczne – stanowiło to aż 45%.

W ramach reintegracji zawodowej kluby integracji społecznej organizują dla swoich uczestników trzy podstawowe bloki zajęciowe, a mianowicie szkolenia zawodowe, doradztwo i szkolenia w zakresie prowadzenia własnej działalności gospodarczej oraz doradztwo i szkolenia w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej.

Udział uczestników w poszczególnych formach w 2013 r. był następujący: szkolenia zawodowe – nieco ponad 3,5 tys. osób, doradztwo i szkolenia w zakresie prowadzenia własnej działalności gospodarczej – 1390 osób, doradztwo szkoleniowe – 1934 osoby, bardzo dokładnie podając liczbę.

Analizując dane w zakresie uczestników zajęć reintegracji zawodowej – w roku 2013 to łącznie 6800 osób – można wyciągnąć wniosek, że co drugi uczestnik klubu integracji społecznej korzysta z pomocy w zakresie zdobycia umiejętności zawodowych lub przekwalifikowania się na nowe specjalności w celu głębokiej reintegracji społecznej i zawodowej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy dyskusji, ale wcześniej poproszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Bobowską w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Poseł Joanna Bobowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wobec przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w latach 2012–2013.

We wspomnianych instytucjach udziela się wsparcia osobom bez pracy, edukuje się je i przekazuje się im doświadczenia dotyczące poruszania się na otwartym rynku pracy, doświadczenia w funkcjonowaniu podmiotów ekonomii społecznej. Uczestnicy zajęć nabywają umiejętności praktyczne, zawodowe oraz włączają się aktywnie w życie społeczne. Większa pewność siebie, wzrost poczucia wartości, optymistyczne spojrzenie w przyszłość, odkrycie nowych cech u siebie, samodzielność, lepsza komunikacja z innymi osobami – to odpowiedzi osób, które wzięły udział w zajęciach reintegracji społecznej i zawodowej, bowiem głównym celem jest właśnie ta reintegracja społeczno-zawodowa, czyli zespół takich działań, które pomogą ludziom poznać siebie, swoje możliwości w odniesieniu do propozycji rynku pracy oraz nabrać przekonania, że dysponują odpowiednimi umiejętnościami, aby podjąć pracę.

Prowadzone są w tych instytucjach takie zajęcia jak szkolenia zawodowe, praktyki i staże zawodowe, zajęcia z zakresu prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej lub działania w spółdzielni socjalnej.

Obszerna informacja przedstawiona przez prezesa Rady Ministrów zgodnie z ustawą o zatrudnieniu socjalnym została rozpatrzona na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 9 kwietnia tego roku. Zawiera ona dane dotyczące liczby placówek, rodzaju usług przez nie oferowanych oraz efektów działania. Przedstawiono w niej badania zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Dane statystyczne z ostatnich dwóch lat zgromadzono na podstawie art. 5 ustawy o zatrudnieniu socjalnym, a pochodza one od przedstawicieli centrów i klubów integracji społecznej oraz samorządów terytorialnych różnego szczebla. Przedstawiono również opinie Konwentu Centrów i Klubów Integracji Społecznej. Pani minister dość szczegółowo przedstawiła dane dotyczące liczby centrów i klubów integracji społecznej i liczby uczestników, więc ten element pominę.

Pozytywne rezultaty uczestnictwa w klubach i centrach integracji społecznej wskazują na pewno na potrzebę rozwoju zatrudnienia socjalnego. Należy się zastanowić, na ile poszczególne ogniwa wsparcia zatrudnienia osób bezrobotnych, tj. instytucje prozatrudnieniowe, agencje pracy, urzędy pracy, podmioty ekonomii społecznej, ośrodki pomocy społecznej, są zaangażowane w osiągnięcie wspólnego celu, jakim jest aktywność zawodowa osób bezrobotnych, na ile urzędy pracy współpracują z centrami oraz klubami integracji społecznej, a tym samym zwiększają szanse zatrudnienia osób wykluczonych lub zagrożonych

wykluczeniem. Rozważmy też, na ile w ustawie o promocji zatrudnienia określono rolę firm szkoleniowych, organizacji pozarządowych – rola KIS-ów i CIS-ów nie jest do końca jasna. Brakuje w tej ustawie konkretnych przepisów wskazujących narzędzia, którymi dysponują kluby i centra integracji społecznej.

Warto podkreślić, że w 2013 r. odsetek uczestników centrów integracji społecznej, którzy uzyskali pomoc i wsparcie kadry centrów w przygotowaniu tworzenia własnych miejsc pracy, samodzielnej działalności gospodarczej lub w zakresie udziału w spółdzielczości socjalnej, w stosunku do grupy uczestników ogółem zbliżył się do poziomu 50%, czyli to są rzeczywiście dobre osiągnięcia. Jest to też wyraz ścisłej współpracy centrów integracji społecznej z podmiotami ekonomii społecznej, a także z urzędami pracy w promowaniu form samozatrudnienia.

W 2013 r. w grupie osób kończących z pozytywnym skutkiem zajęcia, liczącej ponad 3 tys. osób, wskaźnik usamodzielnienia ekonomicznego wyniósł ponad 40%, co oznacza poprawę w stosunku do roku poprzedniego. Tendencja, jeśli chodzi o liczbę osób usamodzielnionych ekonomicznie, jest w zasadzie rosnąca. Był okresowy spadek w latach 2011–2012. Myślę, że ten wzrost jest generalnie bardzo pozytywną tendencją. W 2013 r., po zakończeniu zajęć w klubach integracji społecznej, zatrudnienie zgodnie z dwoma wskazywanymi ścieżkami zatrudnienia podjęło ponad 3 tys. osób, czyli 44% osób, które były skierowane na zajęcia integracji zawodowej, i 24% osób, które były uczestnikami zajęć reintegracji społecznej i zawodowej. Stąd wniosek, że dostarczona przez centra i kluby integracji społecznej pomoc w ramach świadczonych usług jest wystarczającym sposobem na uzyskanie przez osoby kończące zajęcia ponownego zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

Kolejny problem polega na upowszechnieniu współpracy z samorządami terytorialnymi. W ciągu ośmiu lat zaobserwowano tendencję do zakładania centrów integracji społecznej, jak również do wyrównywania się liczby inicjatyw samorządu terytorialnego i działań organizacji pozarządowych. Niemniej jednak ciągle liczba samorządów, które troszczą się o zatrudnienie socjalne, nie jest zadowalająca. Pytanie, czy jest to związane z niską świadomością włodarzy na temat tego, jakie korzyści wynikają z udziału bezrobotnych w CIS-ach i KIS-ach, czy może bariera tkwi w finansach.

W ciągu ostatnich dwóch lat wiele jednostek organizacyjnych zatrudnienia socjalnego powstało w małych miejscowościach. Wynikało to z potrzeby poszukiwania i zorganizowania dla ich mieszkańców nowych form aktywizacji społecznej i zawodowej oraz wzmocnienia ich kwalifikacji zawodowych pozwalających uzyskać zatrudnienie. Z drugiej strony analiza trendu zatrudnienia w CIS-ach w latach 2008–2013 wskazuje, że po 2011 r. zmniejszył się stan liczebny załóg, co spowodowane było m.in. zakończeniem w wielu jednostkach projektów Europejskiego

Poseł Joanna Bobowska

Funduszu Społecznego. Trudno jest także wielu jednostkom organizacyjnym utrzymać stan zatrudnienia zgodny z wymogami ustawy o zatrudnieniu socjalnym, nie zmieniła się bowiem od wielu lat tendencja w pozyskiwaniu środków finansowych ze źródeł krajowych. Mam na myśli dotacje z samorządów gmin.

Problem niestabilnych źródeł finansowania z pewnością wpływa na bieżącą działalność centrów i klubów integracji społecznej, istnieje bowiem pewien dualizm, polegający na tym, że mocodawcami tych instytucji są służby wojewódzkie, natomiast za finansowanie odpowiadają w dużej części służby marszałkowskie i niższych samorządów. Czy taki podział sprzyja rozwojowi instytucji, czy powoduje dyskontynuację finansowania i gorsze działanie CIS-ów i KIS-ów?

W badaniach zawartych w informacji wskazano dwa problemy: kwestię przyrzeczeń finansowych w momencie składania wniosków o nadanie statusu oraz problem fakultatywności przyznawania przez marszałka województwa środków finansowych na pierwsze wyposażenie oraz pierwsze trzy miesiące funkcjonowania nowego centrum integracji społecznej. Działające w 2013 r. centra integracji społecznej osiągnęły łączny przychód w wysokości ogółem ponad 87 mln zł, który był najwyższy w okresie od roku 2008. Centra integracji społecznej zwiększyły przychody z własnej działalności. Ich udział w strukturze źródeł przychodów wzrósł w 2013 r. do 18%. W 2012 r. działalność klubów integracji społecznej kosztowała łącznie 61 mln zł, w tym z Europejskiego Funduszu Społecznego pochodziło ponad 50 mln zł, zaś w roku następnym było to mniej, 39 mln zł. W tym przypadku wskazano na ograniczenia ze względu na zmniejszenie sie środków w EFS.

Z wniosków opartych o zawarte w informacji badania ankietowe należy podkreślić potrzebę rozwijania i tworzenia podmiotów zatrudnienia socjalnego najlepiej w każdej gminie, zachęcanie samorządu terytorialnego do tworzenia podmiotów zatrudnienia socjalnego. Należy upowszechniać w społeczeństwie tę formę działania przez polecanie usług reintegracji społecznej i zawodowej znajomym, członkom rodzin, wszystkim osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej.

Forma zatrudnienia socjalnego, której dowodem rozwoju w minionych latach są pozytywne wyniki w postaci zatrudnienia osób bezrobotnych, z pewnością wpisuje się w działania przewidziane w "Krajowym programie rozwoju ekonomii społecznej". W przyjętym w roku ubiegłym przez Radę Ministrów programie określono kluczowe kierunki interwencji publicznej, mające służyć kształtowaniu jak najlepszych warunków do rozwoju ekonomii społecznej i przedsiębiorstw społecznych w Europie.

Mając na uwadze wsparcie osób pozostających bez pracy, ich usamodzielnienie się ekonomiczne oraz tworzenie podmiotów zapewniających miejsca pracy, szczególnie istotne dla niszowych branż rozwoju lokalnego, takich jak usługi opiekuńcze, społeczne, upowszechnianie kultury, perspektywą z pewnością jest możliwość dofinansowania inicjatyw podmiotów ekonomii społecznej w ramach funduszy Unii Europejskiej. Dlatego konieczne się wydaje przyjęcie ustawy o przedsiębiorczości społecznej i wspieraniu ekonomii społecznej, co – mamy nadzieję – stanie się faktem w tej kadencji.

Pożyteczna działalność klubów i centrów integracji społecznej jest jednym z ogniw tej aktywności, a stworzone instytucje posiadają ogromne doświadczenie i znajomość problemów ludzi ogarniętych deficytem rynku pracy, te instytucje mają również narzędzia gwarantujące zmianę negatywnych postaw osób bezrobotnych.

Z uwagi na powyższe rekomenduję zgodnie z wolą wyrażoną na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przyjęcie niniejszej informacji rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Otwieram dyskusję, w której wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Ja tylko zachęcam przedstawicieli rządu i państwa posłów do bardziej zwięzłych wypowiedzi, ponieważ mamy już duże opóźnienie, a musimy rozpatrzyć wszystkie punkty przed głosowaniem. Proszę to mieć na uwadze.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Poseł Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym przedstawić stanowisko wobec informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w latach 2012–2013, druk nr 3065.

Centra integracji społecznej oraz kluby integracji społecznej tworzone na podstawie ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym są cennym przejawem realizowania w naszym kraju idei samorządności, a także społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ to wójt, burmistrz, prezydent miasta lub organizacja pozarządowa może zdecydować o utworzeniu takiego miejsca, które służy reintegracji zawodowej i społecznej osób wykluczonych społecznie.

Mówią o tym przede wszystkim statystyki. Jeśli chodzi o osoby kończące pozytywnie zajęcia w KISach, to 21% zaczęło funkcjonować na bardzo dobrym poziomie ekonomicznym. Jeżeli chodzi o CIS-y, to główny cel, jaki jest realizowany, czyli powrót na rynek pracy, w 2014 r. – tak jak powiedziała pani minister – został zrealizowany w 40,5%. Dotyczy to wcale niemałej grupy mieszkańców naszego kraju. KIS-y

Poseł Magdalena Gąsior-Marek

na koniec 2013 r. skupiały 14 tys. osób, zaś w CIS-ach było 6,9 tys. osób.

Według przedstawionej informacji za lata 2012–2013 w tym czasie działały 132 centra integracji społecznej. Widoczna jest duża dysproporcja pomiędzy województwami, np. w województwie wielkopolskim funkcjonowało ich 27, a na Opolszczyźnie tylko 2. Jeszcze większe różnice widać w przypadku klubów integracji społecznej. W tych latach było ich 220, najwięcej w warmińsko-mazurskim – 33, najmniej w łódzkim – 4.

Znaczny przyrost CIS-ów w roku 2013 był związany przede wszystkim z potrzebą aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych. Powstawały one głównie na tych terenach, gdzie bezrobocie jest duże, na pewno większe od średniej krajowej, bądź tam, gdzie nie można było finansować czy utrudnione było finansowanie ze środków unijnych. Uczestnikami zajęć w KIS-ach, podobnie jak w CIS-ach, są w znacznej mierze osoby długotrwale bezrobotne. Są one kierowane do zajęć reintegracji społecznej i zawodowej w ramach kontraktów socjalnych.

Chciałabym wspomnieć o zapisach wpływających na dobrą współpracę ośrodków pomocy z CIS-ami. Jednym z problemów reintegracji jest przekonanie potencjalnych beneficjentów o tym, że w przypadku uczestnictwa stracą świadczenia z pomocy społecznej. Otóż CIS-y eliminują ten problem i warto tu to podkreślić, świadczenia integracyjne nie są bowiem wliczane do kryterium uprawniającego do pomocy. Osoby te mogą więc uczestniczyć w reintegracji, a jednocześnie pobierać świadczenia. Jest to więc czynnik motywujący.

Ponadto istnieje możliwość dwumiesięcznego połączenia zasiłków okresowych w przypadku rozpoczęcia pierwszej pracy. Dana osoba może wdrożyć się przez ten czas do pracy.

Trzeba też zaznaczyć pozytywną rolę, jaką ośrodki integracji odgrywają w wypełnianiu zadań, jakie stawia przed państwem ustawa o przeciwdziałaniu alkoholizmowi i wychowaniu w trzeźwości.

Co więcej, niedługo będziemy pracować nad ustawą o przedsiębiorstwie społecznym. Ułatwi ona zatrudnienie osób powracających na rynek pracy dzięki CIS-om i KIS-om. Okres 10 lat funkcjonowania rozwiązań ustawowych o zatrudnieniu socjalnym jest wystarczającym czasem na ukształtowanie opinii na temat przydatności centrów integracji społecznej i klubów integracji społecznej w kontekście lokalnych i regionalnych strategii rozwiązywania problemów społecznych.

Zatem w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej proszę, panie marszałku, o przyjęcie informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję jednocześnie, że naszym obradom przysłuchuje się młodzież z Olkusza zaproszona przez panią poseł Lidię Gądek.

W tej chwili głos zabierze poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w sprawie informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013.

Ustawa o zatrudnieniu socjalnym wprowadziła do tradycyjnych obszarów pomocy społecznej i pracy nowe podmioty: centra i kluby integracji społecznej. Ich zadaniem jest reintegracja społeczna i zawodowa osób, których szanse na otwartym rynku pracy są najniższe ze względu na niskie kwalifikacje lub ich brak, a także problemy z pełnoprawnym uczestnictwem w życiu społecznym i zawodowym. Celem tych regulacji było m.in. przeciwdziałanie uzależnieniu świadczeniobiorców od finansowych systemów zabezpieczenia społecznego oraz rozwiązywanie problemu bezrobocia i podnoszenie kwalifikacji zawodowych osób zagrożonych wspomnianym wykluczeniem.

Głównym czynnikiem decydującym o powstawaniu nowych ośrodków CIS jest sytuacja na rynku pracy. Wysoka stopa bezrobocia w okresie 2012–2014 spowodowała powstawanie nowych centrów, szczególnie w małych miejscowościach, w których stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie wyższym niż średnia krajowa. W latach 2012–2013 nastąpiła znacząca zmiana w kwestii założycielskiej CIS-ów. Decyzję o utworzeniu nowej jednostki coraz częściej zaczęły podejmować samorządy terytorialne. Zmalała przewaga organizacji pozarządowych nad samorządem terytorialnym.

Problemem, z jakim borykają się CIS-y, jest trudność z utrzymaniem stanu zatrudnienia pracowników zgodnego z wymogami ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Dlatego też pracownicy CIS-ów apelują o rozwiązania ustawowe, które pozwolą na korzystanie z zasilania finansowego budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

W 2013 r. w zajęciach CIS-ów uczestniczyło 6900 osób, w większości trwale bezrobotnych, dlatego też zajęcia organizowane w ramach centrów skupiają się w trzech podstawowych grupach: szkolenia zawodowe, praktyki i staże oraz zajęcia z zakresu prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej lub spółdzielni socjalnej. Na tę sytuację składa się kilka czynników, w tym m.in. rosnące przekonanie u osób kończących zajęcia, że niektóre formy usamodzielniania są coraz mniej ryzykowne, np. spółdzielczość socjalna, a to dzięki stosowanym usługom doradczym

Poseł Waldemar Andzel

mającym charakter formalny lub nieformalny, tj. m.in. poprzez utrzymywanie kontaktów z pracownikami centrów integracji społecznej w kwestiach nowych informacji o rozwoju ekonomii społecznej w kraju.

Ciągle jest jednak problem stabilności warunków w zakresie finansowania bieżącej działalności CIS-ów. Podmioty zatrudnienia socjalnego zgłaszały kilka propozycji nowych rozwiązań legislacyjnych, które były m.in. wynikiem realizowanych projektów współfinansowanych z EFS, łącząc tę kwestię z takimi propozycjami jak system akredytacji dla instytucji tworzących centra oraz system certyfikacji usług KIS. Wypracowane i zgłaszane propozycje zmierzają w kierunku wprowadzenia związku korelacyjnego pomiędzy systemem finansowania działalności CIS a standardami świadczonych przez nie usług reintegracji społecznej i zawodowej.

W całym kraju działały także kluby integracji społecznej, KIS-y. W opinii kadry KIS wiele osób nadal oczekuje daleko idącej pomocy w uzyskaniu zatrudnienia. Stąd też tak duży odsetek uczestników korzysta z różnego rodzaju form edukacji podnoszących wiedzę zarówno ogólną, jak i zawodową, przygotowujących do kontaktów z przyszłymi pracodawcami. Bardzo ważne z punktu widzenia potrzeb uczestników KIS są usługi poradnictwa prawnego oraz psychologicznego, tym bardziej że są one ogólnodostępne oraz nieodpłatne.

Nie kwestionując zasadności działalności w całości CIS-ów i KIS-ów, należy podsumować, że integracja w CIS-ach i KIS-ach jest dla wykluczonych, ale usługi nie do końca są dla ludzi, tylko dla programów według ściśle wyznaczonych kryteriów. To jest opinia niektórych fachowców w tym względzie. Nie rozwiązują do końca problemów, za to są one bardzo kosztowne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z tego też powodu wnosi o odrzucenie przedstawionej informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Nawrocka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Elżbieta Nawrocka:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko dotyczące informacji o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013.

Dokument ten zawiera dobrze opracowane informacje statystyczne i wyniki badań, a za pomocą ogólnopolskiej platformy współpracy – konwentu centrów i klubów integracji społecznej – informuje o działalności, promuje system usług i współpracy, a także inicjuje rozwiązania legislacyjne z zakresu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

O podstawie prawnej mówiliśmy już wcześniej. Przejdę dalej.

Centra integracji społecznej powstają z inicjatywy samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych. W latach 2012–2013 powstały z uwagi na potrzeby aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych korzystających z pomocy społecznej. Nowe placówki tworzone były w małych miejscowościach, gdzie stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie wyższym niż średnia krajowa. Do maja 2014 r. powstały 124 takie centra, finansowane w 85% z dotacji, a w 15% z prowadzonej działalności gospodarczej.

W edycji 2012–2013 program skierowany był do osób długotrwale bezrobotnych. Zakres świadczonych usług to szkolenia, praktyki, staże zawodowe, zajęcia z zakresu prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej lub spółdzielni socjalnej promujące samozatrudnienie i pozwalające na tworzenie własnych miejsc pracy.

Co do działalności klubów, to w 2013 r. z inicjatywy samorządów i organizacji pozarządowych powstało ich 220 na terenach o dużym bezrobociu, gdzie potrafiono wykorzystać środki unijne. Uczestnicy zajęć to również osoby długotrwale bezrobotne, a także uzależnione od alkoholu i narkotyków, zwolnione z zakładów karnych oraz bezdomne.

W imieniu własnym oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego stwierdzam, iż centra i kluby integracji społecznej to bardzo dobra inwestycja w ludzi, którzy z powodu swojej bezradności i trudnej sytuacji – niezależnie od przyczyny tego stanu rzeczy – nie są w stanie, nie potrafią zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych własnych i swoich rodzin.

W latach 2012–2013 centra i kluby funkcjonowały poprawnie. Godny podkreślenia jest fakt, iż w 2013 r. w grupie osób kończących z pozytywnym wynikiem zajęcia w centrach wskaźnik usamodzielnienia ekonomicznego wyniósł 40,5%. Jest to wzrost o 5,8 punktu procentowego w stosunku do 2012 r. Co najważniejsze, liczba osób usamodzielnionych ekonomicznie ciągle rośnie, co jest jednym z najważniejszych osiągnięć realizowanego projektu. W 2013 r. liczba osób, które uzyskały ponowne zatrudnienie na otwartym rynku pracy, wyniosła 900 i była najwyższa w okresie od 2009 do 2013 r.

Jeśli chodzi o kluby, jednym z niedociągnięć jest to, iż w analizie danych o funkcjonowaniu KIS-ów za 2013 r. umieszczonych w sprawozdaniach w systemie CAS nie odnotowuje się faktu zakończenia działalności klubu. Trudno jest więc określić, czy brak danych oznacza zaprzestanie działalności, czy jest to tylko wynik niewiedzy o potrzebie dokonania stosownego spisu oraz złożenia sprawozdania. Niemniej

Poseł Elżbieta Nawrocka

jednak w funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej dostrzegam wiele pozytywów. Cieszy mnie fakt, że dzięki ich działalności minimalizowane jest ryzyko wykluczenia społecznego w skali lokalnej oraz całego kraju.

W przypadku 97% uczestników zajęcia reintegracji społecznej przyczyniły się do wzmocnienia ich motywacji do dalszych zmian ich sytuacji życiowej. Ponad 80% uczestników skorzystało z porad doradcy zawodowego. 570 uczestników badania na ogólną ich liczbę 590 wyraziło pozytywną opinię na temat wzrostu swoich szans na rynku pracy. 92% respondentów uznało że w każdej gminie powinna działać jednostka organizacyjna zatrudnienia socjalnego, a 85% uczestników poleciłoby udział w zajęciach centrów i klubów innym osobom, aby poprawiły one swoją sytuację życiową. Co się z tym wiąże, zdecydowana większość badanych opowiada się za zachęcaniem samorządów do tworzenia centrów i klubów.

Co ważne, uczestnicy kończący zajęcia otrzymują tytuł absolwenta KIS oraz absolwenta CIS, co pozwala im skorzystać z pomocy z Funduszu Pracy przy rozpoczynaniu procesu tworzenia własnych miejsc pracy, a tym samym ułatwia korzystanie z ofert urzędów pracy i pracodawców oraz powrót na rynek pracy. Wprowadzenie do rozwiązań ustawowych pojęć absolwenta CIS i absolwenta KIS jest odbierane pozytywnie, bowiem spowodowało to zmianę nastawienia samych uczestników do efektywnego udziału w projekcie. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem informacji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Sejm rozpatruje informację o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej za okres 2012–2013, ale pierwszą informację w tej sprawie minister przygotował za okres od 2004 do 2011 r. CIS-y i KIS-y powstały na podstawie ustawy z 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym. Można powiedzieć, że zajmują się osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym, czyli osobami długotrwale bezrobotnymi, niepełnosprawnymi, powracającymi z leczenia uzależnień, również powracającymi z zakładów karnych. To jest możliwość, instrument prawny dany zarówno jednostkom samorządu terytorialnego, jak i organizacjom pozarządowym, by mogły podejmować działania na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem,

o których mowa w ustawie o zatrudnieniu socjalnym. W 2011 r. wspólnie z ministrem pracy i polityki społecznej, ale także z przedstawicielami strony pozarządowej, gdy nowelizowaliśmy ustawę o finansach publicznych, daliśmy im też możliwość funkcjonowania, tak żeby nie utracić dotychczasowego dorobku. Łatwiej było nam zrobić to razem w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny niż w Komisji Finansów Publicznych, ale przecież chodziło o to, żeby zachować ciągłość działania i utrzymać dorobek wynikający z pozyskania środków europejskich.

Jeśli chodzi o centra integracji społecznej, to jednak są to podmioty bardziej zinstytucjonalizowane. Są one prowadzone zarówno przez samorządy, jak i podmioty pozarządowe. W początkowej fazie zdecydowanie więcej tych centrów było prowadzonych przez sektor pozarządowy, z czasem jest ich trochę więcej, ale samorząd również włączył się w tworzenie CIS-ów. Podstawowe źródło finansowania w pierwszym okresie, m.in. w latach 2012–2013, o których mówimy, to są środki z Funduszu Pracy, z Europejskiego Funduszu Społecznego i środki własne. Fundusz Pracy finansuje oczywiście elementy aktywizacji, ale też wsparcie uczestników CIS-ów w okresie ich funkcjonowania.

Jeden z moich przedmówców, pan poseł Andzel stwierdził, że wnosi o odrzucenie sprawozdania ze względu na wysokie koszty. Myślę, że to jest mimo wszystko pewne niezrozumienie. Pan poseł chyba mówił to pod wpływem raportu NIK-u, który stwierdził, że to są wysokie koszty.

Szanowni Państwo! Uczestnikami są osoby długotrwale bezrobotne, niepełnosprawne, powracające z zakładów karnych, po leczeniu, o bardzo niskich kwalifikacjach, czyli osoby najbardziej oddalone od rynku pracy. Są to osoby, które potrzebują wsparcia na wielu płaszczyznach. W związku z powyższym koszt jest inny niż w urzędzie pracy. Gdyby oczywiście nie trzeba było tego stosować, to ustawodawca nie uruchomiłby poza urzędem pracy innych, nowych podmiotów, czyli CIS i KIS. Zgoda, jest wyższy koszt, kiedy popatrzymy na te dane, natomiast sami uczestniczący w zajęciach CIS i KIS twierdzą, że dla nich jest to bardzo pomocna forma reintegracji społecznej i zawodowej, powrót do samodzielności ekonomicznej. To jest oczywiście bardzo ważne, jeśli uczestnicy mają poczucie powrotu do normalnego funkcjonowania, a więc do tego, aby myśleć o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej, o rozpoczęciu wspólnej działalności gospodarczej w ramach, na przykład, spółdzielni socjalnych, o podjęciu pracy na otwartym rynku pracy.

Z tego powodu Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu, uznając, że te podmioty należy wzmacniać. Dla tych podmiotów, była o tym mowa, należy szukać bardziej stabilnych źródeł finansowania, zwłaszcza jeśli chodzi o centra integracji społecznej. Tutaj nie powinniśmy ich poddawać, tak jak było niestety w 2011 r., o czym wspominałem, pewnym zmianom

Poseł Tadeusz Tomaszewski

organizacyjnym, które mogą zakończyć się porażką, jeżeli chodzi o ich dotychczasowy dorobek. Dlatego z jednej strony powinniśmy poszukiwać nowych stabilnych źródeł finansowania, a z drugiej strony mówić, że jest to ważny element uzupełniający system urzędów pracy, który jest związany z reintegracją zawodową i społeczną osób oddalonych od rynku pracy. (*Dzwonek*) Jest on bardzo potrzebny, bo nadal są wysokie napięcia na rynku pracy. Nadal mamy szereg powiatów, gdzie bezrobocie jest stosunkowo wysokie, a wśród bezrobotnych dominującą grupę stanowią osoby o niskich kwalifikacjach, osoby długotrwale bezrobotne, dlatego też te podmioty powinny być wzmacniane. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy głos ma poseł Dariusz Piontkowski.

Nie ma.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz.

(*Poseł Dariusz Piontkowski*: Jestem, panie marszałku.)

Panie pośle, czekamy z utęsknieniem na pana.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawia się pytanie, czy ta informacja nie powinna uwzględnić w większym stopniu kontroli NIK, która była przeprowadzona w tym samym roku. Chodzi o wnioski, które się tam pojawiły. Częściowo poza ta informacją pojawiły się pytania dotyczące CIS, jeżeli chodzi o to, jak należy wykorzystywać dotacje unijne, a w zasadzie jak je rozliczać. Czy nie powinno być tak, że... Czy przepisy, jeżeli chodzi o dochody, które CIS uzyskują, zmniejszające dotację, jaką CIS mogą uzyskać z programu "Kapitał ludzki", nie powinny ulec zmianie? Czy trzeba zmuszać je do tego, aby kombinowały poza obowiązującym obecnie prawem? Pracownicy CIS i KIS wyraźnie wskazują na to, że warto by było również doprowadzić do monitorowania losów absolwentów, aby właściwie ocenić działalność centrów i klubów oraz sprawdzić, jaka jest naprawdę ich skuteczność. (Dzwonek)

I ostatni element. Pracownicy CIS wyraźnie wskazują na to, że przy zamówieniach publicznych powinno się w większym stopniu uwzględniać klauzulę społeczną. Co rząd zrobi, aby ten element został wykorzystany? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Poseł Krzysztof Michałkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Informuję, że zamykam listę posłów.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pani minister, które jest trochę podobne do pytania zadanego przez mojego poprzednika. Wydaje mi się, że sprawozdanie jest okazją do tego, żeby sprawdzić, jak funkcjonuje ustawa o zatrudnieniu socjalnym. Tych pytań, które nasuwają się w związku z kontrolą NIK i ze sprawozdaniem, jest sporo. Mówimy o efektywności dotyczącej funkcjonowania CIS, o standardach, o merytorycznej kontroli ze strony wojewody, o stabilności finansowania. Tych problemów jest dużo. Chciałbym spytać, czy ministerstwo przewiduje zmianę ustawy o zatrudnieniu socjalnym, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać kilka pytań odnośnie do dziecka ekonomii społecznej, czyli spółdzielni socjalnych. Spółdzielnie, które są czymś pomiędzy firmą a organizacją pozarządową, mogą swoimi działaniami, jeżeli chodzi o spektrum, obejmować zwłaszcza osoby długotrwale bezrobotne, osoby niepełnosprawne, osoby z długotrwałą dotkliwą chorobą, w tym chorobą psychiczną, ludzi dotkniętych bezdomnością, uzależnieniem od alkoholu, narkotyków, innym uzależnieniem, więźniów z problemami reintegracyjnymi, a także uchodźców, co jest novum.

Moje pytania są następujące: Co wynika z monitorowania przez państwo procesu powstawania spółdzielni socjalnych w tej przestrzeni społecznej? Jakie są podstawowe problemy dla obywateli w zakładaniu tych spółdzielni? Jak wygląda dynamika powstawania nowych spółdzielni socjalnych? Jaki jest średni okres funkcjonowania spółdzielni socjalnej w Polsce? Dlaczego jest taki okres? (*Dzwonek*) I ostatnie pytanie: Wszystkie te kwestie, które wymieniłem, wynikają z ubóstwa i pauperyzacji społeczeństwa. Jakie działania przeprowadziliście państwo w kierunku pozbycia się tych dwóch problemów? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z przedmiotowego sprawozdania wynika, że w 2013 r. łączna liczba działających w Polsce centrów integracji społecznej wynosiła 132, a ich przyrost w 2013 r. wyniósł 38. Wśród czterech województw, w których w tym okresie przybyło najwięcej centrów, jest również województwo podkarpackie. Z informacji zawartych w sprawozdaniu wynika, że decydujący wpływ na decyzje lokalizacyjne ma sytuacja na rynku pracy.

W 2013 r. w woj. podkarpackim powstało sześć nowych centrów: w Dębicy, w Kolbuszowej, w Pilźnie, w Krośnie i w Przemyślu. Moje pytanie dotyczy kryteriów decydujących o lokalizacji nowych centrów w woj. podkarpackim. Czy zawsze o lokalizacji decyduje potrzeba aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych? Z tych decyzji wynika, że to nowe centrum powstało w Krośnie, gdzie jest najniższa stopa bezrobocia, a w powiatach strzyżowskim i niżańskim takie centra nie powstały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Poszerzenie grupy osób, które mogą uczestniczyć w zajęciach reintegracji społecznej i zawodowej, to jest pewna propozycja, która też wynikła z ankiet prowadzonych w ramach przygotowywanej informacji, o której dzisiaj mówimy. Mówi się o dokonaniu zmian w katalogu osób, które powinny korzystać z rozwiązań ustawy o zatrudnieniu socjalnym, m.in. wymienia się takie osoby, jak młodzież, absolwenci szkół, niepracujący będący ofiarami przemocy w rodzinie, osoby bezrobotne bez względu na okres pozostawania bez pracy, osoby powyżej 60. roku życia pozostające bez zatrudnienia. Moje pytanie: Czy przewiduje się rozszerzenie tego katalogu uczestników?

Drugie pytanie dotyczy uzyskania stabilności finansowej przez kluby integracji społecznej (*Dzwonek*), co w znacznej mierze jest uzależnione od wprowadzenia przepisów o zatrudnieniu socjalnym i pewnych rozwiązań weryfikujących standardy świadczonych przez nie usług oraz standardy organizacyjne.

Czy planuje się w tym zakresie jakieś działania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W centrach integracji społecznej, jak czytamy w raporcie, jest zatrudnionych 868 osób, czyli średnio ok. 7 osób na jeden CIS. Czy taki stan zatrudnienia, pani minister, jest zgodny z wymogami ustawy o zatrudnieniu socjalnym?

Chciałbym się także dowiedzieć, jakimi środkami finansowymi dysponuje rocznie jeden CIS, oczywiście średnio, żeby wypełnić wszystkie swoje ustawowe zadania.

Kiedy czytamy szczegółowo raport, dowiadujemy się, że od roku 2012 informację, którą dzisiaj omawiamy, przygotowuje na zlecenie ministerstwa Instytut Rozwoju Służb Społecznych. Ten raport jest przygotowywany w cyklu 2-letnim. Chciałbym się dowiedzieć, ile budżet ministerstwa kosztuje realizacja tego zlecenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Z tej trybuny wielokrotnie przedstawiciele ministra pracy i polityki społecznej informowali o stanie prac, o ich zaawansowaniu, o tym, że już prawie mamy ustawę o przedsiębiorczości społecznej. Czy w związku z powyższym ta ustawa trafi w tej kadencji do parlamentu, czy jest szansa na to, żebyśmy ją uchwalili, czy po prostu ze względu na to, że jest określony priorytet spraw i niektóre kwestie są bardziej zaawansowane, a mamy mało czasu, ta ustawa niestety przez ten parlament nie zostanie uchwalona? Byłaby ona uzupełnieniem wszystkich tych rozwiązań systemowych, które mamy. Mówię oczywiście o ustawach: o zatrudnieniu socjalnym, o spółdzielniach socjalnych, o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, czyli o całej sferze ekonomii społecznej. (*Dzwonek*)

Niepokoi mnie też fakt ignorowania, poza ministrem pracy i polityki społecznej, instytucji zamówień publicznych poprzez klauzule społeczne. Tylko

Poseł Tadeusz Tomaszewski

minister pracy to uruchomił, natomiast z mojego monitoringu wszystkich ministrów wynika, że pozostali od wielu lat lekceważą tę sprawę, i to mimo apelu innego ministra do jego koleżanek i kolegów. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dyskutujemy dzisiaj o materii, która dotyczy i dotyka ludzi słabych, najbardziej wrażliwych, narażonych na dysfunkcję społeczną powstałą z różnych powodów. Ta informacja, którą przedstawiłam, miała państwu przybliżyć, w jaki sposób dokonujemy procesu reintegracji społecznej i zawodowej z dużym zaangażowaniem NGOs, ale przede wszystkim samorządów gminnych i powiatowych. To oczywiście samorządność sprawiła, że pomysł na reintegrację pojawił się i jest realizowany w tenże właśnie sposób.

Jeśli pan marszałek pozwoli, ponieważ pytań było sporo i były one bardzo ważne, chcielibyśmy przygotować na każde pytanie odpowiedź na piśmie, żeby nikogo nie potraktować w sposób odmienny i żeby też precyzyjnie odnieść się do tych zagadnień, ponieważ pytania dotyczyły i reintegracji społeczno-zawodowej, i całego procesu ekonomii społecznej. Potraktujemy je jako wskazówkę i wykorzystamy do dalszych wspólnych prac nad nowelizacją ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Joanna Bobowska.

Poseł Joanna Bobowska:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo podziękować za możliwość przedstawienia tego szerokiego zakresu i perspektyw działań klubów i centrów integracji społecznej. To jest ważne ogniwo w całej działalności sprzyjające znalezieniu się na tym otwartym rynku pracy również

tych osób, które zajmą się ekonomią społeczną. Chciałabym powiedzieć, że do laski marszałkowskiej został złożony projekt ustawy dotyczący przedsiębiorczości społecznej i wspierania ekonomii społecznej. Czas jest krótki, ale miejmy nadzieję, że jeszcze w tej kadencji uda nam się to zrealizować. To zależy też od naszej mobilizacji. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

Jednocześnie informuję, że w trakcie dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 3412 i 3423).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani Dorota Rutkowska.

Poseł Sprawozdawca Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj podczas posiedzenia połączonych Komisji: Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej została rozpatrzona poprawka, którą wniósł Senat, do ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne. Połączone komisje zaopiniowały tę poprawkę pozytywnie. Dodam, że w trakcie dyskusji rzeczywiście podnoszony był temat, że ta poprawka zwiększa nałożony na gminy obowiązek opłat za oświetlenie dróg. Idea zmiany znajdującej się w ustawie było to, aby gminy płaciły za oświetlenie, za planowanie oświetlenia i za zużycie prądu w tych miejscach i na tych drogach, które służą społecznościom lokalnym to było podstawowym kryterium – natomiast koszty związane z pozostałymi drogami, które są drogami tranzytowymi, ma ponosić Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Poprawka senacka jasno precyzuje, że chodzi także o chodniki, drogi wzdłuż dróg ekspresowych, gdy te miejsca rzeczywiście służą społecznościom lokalnym. Wydaje się, że ta poprawka jest zasadna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Tadeusz Jarmuziewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Tadeusz Jarmuziewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Rzadko się zdarza, że 3 minuty to może być za dużo czasu, ale jest to incydentalny projekt.

Wysoka Izbo! Cały projekt w pierwotnym przedłożeniu poprawki Prawa energetycznego miał służyć unormalnieniu sytuacji, czyli wprowadzić zasadę: jeżeli czegoś używasz, to za to płacisz. Było tak, że za oświetlenie dróg krajowych na obszarze administracyjnym gminy płaciła gmina, co wydaje się nienormalne. Między innymi pani poseł Rutkowska zabiegała o to od dawna, akurat doskonale to wiem. Dzisiaj jest taka sytuacja, że kilka tygodni temu skierowaliśmy gotową ustawę, którą zatwierdziliśmy w Sejmie, do Senatu, natomiast Senat, skonkluduję, powziął taką decyzję: każdy płaci za siebie, ale bez przesady. Tak bym nazwał tę sytuację. Mianowicie chodzi o to, że jeżeli droga krajowa jest w ciągu, na obszarze administracyjnym gminy, jeżeli obok jest ścieżka rowerowa czy ścieżka dla pieszych, to z całą pewnością ta ścieżka dla pieszych czy rowerowa nie służy ruchowi tranzytowemu, tylko na pewno społeczności lokalnej. Tę część kosztów oświetlenia trudno wyliczyć. Całość kosztów związanych z ustawą wynosi ok. 100 mln, może 80 mln, natomiast trudno powiedzieć, ile z tego będzie przypadało na oświetlenie ścieżek rowerowych i dróg rowerowych na odcinkach, które znajdują się na obszarze administracyjnym. Na pewno jest to rozwiązanie doprecyzowujące.

Klub Platformy Obywatelskiej poprze tę poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka, którą zaproponował Senat, do przyjętej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne rzeczywiście jest poprawką niekorzystną dla samorządów w stosunku do przyjętych przez Sejm rozwiązań. Zaburza ona bowiem jasną zasadę przyjętą w pierwotnej ustawie sejmowej, która określa, że samorządy finansują tylko te fragmenty oświetlenia, dróg krajowych, które znajdują się na obszarze zabudowanym, czyli na

faktycznym obszarze miejscowości, a w przypadku pozostałych fragmentów dróg leżących poza obszarem zabudowanym koszty oświetlenia ponosi właściciel drogi, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Ta jasna zasada zostaje tą poprawką zaburzona w ten sposób, że poza terenem zabudowanym samorządy również ponoszą koszty oświetlenia jezdni, które są równoległymi jezdniami służącymi do ruchu lokalnego czy dojazdowymi do głównej nitki.

Jako klub Prawa i Sprawiedliwości nie uważamy tego za uzasadnione. Uważamy, że zasada przyjęta w pierwotnej treści ustawy jest właściwsza. Można by było, przyjmując tok rozumowania, jaki przyjął Senat, w tej chwili próbować rozdzielać również ruch na głównych drogach, bo przecież poza terenem zabudowanym część ruchu jest ruchem lokalnym. Tego po prostu nie da się w ten sposób rozdzielić. Przyjęta zasada granicy obszaru zabudowanego jako granicy obszaru, za który płaci jeden lub drugi podmiot, wydaje się zdecydowanie lepsza.

I jeszcze jedna uwaga, która była zgłaszana przez Biuro Legislacyjne w czasie pracy komisji. Ta poprawka, jako mniej korzystna dla samorządów, powinna być opiniowana przez związki skupiające samorządy. Tego obowiązku Komisja Infrastruktury i komisja samorządu nie dopełniły czy pominęły tę część pracy związaną z uchwałą Senatu.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, klub Prawa i Sprawiedliwości nie może poprzeć tej poprawki Senatu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z upoważnienia klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego oświadczam, że będziemy głosowali zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Infrastruktury, czyli za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Poprawka Senatu doprecyzowuje zapisy ustawy sejmowej, w związku z tym podział ponoszenia kosztów budowy i zużycia energii elektrycznej będzie bardziej czytelny, jednoznaczny niż w zapisie sejmowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze bardzo.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Prawo i... Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(*Poset Zbyszek Zaborowski*: Dziękuję za sprostowanie, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiej poprawki do zmiany ustawy Prawo energetyczne.

Senat wprowadził jedną poprawkę istotną merytorycznie i finansowo dla samorządów, można powiedzieć, że poskąpił z puli generalnej dyrekcji dróg publicznych na oświetlenie dróg krajowych poza terenem zabudowanym. Nie wiem, dlaczego to zrobił, ponieważ intencją Sejmu, jak pamiętam, było, aby koszty utrzymania oświetlenia dróg krajowych poza terenem zabudowanym, które często są obwodnicami miast czy miasteczek, ponosił jednak zarządca, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Niestety Senat próbuje przywrócić znaczącą część kosztów, wprowadzając oprócz ruchu pieszych i rowerów również dodatkowe jezdnie obsługujące ruch z terenów przyległych do pasa drogowego drogi krajowej, a więc dzieli drogi krajowe na dwie różne części: samorządową i rządową, jeżeli idzie o oświetlenie. Wydaje się to zabiegiem sztucznym, szkodliwym dla budżetu samorządów. Mam nadzieję, że Sejm się zreflektuje w swojej większości i odrzuci poprawkę Senatu, która w komisji przeszła tylko jednym głosem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Jan Ziobro, Zjednoczona Prawica.

Poseł Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawić stanowisko klubu dotyczące powyższej ustawy.

Otóż moi poprzednicy już powiedzieli mniej więcej to, co można było zawrzeć w wypowiedziach, przede wszystkim to, że poprawka Senatu, jeśli porównamy to z pierwotnym projektem, który był rozpatrywany na posiedzeniach zarówno komisji, jak i Sejmu, różni się, w szczególności różni się pod względami finansowymi, gdyż koszty obciążą samorządy. Ta pierwotna ustawa była o wiele lepsza i w pewnym stopniu wpływała korzystniej na finanse samorządów. Poprawka Senatu powoduje, że ta kieszeń będzie uszczuplona, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad te pieniądze zachowa, w odróżnieniu od samorządów, które będą musiały zwiększyć wydatki na oświetlenie dróg krajowych.

Szanowni państwo, dlatego Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica będzie głosował za odrzuceniem senackiej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy jest potrzeba, żeby minister infrastruktury w tej sprawie się wypowiedział?

Nie widzę takiej potrzeby.

Chciałby pan zabrać głos?

Dobrze, proszę bardzo.

Wiceminister infrastruktury i rozwoju pan Zbigniew Rynasiewicz.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypomnę, że argumentacja, która była czesto powtarzana, mówiąca o tym, że w tym zakresie nie powinno być zmian, jeżeli chodzi o finansowanie oświetlenia ulic, bierze się z lat 2003–2004, kiedy nastąpiła korekta w udziałach podatku od osób fizycznych i podatku od osób prawnych, jeżeli chodzi o gminy. Często argumentowano to w ten sposób, że tu nie powinniśmy nic zmieniać, ponieważ gminy wtedy uzyskały dodatkowe dochody. Gdy sprawa dotyczyła krótkich odcinków dróg, czyli np. obwodnic miast, gminy nie protestowały. Natomiast przyszedł taki moment przy realizacji dużych projektów inwestycyjnych i budowie dróg ekspresowych, takim przykładem jest oddana ostatnio droga łacząca z ósemką, o której czesto mówiliśmy, że nagle gminy przyjęły na swój garnuszek potężne odcinki dróg, w tym przypadku drogę krajową nr 14 czy drogę krajową nr 12, na swoje utrzymanie, a jednocześnie muszą ponosić koszty związane z oświetleniem nowej drogi ekspresowej na całym obszarze, często w miejscach, w których nie ma żadnej zabudowy, dlatego z tych zjazdów, wiaduktów nie korzystają mieszkańcy tychże gmin.

Ten projekt wychodzi naprzeciw nawet temu orzeczeniu, które wczoraj zapadło w Trybunale Konstytucyjnym. Wysoka Izba przyjęła projekt o takim kaskadowym przekazywaniu dróg pomiędzy generalną dyrekcją i poszczególnymi samorządami i ten projekt dzisiaj to wypełnia. Wnioskodawcy, pan minister Jarmuziewicz mówił o pani poseł Rutkowskiej, która jest wnioskodawcą, wskazywali na ten problem. Przypomnę, że z naszych wyliczeń wynika, że ta zmiana to jest ok. 78–79 mln zł z budżetu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, które będą przeznaczone na pokrycie kosztów oświetlenia ulic poza terenem zabudowy.

Pozytywnie chciałbym się odnieść do poprawki, która precyzuje to w sposób jasny i czytelny i nie będzie powodowała, mam nadzieję, w przyszłości żadnych problemów. Jeśli chodzi o te odcinki, które są przeznaczone dla ruchu lokalnego, ruchu przejętego przez gminę, po przyjęciu tej poprawki koszty oświetlenia będą pokrywane z budżetów samorządów, to jest oczywiste.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

Natomiast koszty oświetlenia na odcinkach dróg ekspresowych przejmie generalna dyrekcja. Jest to zmiana pożądana. Jak państwo też wiecie doskonale, przypomniał o tym pan minister Jarmuziewicz, dzisiaj jest święto samorządu, a więc to dobry dzień – i wczorajszy, i dzisiejszy – dla samorządów. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Sprawozdawca komisji nie zabierze głosu?

Nie.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3413 i 3419).

Głos zabierze poseł Tadeusz Arkit w celu przedstawienia sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Tadeusz Arkit:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedstawić Wysokiej Izbie opinię komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2015 r. o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji (druki nr 3413 i 3419).

Senat przyjął 15 poprawek, z czego pozwole sobie przedstawić państwu króciutko jedna poprawkę, bo jest ona merytoryczna – pozostałe poprawki mają charakter legislacyjno-redakcyjny. Poprawka merytoryczna dotyczy zmiany terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy – proponuje się dzień 1 stycznia 2016 r. Poprawka ta ma na celu zmniejszenie realnego zagrożenia skierowaniem przeciwko Polsce skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w zwiazku z brakiem usuniecia nieprawidłowości w zakresie transpozycji art. 5 dyrektywy 2000/53/ WE. Ryzyko niekorzystnego dla Polski wyroku Trybunału Sprawiedliwości stanowi szczególnie istotny argument na rzecz przyspieszenia terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy i określenia go na dzień 1 stycznia 2016 r. W wyniku tej poprawki Senat dokonał również konsekwentnych zmian w przepisach przejściowych, które odnosiły się do terminów wprost

powiązanych z aktualnie uchwalonym przez Sejm RP dniem wejścia w życie ustawy, tj. 1 stycznia 2017 r.

Tak jak już powiedziałem, pozostałe poprawki mają charakter legislacyjno-redakcyjny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnoszę o przyjęcie wszystkich zgłoszonych poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że obradom przysłuchuje się w tej chwili chór "Niezastąpieni" z Włoszczowy.

Witamy serdecznie.

Informuję jednocześnie, że wysłuchamy teraz 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji wynika przede wszystkim z potrzeby zapewnienia pełnej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/53/WE z dnia 18 września 2000 r. w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji. Do tej ustawy z dnia 24 kwietnia 2015 r. Senat przyjął poprawki dotyczące w zasadzie zmiany terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy na dzień 1 stycznia 2016 r., dokonując również konsekwentnych zmian w przepisach przejściowych. Senat zaproponował też zmiany o charakterze legislacyjno-redakcyjnym. Powyższe poprawki Senatu klub Platformy Obywatelskiej opiniuje pozytywnie i będzie głosować za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw, zawartych w druku nr 3413 (sprawozdanie komisji druk nr 3419).

Komisja na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła poprawki, rekomendując ich przyjęcie. Klub Prawa

Poseł Edward Czesak

i Sprawiedliwości poprze poprawki mające charakter doprecyzowujący zapisy w ustawie, natomiast przy poprawkach 4. i 6. wstrzyma się od głosu. Będziemy głosować za odrzuceniem poprawki merytorycznej, o której tu poseł sprawozdawca już mówił, zmieniającej termin wejścia w życie nowej ustawy, podtrzymując tym samym termin 1 stycznia 2017 r. zawarty w ustawie uchwalonej przez Sejm. Stanowisko naszego klubu odnosi się tym samym do stanowiska zajmowanego podczas procedowania ustawy i jej uchwalania w Sejmie, kiedy to podkreślaliśmy pośpiech przy uchwalaniu nowelizacji tej ustawy i poniekąd chaos w działaniach i procedowaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę zarekomendować wszystkie zgłoszone przez Senat poprawki do nowelizacji ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji. Podzielam oczywiście zdanie moich przedmówców większość poprawek ma charakter legislacyjno--redakcyjny, doprecyzowujący, korygujący pewne błędne odniesienia i te poprawki zmierzają do zapewnienia w ustawie spójności terminologicznej. Co do formuły procedowania, w przeciwieństwie do pana posła nie widzę żadnych zakłóceń, a co do czasu procedowania, myślę, że powinniśmy procedować wcześniej, bo takie były oczekiwania komisji. Tak że ten pośpiech w tym przypadku był wskazany – chodziło o to, by nie narażać naszego kraju na stosowne reperkusje. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Marek Balt:

Dziękuję, panie marszałku.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej chciałbym zadeklarować, że poprzemy poprawki zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poseł Adam Rybakowicz w imieniu Ruchu Palikota złożył oświadczenie na piśmie*).

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 3411 i 3429).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Krystyna Kłosin.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej i Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, druki nr 3411 i 3429.

Połączone Komisje Obrony Narodowej i Zdrowia w dniu 26 maja rozpatrzyły zaproponowaną przez Senat poprawkę. Poprawka zaproponowana przez Senat wykracza poza zakres ustawy, której celem było uregulowanie kwestii działalności leczniczej jednostek utworzonych przez ministra obrony narodowej, głównie zaś rozszerzenie katalogu podmiotów leczniczych działających w strukturach Sił Zbrojnych o jednostki niebędące jednostkami budżetowymi w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Natomiast poprawka dotyczy zawierania umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu zdarzeń medycznych przez jednostki medycyny pracy Służby Więziennej oraz podmioty lecznicze utworzone przez ministra sprawiedliwości, a więc regulacji zawartych w art. 17 i art. 25 ustawy o działalności leczniczej. W związku z tym, że art. 17 i art. 25 ustawy o działalności leczniczej dotyczące medycyny pracy, Służby Więziennej oraz podmiotów leczniczych utworzonych przez ministra sprawiedliwości nie były przedmiotem prac związanych z projektem zmiany tej ustawy, stąd połączone Komisje Zdrowia i Obrony Narodowej, podzielając wątpliwości Biura Legislacyjnego, negatywnie zaopiniowały poprawkę Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Alicja Dąbrowska z klubu Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Poseł Alicja Dąbrowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, druki nr 3411 i 3429.

Poprawka zaproponowana przez Senat wykracza poza zakres nowelizowanej ustawy, o czym szeroko mówiła przed chwilą poseł sprawozdawca. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za jej odrzuceniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o działalności leczniczej.

W związku z rozszerzeniem zakresu noweli wymienionej ustawy klub Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tej zmiany. Podczas głosowania wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio przedstawi oświadczenie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w przypadku poprawki zgłoszonej przez Senat zagłosuje za jej odrzuceniem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poprawki, którą zgłosił Senat, dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej, druki nr 3411 i 3429.

Otóż tak naprawdę nic się nie stało, ponieważ ta poprawka była bezprzedmiotowa w sensie funkcjonowania tej ustawy. Ona jak gdyby wychodziła poza obszar tej regulacji, z którą mieliśmy do czynienia. Ale ta poprawka pokazała nam wszystkim, w jaki sposób tworzy się prawo w Polsce i w jakim punkcie, jeśli chodzi o legislację, jesteśmy. Dowiedzieliśmy się dzięki niej, że sa jednostki ochrony zdrowia, które nie muszą się ubezpieczać, które powinny się ubezpieczać, że właściwie nie wiadomo, gdzie się mają ubezpieczać i od czego. Pokazała ona, że w szeroko rozumianej ochronie zdrowia istnieje pewien niedowład, tak naprawdę wyłącznie niedowład biurokratyczny. Szkoda, że posłowie zajmujący sią tą poprawką, analizując ją z punktu widzenia Senatu, nie zgłębili tego, jak ma się dzisiaj sprawa ubezpieczeń podmiotów leczniczych w Polsce, a wygląda to brzydko. Mieliśmy i mamy z tym problem, a ta poprawka to pokazuje.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie oczywiście głosował przeciw poprawce i, tak jak wcześniej, za ustawą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pana posła Kwiatkowskiego nie widzę.

Nie było pytań do przedstawicieli rządu.

Czy pani poseł sprawozdawca komisji chce zabrać głos?

Pani poseł Krystyna Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Chciałabym podziękować wszystkim członkom połączonych Komisji Zdrowia i Komisji Obrony Narodowej za pracę nad ustawą.

Jednocześnie, odnosząc się jeszcze raz po wystąpieniach klubowych do poprawki, którą zgłosił Senat, chciałabym powiedzieć, że jest ona rzeczywiście potrzebna, ale w związku z tym, że wykraczała poza materię niniejszej regulacji, musieliśmy zgodzić się z opinią legislatorów i zaproponować jej odrzucenie. Natomiast zmiany, które zaproponował Senat, są jak najbardziej uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 50 do godz. 15 min 05)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Informuję, że planowany punkt 24. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych nie zostanie rozpatrzony.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3397-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Roberta Kropiwnickiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczące prezydenckiego projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Projekt ten wniósł prezydent Bronisław Komorowski, za co mu serdecznie dziękujemy.

Wysokie komisje po drugim czytaniu rozpatrzyły 52 zgłoszone poprawki, z tego rekomendują przyjęcie 9 i odrzucenie 43. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy – druk nr 3397.

Komisje przedstawiają również wnioski mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości i tożsamej 1. poprawce do art. 1 wnioskodawcy proponują, aby Trybunał Konstytucyjny był organem władzy sądowniczej powołanym w celu wykonywania kompetencji określonych w konstytucji.

Nad tymi propozycjami będziemy głosować łącznie. Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki. Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości i 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Za – 131, przeciw – 270.

Sejm propozycje odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości i tożsamej 2. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 3.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości i 3. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości i 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za – 138, przeciw – 269.

Sejm propozycje odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości i tożsamej 3. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 6.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości i 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 137, przeciw – 275.

Sejm propozycje odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości i tożsamej 4. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 4.

Nad tymi propozycjami będziemy głosować łącznie. Komisje wnosza o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość 5. wniosku mniejszości i 5. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości i 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 140, przeciw – 273.

Sejm propozycje odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 4 wnioskodawcy proponują inną definicję pojęcia "ustawa".

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 5. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 139, przeciw – 273.

Sejm wniosek odrzucił.

W 5. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują inną definicję pojęcia "ustawa".

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 138, przeciw – 275, 1 wstrzymał się od głosu.

Sejm poprawkę odrzucił.

We wnioskach mniejszości 6. i 17. wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie trybu postępowania o wygaszenie mandatu sędziego trybunału.

Głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 6. i 18.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 6. i 17.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 143, przeciw – 271.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W poprawkach 6. i 18. wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie trybu postępowania o wygaszenie mandatu sędziego trybunału.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 18.?

Kto jest przeciw?

Kto sie wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za – 142, przeciw – 265, wstrzymało się 2.

Sejm poprawki odrzucił.

W 7. poprawce do art. 12 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby prezydent Rzeczypospolitej powoływał prezesa trybunału na czteroletnią kadencję spośród dwóch kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość wniosków mniejszości 7. i 8. oraz poprawek 8. i 9. Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 235, przeciw – 147, wstrzymało się 34.

Seim poprawke przyjał.

7. wniosek stał się bezprzedmiotowy, takoż 8.

W 9. wniosku mniejszości i tożsamej 10. poprawce do art. 17 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby trybunał składał się z 15 sedziów.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. wniosku mniejszości i 10. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 142, przeciw – 245, wstrzymało się 27.

Sejm propozycje odrzucił.

W 10. wniosku mniejszości i tożsamej 11. poprawce do art. 17 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby sędziów trybunału wybierał indywidualnie Sejm na dziewięcioletnie kadencje.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. wniosku mniejszości i 11. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 142, przeciw – 246, wstrzymało się 28.

Sejm propozycje odrzucił.

W 11. wniosku mniejszości i tożsamej 12. poprawce do art. 18 ust. 1 pkt 5 wnioskodawcy proponują, aby sędzią trybunału mogła być osoba, która m.in. ukończyła wyższe studia prawnicze wyłącznie w Rzeczypospolitej Polskiej i uzyskała tytuł magistra.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. wniosku mniejszości i 12. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 144, przeciw – 244, wstrzymało się 28.

Sejm propozycje odrzucił.

W 12. wniosku mniejszości i tożsamej 13. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 19 i art. 20.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. wniosku mniejszości i 13. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 142, przeciw – 268, wstrzymało się 6.

Sejm propozycje odrzucił.

W 13. wniosku mniejszości i tożsamej 14. poprawce do art. 23 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby sędzia trybunału nie mógł podejmować dodatkowego zatrudnienia.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. wniosku mniejszości i 14. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 143, przeciw – 249, wstrzymało się 22.

Marszałek

Sejm obydwie propozycje, a więc wniosek mniejszości i poprawkę odrzucił.

W 14. wniosku mniejszości i tożsamej 15. poprawce do art. 23 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby sędzia trybunału nie mógł podejmować innego zajęcia o charakterze zarobkowym.

Nad tymi propozycjami będziemy głosować łącznie. Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. wniosku mniejszości i 15. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 144, przeciw – 247, wstrzymało się 23.

Sejm propozycje odrzucił.

We wnioskach mniejszości 15., 18. i 19. oraz tożsamych poprawkach 16., 19. i 20. wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie zasad podejmowania dodatkowego zatrudnienia lub innego zajęcia przez sędziów trybunału oraz sędziów trybunału w stanie spoczynku.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 15., 18. i 19. oraz poprawek 16., 19. i 20.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 144, przeciw – 268, wstrzymało się 5.

Sejm propozycje odrzucił.

W 16. wniosku mniejszości i tożsamej 17. poprawce do art. 30 wnioskodawcy proponują, aby od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w drugiej instancji przysługiwała skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Nad tymi propozycjami będziemy głosować łącznie. Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. wniosku mniejszości i 17. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 142, przeciw – 273, 1 osoba wstrzymała się.

Sejm propozycje odrzucił.

W 20. wniosku mniejszości i tożsamej 21. poprawce do art. 44 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące składu orzeczniczego trybunału.

Z tymi propozycjami łączą się wnioski mniejszości 28. i 33. oraz poprawki 32. i 38.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość 22. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 20., 28. i 33. oraz poprawek 21., 32. i 38.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 142, przeciw – 273, wstrzymał się 1.

Sejm propozycje odrzucił.

W 22. poprawce do art. 44 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują skreślić lit. a.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

(Poseł Wojciech Szarama: Można?)

Bardzo proszę – 1 minuta.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzeka w sprawach zasadniczych dla funkcjonowania państwa polskiego. Przepis, który ma zostać zmieniony, mówi, że trybunał orzeka w pełnym składzie w sprawie zgodności ustaw przed ich podpisaniem i umów międzynarodowych przed ich ratyfikacją z konstytucją. Projektodawcy proponują, żeby ten przepis skreślić, tzn. żeby w tym przypadku trybunał nie orzekał w pełnym składzie.

Panie Marszałku! Sprawa umów międzynarodowych i ich zgodności z konstytucją jest sprawą zasadniczą dla funkcjonowania państwa polskiego. Trybunał w tej sprawie powinien orzekać w pełnym składzie. Zmiana tego przepisu i doprowadzenie do sytuacji, w której w takiej sprawie trybunał będzie orzekał w składzie innym, mniejszym, jest moim zdaniem kompletnym nieporozumieniem. A więc proszę jeszcze raz się nad tym zastanowić. Być może poseł przedstawiciel wnioskodawców w jakiś sposób potrafi uzasadnić tę poprawkę, ale ona wydaje mi się w ogóle sprzeczna (*Dzwonek*) z ideą istnienia Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Czy poseł sprawozdawca chce wyjaśnić sprawę? (Poseł Robert Kropiwnicki: Tak.)
Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż tryb, o którym pan poseł przed chwilą mówił, dotyczy tylko umów przed ratyfikacją i ustaw przed podpisaniem. Wnioskodawcy i komisje uznali, że jest to taki sam tryb jak przy uchwalaniu innych ustaw, w przypadku których orzekają inne składy niż trybunał w pełnym składzie, więc nie ma potrzeby, żeby pełny skład wypowiadał się akurat w tym momencie na temat tych ustaw przed ich wejściem w życie, jeżeli trybunał może uchylić funkcjonujące ustawy

Poseł Robert Kropiwnicki

w mniejszym składzie. W związku z tym uważamy, że ta poprawka jest zasadna. Dziękuję bardzo. (Okla-ski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto sie wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 232, przeciw – 154, wstrzymało się 32.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 21. wniosku mniejszości i tożsamej 23. poprawce do art. 45 ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie zasad wyznaczania sędziego sprawozdawcy.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. wniosku mniejszości i 23. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 141, przeciw – 276, wstrzymał się 1.

Sejm propozycje odrzucił.

W 22. wniosku mniejszości i tożsamej 24. poprawce do art. 45 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby w razie zagrożenia dochowania terminu przeprowadzenia pierwszej narady prezes trybunału mógł wyznaczyć sędziego sprawozdawcę, odstępując od kryteriów wymienionych w ust. 1 tego artykułu.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. wniosku mniejszości i 24. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 144, przeciw – 272.

Sejm propozycje odrzucił.

W 23. wniosku mniejszości i tożsamej 25. poprawce do art. 45 ust. 3 wnioskodawcy proponują, aby termin pierwszej narady składu orzekającego wyznaczał prezes lub wiceprezes, który przewodniczy rozprawie i posiedzeniu.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. wniosku mniejszości i 25. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 144, przeciw – 272.

Sejm propozycje odrzucił.

We wnioskach mniejszości 24. i 25. oraz tożsamych poprawkach 26. i 27. wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie wyłączenia sędziego trybunału.

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 24. i 25. oraz poprawek 26. i 27.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za – 144, przeciw – 270, wstrzymała się 1 osoba.

Sejm propozycje odrzucił.

We wnioskach mniejszości 26., 35. i 39. oraz tożsamych poprawkach 28., 41. i 48. wnioskodawcy proponują między innymi, aby Rada Ministrów nie była obligatoryjnym uczestnikiem postępowania przed trybunałem.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 26., 35. i 39. oraz poprawek 28., 41. i 48.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 144, przeciw – 244, wstrzymało się 28.

Sejm propozycje odrzucił.

We wnioskach mniejszości 27., 34. i 41. oraz tożsamych poprawkach 29., 39. i 50. wnioskodawcy proponują zmienić zasady uczestniczenia prokuratora generalnego w postępowaniu przed trybunałem.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawek.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 30., 31., 40. i 51.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 27., 34. i 41. oraz poprawek 29., 39. i 50.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 409, przeciw – 6, wstrzymało się 2.

Sejm propozycje przyjął.

Kolejne poprawki stały się bezprzedmiotowe.

W 29. wniosku mniejszości i tożsamej 33. poprawce do art. 57 wnioskodawcy proponują dodać ust. 6.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 29. wniosku mniejszości i 33. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 350, przeciw – 35, wstrzymało się 28.

Sejm propozycje przyjał.

W 34. poprawce do art. 59 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie przeglądania akt sprawy.

Pytanie?

Proszę bardzo.

Czas – 1 minuta.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powinno nam zależeć, żeby Sejm w sprawach przed Trybunałem Konstytucyjnym był reprezentowany jak najlepiej. Również stanowisko marszałka powinno być przedstawione w sposób wyczerpujący. Tutaj mamy kwestię dostępu do akt. Ten przepis z pierwotnego projektu umożliwia dostęp do akt w szerszym zakresie, natomiast przyjęcie tej poprawki doprowadziłoby do sytuacji, w której przedstawiciel Sejmu miałby ograniczony dostęp do akt. W pierwotnym projekcie było powiedziane, że jest różnica między przedstawicielem Sejmu, uczestnikiem postępowania, a pozostałymi osobami, które również mogą mieć dostęp do akt. Na skutek przyjęcia tej poprawki, wniesionej przez klub Platformy, doszłoby do sytuacji, w której ci uczestnicy postępowania byliby traktowani na równi z innymi osobami i nastąpiłoby ograniczenie dostępu do informacji związanych ze sprawą. (Dzwonek) Po co jest ta poprawka? Ona ogranicza uprawnienia Sejmu i marszałka. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Poseł sprawozdawca nie pali się do zabrania głosu. A więc głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 34. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 239, przeciw – 146, wstrzymało się 31.

Sejm poprawkę przyjął.

W 30. wniosku mniejszości i tożsamej 35. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 70 i art. 71. Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 30. wniosku mniejszości i 35. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 141, przeciw – 270, wstrzymał się 1.

Sejm propozycję odrzucił.

We wnioskach mniejszości 31. i 32. oraz tożsamych poprawkach 36. i 37. wnioskodawcy proponują

m.in. zmianę w zakresie usuwania braków formalnych pism, o których mowa w tych wnioskach.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 31. i 32 oraz poprawek 36. i 37.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 143, przeciw – 250, wstrzymało się 23.

Sejm propozycję odrzucił.

W 36. wniosku mniejszości i tożsamej 42. poprawce do art. 86 pkt 1 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie wyznaczania terminu pierwszej narady.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 36. wniosku mniejszości i 42. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 144, przeciw – 263, wstrzymało się 4.

Sejm propozycje odrzucił.

W 43. poprawce do art. 88 ust. 1 i 2 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie obowiązkowej obecności na rozprawie przedstawiciela sądu pytającego.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Poseł Szarama ponownie zgłasza się do zadania pytania.

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jedną z form badania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności przepisów prawa z konstytucja jest pytanie, jest możliwość zadania pytania przez sąd. Do tej pory sędziowie nie mieli obowiązku uczestniczenia w rozprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Było to powszechnie krytykowane. W projekcie ustawy zaproponowanym przez prezydenta znajduje się przepis mówiący o obowiązkowej obecności sędziów na tym posiedzeniu. Również w czasie prac komisji większość, zdecydowana większość komisji uznała, że obecność sędziego, który zadał pytanie prawne Trybunałowi Konstytucyjnemu, jest zdecydowanie potrzebna, chociażby po to, żeby w trakcie rozprawy wyjaśnić pewne wątpliwości, które pojawiają się w czasie wymiany zdań między poszczególnymi uczestnikami postępowania.

Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Co spowodowało, że nastąpiła zmiana? Pytam, dlatego że ta wrzutka nastąpiła dosłownie w ostatniej chwili, bez żadnego uzasadnienia. (*Dzwonek*) Jaki jest motyw wprowadzenia tej zmiany? (*Oklaski*)

Odpowie poseł sprawozdawca Robert Kropiwnicki. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż po długiej dyskusji, po przeprowadzeniu szerokich konsultacji komisje uznały, że wymiar sprawiedliwości, sądy jeszcze nie są do tego przygotowane, że jest jeszcze czas na to, żeby sędziowie, którzy zadają pytania, mogli uczestniczyć w tych rozprawach. Było w tej sprawie stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa, były stanowiska wielu sądów, żeby jednak nie obligować sędziów do obecności na rozprawie. Te argumenty po prostu przekonały komisję. Jest to dowód na to, że konsultacje są prawdziwe i że komisje słuchają opinii ważnych środowisk. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 43. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 263, przeciw – 152, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę przyjął.

W 44. poprawce do art. 93 ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę w zakresie rozpoznania pism, o których mowa w tym artykule, na posiedzeniu niejawnym.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Do zadania pytania ponownie zgłasza się pan poseł. Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest właściwie pytanie wprost do pana marszałka. Podpisuje pan wyjaśnienia, które są kierowane do Trybunału Konstytucyjnego. Potem te wyjaśnienia są rozpatrywane przez trybunał w trakcie posiedzenia. Zwykle są to posiedzenia, które odbywają się w trybie jawnym. Dotychczas obowiązujące przepisy mówią o tym, że posiedzenie może się odbyć w trybie niejawnym, kiedy głosy stron, kiedy stanowiska wszystkich stron są jednakowe.

Ten przepis, nowy przepis zakłada, że mogą być inne stanowiska, inne może być np. stanowisko skarżącego co do zgodności jakiegoś przepisu z konstytucją, a inne może być stanowisko pana marszałka. I my zgadzamy się na to, że Trybunał na posiedzeniu niejawnym uznaje sprawę za dostatecznie wyjaśnioną i nie słuchając głosów przedstawiciela marszałka Sejmu, wydaje w danej sprawie wyrok, który jest dla nas niekorzystny. Dla mnie jest to poprawka całkowicie niezrozumiała (*Dzwonek*) i chyba pan, panie marszałku, jej nie akceptuje. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Wyjaśnienia udzieli poseł sprawozdawca. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wprowadzenie tej poprawki jest niedopuszczalne, ponieważ wywraca całe myślenie o rozprawie przed trybunałem. Otóż proponujemy usprawnienie prac w trybunale po, żeby trybunał w każdej sprawie, nawet oczywistej, nie musiał prowadzić rozprawy jawnej z wysłuchaniem stron. Jeżeli stanowiska stron są zrozumiałe, jeżeli są wcześniejsze orzeczenia, to trybunał będzie mógł podjąć decyzję na posiedzeniu niejawnym, a ogłoszenie wyroku zawsze jest publiczne, również w przypadku trybunału. A więc tu nie ma żadnego zagrożenia tajnością. Jest to przede wszystkim usprawnienie pracy w trybunale i przyspieszenie prac w trybunale, tak aby wyroki wydawane były szybciej i było ich więcej w jednym roku. Dziękuję bardzo.

(Poseł Wojciech Szarama: W trybie sprostowania.)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie pośle, pan mnie nie zrozumiał do końca, stad pana wniosek, że wprowadzenie tej poprawki jest niedopuszczalne, a tę poprawkę pan forsuje. Więc myślę, że to było przejęzyczenie. Natomiast mówi pan o tym, że sprawa jest jasna wtedy, kiedy są zgodne wnioski stron, ja natomiast mówię o sytuacji, kiedy jedna strona mówi, że dany przepis jest niezgodny z konstytucją, a druga mówi, że jest on zgodny z konstytucją. Jak więc możemy mówić o tym, że sprawa jest jasna i wyjaśniona? Przecież wymaga ona głebokiego rozpoznania. Oczywiście Trybunał Konstytucyjny składa się, mam nadzieję, że będzie się składał, z wybitnych fachowców, ale nie powinniśmy odstępować od swoich uprawnień, bo to jest ze szkoda dla działania wymiaru sprawiedliwości. To, że ogłoszenie wyroku jest jawne, to prawda, ale pamiętajmy, panie pośle, o tym, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, wyroki Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne i nie przysługuje od nich żadna forma

Poseł Wojciech Szarama

odwołania. Tak więc po wysłuchaniu wyroku możemy wstać i powiedzieć: dziękuję. Chyba nie o to nam chodzi. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję za sprostowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 44. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 129, przeciw – 283, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 37. wniosku mniejszości oraz tożsamej 45. poprawce do art. 94 wnioskodawcy proponują m.in. zmianę w zakresie terminów wydawania orzeczeń przez trybunał.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 37. wniosku mniejszości i 45. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za – 132, przeciw – 275, wstrzymał się 1.

Sejm propozycje odrzucił.

W 38. wniosku mniejszości i tożsamej 46. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 101.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Przyjęcie tych propozycji spowoduje bezprzedmiotowość 47. poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 38. wniosku mniejszości i 46. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 142, przeciw – 249, wstrzymało się 26.

Sejm propozycje odrzucił.

W 47. poprawce do art. 101 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 47. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 264, przeciw – 14, wstrzymało się 134.

Sejm poprawkę przyjął.

W 40. wniosku mniejszości i tożsamej 49. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić rozdział 10.

Głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 40. wniosku mniejszości i 49. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za – 145, przeciw – 270.

Sejm propozycje odrzucił.

W 52. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 136.

Komisje wnoszą o odrzucenie.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Artykuł 136 jest przepisem przejściowym mówiącym o tym, że sędziów Trybunału Konstytucyjnego, których kadencja upływa w tym roku, w roku 2015, można wybierać w innym trybie niż to jest zapisane w dotychczas obowiązującej ustawie i w ustawie, którą mamy przyjmować. Otóż kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, jeśli ustawa zostanie przyjęta, projekt zostanie przyjęty, będzie trzeba zgłaszać na co najmniej trzy miesiące przed upływem kadencji sędziego. Natomiast przepis przejściowy, który ma być wprowadzony, mówi o tym, że kandydaturę sędziego należy zgłosić po 30 dniach od przyjecia ustawy, od wejścia ustawy w życie. Tak więc następuje tutaj zasadnicza zmiana, która jest podyktowana nie wiadomo czym. Jeśli mielibyśmy wprowadzić przepis przejściowy, to utrzymajmy przepisy (*Dzwonek*) dotychczas obowiązujące, jasne dla wszystkich. Panie pośle, po co jest ta zmiana? (Oklaski)

Marszałek:

Odpowiedzi udzieli poseł sprawozdawca.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Otóż zmiana jest głównie po to, żeby trybunał mógł spokojnie funkcjonować również wtedy, gdy nie będzie obrad Sejmu, Sejm i Senat będą w okresie przejściowym. Wychodzi na to, że część sędziów trybunału kończy kadencję w momencie zmiany parlamentu. Istnieje ogromne zagrożenie, że trybunał będzie zablokowany na co najmniej kilka miesięcy, przez co nie będzie mógł orzekać w pełnym składzie, nie będzie mógł podejmować decyzji i będzie dużo trudniej uzyskać ostateczne orzeczenie dotyczace konstytucyjności ustaw. W związku z tym po długich dyskusjach podjęliśmy decyzję, że lepiej, żeby jeszcze w naszej kadencji wybrać sędziów na miejsce tych, którzy kończą kadencję (Gwar na sali), właśnie po to, żeby nie zablokować możliwości pracy trybunału, czego niektórzy bardzo by chcieli, żeby trybunał przestał funkcjonować, bo jest niezależny i ocenia działalność parlamentu. Dla-

Poseł Robert Kropiwnicki

tego w imię sprawności funkcjonowania trybunału, jedynej niezależnej instytucji ważne jest, żebyśmy podjęli decyzję, tak jak została przygotowana przez Biuro Legislacyjne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 52. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 145, przeciw – 272. wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Ponownie chciałby zabrać głos poseł Wojciech Szarama.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten głos upewnił mnie co do intencji projektodawców. Sprawa jest jednoznaczna, został wprowadzony przepis przejściowy, który ma doprowadzić do tego, że Sejm tej kadencji wybierze wszystkich pięciu sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Opinie konstytucjonalistów były zupełnie oczywiste i jasne. Sejm tej kadencji powinien wybrać trzech sędziów trybunału, Sejm następnej kadencji – dwóch, bo taka jest logika zdarzeń, takie są terminy związane z zakończeniem działalności przez poszczególnych sędziów. Natomiast tutaj mamy do czynienia z taką sytuacją, w której chce się doprowadzić poprzez swego rodzaju kruczek prawny, zreszta całkowicie nieudolny, do tego, że będzie mógł być zawarty pewien kontrakt co do wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jest to sytuacja niedopuszczalna, niezgodna nie tylko z duchem tej ustawy, ale także z duchem konstytucji. Chcemy mieć w Polsce Trybunał Konstytucyjny, a nie trybunał kontraktowy. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Zgłasza się poseł sprawozdawca. Proszę bardzo. (*Głos z sali*: Hańba!)

Poseł Robert Kropiwnicki:

Otóż, jak część z państwa dobrze policzyła, Sejm następnej kadencji wybierze sześciu sędziów trybunału, więc proszę nie blokować tej możliwości, ponieważ w innym przypadku okaże się, że Sejm następnej kadencji wybierze 11 sędziów trybunału. Proszę się nie bać, dla wszystkich wystarczy głosowań. Dziękuję bardzo. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Jolanta Szczypińska: Skandal!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3397, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za – 261, przeciw – 144, wstrzymało się 11.

Sejm uchwalił ustawę o Trybunale Konstytucyjnym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3398.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy z druku nr 3398?

Kto jest przeciw?

Kto sie wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za – 271, przeciw – 1, wstrzymało się 138.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3403-Å.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Artura Dunina o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Artur Dunin:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, druk nr 3403-A, o rządowym projekcie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po dzisiejszym posiedzeniu proponuje i rekomenduje państwu odrzucenie poprawki, jedynej poprawki zgłoszonej na wczorajszym posiedzeniu podczas drugiego czytania. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Dziękuję.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3403.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie tytułu ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Za – 142, przeciw – 261.

Sejm poprawkę odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3403?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 409, przeciw – 4.

Sejm uchwalił ustawę o finansowaniu wspólnej polityki rolnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3355-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Roberta Maciaszka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach na dodatkowym posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrzyła 11 poprawek zgłoszonych do projektu ustawy i proponuje przyjęcie wszystkich 11 poprawek. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3355.

Komisja przedstawia poprawki, nad którymi zagłosujemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zostały zgłoszone do art. 2 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

W poprawce 1. wnioskodawcy proponują nie dodawać art. 781^2 .

Z poprawką tą łączą się poprawki 2., od 7. do 9. oraz 11.

Głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 2., od 7. do 9. oraz 11.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za – 274, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 143.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Poprawki 3. i 4. zostały zgłoszone do art. 4 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o adwokaturze.

W poprawce 3. do art. 49 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 3.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 273, przeciw – 1, wstrzymało się 140.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 4. do dodawanego art. 58a wnioskodawcy proponują doprecyzowanie powołania zawartego w ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za – 275, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 143.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki 5. i 6. zostały zgłoszone do art. 5 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o radcach prawnych.

W poprawce 5. do art. 52 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 4.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 5.?

Kto jest przeciw?

Kto sie wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za – 268, przeciw głosował 1, wstrzymało się 138.

Sejm poprawkę przyjał.

W poprawce 6. do dodawanego art. 60^1 wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 6.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za – 272, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 143.

Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 10. do art. 6264 § 1 ustawy Kodeks postępowania cywilnego wnioskodawcy proponują, aby wniosek, o którym mowa w przepisie, opatrywało się bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 10.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 272, przeciw głosował 1, wstrzymało się 138.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3355, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 271, przeciw – 138, wstrzymało się 5.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o administracji podatkowej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji – druk nr 3405-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Konstantego Oświęcimskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o administracji podatkowej.

Podczas drugiego czytania zgłoszono cztery poprawki. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu dziś tych poprawek wnosi o ich odrzucenie, z tym że nad poprawkami 3. i 4. należy głosować łącznie. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu, druk nr 3405.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi zagłosujemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 18 wnioskodawcy proponują dodać ust. 4a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za – 168, przeciw – 227, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 25 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby także pracownikom jednostek organizacyjnych kontroli skarbowej, którzy wykonują czynności operacyjno-rozpoznawcze, przysługiwał dodatek kontrolerski.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za – 139, przeciw – 261, wstrzymało się 7.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawkach 3. i 4. do art. 25 ust. 9 wnioskodawcy proponują zmianę legislacyjną.

Głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 4.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 135, przeciw – 271, wstrzymało się 5.

Sejm poprawki odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Zanim to jednak zrobimy, pytanie zada pan poseł Wincenty Elsner, SLD.

Proszę bardzo.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa na pewno stanowi mały krok w dobrym kierunku. Nie zmienia to jednak faktu, że koszty poboru danin publicznych w Polsce są jednymi z najwyższych w Europie. Obsługa aparatu fiskalnego i ZUS wynosi 8 mld zł rocznie, czyli chodzi tu o 2,5% polskiego budżetu. Gdyby zracjonalizować ten system poprzez ujednolicenie poboru, być może można byłoby obniżyć o połowę tak horrendalnie wysokie koszty, a zaoszczędzone 4 mld zł to, lekko licząc, 2 tys. małych żłobków lub przedszkoli rocznie. Co 3 godziny, co 5 godzin mogłyby powstawać nowy żłobek lub nowe przedszkole.

Poseł Wincenty Elsner

Dopiero wtedy rząd Platformy Obywatelskiej naprawdę mógłby mówić o polityce prorodzinnej.

Mam dwa pytania. Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej nic nie zrobił, aby obniżyć koszty poboru danin publicznych? To pytanie jest raczej retoryczne, drugie natomiast jest konkretne. Czy zamierza coś z tym zrobić? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Do odpowiedzi zgłasza się podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jacek Kapica.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ministerstwo Finansów prowadzi prace nad uszczelnieniem systemu podatkowego i ograniczeniem luki podatkowej, również w zakresie systemu podatkowego. Chodzi tu o projekt nowej Ordynacji podatkowej, który niedługo trafi do Sejmu, jak również projekty informatyczne prowadzone w Ministerstwie Finansów, szczególnie projekt systemu e-Podatki, który nam w większym stopniu pozwoli zarządzać informacją, a podatnikom ułatwi dobrowolne rozliczanie się z zobowiązań podatkowych, zaś administracji podatkowej zapewni uzyskiwanie informacji o tych, którzy w sposób umyślny bądź nieumyślny unikają opodatkowania, po to, aby można było właściwie pobierać podatki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie ministrze.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3405?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 264, przeciw – 137, wstrzymało się 10.

Sejm uchwalił ustawe o administracji podatkowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu – druk nr 3356.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3356?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 407, przeciw – 2, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie ustawy o muzeach.

Dodatkowe sprawozdanie komisji – druk nr 3371-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Urszulę Pasławską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz zmianie ustawy o muzeach. Podczas drugiego czytania zgłoszono dwie poprawki. Komisja po posiedzeniu w dniu dzisiejszym wnosi o ich przyjęcie. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu – druk nr 3371.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

1. poprawka została zgłoszona do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

W poprawce tej, do art. 36 ust. 2a i 2b, wnioskodawcy proponują m.in., aby wojewódzki konserwator zabytków oraz minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego mogli uzależnić podjęcie działań objętych pozwoleniem od przekazania przez wnioskodawcę w oznaczonym terminie określonych informacji dotyczących tych działań, zastrzegając odpowiedni warunek w treści pozwolenia.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za – 404, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 3.

Sejm poprawkę przyjął.

2. poprawka do art. 4 projektu ustawy nowelizującej ma charakter redakcyjno-legislacyjny.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 392 posłów. Za – 385, przeciw – 6, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Jednak do zadania pytania zgłosił się pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa generalnie jest potrzebna. Mamy w Polsce ponad 300 tys. zabytków ruchomych i nieruchomych. W toku dyskusji nie udało się jednak ustalić, jako że jej głównym sensem jest ustanowienie swoistej listy narodowego dziedzictwa, jakie jest kryterium odnośnie do narodowego dziedzictwa i jak to się ma zwłaszcza do kryteriów UNESCO. Sekretarzem generalnym UNESCO, które działa wiele lat, jest obecnie Bułgarka, która jest wyczulona także na problemy naszego regionu. Istnieje na przykład lista światowego dziedzictwa kulturowego itd. Chciałbym zatem zadać pytanie. Uważam, że to jest poważny mankament tej ustawy, którą być może trzeba będzie niedługo uzupełnić, ponieważ bez określenia kryteriów trudno będzie się poruszać w gąszczu rozmaitych zabytków ruchomych i nieruchomych. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3371, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za – 270, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 140.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz ustawy o muzeach.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej stowarzyszenie między Unią Europejską i jej państwami

członkowskimi, z jednej strony, a Ameryką Środkową, z drugiej strony, sporządzonej w Tegucigalpie dnia 29 czerwca 2012 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia z druku nr 3289.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3289?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za - 410, przeciw – 1.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy ustanawiającej stowarzyszenie między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ameryką Środkową, z drugiej strony, sporządzonej w Tegucigalpie dnia 29 czerwca 2012 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konstytucji Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, przyjętej w Genewie w dniu 19 października 1953 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia – druk nr 3337.

Do zadania pytania zgłosił się ponownie pan poseł Tadeusz Iwiński, SLD.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Seimie! Mam świadomość, że trudno jest wydobyć z gardła rządowego jakiekolwiek ustosunkowanie się do pytań merytorycznych, i mówię o tym z żalem. Otóż problem migracji jest jednym z najważniejszych zagadnień globalnych. Szacuje się, że w tej chwili w skali świata to jest 300 mln ludzi. To jest kluczowa organizacja, która od dawna ma siedzibę w Genewie. Jej funkcje się zmieniały, kiedyś, zaraz po II wojnie światowej zajmowała się repatriacją. Polska przystąpiła do tej organizacji dopiero po 40 latach, a do ratyfikacji konstytucji zabiera się teraz. W uzasadnieniu jest zawarta kuriozalna teza, że wcześniej nie można było tego zrobić, bo obowiązywała konstytucja Polski Ludowej. Ale przecież od 18 lat obowiazuje inna konstytucja. Nie można się było dowiedzieć, dlaczego tak się stało. Użyłem nawet słów, że to hańba, iż nie dość, że Polska tak późno przystąpiła do Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, to tak późno aprobuje tę konstytucję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3337?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 407, przeciw – 2, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konstytucji Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, przyjętej w Genewie w dniu 19 października 1953 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3404.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3404?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 411, przeciw – 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej.

Sejm przeprowadził pierwsze i drugie czytanie.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3410?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 377, przeciw – 33, wstrzymał się 1.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Służbie Więziennej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013 wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm informację przyjął.

Komisja wnosi o przyjęcie tej informacji.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji z druku nr 3065?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za – 144, przeciw – 260, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek o odrzucenie odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawce do art. 18 ust. 1 pkt 2 lit. d oraz pkt 3 lit. e ustawy Prawo energetyczne Senat proponuje, aby obowiązek, o którym mowa w tych przepisach, odnosił się również do części dróg krajowych, stanowiących dodatkowe jezdnie obsługujące ruch z terenów przyległych do pasa drogowego drogi krajowej.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 179, przeciw – 232.

Wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę Senatu przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki od 1. do 6. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji.

W poprawkach 1., 3., 8, 11. i 14. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Głosować nad nimi będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 1., 3., 8., 11. i 14.?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 7, przeciw – 404, wstrzymał się 1.

Sejm przyjął poprawki Senatu.

W 2. poprawce do art. 5a Senat proponuje zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za – 4, przeciw – 405.

Sejm poprawkę Senatu przyjął.

W 4. poprawce do art. 52b ust. 1 Senat proponuje przepis karny obejmujący wszystkie zachowania polegające na naruszeniu nakazów określonych w art. 38 ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 4, przeciw – 268, wstrzymało się 139.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 53 ust. 1 i 2 Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za – 4, przeciw – 400, wstrzymał się 1.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 53 ust. 2 Senat proponuje doprecyzowanie przepisu karnego.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki Senatu?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za – 4, przeciw – 265, wstrzymało się 138.

Sejm poprawkę przyjał.

W poprawkach 7., 9., 10., 12., 13. i 15. Senat proponuje m.in., aby ustawa weszła w życie 1 stycznia 2016 r.

Głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek Senatu 7., 9., 10., 12., 13. i 15.?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto sie wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. Za – 144, przeciw – 268.

Sejm poprawki przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

Przechodzimy do głosowania.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie.

W jedynej poprawce Senat proponuje, aby do jednostek służby medycyny pracy Służby Więziennej oraz do podmiotów leczniczych dla osób pozbawionych wolności, utworzonych przez ministra sprawiedliwości, nie stosować przepisów dotyczących zawarcia obowiązkowych umów ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej oraz na rzecz pacjentów z tytułu zdarzeń medycznych.

Komisje wnoszą o odrzucenie poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki Senatu?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za – 267, przeciw – 1, wstrzymało się 146.

Sejm odrzucił poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2014 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 3304 i 3349).

Przechodzimy do głosowania nad tym wnioskiem. Odrzucenie tego wniosku bedzie oznaczało, że Sejm

przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Komisja wnosi o przyjęcie sprawozdania.

Do pytania zgłosiło się dwóch posłów.

Pierwszy jest pan poseł Cezary Olejniczak, SLD. Prosze bardzo.

(*Poseł Tomasz Kulesza*: Czarek, tylko spokojnie.) (*Głos z sali*: Wojtek...)

Poseł Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premier! Panie pośle, nie Wojtek, tylko Cezary. (Wesołość na sali)

Rząd przedstawił sprawozdanie na temat zakupu ziemi i nie tylko ziemi, ale też nieruchomości przez cudzoziemców. (*Oklaski*) W przyszłym roku mija okres ochronny i cudzoziemcy będą mogli swobodnie kupować polską ziemię.

Pan prezydent Komorowski w kampanii wyborczej między pierwszą a drugą turą dużo mówił na ten temat wspólnie z panem ministrem Markiem Sawickim. W ogrodach SGGW i później w Wielkopolsce mówili, że polska ziemia będzie chroniona i w przyszłym roku trafi do polskich rolników.

Na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi od początku tej kadencji prowadzimy na ten te-

Poseł Cezary Olejniczak

mat rozmowy, jest kilka projektów poselskich. W ostatnim czasie wpłynął projekt poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, czytaj: rządowy. Pan minister Kalemba wylewał dzisiaj krokodyle łzy nad tym projektem, mówiąc, że opozycja nie pracuje (*Dzwonek*), ale rządzi koalicja PO i PSL. Nadal nie ma stanowiska rządu w sprawie projektu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Pani premier, proszę się tym zainteresować i zwrócić uwagę ministrowi Sawickiemu z Polskiego Stronnictwa Ludowego...

Marszałek:

Czas, panie pośle.

Poseł Cezary Olejniczak:

...żeby wziął się do roboty. (*Poruszenie na sali*, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!) (Głos z sali: Aaa...)

Marszałek:

Z drugim pytaniem zgłosił się pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłosiłem wniosek o odrzucenie informacji rządu na ten temat, ponieważ rząd działa na zasadzie: kopiuj i wklej. Co roku przekazuje informacje jak sekretarka, nie analizując generaliów i zastrzeżeń, jakie mają polscy rolnicy w sprawie obrotu ziemią, i w ogóle nie bierze pod uwagę kwestii bezpieczeństwa państwa.

Proszę państwa, średnio 1 ha ziemi w Holandii kosztuje 52 tys. euro, 1 ha ziemi w Polsce średnio kosztuje 5 tys. euro, 1 ha ziemi w Niemczech kosztuje średnio 25 tys. euro. Powtarzam, że 1 ha ziemi w Polskie kosztuje 5 tys. euro, a rząd w tej kwestii w zasadzie nic nie robi.

Minęły dwa lata od czasu, jak Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło projekt ustawy w tej sprawie i do tej pory nie ma stanowiska rządu w tej kwestii. Dlaczego? Rolnicy stoją przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, 100 dni już tam stoją, a żaden przedstawiciel rządu u nich nie był. Czekają na informację, co rząd (*Dzwonek*) chce zrobić z polską ziemią. Czy w ogóle państwo jako rząd interesujecie się kwestią tak wielkiej wagi...

Marszałek:

Czas, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca:

...jaką jest cena polskiej ziemi? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Pan poseł Piotr Bauć. Na tym zamykam listę pytających. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam proste pytanie: Co rząd zamierza zrobić z 164 tys. ha w dyspozycji Kościoła katolickiego? (*Poruszenie na sali*) Czy są one w dyspozycji polskich rolników czy Państwa Watykańskiego? Państwo męczycie się z 300 ha Duńczyków, z 100 ha Norwegów, a my mamy 164 tys. ha w Państwie Watykańskim. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie sprawozdania z druku nr 3304?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Za – 162, przeciw – 242, wstrzymało się 9.

Sejm wniosek o odrzucenie sprawozdania odrzucił, a tym samym przyjął sprawozdanie do wiadomości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3248) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Poseł Schreiber zgłosił się do zadania pytania. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stawały przed nami różne grupy Polaków, różne grupy obywateli, przychodzili studenci, przychodzili rodzice broniący interesów swoich dzieci w różnym wieku, przychodzili ludzie, którzy mieli swoje problemy i którzy chcieli o tych problemach z nami porozmawiać, z Wy-

Poseł Grzegorz Schreiber

soką Izbą. Dzisiaj przed Wysoką Izbą stoją ci, od których zależy nasza obecność na tej sali, przychodzą wyborcy, którzy chcą z nami porozmawiać o pewnych wątpliwościach, o swoich zarzutach, o swoich pomysłach na ordynację wyborczą.

Dlaczego Wysoka Izba chce ustanowić ten niechlubny rekord, bo będzie to dziesiąty projekt obywatelski, który Wysoki Sejm głosami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego odrzuci w pierwszym czytaniu? (*Dzwonek*) Dlaczego Wysoka Izba nie chce dopuścić do rozmowy, do dyskusji z obywatelami nad projektem obywatelskim dotyczącym ordynacji wyborczej? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Robert Maciaszek. Prosze bardzo.

Poseł Robert Maciaszek:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Dwa tygodnie temu Wysoka Izba przyjęła zmiany w Kodeksie wyborczym, które w dużej mierze wyczerpują zmiany zgłaszane w projekcie obywatelskim, o którym pan mówi. Czego w tym projekcie przyjętym przez Wysoką Izbę nie ma? Nie ma pomysłu upolitycznienia wszystkich organów wyborczych, który znajduje się w projekcie proponowanym przez wnioskodawców, których reprezentuje poseł PiS. Państwowa Komisja Wyborcza, która dzisiaj składa się z dziewięciu sędziów Sadu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, ma być zastąpiona przez ciało złożone z sześciu przedstawicieli partii politycznych. Nie tylko PKW, okręgowe komisje wyborcze, składające się dzisiaj z jedenastu sędziów, mają być zastąpione przez komisje składające się z jedenastu osób zgłaszanych przez kluby parlamentarne. W przypadku rejonowych komisji wyborczych ma być to samo. Schodzę do najniższych obwodowych komisji wyborczych, które w wyborach samorządowych składają się z obywatelskich komitetów wyborczych (*Dzwonek*), z kandydatów zgłoszonych przez te komitety. Tam również chcecie zastąpić tych obywateli kandydatami zgłaszanymi przez kluby parlamentarne, które sa w Sejmie, które wprowadziły co najmniej 15 posłów. Na to zgody nie ma. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Głosujemy. Kto z pań i panów posłów... (*Poseł Grzegorz Schreiber*: Panie marszałku...) W jakim trybie?

(Poseł Grzegorz Schreiber: Padło pytanie.)

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Grzegorz Schreiber: Padło pytanie.) (Poseł Antoni Macierewicz: W trybie sprostowania.)

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Otóż nie jest prawdą to, co powiedział przed chwilą pan poseł z Platformy Obywatelskiej. Szanowni państwo, projekt obywatelski jest o wiele obszerniejszy niż ten, który był przedstawiony przez prezydenta i który rozpatrzyliśmy na poprzednich posiedzeniach Sejmu. Zawierał wiele zagadnień, o które występowała Państwowa Komisja Wyborcza. To są rzeczy, które miały być uregulowane, które powinny być uregulowane jeszcze przed wyborami parlamentarnymi. To jest okazja, żeby wprowadzić pewne techniczne zmiany. Pan poseł przywołuje jedną ze zmian, bo ta zmiana też w tym projekcie się znajduje, która wychodzi naprzeciw pewnym sugestiom Rady Europy, którą państwo jako Platforma Obywatelska przecież tak często i tak bardzo popieracie, na którą zawsze się powołujecie i której rozstrzygnięcia tego typu przywołujecie. Dlaczego dzisiaj wyśmiewacie rozstrzygnięcie Rady Europy, która sugeruje, żeby kraje europejskie przyjmowały takie rozwiązania? Państwo dzisiaj zaprzeczacie sobie i podajecie to jako główny argument w celu odrzucenia projektu obywatelskiego.

Jeszcze raz zwracam się do Wysokiej Izby o krótką refleksję i o to, abyście państwo dopuścili projekt obywatelski do dalszej debaty. Być może w wyniku debaty punkty, które uznacie za polityczne, rzeczywiście zostaną usunięte. W tym projekcie zawarto jednak wiele rozstrzygnięć, o które występowała, jak powiedziałem, choćby Państwowa Komisja Wyborcza, czemu pan poseł, jak rozumiem, nie zaprzeczy, i które dają możliwość zmiany tego prawa, które naprawdę w oczach wielu obywateli jest prawem złym, prawem, które należy w tej chwili zmienić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3248?

Kto jest przeciw odrzuceniu?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 415 posłów. Za – 233, przeciw – 179, wstrzymało się 3.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3224) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Andrzej Dąbrowski, Zjednoczona Prawica.

Poseł Andrzej Dąbrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Chciałbym zadać pytanie, dlaczego po raz kolejny Platforma Obywatelska chce już w pierwszym czytaniu zamknąć dyskusję dotyczącą projektu w tak ważnej dla obywateli sprawie, jaką jest obrona konieczna.

Chciałbym również zadać pytanie nowemu ministrowi sprawiedliwości, bo jak odbywała się debata, na której nikogo nie było, ministrem był jeszcze pan Grabarczyk. Panie ministrze, dlaczego stajecie po stronie bandytów, a nie po stronie ofiar? Dlaczego chcecie bronić przestępców, a nie chcecie bronić ofiar, uczciwych obywateli? Proszę odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pytanie było retoryczne, chyba że pan minister chce odpowiedzieć.

(Głos z sali: Nie, nie.)

(Poseł Andrzej Dąbrowski: Niech pan minister odpowie.)

Tak, odpowie minister sprawiedliwości.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Sprawiedliwości Borys Budka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! W tej sprawie nie ma oficjalnego stanowiska rządu. Panie pośle, odsyłam do opinii prokuratora generalnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa. Przygotowaliście państwo, niestety, bubel prawny, który niczego by nie poprawił w tej sytuacji. Co więcej, spowodowałby jeszcze większe zamieszanie w orzecznictwie. Jeżeli przedstawicie państwo dobry systemowy projekt, to z pewnością większość parlamentarna go poprze. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 3224?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 231, przeciw – 175, wstrzymało się 5.

Sejm wniosek przyjał.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o:

- poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,
- rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych

(druki 2929, 3063, 3190, 3347 i 3347–A) – **trzecie** czytanie.

Proszę panią poseł Jadwigę Zakrzewską o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej zostały przedstawione dwie poprawki. Komisja rekomenduje, aby Wysoka Izba głosowała przeciw.

Pragnę dzisiaj podkreślić, że podstawowym celem nowelizacji jest uwzględnienie na gruncie przepisów ustawowych ustaleń państw członkowskich NATO, których dokonano na szczycie w Newport w 2014 r., oraz deklaracji prezydenta i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie zwiększenia poziomu finansowania wydatków obronnych do wysokości 2%. Pragnę jeszcze przypomnieć, że w 2001 r. z inicjatywy ówczesnego ministra obrony narodowej pana Bronisława Komorowskiego przeznaczono 1,95% PKB na obronność.

Myślę, że dzisiaj Wysoka Izba z całą odpowiedzialnością podejmie właściwą strategiczną decyzję w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 3347.

Komisja przedstawia poprawki i wnioski mniejszości, nad którymi Sejm głosować będzie w pierwszej kolejności.

Poprawka nr 2 została wycofana przez wnioskodawców.

Punkt 23. porządku dziennego – głosowanie

Marszałek

Wszystkie poprawki i wnioski mniejszości zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują w dodawanym do art. 5 ust. 2a wprowadzić konieczność zasięgnięcia opinii właściwej komisji sejmowej przy zawarciu umów, o których mowa w tym przepisie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za – 171, przeciw – 236, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 1. poprawce do art. 7 ust. 3 wnioskodawcy proponują zwiększyć udział wydatków majątkowych w wydatkach, o których mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Stanisław Wziątek, SLD.

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Panie Premierze! Bezpieczeństwo to nie tylko rakiety, to nie tylko śmigłowce i nie tylko okręty. Bezpieczeństwo to także system, w którym niezwykłą, najważniejszą rolę odgrywa człowiek, żołnierz, ale także pracownicy wojska.

Komisja Obrony Narodowej przygotowała stanowisko, które zostało przekazane panu premierowi Siemoniakowi, w sprawie konieczności zwiększenia wynagrodzeń dla pracowników wojska, którzy w większości mają wynagrodzenie na poziomie minimalnej płacy.

Panie Premierze! Czy przyjęcie tej propozycji, która w sposób nagły, szybki, a nawet chaotyczny może spowodować, że konieczne będzie wydawanie dużych pieniędzy na zakup broni i uzbrojenia, nie spowoduje, że ci, którzy są solą armii, solą wojska, solą bezpieczeństwa narodowego, nie dostaną właściwej gratyfikacji finansowej? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za – 147, przeciw – 235, wstrzymało się 27.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 7 wnioskodawcy proponują w dodawanym ust. 3a, aby wartość zakupów dokonywanych od polskich podmiotów stanowiła co najmniej 70% wydatków majątkowych, o których mowa w ust. 3.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za – 178, przeciw – 226, wstrzymało się 6.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Ale zanim to się stanie, głos zabierze pan poseł Stanisław Wziątek.

Przygotowuje się pan poseł Piotr Paweł Bauć. Prosze bardzo.

Poseł Stanisław Wziątek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Premier! Panie Premierze! Projekt ustawy budził ogromne kontrowersje, zwłaszcza że w ostatnich sześciu latach nie wydano na modernizację techniczna Sił Zbrojnych ponad 8 mld zł, a w 2013 r. uszczuplono budżet ministerstwa obrony o ponad 3200 mln zł. Jeżeli mamy poprzeć ten projekt ustawy, a chcemy go poprzeć, to poprzemy dlatego, że przyjęto propozycję, poprawkę Sojuszu Lewicy Demokratycznej, która uwzględnia środki finansowe przekazywane w wysokości nie mniejszej niż 2,5% całego budżetu MON na naukę, badania i rozwój. Jeśli chcemy mieć zagwarantowane bezpieczeństwo, jeśli chcemy mieć dobrze rozwiniety przemysł, to tu, w Polsce, musza powstawać dobre narzędzia do działania. To tu musi powstawać dobre uzbrojenie. (*Dzwonek*)

Chcemy poprzeć ten projekt ustawy i poprzemy, ale mam pytanie do pana premiera Siemoniaka. Pytanie dotyczy tego, jakie inne narzędzia chcecie państwo uruchomić, żeby jak najwięcej środków zostawało w polskiej gospodarce, żeby jak najwięcej miejsc pracy powstawało tu, a nie na przykład w Stanach Zjednoczonych. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Bauć.

Poseł Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pragnę kontynuować ten wątek, na co te pieniądze mamy wydać – czy na złom, co zapewni pieniadze Francuzom, Amerykanom, czy na naszych, panie pośle, specjalistów, naukowców, na naszych wspaniałych informatyków, cybernetyków, nanotechnologów, którzy wiedza, że w XXI wieku, prowadząc wojnę, nie można polegać na czołgach, tylko na wiedzy, intelekcie, technologicznej przewadze nad przeciwnikiem w tym, co on robi. Mówię to jako przewodniczący komisji nauki, gdzie cały czas mówimy: więcej pieniędzy na naukę. Tak, ale na co w tej nauce? Dzisiaj Polska żyje tym, czy helikopter, który przeleciał albo leciał, przyleciał, wyleciał i wyladował, jest nam potrzebny. (*Dzwonek*) Nie jest nam potrzebny, bo wojna w XXI w. nie jest wojna na helikoptery.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle, ale jako były minister obrony muszę panu powiedzieć, że na wojnie czołgi i helikoptery czasami się przydają. (Wesołość na sali, oklaski)

 $(Poset\ Piotr\ Pawet\ Bau\acute{c} \hbox{: Tak bylo kiedy\'s.})$

Dziękuję bardzo.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3347?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za - 402, przeciw - 2, wstrzymało się 2.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych. (Oklaski)

Serdecznie gratuluję ministrowi obrony i Siłom Zbrojnym.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 93. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 33 do godz. 16 min 37)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Pierwszy głos zabierze poseł Henryk Siedlaczek z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wielkie strajki, potężne demonstracje, ogromne zainteresowanie przedstawicieli rządu, tłumy dziennikarzy – taki obraz górniczych problemów trafia do przeciętnego mieszkańca Polski i regionu śląskiego. Cisza, brak decyzji, spychotechnika – to obraz zainteresowania problemami gmin górniczych.

Po wielu latach z powodu niejednolitego, a czasem i sprzecznego orzecznictwa dotyczącego tzw. budowli podziemnych gminy górnicze znalazły się w dramatycznej sytuacji. Okazuje się, że muszą one zwrócić przynajmniej 320 mln zł podatku od podziemnych budowli, które pobrały przez minione lata. Odsetki stanowią ok. 280 mln zł. Paradoks polega na tym, że gminy pobierały podatek zgodnie z prawem. Teraz także zgodnie z prawem muszą zwrócić ich część z odsetkami. Wiem, że wytłumaczenie tego zamieszania nie jest proste, jednak konsekwencje są bardzo proste – niektóre gminy muszą zwrócić znaczną część swoich rocznych budżetów. Otrzymuję sygnały o przypadkach, w których może to być prawie roczny budżet. Ktoś powie, że przecież gminy mogły podatków nie pobierać. Niestety, w przypadku podatków ustalanych centralnie gminy nie mają nic do powiedzenia. Zeby temat uporządkować, posłużę się tekstem apelu gmin górniczych do władz RP, w którym samorządowcy błagają o wyjaśnienie i uporządkowanie tej sprawy.

"13 września 2011 r. Trybunał Konstytucyjny w wyroku P33/09 potwierdził stanowisko gmin górniczych, iż obiekty i urządzenia znajdujące się w podziemnych wyrobiskach górniczych mogą podlegać opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości, zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych. W uzasadnieniu wyroku trybunał wskazał na konieczność usunięcia licznych mankamentów legislacyjnych obarczających wskazaną ustawę.

Gminy górnicze, na mocy ustalonej w latach 2003–2011 linii orzeczniczej, ściągały podatki od budowli podziemnych, ponosząc często koszty sądowe i komornicze. Po 2011 r. zaczął się kompletny chaos w zakresie orzecznictwa. Również Trybunał Konstytucyjny potwierdził możliwość opodatkowania budowli, podkreślając jedynie brak wyraźnej definicji budowli w ustawie.

Od wyroku trybunału minęły trzy lata i cztery miesiące. Od tego czasu Stowarzyszenie Gmin Górniczych w Polsce skierowało dziesiątki pism do rządu, ministrów finansów i gospodarki, odbyły się konferencje i spotkania z udziałem ekspertów i przedstawicieli rządu, zostały złożone przez posłów interpelacje i zapytania, gminy górnicze oraz spółki węglowe opłaciły setki ekspertyz prawnych, budowlanych i rachunkowych.

Niestety, do dziś nie ma skutecznej inicjatywy legislacyjnej mającej na celu przezwyciężenie obecnego impasu i umożliwienie ustalenia normalnego i nade wszystko ostatecznego wymiaru podatku od nieru-

Poseł Henryk Siedlaczek

chomości. Wystarczyło jedynie wprowadzić dopracowaną definicję budowli do projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. (...) Dziś gminy górnicze znalazły się w dramatycznej sytuacji z powodu niejednolitego, a czasem i sprzecznego orzecznictwa dotyczacego tzw. budowli podziemnych. (...) Niektóre gminy górnicze przez lata odprowadzały olbrzymie kwoty w ramach podatku janosikowego – to obowiązkowa danina bogatych gmin dla ubogich samorządów. Dziś okazuje się, że zostały one potrójnie poszkodowane. Nie dość, że muszą zwracać kopalniom podatki, to nie odzyskają odprowadzonego do Ministerstwa Finansów podatku janosikowego i, co również wykazują nasze analizy, przez ubiegłe lata utraciły możliwość korzystania z subwencji przysługujących gminom poniżej średniego poziomu dochodów własnych".

W sumie mamy do czynienia z kuriozum. Ponieważ gminy przestrzegały porządku prawnego, grozi im ruina finansowa.

Wysoki Sejmie! Zawsze byłem optymistą. Nie ma większego grzechu niż rozczarowanie. W zasadzie we wszystkim, co nas spotyka, powinniśmy znaleźć coś dobrego. Cóż, szanowni państwo, mimo wszystko miejmy nadzieję. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Prosze.

Głos ma poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! II wojna światowa to tragiczny okres w historii naszej ojczyzny, ale musimy też pamiętać o losie Polaków, którzy po wojnie znaleźli się pod okupację sowiecką. Setki tysięcy obywateli polskich zostało uwięzionych, deportowanych oraz zamordowanych przez machinę systemu komunistycznego.

To właśnie o te wydarzenia pytaliśmy uczniów, którzy w tym roku wzięli udział w organizowanym przeze mnie konkursie historycznym. Tegoroczny temat konkursu to "Golgota Wschodu – losy Polaków w Związku Sowieckim 1939–1956. W 75. rocznicę zbrodni katyńskiej i pierwszych deportacji". Była to już 7. edycja konkursu skierowanego do uczniów szkół ponadgimnazjalnych z powiatów gorlickiego, nowosądeckiego i limanowskiego. Współorganizatorami konkursu jak co roku byli krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, oddział Kuratorium Oświaty w Nowym Sączu, liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu oraz radny powiatu gorlickiego Tomasz Płatek. Już od 8 lat z krakowskim oddziałem IPN ustalam tematy konkursu, a następnie pracow-

nicy referatu edukacji historycznej panowie Dariusz Gorajczyk i dr Jarosław Szarek wskazują literaturę i przygotowują pytania konkursowe. Co roku przewodniczącą komisji konkursowej składającej się z historyków, opiekunów drużyn w nich startujących jest pani wizytator sądeckiego oddziału kuratorium.

Tegoroczny konkurs odbył się w Bieczu 18 maja i był objęty patronatem honorowym małopolskiego kuratora oświaty. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz publikacje książkowe IPN i Wydawnictwa Sejmowego, a także drobne upominki z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W tegorocznej edycji zwyciężyli uczniowie gospodarza - Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu: Alicja Gasior, Wojciech Gazda i Łukasz Sokołowski. Drugie miejsce zdobyła drużyna z II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Nowym Saczu w składzie: Mariusz Fornagiel, Ewa Bołoz i Mateusz Stelmach. Trzecie miejsce zajęła drużyna z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Starym Sączu w składzie: Patrycja Sikorska, Julia Mazurek i Jan Wachała. Na czwartym miejscu znalazły się ex aeguo drużyny z technikum i liceum gorlickiego Zespołu Szkół nr 1 im. Ignacego Łukasiewicza w składach: Oliwia Małuch, Krzysztof Matuszyk, Michał Małachowski oraz Dominik Warzycki, Patryk Kalisz i Przemysław Niemaszyk. Piąte miejsce zajął zespół z I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Nagrodą dla zwycięskiej drużyny jest wycieczka do Brukseli, natomiast zespoły, które zajęły miejsca od 2. do 5., przyjadą w czerwcu na dwudniowa wycieczkę do Warszawy.

Poza rywalizacją drużynową przyznano nagrody indywidualne dla uczestników, którzy w teście zdobyli indywidualnie największą liczbę punktów. Otrzymali je: Mariusz Fornagiel z II LO w Nowym Sączu oraz Wojciech Gazda z LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu, którzy wykazali się bardzo dużą wiedzą i uzyskali prawie maksymalny wynik punktowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę bardzo serdecznie pogratulować wiedzy i zapału wszystkim uczestnikom konkursu, a w szczególności laureatom. Chce podziękować nauczycielom, opiekunom i współorganizatorom za pomoc w przygotowaniu tegorocznego konkursu. Szczególne wyrazy uznania chciałabym skierować do dyrektora liceum w Bieczu pana Tomasza Dykasa, który od początku wspiera organizację tych konkursów. Za wielką życzliwość oraz serce włożone w coroczne przygotowanie konkursu serdecznie dziękuję pani mgr Małgorzacie Błażewicz i pani mgr Ewie Knybel z LO w Bieczu, które zawsze dbają o miłą atmosferę, pokazują piękno królewskiego miasta Biecza, w czasie sprawdzania prac robią wycieczkę po Bieczu dla młodzieży, a nawet same wypiekają wyśmienite ciasta na poczęstunek dla uczestników konkursu. Chcę też podziękować sponsorom za nieodpłatne przekazanie dla wszystkich uczestników wody mineralnej Wysowianka oraz dzię-

Poseł Barbara Bartuś

kuję piekarni "Kasia" państwa Marii i Adama Pawlików w Bieczu za coroczne wspieranie uczestników konkursu pysznymi drożdżówkami.

Kończąc, jeszcze raz gratuluję zwycięzcom i dziękuję wszystkim, którzy włączają się w te konkursy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę. Szczególnie gratulujemy tej Wysowianki. (*Poseł Barbara Bartuś*: Najlepsza woda.) Poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd w obecnej perspektywie finansowej przygotowuje narodowy program szerokopasmowy, który ma doprowadzić do tego, że zdecydowana większość Polaków będzie miała dostęp do szybkiego Internetu powyżej kilkudziesięciu megabitów na sekundę. Jest to kontynuacja programów, które już się kończą, m.in. dotyczących Polski Wschodniej oraz innowacyjnej gospodarki, w przypadku których podobne cele miały być punktowo realizowane przez przedsiębiorców, którzy mieli likwidować tzw. białe plamy polegające na tym, że w ogóle nie było dostępu do Internetu albo był to Internet bardzo powolny.

Okazało się jednak, że wiele tych tzw. białych plam to były tylko i wyłącznie plamy w planach rządowych, a w praktyce działali już tam operatorzy telekomunikacyjni, którzy dostarczali Internet, i to czasami wysokiej jakości. Stąd firmy, operatorzy, którzy dostawali dofinansowanie unijne, często musieli dublować sieci, które już tam istniały. Teraz, próbując realizować założenia programu, muszą pozyskać pewną liczbę abonentów. Aby to było możliwe, starają się po prostu przekupywać ich niskimi dumpingowymi cenami znacznie poniżej cen rynkowych. Efektem ubocznym tego typu działań będzie prawdopodobnie upadek dużej części przedsiębiorców, którzy działają na tym rynku już od wielu lat.

Podobny mechanizm może się teraz niestety znowu powtórzyć, stąd wyraźny postulat do rządu, aby zweryfikował to pojęcie białych plam i odniósł się rzeczywiście do tych miejsc, gdzie tego szerokopasmowego Internetu nie ma, aby nie trzeba było wkrótce niedawnych przedsiębiorców obejmować pomocą społeczną i udzielać im pomocy z budżetu państwa. Nie marnujmy po prostu środków unijnych na wydatki, które nie są potrzebne, a przynajmniej nie w tych miejscach, które często zakładał rząd, ani nie tam, gdzie Internet szerokopasmowy już istnieje. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w swoim oświadczeniu przeczytać apel w obronie szkół polskich na Litwie skierowany przez środowiska Polaków mieszkających na Litwie.

Po wstąpieniu Litwy do Unii Europejskiej w 2004 r. sytuacja mniejszości narodowych na Litwie, w tym też polskiej, paradoksalnie uległa znacznemu pogorszeniu. Nie chodzi tylko o antypolskie nastroje w mediach czy wypowiedziach niektórych polityków, ale również o legislacyjne ograniczenia praw mniejszości narodowych. Mianowicie w 2010 r. nastąpił ogromny regres prawny w tej dziedzinie, bowiem anulowano ustawę o mniejszościach narodowych i nie przyjęto do tej pory nowej.

Kolejnym elementem restrykcji wobec mniejszości narodowych jest dziedzina oświaty. Już w 2011 r. mimo wielokrotnych protestów i wbrew woli 60 tys. mieszkańców, którzy złożyli swoje podpisy, przyjęto nowelizację ustawy o oświacie, która mocno ograniczyła prawa mniejszości narodowych w dziedzinie oświaty w języku ojczystym. Oprócz spraw nierozstrzyganych, takich jak niedrukowanie podręczników w języku ojczystym czy zmniejszenie finansowania z koszyczka ucznia dla szkół mniejszości narodowych, bolesnym ciosem było ujednolicenie egzaminu języka litewskiego. Przyjęto taką dyskryminacyjną poprawkę, nie zważając na fakt, że uczniowie ze szkół mniejszości narodowych mieli 800 godzin zajęć z języka litewskiego mniej niż ich rówieśnicy z litewskich szkół, przez co znaczaco pogorszyły sie wyniki uczniów polskich szkół na egzaminie dojrzałości z języka litewskiego. Z powodu notorycznego zacieśniania praw mniejszości narodowych w ciągu ostatnich 10 lat zamknięto bądź zdegradowano kilkadziesiąt polskich szkół.

Samorządy rejonów wileńskiego i solecznickiego są zmuszane do zamknięcia XI i XII klas. W Ciechanowiszkach, Sużanach, Białej Wace i Dziewieniszkach w związku z brakiem określonej liczby uczniów szkoły zostały zmuszone do zamknięcia klas XI i XII. Natomiast społeczności pozostałych szkół kategorycznie nie zgadzają się na degradację, bowiem uważają, że Ministerstwo Oświaty umyślnie zwleka z pozwoleniem na akredytację. W rejonie trockim w Połukniu litewska szkoła z nieznacznie większą liczbą uczniów otrzymała pozwolenie na pozostawienie klas XII, zaś polska szkoła w Połukniu licząca 89 uczniów – nie. Jeżeli nie otrzyma ona akredytacji, będzie zagrożona zupełną likwidacją.

Poseł Piotr Pyzik

Warto zwrócić uwagę na to, jak litewskie szkoły sa traktowane w Polsce. Otóż Sejnach w zespole szkół od I do XII klasy z litewskim językiem nauczania kształci się 67 uczniów. Na Litwie szkoły polskie z o wiele większą liczbą uczniów są zagrożone likwidacją. W rejonie wileńskim wciąż nie otrzymują akredytacji Szkoła Średnia im. św. Jana Bosko w Jałówce (258 uczniów) oraz Szkoła Średnia w Zujunach (133 uczniów). Kuriozalna sytuacja ma miejsce w stolicy. W Wilnie zwleka się z akredytacją wielkich polskich szkół, co wprowadza duże zaniepokojenie i przeszkadza normalnemu procesowi nauczania. Rodzice i uczniowie są oburzeni z powodu zaistniałej sytuacji, dlatego niedawno odbył się wiec społeczności Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli w Wilnie z żądaniem przyspieszenia akredytacji ich szkoły liczacej 869 uczniów. Zagrożona degradacją jest też Szkoła Srednia im. Lelewela – słynna "piątka" na Antokolu, którą ukończyło wielu słynnych wilnian, w tym noblista Czesław Miłosz. W placówce tej obecnie uczy się 462 uczniów, dlatego zwlekanie z jej akredytacją jest całkowicie nieuzasadnione, podobnie jak w przypadku Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego (403 uczniów) i Szkoły Średniej w Lazdynai (597 uczniów).

Społeczności polskich szkół są zdesperowane, bo nie tylko nie ma ulg dla szkół mniejszości narodowych, ale również gwałcone jest prawo litewskie i stwarzane są sztuczne przeszkody dla akredytacji. Padają nieprawne argumenty, na przykład w przypadku Szkoły Średniej im. Syrokomli w Wilnie ministerstwo potrzebuje drugiego udziałowca, chociaż prawo wcale tego nie wymaga. Polacy na Litwie takie zwlekanie Ministerstwa Oświaty w sprawie akredytacji Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli odbierają jako polityczną zagrywkę – by potem zgodzić się na akredytację tej szkoły, ale zdegradować inne wymienione szkoły. Następnie będzie mogła zaistnieć sytuacja, którą będzie można skomentować: trudno, nie udało się wszystkich akredytować.

Jak widać, nie ma żadnych argumentów prawnych, by tych szkół nie akredytować, dlatego powinien być zachowany 12-klasowy cykl nauczania. W przeciwnym razie będzie to akt szczególnie złej woli wobec polskiej mniejszości oraz dyskryminacji w dziedzinie oświaty.

Przeczytałem tu wersję oryginalną oczywiście.

Apel kończy się serdeczną prośbą o wsparcie w obronie szkół polskich na Litwie.

Podpisali: Waldemar Tomaszewski, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, Michał Mackiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie, Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie "Macierz Szkolna", Rita Tamaszuniene, przewodnicząca Sejmowej Frakcji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie... (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym dziś złożyć oświadczenie poselskie związane z nadchodzącymi obchodami Dni Garwolina. Jest to też dobry czas, gdyż za nami Festiwal Kultury i Tradycji. Na ulicy Senatorskiej szukaliśmy korzeni – tego, co nas łączy, tego, co buduje.

Aby zrozumieć fenomen dumy z naszego Garwolina – dokument potwierdzający jego prawa miejskie datuje się na 1423 r. – należy zrozumieć, iż tu mieszkają ludzie przywiązani do kultury pracowitości i wolności. Tu u nas warzono najlepsze piwa na Mazowszu. Tu wyrósł dumny cech kuśnierzy, którzy przez wieki zaopatrywali Warszawę w cenne kożuchy. Po 1989 r. staliśmy się miejscem z misją kreowania piękna, mody i urody. Ale były i trudne chwile. W trakcie zaborów ukarano nas gubernią zarządzaną ze wschodu. W trakcie reformy administracyjnej w 1975 r. powrócono do tego pomysłu. Dziś jesteśmy silnym miastem powiatowym na Mazowszu.

Panie i Panowie Posłowie! Jestem przekonany, że to ten okres, kiedy moje miasto nabiera rozpędu w przyszłość. Nabiera, bo mieszkają tu pracowici ludzie ceniący swoją wolność. Mieszkańcy dumnie zwróceni ku przyszłości. Czerpiący swoją siłę z tradycji, jak to w niejednym domu w niedzielę bywa – wzmocnieni rosołem na wodzie z rzeki Wilgi.

Tu, w Sejmie Rzeczypospolitej, niech wybrzmi mocno: Garwolin to rozwój, Garwolin to pracowitość! Garwolin to wolność! Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 maja br. obchodziliśmy 150. rocznicę śmierci księdza Stanisława Brzóski. Chciałbym zatem przypomnieć postać tego polskiego duchownego, generała, ostatniego powstańca walczącego w powstaniu styczniowym.

Stanisław Brzóska przyszedł na świat 30 grudnia 1832 r. Wywodził się z mieszkającej na Podlasiu zubożałej szlachty pieczętującej się herbem Nowina. Początkowo podjął studia medyczne na Uniwersytecie Kijowskim, jednak po trzech latach przerwał, je

Poseł Waldemar Andzel

by wstąpić do Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim.

W 1857 r. został wyświęcony na księdza. Posługę kapłańską rozpoczął jako wikariusz w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Sokołowie Podlaskim. Zasłynął tam z wygłaszania patriotycznych kazań rozbudzających niepodległościowego ducha wśród chłopstwa. Nie uszły one uwadze rosyjskich władz. Z początku Rosjanie zakłócali msze, prowokując tym samym wiernych, następnie podjeli bardziej zdecydowane kroki. 27 listopada 1861 r. ksiądz Brzóska został aresztowany pod zarzutem "podburzania wiernych w duchu religijno--patriotycznym". W grudniu tego samego roku duchowny został skazany na karę dwóch lat więzienia, którą miał odbyć w twierdzy w Zamościu. Ze względu na zły stan zdrowia ksiądz Stanisław Brzóska po trzech miesiącach został wypuszczony na wolność i powrócił do pracy w parafii. Podjął wtedy działalność konspiracyjną. W pracy konspiracyjnej dał się poznać jako dobry organizator.

Chrzest bojowy księdza Brzóski miał miejsce 23 stycznia 1863 r., gdy wraz z 40 sprzysiężonymi zaatakował 6. i 8. kompanię 2. batalionu Kostromskiego Pułku Piechoty. Koszary wroga nie zostały jednak zdobyte, a straty Rosjan wyniosły 4 zabitych i 20 rannych. Podczas bitwy pod Sosnowicą w marcu tego samego roku ksiądz Brzóska został postrzelony w nogę. Rekonwalescencja na dwa miesiące wyłączyła go z walk. Jednak już w lipcu Wydział Wojny Rządu Narodowego mianował duchownego kapelanem wojsk powstańczych województwa podlaskiego w randze generała. Używał wtedy pseudonimu "generał Brzeziński".

Na początku kolejnego roku ksiądz Brzóska zorganizował liczący kilkadziesiąt osób oddział konny. Siły rosyjskie jednak szybko go rozbiły, warunki walki były bardzo trudne. Sytuacja pogorszyła się jeszcze po ogłoszeniu przez cara reformy uwłaszczeniowej chłopów. Oddział kierowany przez duchownego zaczął się systematycznie zmniejszać, mimo to Rosjanie nie szczędzili sił, by schwytać księdza Brzóskę. Na początku następnego roku ukrył się on w domu sołtysa wsi Krasnodęby-Sypytki. W kwietniu został wytropiony, aresztowany i odprowadzony do Sokołowa, a następnie przewieziony do Warszawy. "Ostatni powstaniec" został oskarżony o wygłoszenie podburzającego kazania, udział w powstaniu, walki przeciw wojskom carskim i usiłowanie przedłużenia powstania. Wyrok śmierci zapadł 19 maja 1865 r. Przed straceniem Brzóski starano się pozbawić go kapłaństwa, co jednak nie doszło do skutku. Egzekucja odbyła się cztery dni po wydaniu wyroku na rynku w Sokołowie Podlaskim w obecności 10 tys. ludzi. Miał to być publiczny spektakl zastraszający polskie społeczeństwo.

W 60. rocznicę śmierci "ostatniego powstańca" w Sokołowie Podlaskim odsłonięto pomnik poświęcony jego pamięci, a w 143. rocznicę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lech Kaczyński odznaczył go Orderem Orła Białego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę

Głos ma poseł Lech Kołakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Maj w historii państwa polskiego jest szczególny, w tym święto 2 Maja. Polskie barwy narodowe wywodzą się z godła państwowego, czyli herbu Orzeł Biały – biel od orła, a czerwień od pola tarczy herbowej. Dla nas, Polaków, są one wyjątkowo cenne, bo w nich wyraża się ponadtysiącletnia historia naszej ojczyzny. Wiele razy cały naród płacił olbrzymią cenę za przywiązanie do tych znaków, a jednocześnie były one z nami w czasach chwały.

Proces tworzenia flagi państwowej zakończył swą koronacją Władysław Łokietek w 1320 r. Utrwalił on wizerunek Orła Białego, jako godło i flagę państwa polskiego wprowadzony 15 lat wcześniej przez króla Przemysła II.

Biało-czerwone barwy w Polsce nierozerwalnie wiążą się też z Konstytucją 3 maja z 1791 r. Ta pierwsza w Europie konstytucja to wielkie dzieło polskiej myśli prawniczej i dowód, że patriotyzm i dbałość o państwo mogą zwyciężyć. Jednak zdradzona i rozdarta rozbiorami Rzeczpospolita na długo zniknęła z mapy Europy. Pamięć o majowej jutrzence stała się jednak przesłaniem idei niepodległości i narodową inspiracją dla wielu pokoleń Polaków. Już podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja szczególną rangę i rolę odegrały biało-czerwone barwy. Ich powszechne użycie stało się manifestacją uczuć patriotycznych.

Biel i czerwień uświęcone krwią tysięcy polskich patriotów wyrażały niepodległościowe dążenia narodu polskiego. Podczas powstania listopadowego Sejm powstańczy w 1831 r. uchwalił, że: kokardę narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym. Sami powstańcy mówili, że biel symbolizuje wolność, o którą przyszło im walczyć, a czerwień krew, którą przelali. 85 lat później, 3 maja 1916 r., mieszkańcy Warszawy, posługując się biało-czerwonymi flagami, demonstrowali swoje patriotyczne uczucia podczas obchodów 125. rocznicy uchwalenia konstytucji majowej. Tuż po odzyskaniu niepodległości, w 1919 r., Sejm odrodzonej Rzeczypospolitej zatwierdził je jako barwy narodowe.

Poseł Lech Kołakowski

Pod biało-czerwonymi flagami Polacy walczyli w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Biało-czerwona była symbolem żołnierzy polskich na wszystkich frontach drugiej wojny światowej oraz walczących z okupantem w ramach podziemnego państwa polskiego. Jako symbol chwały i bohaterstwa polskiego oreża została zawieszona nad ruinami klasztoru na Monte Cassino i gruzami Berlina. Biało-czerwone opaski nosili żołnierze walczący w powstaniu warszawskim, a wielu z nich ten narodowy symbol zastępował mundur. Pod biało-czerwonymi sztandarami walczyli żołnierze z oddziałów Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Zakrwawiona i zniszczona flaga stała się symbolem wydarzeń w Poznaniu w roku 1956, a jeszcze bardziej w Gdańsku w grudniu 1970 r.

Biało-czerwona ma niepodległościowy wydźwięk ukształtowany w polskim społeczeństwie, którego ani zaborcom, ani okupantom, mimo wysiłków, gróźb i represji, nigdy nie udało się zatrzeć. Nasi przodkowie, walcząc o wolną ojczyznę, ginęli z biało-czerwoną w ręku. Dzisiaj musimy o tym pamiętać, w suwerennej Polsce, w przededniu jednej z najważniejszych uroczystości państwowych oddajemy cześć należną symbolom naszego państwa i narodu.

11 lat temu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił 2 maja Dniem Flagi. Z roku na rok coraz wyraźniej widać, że jesteśmy dumni z bycia Polakami, coraz więcej z nas wywiesza biało-czerwone flagi w miastach i wioskach. Pamiętajmy, że te narodowe symbole stanowią o tożsamości państwa, narodu oraz obywateli. Są wyrazem wartości narodowych,

a ich dzieje to także część historii naszego państwa. Wyrażają one patriotyzm i oddanie sprawie najważniejszej, jaką jest nasza ojczyzna. Niech dane nam będzie jako narodowi gromadzić się jak najczęściej w chwilach radości, niech nie będzie to tylko święto barw, ale głównie poczucia naszej polskiej wartości i wspólnoty narodowej.

Niech na zawsze pozostaną w nas słowa ukochanego Jana Pawła II: Błogosławieni synowie i córy, dla których naród, ojczyzna i wiara to nie treść pusta, ale symbol, który miłość im szyła złotem na sztandarach. Dziekuje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*). Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 93. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 94. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 10, 11 i 12 czerwca 2015 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min 05)

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Przedstawiona przez Radę Ministrów informacja o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013 wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

- punkt 16. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zatrudnienie socjalne to dobra forma wsparcia ze strony państwa dla osób bezdomnych, uzależnionych, trwale bezrobotnych, niepełnosprawnych, którym stwarza się szansę na rozwiązanie trudnej sytuacji życiowej poprzez uzyskanie możliwości zatrudnienia. Uczestnik szkoleń może zakończyć udział w CES i pójść do pracy, uruchomić własną działalność gospodarczą, podnieść kwalifikacje zawodowe, a nawet uzupełnić wykształcenie. Jest wiele spraw do poprawienia w funkcjonowaniu KIS.

Według raportu NIK instytucje zajmujące się zatrudnieniem socjalnym w niewystarczającym stopniu współpracują z lokalnymi przedsiębiorcami i urzędami pracy, są w tej dziedzinie za mało skuteczne. W zbadanych centrach odsetek usamodzielnionych ekonomicznie wynosi ok. 38%, a w klubach odsetek ten był jeszcze niższy, bo ekonomicznie usamodzielniło się ok. 17%.

Tylko nieliczne centra podpisywały umowy z lokalnymi przedsiębiorcami, dzięki którym ich absolwenci mogli odbywać praktyki zawodowe w wybranym zakładzie pracy. Również nieliczne z tych instytucji współpracowały z powiatowymi urzędami pracy, zapewniając podopiecznym dostęp do szkoleń i ofert pracy. Inspektorzy NIK stwierdzili, że większość centrów nie monitorowała systematycznie dalszych losów swoich absolwentów. Kierownicy tłumaczyli ten fakt brakiem narzędzi prawnych.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw

- punkt 18. porządku dziennego

Poseł Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3413 i 3419.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat zaproponował 15 poprawek, które w głównej mierze uzupełniają przepisy karne lub mają charakter doprecyzowujący. Najważniejsza merytoryczna poprawka przewiduje, że ustawa wejdzie w życie szybciej, niż zakładał to Sejm. Zamiast od 1 stycznia 2017 r. będzie obowiązywać od 1 stycznia 2016 r.

Przedstawiciele branży recyklingowej uważają, że nowe przepisy nie są dla nich korzystne. Ich zdaniem cała odpowiedzialność za poziom odzysku spadnie na stacje demontażu pojazdów. Krytykują też obowiązujące limity odzysku oraz wysokość kar finansowych za ich niedotrzymanie.

Już podczas ostatniej debaty na sali plenarnej mówiłem głośno o tym, że projekt ma wiele wad. Przede wszystkim przewiduje możliwość zwrotu przez wprowadzających pojazdy kosztów przetwarzania pojazdów ponoszonych tylko przez przedsiębiorców będących w sieci wprowadzającego. W praktyce więc z liczby ok. 900 funkcjonujących dziś podmiotów system ten obejmuje zaledwie znikomy procent przedsiębiorców. Takie rozwiązanie zakłóca konkurencyjność pomiędzy przedsiębiorcami prowadzącymi stacje demontażu, skoro tylko część z nich będzie otrzymywać finansowanie. Jednak

największym mankamentem ustawy jest to, że w związku ze zmianą ustawy o odpadach większość przedsiębiorców prowadzących stacje demontażu niedawno uzyskała nowe zezwolenie, a nowelizacja ustawy o recyklingu oznacza konieczność zmiany tych zezwoleń, co wiąże się ze zderzeniem się po raz kolejny przedstawicieli branży recyklingowej z machiną biurokratyczną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ustawie o zmianie ustawy o recyklingu nie ma ani jednego rozwiązania, które mogłoby usprawnić system recyklingu i wspomóc rozwój tej branży. W szczególności zaś nie ma żadnego rozwiązania, które mogłoby ograniczyć szarą strefę, choć jest to najpoważniejszy problem, z jakim boryka się dziś branża recyklingu.

Biorąc pod uwagę powyższe, Koło Poselskie Ruch Palikota opowie się za odrzuceniem stanowiska Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i zgłoszonych poprawek.

Oświadczenia poselskie

Poseł Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie rosnącego potencjału gospodarczego Afryki

Przedstawiciele polskich firm obecnych na afrykańskim kontynencie jednogłośnie potwierdzają: warto inwestować w Afryce. Prognozują, że w tych państwach, które otwarły się na demokrację i zrozumiały konieczność modernizacji i inwestowania w swoje krajowe gospodarki, potencjał wzrostu gospodarczego wynosi nawet 8% rocznie.

Geopolityczną lekcję ekonomii odrobili już Chińczycy, którzy od kilku lat metodycznie umacniają swoje wpływy na Czarnym Lądzie. Nie próżnują też sami mieszkańcy tego kontynentu, chociażby Egipcjanie. Polska obecność w Afryce opiera się dziś na sektorze maszynowym. Eksportujemy głównie maszyny rolnicze. Jak zauważają sami przedsiębiorcy, stopniowo rodzi się popyt na usługi i produkty innych branż, w tym np. IT. Tymczasem nasza dyplomacja w Afryce kuleje. Brakuje ambasad, konsulatów, służby dyplomatycznej, przedstawicieli WPHI, wsparcia dla polskich firm rozeznających rynek.

Pieniądze leżą na przysłowiowej afrykańskiej ulicy, trzeba tylko chcieć się po nie schylić, ale premier Piechociński zamiast na poważnie wziąć się do roboty w tym temacie, snuje w swojej głowie plany politycznej kariery, co wygląda na mocno przerysowane political fiction z jego strony. Czas się obudzić i iść do pracy. Dziękuję za uwagę.

Poseł Marian Cycoń

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie poselskie na temat 30-lecia działalności izby rzemieślniczej w Nowym Sączu

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! W roku bieżącym w Nowym Sączu obchodzimy jubileusz 30-lecia działalności Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości, organizacji zrzeszającej pięć cechów z powiatów nowosądeckiego, limanowskiego, gorlickiego, nowotarskiego i tatrzańskiego. Jest to jedyny przypadek w kraju, gdzie na pięć cechów zrzeszonych w izbie w ramach organizacji działa siedem szkół zawodowych uczących blisko 800 uczniów. Obecnie organizacja zrzesza 1600 członków – rzemieślników i przedsiębiorców zatrudniających ponad 11 tys. pracowników.

Izba – jak notuje "Encyklopedia sądecka" – została założona w 1985 r. jako organizacja społeczno--gospodarcza reprezentująca rzemiosło regionu południowej Małopolski. Powstała decyzja Centralnego Związku Rzemiosła na wniosek Wojewódzkiego Samorządu Rzemiosła. Rozwijając się przez lata, przyciagając na zasadach dobrowolności coraz więcej zakładów rzemieślniczych i przedsiębiorców, sądecka izba rzemieślnicza pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia skupiała 6 cechów i 5 spółdzielni, w których zrzeszonych było 8 tys. zakładów rzemieślniczych. W roku 2000, po trudnych na skutek przemian ustrojowych i gospodarczych latach 90. ubiegłego wieku, sądecka izba rzemieślnicza skupiała już niemal 2 tys. podmiotów, z których aż 500 szkoliło uczniów w 40 różnych zawodach.

Izba przeprowadza rocznie blisko 1200 egzaminów czeladniczych i prawie 100 egzaminów mistrzowskich. Dzisiejszą izbę oprócz wspomnianych pięciu cechów tworzą również dwie spółdzielnie: Spółdzielnia Rzemieślnicza Sądeczanka oraz Spółdzielnia Rzemieślnicza w Gorlicach. Na przestrzeni czasu w zakresie działalności izba poszerzyła ofertę edukacyjną, tworząc Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego i otwierając własną Zasadniczą Szkołę Zawodową w Krynicy-Zdroju dla młodzieży.

Niezmiernie ważnym rokiem w działalności izby był rok 2002, kiedy to zmieniono statut organizacji i nadano jej nową nazwę, funkcjonującą do dziś – Izba Rzemiosła i Przedsiebiorczości. Nowosadecka izba, podobnie jak inne, prowadzi również doradztwo organizacyjne, ekonomiczne i prawne dla członków, którzy przystąpili do zrzeszenia, dba także o przestrzeganie zasad etyki zawodowej i rzetelne prowadzenie zakładów cechowych, promuje i upowszechnia osiagniecia podczas rozmaitych targów i giełd wyrobów rzemieślniczych. To bardzo ważne, ponieważ obecnie funkcjonujemy w rzeczywistości niemal codziennie zalewanej mnóstwem towarów i usług, z których znaczna część jest niestety pozbawiona wysokiej albo chociażby przyzwoitej jakości. Dlatego coraz częściej społeczeństwo poszukuje i spoglada w kierunku wyrobów i usług rzemieślniczych odznaczających się na otwartym rynku towarów i usług rzetelnym wykonaniem, wysoką jakością i trwałością.

Warto dodać, że nowosądecka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości jest członkiem Związku Rzemiosła Polskiego z siedzibą w Warszawie. Warto przy tej okazji wspomnieć, że nowosądecka Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości utrzymuje nie tylko współpracę z innymi podobnymi organizacjami w Polsce, ale także z organizacjami rzemieślniczymi w Niemczech, na Węgrzech i Słowacji.

Podczas uroczystości jubileuszu 30-lecia działalności sądeckiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości uhonorowano oznaczeniami państwowymi działaczy organizacji. Przyznanym przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi w działalności społecznej i wkład w rozwój przedsiębiorczości odznaczono prezesa izby Tadeusza Szewczyka i Stanisława Biedę, podstarszego Cechu Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Limanowej. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Józef Curzydło, członek zarządu limanowskiego cechu.

Pozostaje tylko życzyć, aby kolejne lata i dekady były przychylne dla polskiego rzemiosła, a zarządowi i członkom nowosądeckiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości – kolejnych pięknych jubileuszy.

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie z okazji 67. rocznicy śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego

25 maja minęło 67 lat od śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego. Ten dzień 1948 r. wpisuje się w historii Polski w ciąg dat czarnego scenariusza komunistycznych zbrodni na polskich patriotach po II wojnie światowej, kiedy to nowa władza, nadana naszemu społeczeństwu poprzez sowieckie czołgi, fizycznie rozprawiała się ze wszystkimi potencjalnymi wrogami nowego ładu.

Witold Pilecki, urodzony 13 maja 1901 r. w Ołońcu, był duszą i ciałem żołnierzem. Służył w Wojsku Polskim, Armii Krajowej, II Korpusie Polskim we Włoszech. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. oraz w II wojnie światowej, podczas której piastował stanowiska właśnie w strukturach państwa podziemnego, walczył też w powstaniu warszawskim, po którym trafił do obozu jenieckiego w Łambinowicach na Opolszczyźnie. W latach 1940-1943 przebywał w obozie Auschwitz-Birkenau, w którym dał się na ochotnika zamknąć za sprawa celowego udziału w łapance w Warszawie. Pilecki traktował pobyt w oświęcimskim piekle jako misję. Chciał bowiem przekazać siłom polskim na Zachodzie oraz aliantom informacje o tym, co tak naprawdę dzieje się za ogrodzeniem Auschwitz. Skala nieludzkiego bestialstwa przerosła przewidywania rotmistrza. Pomimo skrajnie trudnych warunków udało mu się jednak spisywać swoje dzienniki – stąd mamy relacje z obozu – oraz stworzyć z powodzeniem na jego terenie siatkę konspiracyjną. Pilecki uciekł z Auschwitz wraz z grupą towarzyszy w kwietniu 1943 r., pod fałszywym nazwiskiem przedostał się do Nowego Wiśnicza. Nie powiódł się planowany atak na obóz, który planował Pilecki wraz z AK. Dalsza jego droga to II Korpus Polski we Włoszech, a następnie kolejny

powrót, już do Polski Ludowej, w grudniu 1945 r. Pilecki chciał działać nadal w konspiracji na rzecz suwerenności kraju poprzez organizację siatki wywiadowczej i przenikanie do oddziałów partyzanckich, co miało służyć analizowaniu zagrożenia i aktualnej sytuacji politycznej, został jednak zdemaskowany przez komunistów wiosną 1947 r. i aresztowany wraz z towarzyszami pod absurdalnymi zarzutami, m.in. zdrady kraju czy też współpracy z hitlerowcami. Po trwającym rok bestialskim śledztwie oraz pokazowym procesie Pilecki został skazany na śmierć, pozbawienie majątku i praw publicznych. Wyrok śmierci poprzez strzał w tył głowy wykonano 25 maja 1948 r. w więzieniu mokotowskim. Do dziś nie wiadomo, gdzie dokładnie leżą jego szczątki, co stara się ustalić, nie zawsze bez przeszkód ze strony państwa, grupa pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Szwagrzyka wykonująca prace m.in. na Łączce na cmentarzu Powazkowskim.

Witold Pilecki według historyków i coraz bardziej uświadomionego w temacie żołnierzy wyklętych polskiego społeczeństwa to jeden z największych bohaterów narodowych naszej ojczyzny, uznany też przez zachodnich historyków za jednego z najważniejszych bojowników o wolność podczas II wojny światowej. Dziś postać Pileckiego to niezaprzeczalny wzór cnót i wartości chrześcijańskich, przykład człowieka, dla którego wartości: Bóg, honor, ojczyzna były w życiu najważniejsze, aż do męczeńskiej śmierci. Rotmistrz Pilecki został zrehabilitowany już w wolnej Polsce w roku 1990. W roku 2006 prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie Witolda Pileckiego Orderem Orła Białego, a w roku 2013 szef MON nadał Pileckiemu pośmiertnie tytuł pułkownika.

"Witold", "Druh", bo takie Pilecki nosił pseudonimy, to postać, która wręcz zawstydza potomnych swoją energią, poświęceniem, wiernością i oddaniem ojczyźnie oraz wielkim bohaterstwem. Historia jego nieprawdopodobnego życia wciąż nie jest jednak znana wszystkim naszym rodakom. Podczas 25-lecia wolnej Polski powstał o nim jedynie spektakl w Teatrze Telewizji, a dopiero w bieżącym 2015 r. planowane jest zakończenie filmu fabularnego o życiu rotmistrza dzięki dużemu poświęceniu niezależnych twórców. Prawda, zwłaszcza ta trudna, nierozliczona, często dla niektórych niewygodna, zawsze rodzi się w długo. Wszystko wskazuje jednak na to, że Witold Pilecki już odzyskał należne mu miejsce w dziejach naszej ojczyzny, a prawda o jego bohaterstwie przedostaje się do świadomości naszych rodaków.

Czego uczy nas dziś postawa rotmistrza? Historia życia Pileckiego oraz innych bohaterów i żołnierzy wyklętych przez system komunistyczny może być dziś dla młodego pokolenia wzorem postawy obywatelskiej, społecznej, altruistycznej. On i inni, którzy przelewali krew za Polskę, wołają do nas sprzed dekad, abyśmy zawsze dbali o naszą ojczyznę na tyle, na ile jesteśmy w stanie to robić. A możemy to robić poprzez własny rozwój i uczciwe życie, poprzez przekazywanie naszym dzieciom miłości do Boga i ojczy-

zny, poprzez uczenie odpowiedzialności za siebie i innych oraz budowanie wspólnoty we własnym kraju, który zostawili nam wielcy przodkowie.

Niech postać Witolda Pileckiego i innych polskich niezłomnych bohaterów zawsze mobilizuje nas do pozytywnego działania, obrony naszej i innych wolności i godności oraz prawa do równego życia w bezpiecznej i demokratycznej ojczyźnie. Cześć i chwała bohaterom!

Poseł Jerzy Materna

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po okresie krótkiej odwilży w 1956 r. już na początku 1957 r. ekipa Gomułki rozpoczęła ideologiczną walkę z Kościołem. Rozpoczęto likwidację szkół katolickich, wizytowano seminaria duchowne, konfiskowano książki ze zbiorów kościelnych.

Działania te nie ominęły również Zielonej Góry. W tamtym okresie bardzo prężnie rozwijał swoją działalność duszpasterską proboszcz z parafii św. Jadwigi ksiądz Kazimierz Michalski. Przejął zarządzanie Domem Katolickim w Zielonej Górze, w którym do chwili rozwiązania przez władze państwowe miała siedzibę fundacja Caritas. Dom Katolicki stał się ośrodkiem życia nie tylko religijnego, ale i kulturalnego. Nie podobało się to ówczesnej władzy. Aby ograniczyć aktywność niepokornego kapłana, władze szantażowały go zapowiedzią odebrania Domu Katolickiego. Ponieważ groźby te nie skutkowały, 15 marca 1960 r. wydział spraw lokalowych wydał nakaz opróżnienia budynku. Ostatecznie władze miejskie przesuneły termin eksmisji na 30 maja 1960 r.

W dniu 30 maja 1960 r. mieszkańcy Zielonej Góry stanęli w obronie Domu Katolickiego, który władze komunistyczne postanowiły odebrać parafii św. Jadwigi poprzez eksmisję. Tego dnia tuż przed godz. 10 w asyście milicjantów przysłano do gmachu przedstawiciela władz miejskich w celu przeprowadzenia eksmisji. Kiedy parafianie zaczeli blokować wejście, by nie dopuścić do eksmisji, na pomoc milicji przyszły oddziały ZOMO i pałkami próbowano rozpędzić zdeterminowanych ludzi. Ksiądz Michalski próbował przemówić do rosnącego z minuty na minutę wokół Domu Katolickiego tłumu. Starał się go uspokoić oraz nakłonić zebranych do rozejścia się. Atmosfera stawała się coraz bardziej napięta. Około południa milicja rozpoczęła rozpraszanie zebranych na placu osób, których było już ponad 2 tys., z użyciem pałek i gazu łzawiącego. Ściągnięte z Gorzowa Wielkopolskiego posiłki ZOMO zostały szybko rozbite. Liczba manifestantów systematycznie rosła. Około godz. 16 wprowadzono do akcji oddział ZOMO z Poznania. Do miasta wkroczyła również poznańska kompania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i obsadziła gmachy publiczne. Rozpoczęła się pacyfikacja. Działania były tak szybkie i dobrze skoordynowane, że w centrum miasta do godz. 17.30 rozproszono wszystkie duże grupy demonstrantów zaskoczonych zdecydowaną i brutalną akcją poznańskiego ZOMO.

Spontaniczny protest zielonogórzan został brutalnie spacyfikowany przez komunistyczne władze. Jego konsekwencją były represje władz, które z całą bezwzględnością postanowiły ukarać uczestników. Masowe aresztowania, brutalne pobicia, ścieżki zdrowia i pokazowe procesy – to typowe działania komunistycznych funkcjonariuszy. O skali represji świadczy fakt, iż zasądzone wyroki były znacznie wyższe niż wyroki uczestników wydarzeń z czerwca 1956 r. w Poznaniu. Kilka osób skazano w pokazowych procesach za chuligaństwo nawet na pięć lat więzienia. Ogółem aresztowano 333 osoby. "Gazeta Zielonogórska" z 1 czerwca opis zamieszek zatytułowała tak: "Chuligani – narzędzie antyspołecznych planów księdza dziekana".

Przez długie lata uczestnicy tamtych wydarzeń odczuwali skutki tego, że byli na czarnej liście u komunistów. Wyrokiem Sądu Najwyższego zrehabilitowano tylko jedną osobę. Dopiero po wieloletnich staraniach i wniesieniu przez rzecznika praw obywatelskich skargi kasacyjnej w tej sprawie Sąd Najwyższy ocenił, że protest mieszkańców Zielonej Góry w 1960 r. był słuszny i że nie byli oni bandytami ani kryminalistami.

Prawda o tych wydarzeniach do dziś jest przemilczana. Mało kto w Polsce o nich wie. Nawet wielu zielonogórzan nie zna dobrze tej bolesnej, a zarazem chlubnej historii.

30 maja przypada 55. rocznica wydarzeń zielonogórskich, dlatego też ponownie mówię o nich z tej trybuny w Wysokiej Izbie, by przypomnieć wszystkim, że komunistyczni oprawcy biorący udział w tych wydarzeniach do dziś nie doczekali się osądzenia, a ich ofiary nie uzyskały zadośćuczynienia za lata prześladowań i wykluczenia społecznego. Jedyne, co udało się zrobić, to w 50. rocznicę odsłonić obelisk, który upamietnia tamte wydarzenia.

Poseł Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 25 maja minęła rocznica zamordowania przez komunistów naszego bohatera – rotmistrza Witolda Pileckiego. To okazja nie tylko do wspominania jego niezwykłych czynów i tragicznych losów, lecz także do bliższego przyjrzenia się temu, co ostatnio dzieje się na warszawskiej Łączce, gdzie spoczywa rotmistrz i około stu zamordowanych żołnierzy wyklętych.

Zdaniem wielu Polaków proces ekshumacji zamordowanych żołnierzy powojennego podziemia pochowanych na Cmentarzu Powązkowskim przebiega sprawnie i bez większych zakłóceń. Niestety, tak nie jest. Wszystko odbywało się w miarę poprawnie do momentu odnalezienia i wykopania pierwszych dwustu ciał ofiar. Wtedy też natrafiono na tropy, które

wyraźnie wskazują, że ciało rotmistrza Pileckiego spoczywa właśnie tam – w kwaterze Ł.

Obecnie na Łączce żadne ekshumacje nie są prowadzone i jeżeli w najbliższym czasie zostanie przeforsowana fatalna propozycja dotycząca wprowadzenia trzech ustaw, których inicjatorem był Bronisław Komorowski, to wówczas – prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku lat, a może i dłużej – nie odnajdziemy miejsc pochówku rotmistrza Pileckiego, Łukasza Cieplińskiego i wielu innych. Proponowane zapisy uzależniają podjęcie jakichkolwiek kolejnych poszukiwań szczatków naszych bohaterów z "łaczkowych" dołów śmierci od zgody wszystkich członków rodzin, które mają groby swoich bliskich nad dołami śmierci. A jak wiadomo, w dużej mierze są to rodziny komunistycznych funkcjonariuszy, w tym członków stalinowskiego aparatu represji, który mordował polskich działaczy niepodległościowych. W związku z tym watpie, czy takie zgody zostana wydane.

Na 27 września zostały zaplanowane uroczystości pogrzebowe na Łączce, w czasie których podobno będą powtórnie pochowane ciała wydobyte w czasie ekshumacji. W związku z tym pytam: Kto tam będzie chowany? Tych czterdziestu dotychczas zidentyfikowanych? A gdzie pozostali niezidentyfikowani z dwustu dotychczas wydobytych? A co z tymi, których nadal nie wydobyto, bo nieustanie jest to opóźniane?

Bohaterowie z Łączki nigdy nie mieli grobów, dlatego ekshumacja i, w miarę możliwości, identyfikacja każdego z nich, a następnie pochówek w grobie, czego zresztą domagają się rodziny, wydają się czymś naturalnym. Niestety, w panteoniku o wymiarach 18 na 18 m – zamiast w panteonie wybudowanym na całym polu więziennym – zaplanowane są na dodatek tzw. kolumbaria, gdzie nasi bohaterowie mają spoczywać tak, jak dotychczas byli chowani przez swoich oprawców w dołach śmierci: jeden nad drugim.

Poseł Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 maja br. w Narwiku uroczyście obchodzona będzie 75. rocznica bitwy o Narwik. Ten niezamarzający port przeładunkowy szwedzkiej rudy żelaza stał się przedmiotem niemal 2-miesięcznych zmagań wojsk alianckich i niemieckich w dniach 9 kwietnia – 8 czerwca 1940 r. Liczba Niemców dowodzonych przez generała Eduarda Dietla wynosiła ok. 5600. Natomiast w skład liczących 24 tys. żołnierzy sił alianckich wchodziła m.in. polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich.

Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich została sformowana na podstawie decyzji naczelnego wodza generała Władysława Sikorskiego z 15 stycznia 1940 r. W momencie wejścia do akcji liczyła 4778 żołnierzy i oficerów. W kwietniu 1940 r. rozpoczęły się przygotowania do wzięcia udziału w działaniach

na północy Norwegii, a 8 maja rozpoczął się wyładunek 4-batalionowej brygady w porcie Harstad, gdzie zluzowała 13. półbrygade Legii Cudzoziemskiej.

Przez pierwsze trzy tygodnie Polacy rozpoznawali pozycje nieprzyjaciela i przygotowywali się do uderzenia na Narwik. Przewaga aliantów systematycznie rosła, jednak tuż przed zakończeniem przygotowań dowództwo podjęło decyzję o ewakuacji ze względu na krytyczną sytuację we Francji. Generał Béthouart postanowił jednak przed wycofaniem zdobyć Narwik, obawiając się ewakuacji pod ogniem przeciwnika, a ponadto chcąc osiągnąć pierwsze zwycięstwo nad Niemcami w boju lądowym.

Koncentryczny atak rozpoczął się w nocy z 27 na 28 maja. Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich podjęła atak na pozycje niemieckie na półwyspie Ankenes, oddzielonym od Narwiku wodami Beisfjordu. 28 maja 1940 r. wojska sprzymierzone odniosły pierwsze zwycięstwo w II wojnie światowej. Zaznaczyć trzeba, że znaczący udział w tym zwycięstwie mieli polscy żołnierze, co uznali zresztą alianci. Generał Béthouart telefonicznie pogratulował dowódcy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich sukcesów bojowych i wyraził uznanie dla bitności polskich żołnierzy pod Narwikiem.

30 maja alianci prowadzili akcję oczyszczania rejonu miasta, jednocześnie przygotowując się do przeprowadzenia ewakuacji. Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich rozpoczęła ją 3 czerwca, zaś 8 czerwca ostatni oddział, na czele z dowódcą brygady, odpłynął do Francji.

W trakcie walk o Narwik Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich straciła 97 żołnierzy, 28 z nich zaginęło, a 189 zostało rannych. W walkach pod Narwikiem udział brały ponadto polskie niszczyciele ORP "Grom", "Burza" i "Błyskawica" oraz, jako transportowce, statki pasażerskie MS "Chrobry", MS "Batory" i MS "Sobieski". ORP "Grom" został 4 maja zatopiony przez niemiecki bombowiec He 111 w fiordzie Rombakken, gdzie zginęło 59 członków jego załogi.

Dzisiejszym oświadczeniem chciałbym oddać cześć wszystkim polskim żołnierzom, którzy za wolną Europę walczyli i zginęli w walkach pod Narwikiem. Bardzo dziękuję też inicjatorowi uczczenia bitwy o Narwik generałowi Fryderykowi Czekajowi oraz żołnierzom i sympatykom Podkarpackiego Stowarzyszenia Honorowych Podhalańczyków w Rzeszowie za podjęcie trudu wyjazdu i złożenia kwiatów w Narwiku w dniu 28 maja 2015 r. Pamięć o polskich bohaterach niech trwa zawsze. Cześć ich pamięci!

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie sprawie XV Ogólnopolskiego Festiwalu Młodych Piosenkarzy "Budzik" we Wrocławiu

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od 17 lat, z dwoma latami przerwy, odbywa się we Wrocławiu Festiwal Młodych Piosenkarzy "Budzik". Podczas tych festiwali występują dzieci i młodzież debiutujący w konkursach piosenkarskich oraz laureaci ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali. Podczas tego festiwalu oceniali i występowali m.in.: Mieczysław Szcześniak, Robert Rozmus, Jacek Kawalec, Elżbieta Zapendowska, Grażyna Łobaszewska, Adrianna Biedrzyńska oraz Martyna Jakubowicz.

W tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Młodych Piosenkarzy "Budzik" duży sukces odnieśli uczniowie Centrum Sztuki Wokalnej z Rzeszowa. Z ponad 100 uczestników tego festiwalu do finału dostało się dziewięcioro reprezentantów z Podkarpacia. Jury festiwalu pod przewodnictwem Alicji Janosz przyznało wokalistom z Rzeszowa cztery nagrody. Nagrodę Złoty Budzik otrzymała Alicja Rega, która wcześniej zwyciężyła w telewizyjnym show muzycznym "Mali giganci", oraz Adam Szczypień. Klaudia Zarzycka zdobyła srebrny Złoty Budzik, a wyróżnienie otrzymała Julia Stachowicz.

Te sukcesy młodych wokalistów z Rzeszowa są doskonałą promocją stolicy województwa i samego Podkarpacia. Z gmachu polskiego Sejmu serdecznie gratuluję sukcesów młodym adeptom sztuki wokalnej z Rzeszowa, a ich opiekunce pani Annie Czenczek, dyrektorce Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie, serdecznie dziękuję za wspaniałą pracę z dziećmi i młodzieżą uzdolnionymi muzycznie. Życzę pani dyrektor kolejnych sukcesów w podobnych festiwalach muzycznych, w tym podczas najbliższego Międzynarodowego Festiwalu Piosenki "Rzeszów Carpathia Festival". Bardzo dziękuję.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Naczelna Izba Lekarska ostrzega, że coraz więcej młodych osób po studiach medycznych wyjeżdza za granicę, co przyczynia się do tego, że średni wiek lekarza specjalisty w Polsce wynosi prawie 55 lat. Raport na temat sytuacji demograficznej wśród medyków opracował Ośrodek Studiów, Analiz i Informacji działający przy NIL. Z raportu tego wynika, że w Polsce pracuje w zawodach lekarza i lekarza dentysty ok. 160 tys. osób, niecałe 86 tys. osób to specjaliści w wieku średnio 54,5 roku. W niektórych specjalnościach lekarze w wieku przed pięćdziesiątką stanowią zaledwie 25–30%. Tak jest m.in. w przypadku pediatrów, chirurgów dziecięcych, ginekologów, pulmonologów, laryngologów i reumatologów. W dodatku znowu zwiększa się liczba lekarzy wyjeżdżających do pracy na Zachód.

Naczelna Izba Lekarska wskazuje również, że najwięcej zaświadczeń uprawniających do pracy w innych krajach Unii Europejskiej wydano w 2005 r., czyli zaraz po wejściu Polski do Wspólnoty – ponad 2000, w 2006 r. liczba ta zmniejszyła się do ok. 660, natomiast w 2014 r. wzrosła do 820. Z zebranych

danych wynika, że najczęściej wyjeżdżają anestezjolodzy, patomorfolodzy, chirurdzy ogólni, chirurdzy plastyczni, chirurdzy klatki piersiowej, radiolodzy i specjaliści medycyny ratunkowej. Wyjeżdżają najczęściej młodzi lekarze, gdyż w innych krajach mają lepsze warunki pracy i płacy oraz lepsze perspektywy rozwoju zawodowego. Zdaniem przewodniczącego Komisji ds. Młodych Lekarzy działającej w NIL ministerstwo powinno zwiększyć liczbę ośrodków prowadzących szkolenia specjalizacyjne i wprowadzić zachęty finansowe dla osób i ośrodków prowadzących te szkolenia, a także zwiększyć limity przyjęć na studia medyczne wyznaczane przez Ministerstwo Zdrowia.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę pana ministra zdrowia o zajęcie stanowiska wobec powyższej sprawy.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od ogłoszenia oficjalnych wyników wyborów prezydenta RP minęło już kilka dni, a odnosi się wrażenie, że w mediach, szczególnie telewizji tzw. mainstreamu, trwa żałoba narodowa. Takie przynajmniej wrażenie można odnieść, oglądając niektóre stacje, ale też słuchając radia czy czytając niektóre gazety. Dziennikarze smutni, nadzwyczaj spokojni, jakby wyniki wyborów okazały się nie tyle zaskoczeniem, co bolesnym ciosem i ich osobistą porażką. Dlaczego tak się dzieje?

Tak naprawdę trudno to zrozumieć, a przede wszystkim się z tym zgodzić, bo wybory to przecież jeden z najważniejszych aktów demokracji, świadczacy o wolności i suwerenności państwa. To powód do radości i świętowania, a już przynajmniej do wykazania się zwykłą kulturą osobistą i klasą w stosunku do kandydata, którego niekoniecznie się popierało, ale który zyskał aprobatę społeczeństwa. Dziennikarze, którzy z pełną zagorzałością, ocierającą się o stronniczość i zwykłą faworyzację, popierali w ostatnich tygodniach byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego, teraz znajdują się w nieco niezręcznej sytuacji. Prawdopodobnie zdają sobie sprawę z tego, że na skutek swojego zachowania utracili zaufanie całego społeczeństwa, narazili się na kpiny i krytykę za brak obiektywizmu i jawną arogancję w stosunku do kandydata PiS-u.

Telewizja publiczna opłacana z pieniędzy podatników nie spełniła swojej funkcji, a programy i materiały dotyczące kandydatów na prezydenta były zupełnie pozbawione bezstronności, obiektywizmu i neutralności zarówno przed pierwszą, jak i, a nawet w szczególności, przed drugą turą wyborów. Prawdopodobnie na zawsze zapadną nam w pamięć choćby słowa Adama Michnika o Komorowskim, który według redaktora, aby przegrać, "musiałby przejechać pijany na pasach zakonnicę w ciąży", czy

rozmowa Tomasza Lisa z Tomaszem Karolakiem, podczas której oskarżyli i wyśmiali córkę Andrzeja Dudy za wpis na Twitterze, którego w rzeczywistości nie była autorką.

Wydawałoby się, że czasy cenzury i propagandy mamy już za sobą, ale ostatnie tygodnie dowodzą, że niestety tak nie jest. Media bezczelnie i z coraz większą zaciętością manipulowały odbiorcami do tego stopnia, że nawet ci najbardziej zaślepieni w końcu zorientowali się, że są ofiarami medialnych gier. Takim zachowaniem zarówno były prezydent, jak i popierające go media ukręcili na siebie bat, ponieważ ich usilne starania przyniosły efekt odwrotny do zamierzonego.

Zwycięstwo Andrzeja Dudy to zwycięstwo wolności, demokracji i prawdy, ale by sprawiedliwości stało się zadość, konieczne jest także rozliczenie mediów finansowanych z publicznych pieniędzy za to, w jaki sposób wypełniają swoje obowiązki. Rolą dziennikarzy jest rzetelne i możliwie jak najbardziej transparentne przekazywanie informacji, a nie podkreślanie na każdym kroku swoich preferencji, przytaczanie prywatnych opinii czy niewybrednych komentarzy w stosunku do kandydatów.

Miejmy nadzieję, że ostatnie wydarzenia okażą się dla wszystkich nauczką i że w przyszłości podobne sytuacje, rodem z orwellowskich powieści, nie będą miały miejsca.

Porządek dzienny*)

93. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26 i 27 maja 2015 r.

- 1. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Ustawodawczej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druki nr 1590, 3397 i 3397-A).
- 2. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3323 i 3398).
- **3. Sprawozdanie** Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o finansowaniu wspólnej polityki rolnej (druki nr 3365, 3403 i 3403-A).
- **4. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2678, 3355 i 3355-A).
- **5. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o administracji podatkowej (druki nr 3320, 3405 i 3405-A).
- **6. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 3104 i 3356).
- **7. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie ustawy o muzeach (druki nr 3112, 3371 i 3371-A).
- **8. Sprawozdanie** Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy ustanawiającej stowarzyszenie między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ameryką Środkową, z drugiej strony, sporządzonej w Tegucigalpie dnia 29 czerwca 2012 r. (druki nr 3289 i 3380).
- **9. Sprawozdanie** Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konstytucji Międzynarodowej Organizacji do Spraw Migracji, przyjętej w Genewie w dniu 19 października 1953 r. (druki nr 3337 i 3381).
- **10. Sprawozdanie** Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej (druki nr 3362 i 3404).
- 11. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3386).
- **12. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Więziennej (druk nr 3410).
 - 14. Pytania w sprawach bieżacych.
 - 15. Informacja bieżąca.
- **16. Przedstawiona** przez Radę Ministrów informacja o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej w okresie 2012–2013 (druk nr 3065) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 3317).
- 17. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 3412 i 3423).

^{*)} Punkty 13. i 24. porządku dziennego nie zostały zrealizowane – patrz str. 65 i 161.

- 18. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3413 i 3419).
- 19. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej (druki nr 3411 i 3429).
- **20. Głosowanie** nad wnioskiem o odrzucenie sprawozdania ministra spraw wewnętrznych z realizacji w 2014 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druki nr 3304 i 3349).
- **21. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3248) kontynuacja.
- **22. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 3224) kontynuacja.
 - 23. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o:
- poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,
- rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o finansach publicznych

(druki 2929, 3063, 3190, 3347 i 3347-A) - trzecie czytanie.

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

